

Podniebni rycerze na ryczących maszynach

Od kilku lat na pokazach organizowanych z okazji Święta Lotnictwa Polskiego publiczność podziwia najnowocześniejsze na świecie odrzutowce bojowe. Niezwykle, podniebne ewolucje amerykańskich, francuskich czy szwedzkich myśliwców, zapierają dech w piersiach tysiącom zgromadzonych ludzi. Tak naprawdę maszyny te zlatują jednak do Polski dla miliardów dolarów, jakie wart jest kontrakt na dostawę nowego samolotu bojowego dla naszych sił powietrznych.

RAFAŁ MALINOWSKI

Tłoczno
na ziemi...

Tegoroczne pokazy zostały zorganizowane w kolebce polskiego przemysłu lotniczego – w Mielcu. Jak zwykle przyciągnęły tysiące ludzi, chyba nawet więcej niż w Dęblinie w 1995 roku. Na lotnisku zlokalizowanym przy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL-Mielec, w długim szeregu stały samoloty wyprodukowane w niej przez ostatnie dziesięciolecie. Tłumy ludzi przewijały się obok najstarszych odrzutowców Lim-2 i Lim-5 (produkcja 1954-60, na licencji rosyjskich MIG-ów 15 i 17), dzieliły się uwagami na temat maszyn będących oryginalnymi produktami naszego przemysłu lotniczego, jak chociażby szkolno-treningowym „Bies-em” (prod. 1958-61), szkolno-bojową „Iskrą” (prod. 1961-87), czy kilkoma odmianami rolniczymi, a w zasadzie wielozadaniowym „Dromaderem”.

Jednak palmę pierwszeństwa, co do liczby wystawionych na mieleckim lotnisku samolotów, dzierżył niewątpliwie Antonow AN-2. Produkowany na rosyjskiej licencji w Polsce, wielozadaniowy, pękaty dwupłatowiec, przeżywał swoje



Rolnicze „Dromadery” tworzą w powietrzu białą-czerwoną wstęgę...

święto – 50-lecie oblotu prototypu połączone ze Światowym Zlotem Samolotów An-2. Łącznie wyprodukowano ich 17 tysięcy, z czego 12 tys. w Polsce. „Antki” są używane jako samoloty pasażerskie, patrolowe, do transportu ładunków, do wywożenia w górę grup skoczków spadochronowych i do całego mnóstwa innych zadań. Mimo że mają jeden silnik, uchodzą za niezawodne i bardzo wytrzymałe. Latają w wielu aeroklubach, m.in. w Aeroklubie Białostockim (tutejszy „Antek” nosi imię „Andromeda”).

Podczas pokazów w Mielcu miał wylądować samolot AN-2, którym od 22 lipca pierwszy polski pilot leci w 40 dni dookoła świata. Niestety, z przebiegiem oczekiwany samolot nie doleciał i to z przyczyn... formalnych. W kilku miejscach trasy, uzyskanie stosownych pozwoleń trwało dłużej, niż planowano.

Tłoczno w chmurach...

Przez cały dzień nad lotniskiem w Mielcu coś się działo. Najpierw skakało kilkunastu skoczków spadochronowych, potem zaczęły latać samoloty rolnicze PZL „Dromader”. W zwartym szyku „skrzydło w skrzydło” pomalowane na żółto maszyny, przedelfowały na wysokości kilkudziesięciu metrów przed publicznością, potem rozeszły się w różne strony, aby po wykonaniu kilku prostych ewolucji z powrotem wrócić do szyku. Wtedy właśnie zademontowały swoje możliwości, rozsypując w powietrzu białą-czerwoną wstęgę, z podkoloryzowanej zawiesziny imitującej nawóz albo środek gaśniczy („Dromadery” wykorzystywane są z powodzeniem zarówno do nawożenia gruntów, jak i gaszenia pożarów). Potem były jeszcze loty dwusilnikowych, dyspozycyjnych samolotów PZL

M-20 „Mewa”, a także jednego z „Antków”. Wszyscy jednak byli już myślami przy szykującym się do startu odrzutowcu...

Ciąg dalszy na str. 16.

JUŻ ZA TYDZIEŃ
NOWY KONKURS



„Kompot” wciąż
w modzie
■ str. 5.

W obronie
ścierwojadów
■ str. 11.

Jak zarobić
pieniądze
■ str. 19.

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

- luksusowe mieszkania przy ul. Mickiewicza
- kompletne wykończenie
- garaż podziemny
- lokale użytkowe od 22,40 m² do 102,4 m²
- winda



MARK-BUD
ul. Młynowa 21 Białystok tel. 426-611

Udręczony obywatel czy przestępca?

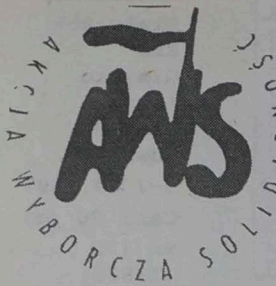
SEZON GENERAŁA

Od ponad roku pewien mieszkaniec Łomży utrzymuje, że padł ofiarą spisku policyjno-prasowego. Przy każdej okazji na salach sądowych osobiście albo za pośrednictwem obrońcy żali się, że policja spreparowała przeciwko niemu dowody rzekomej winy, a prasa je rozpowszechnia, kreując go na herszta przestępczego podziemia w Łomży. Człowiekiem tym jest 32-letni Zbigniew S., zwany Generalem.

Rozwijająca się od ponad roku „sprawa Generała” obecnie weszła w decydującą fazę. W Sądzie Rejonowym w Łomży trwa proces, w którym General występuje w roli głównego oskarżonego o przestępstwa o charakterze gangsterskim. Nic jednak nie zostało jeszcze przesądzone. Równie dobrze, jak gangsterem, General może okazać się udręczonym niesłusznie przez wymiar sprawiedliwości obywatelem S.

Po raz pierwszy nazwisko Zbigniewa S. przewinęło się w prasie jesienią ub. roku w związku z rozpoczynającym się wówczas głośnym procesem sprawców śmiertelnego pobicia pod dyskoteką 18-letniego ucznia. Zdarzenie miało miejsce w okresie, gdy zaczął utrzymywać się zwyczaj organizowania po każdym tego typu przejawie przemocy, tzw. marszów milczenia.

Ciąg dalszy na str. 7.



Białystok
Łomża
Suwałki

Do wyborów pozostały dwa tygodnie i kilka dni. Ponieważ kampania przedwyborcza swoje apogeum osiąga w weekendy, najbliższe sobota i niedziela znowu będą pracowite dla wszystkich kandydatów. „Szesnaśka” Akcji Wyborczej Solidarność – LISTA PIĘĆ – działa w sprawdzony, skuteczny sposób, nadal razem odwiedzając miasta, miasteczka i wsie całego regionu.

BIAŁYSTOK

Cała grupa kandydatów na parlamentarzystów w niedzielę rano wyjeżdża do Bielska Podlaskiego. O godzinie 9.00 odprawiona zostanie msza św. Bezpośrednio po niej kandydaci spotkają się z wyborcami w muszli koncertowej.

Po południu kandydaci odwiedzą Łapy. Po mszy św., o godz. 15.00 przewidziane jest spotkanie z wyborcami w miejscowym Domu Kultury.

ŁOMŻA

Kandydaci AWS z województwa łomżyńskiego w niedzielę odwiedzą Koino. O godzinie

12.30 odprawiona zostanie msza św. w miejscowym kościele. O godzinie 16.00 rozpocznie się festyn sportowo-rekreacyjny na stadionie miejskim w Koinie. Organizatorzy zapowiadają wiele atrakcji.

SUWAŁKI

Kandydaci AWS z województwa suwalskiego w sobotę wezmą udział w dużym festynie w Elku. Rozpocznie się on o godzinie 14.00, a program przewiduje nie lada atrakcje.

W niedzielę kandydaci odwiedzą Pisz. W godzinach popołudniowych odbędą oni cykl spotkań z wyborcami.

PO PIERWSZE RODZINA

Elżbieta Kaufman-Suszeko

Rodowita białostoczanina. Wyłącznie na jej osobiste życzenie podaje wiek – ma 49 lat. Jest inżynierem elektronikiem, mąż Jarosław – również inżynier, syn Michał – student.

Wieloletni pracownik BIAZET-u, później dyrektor administracyjny Akademii Medycznej, obecnie kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej dla osób niepełnosprawnych.

Bezpartyjna. Członek NSZZ Solidarność. Współorganizatorka spółdzielni mieszkaniowej, której członkowie wybudowali osiedle domów szeregowych. Radna Rady Miejskiej, prezes Stowarzyszenia Rodzin Katolickich (zgłoszona na listę przez tę organizację), działa w wielu organizacjach katolickich.

Program Akcji Wyborczej Solidarność wiele miejsca poświęca rodzinie. Tak się składa, że te sprawy są w centrum moich zainteresowań. O nich chcę teraz powiedzieć.

Społeczeństwo, a w szczególności państwo, winno czynić wszystko co możliwe, aby zabezpieczyć pomoc polityczną, ekonomiczną, społeczną i prawną niezbędną do umocnienia jedności i stabilności rodziny. Nasz program zawiera konkretne rozwiązania prorodzinne, w tym dotyczące finansowej polityki państwa.

Wprowadzimy prorodzinny system podatkowy, który będzie opierał się na następujących zasadach:

- rozliczenie podatkowe dotyczy całej rodziny, podstawą opodatkowania stanie się suma dochodów całej rodziny dzielona przez liczbę jej członków;



Elżbieta KAUFMAN-SUSZKO

- określimy minimum podatkowego, które nie będzie podlegać opodatkowaniu;

- zwolnienie od podatku wydatków na edukację dzieci oraz zwolnienie wydatków na dzieci niepełnosprawne;

- zapewnienie zatrudnienia w przedsiębiorstwach rodzinnych członkom rodziny statusu normalnego pracownika (zaliczanie wynagrodzeń członków rodziny w koszty przedsiębiorstwa oraz umożliwienie korzystania z urlopów macierzyńskich i wychowawczych);

- zwolnienie z podatków spadków i darowizn w obrębie rodziny.

- Rozważyć należy również możliwość wprowadzenia miesięcznej pensji dla matek wychowujących dzieci. Wartość pracy matki w domu należałoby wówczas uwzględnić w systemie podatków i emerytur.

- System polityki socjalnej powinien być realizowany przede wszystkim przez strukturę samorządową, będącą najbliższą rodziną.

Rys. K. Falkowski
**AKCJA WYBORCZA
SOLIDARNOŚĆ**

Czy w Boćkach, Hajnówce i Kryninie trzeba będzie powołać jeszcze raz nowe komisje wyborcze?

W rękach wojewody

W ciągu kilku najbliższych dni wojewoda białostocki zadecyduje o ważności lub nieważności decyzji władz gmin, w sprawie powołania składów Obwodowych Komisji Wyborczych w Boćkach, Hajnówce i Kryninie.

Przypomnijmy, że w skład Obwodowych Komisji Wyborczych, powołanych do przeprowadzenia wyborów do Sejmu i Senatu w gminie Boćki, nie weszli kandydaci zgłoszeni przez AWS i ROP. Władze tej gminy odrzuciły ich kandydatury, bowiem osoby te nie mieszkają i nie pracują na terenie gminy.

W odwołaniach, złożonych od tej decyzji do Okręgowej Komisji Wyborczej w Białymstoku, przedstawiciele AWS i ROP zażądali zmiany tej decyzji, nazywając ją

polityczną i bez merytorycznych podstaw. Według obu ugrupowań, jest to naruszenie art. 68 ordynacji wyborczej do Sejmu, w myśl którego zarządy gminy przy powoływaniu komisji wyborczych powinny uwzględnić kandydatów do składów komisji, zgłoszonych przez te komitety wyborcze, które zarejestrowały okręgowe listy wyborcze kandydatów na posłów i senatorów. Również Państwowa Komisja Wyborcza, w swoim piśmie z 23 lipca 1997 r., stwierdziła, że członkiem komisji może być każdy wyborca bez względu na miejsce zamieszkania. Dodajmy, że z podobnych powodów białostocki ROP zaprzestował przeciwko sposobowi powołania Obwodowych Komisji Wyborczych w Hajnówce, a SLD w Kryninie.

Wszystkie protesty zostały skierowane przez Okręgową Komisję Wyborczą do wojewody białostockiego. Władze gmin powołują bowiem obwodowe komisje w drodze uchwał swoich zarządów, zaś nadzór nad decyzjami władz gmin w sprawach zleconych (taką sprawą jest m.in. powołanie komisji) sprawuje właśnie wojewoda. I to w jego kompetencji jest stwierdzenie ważności lub nieważności tych decyzji. On też zadecyduje, czy komisje trzeba będzie powoływać raz jeszcze.

– Wojewoda białostocki wystąpił do zarządów tych trzech gmin o dostarczenie uchwał w tych sprawach i po ich przeanalizowaniu podejmie decyzję – poinformowała rzeczniczka prasowa wojewody Barbara Godlewska. (RR)

Akcja „Dealer 3”

Na terenie jednej z białostockich szkół w Starosielcach policjanci zatrzymali dwóch wychowanków domu dziecka, którzy mieli przy sobie 15 „działek” marihuany przygotowanych do sprzedaży oraz słoik i pudełko po zapalniczkach z narkotykiem. Zatrzymano także 14-letniego dostawcę i plantatora konopi indyjskich. Wszystko to w ramach ogólnopolskiej akcji „Dealer 3” wymierzonej przeciwko handlarzom narkotyków.

W trakcie prowadzonych czynności policjanci ustalili, że dwaj nieletni rozprowadzali narkotyki. m.in. w domu dziecka, w którym mieszkali. Obaj w trakcie przesłuchania przyznali się do handlu narkotykiem. Okazało się, że marihuanę dostarczał im młodszy kolega. W trakcie przeszukania miejsca zamieszkania 14-lata, policjanci również znaleźli marihuanę przygotowaną do sprzedaży oraz świeże i zasuszone konopie indyjskie. Ujawniono także i zlikwidowano nielegalną plantację konopi indyjskich o powierzchni 9 mkw. znajdującą się w centrum Białegostoku.

Jak się dowiedzieliśmy, policyjne działania były prowadzone w ramach ogólnopolskiej akcji zarządzanej przez komendanta głównego. Białostockich policjantów

wspierał pracownik biura do spraw narkotyków KGP w Warszawie. Akcja „Dealer 3” była po części kontynuacją zakończonych działań „Mak i konopie”. Wiadomo bowiem, że właśnie teraz, po rozpoczęciu roku szkolnego, narkotyk wyprodukowany z roślin pochodzących z tych plantacji, których policja nie ujawniła, będzie rozprowadzany wśród młodzieży.

Kilka dni temu w ramach akcji „Dealer” policjanci zatrzymali 31-letniego białostoczanina, który jest podejrzany o kradzież z pola słomy makowej, produkcję i sprzedaż polskiej heroiny oraz małżeństwo z Białegostoku o pseudonimie „Zieloni”, którzy również produkowali i rozprowadzali „kompot”. W ich mieszkaniu znaleziono 15 kg suszu makowego i ok. dwóch kg gotowego narkotyku. „Zieloni” trafili do aresztu, mężczyzna zaś decyzją sądu został skierowany na przymusowe leczenie odwykowe do szpitala w Choroszczy.

(jg)

III Zjazd Absolwentów LO w Sokółce

Jeden z najlepszych

Nie ma już chyba dzisiaj w Sokółce zakładu pracy, instytucji, w której nie pracowaliby absolwenci Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Sokółce. Wielu z nich pełni odpowiedzialne funkcje w całym kraju. W tym roku sokólski „ogólniak” obchodzi 50-lecie swego istnienia. 6 września, dla uczczenia jubileuszu, odbędzie się tam III Zjazd Absolwentów.

III Zjazd Absolwentów rozpocznie o godz. 8.00 Msza Św. w cerkwi pod wezwaniem Aleksandra Newskiego oraz o godz. 10.00 Msza Św. w kościele pw. Św. Antoniego. Na godzinę 9.00 zaplanowano zbiórkę uczestników w LO im. Mikołaja Kopernika przy ul. Mickiewicza 11 (tel. 25-74, 25-29). O godz. 11.30 rozpocznie się uroczysty apel na placu LO. wręczenie odznaczeń, przemówienia okolicznościowe. Wieńce na grobach profesorów zostaną złożone o 12.30, a o 13.00 rozpocznie się zwiedzanie obiektów szkoły i szkolnej izby pamięci. O 16.00 odbędzie się akademii okolicznościowa w kinie „Sokół”. (b)

POGODA

W piątek i sobotę nadal pogodnie i bez opadów. W niedzielę pogorszenie pogody – przełotne opady deszczu i nieco chłodniej.

Wilno przed szczytem

Tylko raz, przed przyjazdem papieża Jana Pawła II, Wilno przeżywało takie generalne porządki: odnowiono elewacje domów, naprawiono drogi dojazdowe z lotniska do centrum, uliczki na Starówce nabrały nowego blasku, pomalowano nawet latarnie. Wszystko stało się za sprawą przybywających do Wilna przywódców państw Europy Środkowej i Wschodniej.

Kosztem 2,2 mln litów, czyli 550 tysięcy dolarów urząd prezydenta Algirdasa Brazauskasa zakupił niezbędne wyposażenie, w tym komputery dla centrum prasowego, sprzęt, nawet dodatkowo

we nakrycia stołowe, a także prezenty dla gości. Każdy z ważnych gości wywiezie z Wilna pamiątkę: brylę bursztynu z podpisem Algirdasa Brazauskasa i z wtopionym w nią zegarkiem. Brylę będzie wielkości jabłka, zegarek japoński, a całość znajdzie się na podstawie z czarnego dębu. Tabliczka z wygrawerowanym napisem „Konferencja Wileńska – 1997” i podpisem prezydenta będzie wykonana ze złota. Bursztynowe bryły zamówiono w firmie „Amber”, która za każdą sztukę policzyła sobie ok. tysiąc litów, czyli 250 dolarów.

(PAP)

EKSPRESEM

- W minioną środę, ok. godz. 23, powstał groźny pożar w miejscowości Rudka (woj. białostockie). Ogień ogarnął dwie duże drewniane stodoły i dach przyległej obory. Na szczęście udało się wyprowadzić żywy inwentarz. W walce z ogniem uczestniczyło 74 strażaków w tym zawodowi z Bielska Podlaskiego oraz członkowie miejscowej OSP i OSP w Domaniowie. Spłonęły obie stodoły oraz zboże, siano, słoma, maszyny i urządzenia rolnicze. Jeszcze wczoraj trwało dogaszanie zgliszczy. Straty oszacowano wstępnie na ponad 70 tys. zł. Policja prowadzi dochodzenie w celu ustalenia przyczyn pożaru.

- Wczoraj o godz. 12.35 w miejscowości Mazurów (gmina Kalinowo) kierowca ciągnika ursus wymusił pierwszeństwo przejazdu i spowodował zderzenie z fiatem 126p. Pasażerka fiata doznała obrażeń ciała.

- Skradzione pojazdy w nocy ze środy na czwartek: w Łomży – szare bmw 324, nr rej. LML 7538, a we wsi Dąbrowa Dzieciół (gmina Wysokie Mazowieckie) – biały dostawczy lublin, nr rej. LMM 1765.

- Wczoraj, ok. godz. 13.30 zapaliło się poszycie w lesie znajdującym na skraju Siemiatycz. Pożar ugasił miejscowi strażacy. (h)

Weekend z Goryszewskim

Kandydat ZChN-u do Sejmu z listy Akcji Wyborczej „Solidarność” w woj. suwalskim – **Henryk Goryszewski** odbędzie w czasie najbliższego weekendu następujące spotkania z wyborcami:

- 6 IX br. (sobota):**
- Oleck, godz. 14, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury
 - Przerośl, godz. 16.30, Gminny Ośrodek Kultury
 - Olecko, godz. 19.15, Oleckie Centrum Kultury;
- 7 IX br. (niedziela):**
- Sejny, godz. 17.30, Miejski Dom Kultury
 - Augustów, godz. 19.30, Miejski Dom Kultury. (–)

ZJAZD SOŁTYSÓW

W dniu 6.09.br. o godz. 11 w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego PSL w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza 22 odbędzie się spotkanie, którego celem będzie powołanie Oddziału Wojewódzkiego Krajowego Związku Sołtysów RP. Przedstawione zostaną główne założenia i Statut KZS RP i wybrane władze Związku.

POSEŁ ZAPRASZA

Kandydat na posła z listy PSL woj. białostockiego – **Adam Tobota** zaprasza na festyn wyborczy, który organizuje 7.09.1997 r. (niedziela) o godz. 15 w GOK w Dziadkowie. W programie występy zespołów ludowych, m.in. „Kalinę”, konkursy oraz zabawa ludowa. (–)

600-lecie osadnictwa Tatarów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej Polskiej

Zachować tożsamość

W Polsce mieszka około 4 tys. Tatarów, z czego ponad 2 tys. na Białostocczyźnie. W tym roku obchodzą oni 600-lecie osadnictwa ich przodków na ziemiach byłego Królestwa Polskiego Obojga Narodów. Uroczystości odbywają się w Białymstoku.

– W szkolnych podręcznikach do historii nie ma bitwy, w której nie brali udziału Tatarzy. Są oni społecznością, która w ciągu sześciu wieków asymilowała się w polskie społeczeństwo – powiedział na wczorajszej sesji prof. dr hab. Andrzej Chodubski z Uniwersytetu Gdańskiego. – Stopniowo zdobywali majątki i polskie tytuły szlacheckie, ale równocześnie dbali o zachowanie własnej tożsamości i odrębności kulturowej.

Wczorajsza sesja została zorganizowana przez Muzułmański Związek Religijny (istniejący od ponad 70 lat) i Związek Tatarów Polskich w RP (zarejestrowany w 1992 r.) z okazji obchodów 600-lecia osadnictwa Tatarów na ziemiach byłego Królestwa Polskiego Obojga Narodów (Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego). Uczestniczyli w niej zarówno Tatarzy polscy, jak i goście z Białorusi i Litwy.

Uroczystości rozpoczęły się odczytaniem fragmentu Koranu i wykonaniem polskiego hymnu. Następnie prof. dr hab. Andrzej Chodubski z Uniwersytetu Gdańskiego opowiedział o zamieszkujecej Kresy Wschodnie społeczności tatarskiej.

Największe skupisko Tatarów w Polsce znajduje się na Białostocczyźnie (ponad 2 tys. osób). Mieszkają oni zarówno w Białymstoku, jak i w gminach Sokółka i Dąbrowa Białostocka. W Bohonikach i Kruszynianach zachowały się zabytkowe meczety i cmentarze, tzw. mizary. Ponadto Tatarzy polscy mieszkają w Warszawie, Gdańsku, Elblągu, Szczecinie, Wro-

clawiu, Gorzowie Wielkopolskim i Oleśnicy. W całym kraju zamieszkuje około 4 tys. osób tatarskiego pochodzenia.

Czynnikiem zespalaającym wszystkich Tatarów jest religia. Wyznacza ona porządek ich życia. Tatarzy mają obowiązek modlenia się 5 razy dziennie. Ścisłe określone są też pory i miejsca modlitwy. Modlący się musi być zwrócony twarzą w kierunku Mekki. Modlitwa w islamie służy też wyćwiczeniu ciała.

– Z religii wynika również muzułmańskie prawo – mówił prof. dr hab. Marek Dziemiński z Uniwersytetu Warszawskiego. – Jako że funkcjonuje ono na zasadzie prawa naturalnego, czyli zesłanego przez Boga, człowiek nie ma prawa go zmieniać.

Selim Chazbijewicz, wiceprezes Związku Tatarów Polskich przyznał, że marzeniem społeczności tatarskiej jest otwarcie na Białostocczyźnie Muzeum Kultury Tatarskiej. Zgromadzone już różnorodne pamiątki i eksponaty. Brakuje jednak odpowiedniego pomieszczenia i funduszy na etaty.

– Chcielibyśmy zaprezentować szerszemu gronu muzułmańską kulturę i jej dorobek – mówi Selim Chazbijewicz. – Ważne jest też zachowanie tatarskiej tożsamości narodowej.

Tatarzy polscy, przy finansowej pomocy Ministerstwa Kultury i Sztuki, prowadzą działalność wydawniczą. Pod redakcją Selima Chazbijewicza ukazują się „Rocznik Tatarów Polskich”, zaś pod redakcją Józefa Konopackiego wydawany jest „Świat Islamu”.

Dzisiaj o godz. 13 w meczetach i domach modlitw zostaną odprawione nabożeństwa, natomiast o godz. 17 w białostockim Teatrze im. A. Węgierki odbędzie się uroczysta akademicka.

(dona)

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

W WINIE PRAWDA

– Siedzi baba na cmentarzu, trzyma nogi w kalamarzu – jest taka dziecięca wyliczanka. Dzieci to mają poczucie humoru – takie więcej czarne. Ale dzieci nawet do pięć nie dorastają działaczom peeselowskim!

Jak podała prasa, wdowy żałobne były nieco zdumione, kiedy na cmentarzu centralnym w Szczecinie, na grobach świeżo pochowanych małżonków, znalazły ulotki nawołujące do głosowania na kandydatów PSL-u. Na starych mogiłach też były. Wszędzie były. Taka akcja promocyjna. To się nazywa poczucie humoru!

W związku z tragiczną śmiercią księżnej Diany jest nagonka na dziennikarzy, że hieny. Kochani! W porównaniu do polityków, dziennikarze są aniołami. Wyborcza akcja ulotkowa na cmentarzu! Horror!

Ja rozumiem, że istnieje życie pozagrobowe. Ale przecież dusze zmarłych nie udadzą się w tym roku na wybory. W przyszłym też nie, bo w przyszłym roku nie ma wyborów. Ale gdyby były, dusze też by nie poszły, bo nie mają praw wyborczych.

O ile wiem, również na Sądzie Ostatecznym, obsada miejsc w niebie nie będzie się odbywała w wyborach powszechnych. Biblia w każdym razie nie o głosowaniu nie wspomina. Owszem, ma być podział na tych, co po lewej i po prawej czyli na lewicę i prawicę, ale nie będzie się to odbywać na zasadzie głosowania.

Nie rozumiem więc działaczy PSL-u. Czyżby o tym nie wiedzieli i wydaje się im, że dzięki agitacji na cmentarzu zyskają sobie przychylność szacownych nieboszczyków?

Nie – muszą wiedzieć. Po ile jest zboże w skupie – o tym mogli nie słyszeć. Ale o życiu pozagrobowym wiedzą wszystko. Nie rozumiem zatem, po co przeprowadzają agitację na cmentarzu. Nie jest to jedyna rzecz, jakiej w postępowaniu PSL-u nie rozumiem.

Nie będę dziś jednak pisał o pomyślach PSL-u na przegranie wyborów. Dzisiaj napiszę o winie. Tych wszystkich, którzy w obawie przed przeczytaniem nudnego wykładu z etyki już chcieliby przerwać lekturę, uspokoję, że chodzi o napój z procentami.

W charakterze wprowadzenia do tematu opowiem o pewnym zdarzeniu, w którym miałem przyjemność uczestniczyć w jednej z białostockich knajp. W zdarzeniu wzięli udział: ja, kelnerka – pani C. i świadkowie, w charakterze statystów.

Ja: – Chciałbym zamówić wino, czerwone, wytrawne.

Kelnerka zakręciła się i pomaszerowała do bufetu. Po chwili wróciła i przyniosła kieliszek wina... białego.

Ja: – Przepraszam uprzejmie, ale zamawiałem czerwone, wytrawne.

Kelnerka zakręciła się i pomaszerowała do bufetu. Ponownie wróciła i przyniosła kieliszek wina czerwonego. Spróbowałem. Było słodkie.

Ja: – Przepraszam bardzo, ale zamawiałem wytrawne.

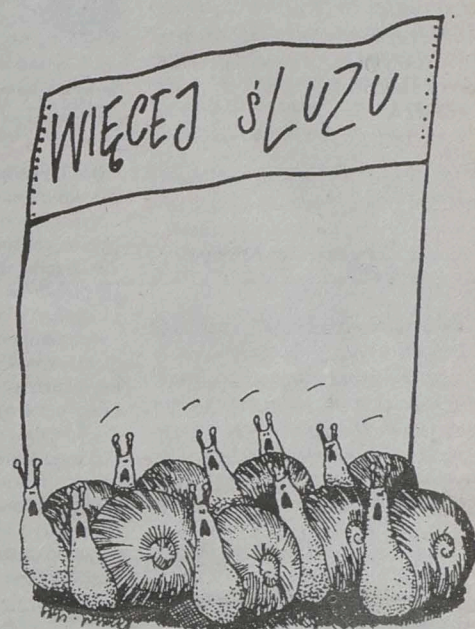
I wtedy kelnerka, pani C., odezwała się pierwszy i jedyny raz. – A pan co – spytała. – Napić się przyszedł czy zaczepki szukać!

Teraz przejdę do właściwego tematu. Najważniejszą ustawą, jaką uchwalił kończący swój żywot Sejm jest tak zwana ustawa winiarska. Dzięki temu aktowi prawnemu parlament ustalił, co

jest winem. – Winem jest napój – cytuję – otrzymany przez fermentację alkoholową winogron winorośli właściwej albo ich soków, zawierający 9–18 proc. objętościowych alkoholu.

Po prostu rewelacja! Facetom na Wiejskiej wydaje się, że są wyspą intelektualną wśród społeczeństwa bałwanów, dla których niezbędna jest ustawa, bo nie odróżniają wina od herbaty. Wśród narodu, który do tej pory przypuszczał, że wino pędzi się z kapusty i kalarepy z sokiem z jabłek. Więc żeby tę sprawę raz na zawsze wyjaśnić, spłodzono ustawę. Ponieważ jak coś zapisze się na papierze, to tak się stanie. Tak przypuszczają na Wiejskiej.

Na Wiejskiej może nawet sądzić, że cały naród składa się z czerwonych nosów, które z powodu braku gotówki zamiast wina piją ciecz zwaną siarką, babą jagą lub mózgotrzepem.



Panowie posłowie i panie posłanki zapewne sądzą, że teraz czerwone nosy będą te mózgotrzepy nazywać, zgodnie z ustawą, napojem winopodobnym lub winopodobnym. A cóż to takiego jest napój winopodobny? Pierwszy raz o czymś takim słyszę! A nawet jestem w stanie upieścić się, że napój winopodobny i winopodobny istnieje tylko w głowach parlamentarzystów polskiego Sejmu. Albo coś jest winem, albo nie jest i kwita. Według posłów nie kwita, bo napój zawierający mniej niż 50 proc. wina jest winopodobny. Czyli np. 10 proc. wina i esencja po trzykrotnie zaparzonej herbacie jest napojem winopodobnym. A 60 proc. wina i ta sama esencja to już wino. Niesłychane!

Nowa ustawa, uwaga, zakazuje dodawania wody do wina. Ten Sejm musi już być bardzo przemęczony, bo wypuszcza kolejne zestawy papierów z wiarą, że zmieniają one rzeczywistość. Panowie posłowie i panie posłanki uważają, że nie wystarczy papieru zakazującego fałszowania towarów, potrzebny jest papier kolejny. Bo Polak przecież jest przekonany o konieczności pompowania wody do wina. Przez delikatność pominię fakt, że do niektórych gatunków wina dolewanie wody jest niezbędne.

Poza tym do końca nie jest jasne, czy ta rewelacyjna ustawa dotyczy wszystkich. Chodzi mi o to, czy w domu będę mógł bezkarnie dolać sobie wody do szklaneczki wina, tak jak zwykli robić to Francuzi, czy też zaraz za to zostanie aresztowany.

A niech tam! Ten Sejm i tak już się kończy. A ja co? Chęć się napić czy zaczepki szukać?

KONRAD KRUSZEWSKI

Tragiczny pożar w Kalinowie

Ogień strawił wszystko

Budynek stanął w płomieniach o północy. Najbliżej sąsiedzi zauważyli jezyry ognia ślizgające się po całym dachu. Zanim nadjechały pierwsze wozy strażackie, lokatorzy zdolali opuścić płonący dom. Nie wszyscy jednak. Wśród żywych brakowało 26-letniego Tomasza J., którego zwęglone zwłoki znaleziono na poddaszu. Do tragedii doszło w nocy ze środy na czwartek w budynku stojącym na obrzeżach Kalinowa.

Około północy, gdy cały dach stał w płomieniach, na wół zaczadziły lokatory ratowali się ucieczką przez okna. Ogień rozprzestrzenił się tak błyskawicznie, że praktycznie nie było mowy o ratowaniu dobytku.

– Z pięć wozów strażackich przyjechało i chociaż robili co mogli, o drugiej w nocy zawaliła się cała wieża dachowa. Wtedy dopiero ukazał się ten straszny widok. Całkowicie zwęglone ciało leżało na zetalej wersalce – mówi jedna z mieszanek Kalinowa, która podobnie jak pół miejscowości, była na miejscu pożaru.

Ani straż pożarna, ani policja nie mają wątpliwości, że skutkiem pożogi było zaproszenie ognia przez denata Tomasza J. Musiał zasnąć z zapalonym papierosem. Niepojętym wyrokiem Opatrzności kaliniowianin określa fakt, że nie doszło do jeszcze większej tragedii. Cudem przecież uniknęli śmierci pozostali lokatorzy. Ośmiorgo, w tym czwórka dzieci.

Pogorzalców, w kilka minut pozbawionych dachu nad głową i całego dobytku, od razu przygarbnił życzliwi sąsiedzi. Jerzy Kostro, wójt Kalinowa, choć jest właśnie na zwolnieniu lekarskim, był na miejscu tragedii. Jeszcze tej samej nocy zapewnił, że postara się o mieszkania zastępcze dla obu poszkodowanych rodzin. (gram)

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



Polskie Radio Białystok

Białostockie, Łomżyńskie 99,4

45 lat

Suwalskie 98,6

Giżycko 99,6

REKLAMA REKLAMA REKLAMA

AUTOKAREM po EUROPIE

LONDYN (7 dni) 990,- zł	PARYŻ (6 dni) 745,- zł	RZYM (7 dni) 870,- zł	PARYŻ+ZAMKI NAD LOARA (7 dni) 865,- zł	AUSTRIA-SZWAJCARIA-WŁOCHY (8 dni) od 1494,- zł
KOPENHAGA (3 dni) od 549,- zł	GRECJA (11 dni) 1895,- zł	WŁOCHY-ISCHIA (13 dni) od 2020,- zł	AUSTRIA-SZWAJCARIA-FRANCJA (8 dni) 1275,- zł	PRAGA-WIEDEŃ-BUDAPEST (6 dni) 890,- zł
WIEDEŃ (4 dni) od 465,- zł	BENELUX (7 dni) 950,- zł	SZKOCJA (10 dni) 1931,- zł	HISZPANIA (7 dni) od 900,- zł	WZDŁUŻ Płw. APENIŃSKIEGO (12 dni) 1720,- zł

ZAPRASZAMY Szczegółowe informacje i bezpłatny katalog uzyskają Państwo w salonach sprzedaży PBP ORBIS na terenie całego kraju

PISZA W KRAJU

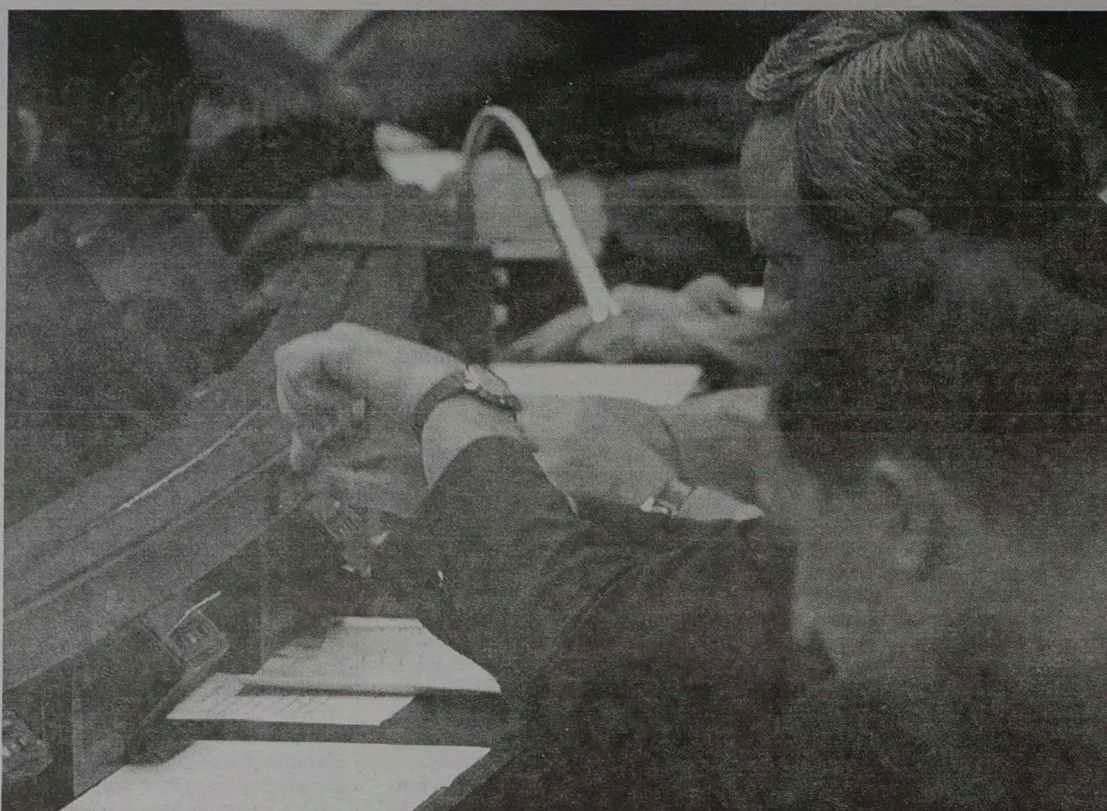
Gustawa Herlinga-Grudzińskiego przedstawić nie trzeba. Jednak wypada odnotować, że ten wybitny polski pisarz, mieszkający w Neapolu, ma coraz większy posłuch, gdy wypowiada się o sprawach publicznych Rzeczypospolitej. Może dlatego, że to jeden z ocalałych autorów (sam pewnie by się obruszył wobec takiej nominacji). Oddalenie od bieżących wydarzeń krajowych i niezbyt częste wypowiadanie się o polskim życiu publicznym czynią, że głos Herlinga-Grudzińskiego powinno się analizować. Tygodnik „Wprost” (nr 36) pyta pisarza o ocenę ustrojowego przełomu z 1989 roku. „Błąd polegał na tym – mówi Herling – że nie była to zmiana demokratyczna, jak powtarzają z wielkim upodobaniem różni mędrcy uniwersyteccy. To był upadek pewnego ustroju. Powinien on nastąpić ze wszystkimi tego konsekwencjami. Także z tym, co się nazywa dekomunizacją, a co Włosi po upadku faszystów nazwali epuracją, czyli czyszczeniem. Pisarz za wielki błąd uważa politykę pierwszego niekomunistycznego rządu. „U nas mnóstwo zamętu wprowadziła tzw. gruba kreska. Przejście z jednego ustroju do drugiego odbywało się w atmosferze całusów, serdeczności i obłapienia. Było to przejście łagodne – zresztą nie groziła nam żadna wojna domowa – ale zarazem niestychanie mylące. W rezultacie dziś jesteśmy w takiej sytuacji, że nie bardzo wiadomo, jaki mamy ustrój. Starzy-nowi rządzący w ciągu jednej nocy stali się socjaldemokratami i bardzo starają się przestrzegać zasad demokracji. Ale cały czas wylazi z nich PRL”.

Prognoza pisarza na najbliższe lata nie jest optymistyczna. Być może dlatego, że deklaruje się jako centrysta, zwolennik Unii Wolności, a także Unii Pracy, które nie należą do grona głównych faworytów wyborów. Grudziński sądzi, że „meksykanizacja” (dominacja jednego układu) grozi nam także w przyszłości. „Jedyną nadzieję – mówi Herling-Grudziński – na zmianę tego stanu rzeczy wiąże z dorastaniem młodej generacji i z gruntowną wymianą pokoleń. Muszą odejść ci, którzy nie potrafili sobie poradzić z upadkiem komunizmu i przegrali wygraną rewolucję”.

Nie mogą natomiast odejść sprawy z przeszłości. Po głębszym przeanalizowaniu publikacji „Życia” po komputerze sięgnęli publicyści. Krzysztof Kozłowski, b. szef MSW, pisze w „Tygodniku Powszechnym” (nr 36), o co naprawdę chodzi w sprawie kontaktów Aleksandra Kwaśniewskiego z Alganowem. „Naprawdę chodzi nie tyle o to, co danego dnia porabiał przywódca polskiej lewicy, ale o to, w jaki sposób niewątpliwie pułkownik wywiadu rosyjskiego mógł jeszcze w 1994 roku (nie będąc już chronionym przez immunitet dyplomatyczny!) swobodnie przyjeżdżać i poruszać się po Polsce; telefonować do wysoko postawionych polityków i udawać wypoczynek w dość ekskluzywnym ośrodku odwiedzianym przez wpływowych ludzi. Dlaczego tak często natrafiamy na ślady płk. Alganowa, na jego cień towarzyszący znanym politykom SLD? I skąd ten brak zdecydowanych reakcji ze strony rządzącej od 1993 r. ekipy?”

Innego zdania jest Janina Paradowska („Polityka” nr 36). „Rzecz rozpoczęta przez „Życie” – mimo błahości dowodów w nieokreślonej sprawie i nie do powiedzianych oskarżeń – ma kilka wymiarów. Jeden dotyczy właśnie owych cieni z przeszłości. Drugi to kwestia wolności prasy i jej odpowiedzialności za słowo. Nie znajduję, poza zamiarem politycznym, uzasadnienia dla zaatakowania prezydenta przez „Życie”. Zamiar polityczny jest wyraźny – polaryzacja sceny politycznej przed wyborami przez przypomnienie o rodowodzie socjaldemokratów i ich związkach z Rosjanami, które to związki do 1989 r. mogły być sprawą polityczną i towarzysko zwyczajną, a które później straciły już aurę normalności”.

(mars)



PRZEGLĄD KRAJOWY

Bez obowiązkowych deklaracji. Sejm przyjął poprawkę Senatu odrzucającą z ordynacji podatkowej przepisy nakładające na podatników obowiązek składania deklaracji majątkowych. Posłowie dali się przekonać, że takie deklaracje byłyby niezgodne z konstytucją.

Rewelacja czy prowokacja? Minister Siemiatkowski ujawnił, że w 1993 r. UOP inwigilował prawicową opozycję, a na rozkazie nakazującym takie działania widnieje podpis ówczesnego szefa MSW A. Mileczanowskiego. Mileczanowski twierdzi, że jest to prowokacja. Sprawą zajęła się Sejmowa Komisja ds. Służb Specjalnych.

Lustracji nie będzie. Nie udało się w terminie skompletować 21 sędziów do Sądu Lustracyjnego. Chęć uczestnictwa w nim zadeklarowało jedynie 11 sędziów sądów wojewódzkich. Oznacza to, że na razie Sąd Lustracyjny nie powstanie. Problemem zajmie się już przyszły parlament.

Gazety przed sąd. A. Kwaśniewski złożył w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie wniosek przeciwko redakcjom „Życia” i „Dziennika Bałtyckiego”. Domaga się od nich po 2,5 mln zł i przeprosin za opublikowanie artykułów sugerujących, że prezydent spędzał wakacje w towarzystwie rosyjskiego agenta Alganowa. Warszawska prokuratura również wszczęła śledztwo w sprawie rozpowszechniania nieprawdziwych informacji o spotkaniu A. Kwaśniewskiego z W. Alganowem. Prokuratura chce sprawdzić, czy zniesławiono prezydenta. Jednocześnie odmówiono śledztwa na wniosek Ligi Republikańskiej. Uzasadniono to rozpoczętym już wcześniej śledztwem.

Za dużo cukru. Polska produkuje za dużo cukru. Produkcja cukru zaczęła gwał-

townie rosnąć po przekształceniach własnościowych w przemyśle cukrowniczym. Przewiduje się, że do 2000 roku musi ulec likwidacji 14 małych cukrowni.

Niebezpieczny weekend. Tylko w ciągu dwóch dni (piątek i sobota) w trakcie trwania policyjnej akcji „Bezpieczny powrót” na polskich drogach zdarzyło się 555 wypadków, w których zginęło 38 osób, a 739 zostało rannych.

Brak cierpliwości. Sejm przyjął doroczne sprawozdanie z działalności Rzecznika Praw Obywatelskich. Wynika z niego, że najczęstsze są skargi na naruszenie praw obywatelskich przez władzę wykonawczą. Z kierowanych do rzecznika listów wynika, że administracji najczęściej nie starcza cierpliwości na wysłuchanie obywateli.

Witaj szkolo. Rozpoczął się nowy rok szkolny. Do szkoły poszło 7,2 mln uczniów (w tym 535 tys. pierwszoklasistów) i 700 tys. nauczycieli. Pierwszoklasistów jest o ponad 16 tys. mniej niż przed rokiem.

Lekarze rezygnują. 21 anestezjologów złożyło się z pracy w Wojewódzkim Centrum Medycznym w Opolu. 95 kolejnych lekarzy zrezygnowało z dyżurów w pogotowiu. W całym województwie odeszło z pracy 250 lekarzy. Powodem są niskie zarobki.

Leb w leb. Gdyby wybory odbywały się pod koniec sierpnia, wygrałaby je – według OBOP – AWS (27-proc. poparcie) i wyprzedziłaby o 1 proc. SLD. Na trzecim miejscu byłaby UW (11 proc.), a na czwartym PSL (10 proc.).

Polonez z nowym silnikiem. W tym miesiącu ruszy produkcja silników polonezów z nowym wielopunktowym wtryskiem. Samochody tej marki zostaną też wyposażone w nowe klamki.

(kk)

PRZEGLĄD REGIONALNY

Białystok

Na Białostocczyźnie gościli prezydent A. Kwaśniewski i premier W. Cimoszewicz. Odwiedzili m.in. Białystok, Bielsk Podlaski, Hajnówkę, Kleszczele, Dubicze Cerkiewne, Mochnate, Narewkę i Łosinkę. Prezydent namawiał do głosowania w najbliższych wyborach na premiera.

Białostocki policjanci zatrzymali dwóch 16-latków, którzy zabili 56-letniego mężczyznę. Napastnicy zatrzymali go na ulicy i pobili. Poszkodowany zmarł w szpitalu.

Aresztowano tymczasowo pracownika agencji towarzyskiej pod zarzutem ułatwiania nierządu obywatelkom państw z za wschodniej granicy. Pracownik był poszukiwany listem gończym.

Od 1 września o 3,5 proc. wzrosły ceny energii cieplnej. Niektóre spółdzielnie mieszkaniowe zapowiedziały, że postarają się utrzymać czynsze na niezmiennym poziomie.

Minister pracy podzielił sporny majątek byłego CRZZ między „Solidarność” a OPZZ. Wśród przyznanych „Solidarności” obiektów znalazł się budynek przy ul. Curie-Skłodowskiej zajmowany przez OPZZ.

Giżycko

Zakład Komunikacji Miejskiej został wydzierżawiony spółce z o.o. „Luczany” z udziałem kapitału zagranicznego. Spółka będzie dzierżawić 10 autobusów przez 10 lat.

Hajnówka

Funkcjonariusze komendy rejonowej zatrzymali mężczyznę, który tydzień temu pchnął nożem przechodnia. Okazało się, że poszkodowany znał napastnika, a policji podał nieprawdziwe dane dotyczące miejsca napadu, jego czasu i sprawców.

Łomża

Kolejny oddział otwarto w wojewódzkim Szpitalu Zespolonym. Jest to Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii.

4.09.1997 r. rozpoczęło się ostatnie, 115. posiedzenie Sejmu obecnej kadencji.

N/z: Niektórzy posłowie odkręcali z sejmowych ław tabliczki ze swoimi nazwiskami.

PAP/CAF

Odbyło się ostatnie posiedzenie Sejmu tej kadencji

Poselski epilog

Sejm II kadencji przyjął 500 ustaw oraz 300 uchwał, apeli i rezolucji. Izba obradowała łącznie przez 298 dni – powiedział marszałek Józef Zych otwierając w czwartek rano ostatnie, 115. posiedzenie. Sejmowe komisje spotykały się 6 tysięcy razy. Za najważniejsze osiągnięcie tej kadencji marszałek uznał uchwalenie przez Zgromadzenie Narodowe nowej konstytucji.

Posłowie znowelizowali Regulamin Sejmu dostosowując jego zapisy do nowej konstytucji. Ponadto wprowadzono zmiany, które umożliwią funkcjonowanie Sejmu w początkowym okresie nowej kadencji.

Nowelizacja precyzuje tryb wyboru marszałka i wicemarszałków Sejmu. Przewiduje się, że jeśli zgłoszono więcej niż jednego kandydata na marszałka, a w pierwszym głosowaniu żaden z nich nie uzyska bezwzględnej większości głosów, w następnej turze usuwa się nazwisko tego kandydata, który uzyskał najmniejszą liczbę głosów.

Uregulowano też tryb składania sło- wania poselskiego, określono konsekwencje odmowy lub uchylenia się od jego złożenia. Wprowadzono zasadę, w myśl której również pilne projekty ustaw będą rozpatrywane w trzech czytaniach, a nie jak to było do tej pory, tylko w dwóch.

SPIĘCIE TYGODNIA

„Kubicki i rząd stworzyli w środowisku sędziowskim klimat niechęci do idei lustracji”

(Stanisław Iwanicki, były zastępca prokuratora generalnego)
„Ta grupa zawodowa jest przeżarta PRL-em.”

(Piotr Naimski, ROP)
„To jest akt sabotażu”

(Jan Olszewski, lider ROP)
„Nie ukrywam, że napisałem list dotyczący sprawy powstania Sądu Lustracyjnego i przedstawiłem w nim obawy i wątpliwości dotyczące ustawy, ale nie było to nic takiego (...). W każdym wypadku nie był to sabotaż”

(Leszek Kubicki, minister sprawiedliwości)

TYTULATURA REGIONALNA

Kilka godzin piciowości
Arnolda problemy z płynnością
Pękła gumka
Nie igraj z pedałem
Podłącz się do bidonu
Potańczyć z folią
Cztery razy trzy równa się zero
Zapukali do drzwi i weszli przez balkon
Krzyk przytęszających
Szczeka na siatce

Przyjęto zasadę, że poseł pełniący funkcję ministra albo sekretarza stanu nie może być członkiem żadnej komisji. Przy wnoszeniu projektu ustawy trzeba będzie wskazać źródła finansowania, jeżeli pociąga on za sobą obciążenie budżetu państwa lub jednostek samorządowych. Obok zapytań, które posłowie mogą składać pisemnie i w takim trybie otrzymywać odpowiedź, będzie możliwość zadawania członkom Rady Ministrów ustnie pytań w sprawach bieżących.

Według projektu, wnioski w sprawie wyboru lub powołania przez Sejm poszczególnych osób na stanowiska państwowe będą mogli zgłaszać: marszałek Sejmu lub co najmniej 30 posłów, a w przypadku powoływania sędziów Trybunału Konstytucyjnego – Prezydium Sejmu lub co najmniej 50 posłów.

(PAP)

Do użytku został również oddany blok operacyjny.

Sokołka

W miasteczku rozpoczęły się zdjęcia do nowej komedii J. Bromskiego „Marusia”. Akcja opowiada o perypetiach młodej Rosjanki, którą na Białostocczyźnie napadli rekieterzy. W głównej roli występuje rosyjska aktorka I. Łaczina.

Suwałki

Bez udziału władz miasta i dziennikarzy otwarto nowy dworzec PKS. Tymczasem funkcjonuje jedynie parter, gdzie jest 7 kas i toalety. Na piętrze przewidziane są stoiska handlowe.

Z zalewu „Arkadia” wylowiono zwłoki nieznanego mężczyzny. Ciało znajdowało się już w stanie znacznego rozkładu. Policja apeluje o pomoc w identyfikacji to- pielca.

Suwałska policja podsumowała sierpień. Bilans okazał się tragiczny. Zginęło 30 osób. Najwięcej – 16 – utopiło się.

Wojewoda C. Cieślukowski wydał rozporządzenie, na mocy którego wprowadził od 1 do 30 bm. na terenie całego województwa postępowanie w trybie przyspieszonym przed Kolegiami ds. Wykroczeń w sprawach o prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwym. Pijani kierowcy są w województwie sprawcami 30 proc. wypadków.

Tykocin

Białostocki kurator cofnął decyzję o likwidacji pierwszej klasy w Zespole Szkół Ogólnokształcących. Tykocińskie liceum jest jednym z najmniejszych w województwie.

Wigry

Premierzy Polski i Litwy, W. Cimoszewicz i G. Vagnorius podpisali wspólną deklarację o powołaniu Rady ds. Współpracy pomiędzy Rządami Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej.

(kk)

„KOMPOT” WCIAŻ W MODZIE

Małżeństwo narkomanów, które zajmowało się produkcją i sprzedażą polskiej heroiny, w trakcie kilku miesięcy na przełomie tego i ubiegłego roku zarobiło kilkaset milionów starych złotych – szacują policjanci. Oboje są podejrzani w śledztwie, jakie od listopada ubiegłego roku prowadzi Prokuratura Rejonowa w Białymstoku. Materiały zgromadzone w toku postępowania wskazują, że wbrew wcześniejszym opiniom, nadal duża grupa mieszkańców Białegostoku i pobliskich miejscowości jest uzależniona od jednego z najsilniejszych narkotyków dostępnych na polskim rynku.

JOLANTA GADEK

Celem postępowania było ustalenie osób i grup zajmujących się produkcją i dystrybucją głównie polskiej heroiny. W zarzutach znalazło się jednak także oferowanie do sprzedaży pół kilograma amfetaminy oraz niewielkie ilości kokainy. Sprawą zajmowały się trzy policyjne wydziały – dochodzeniowo-śledczy i kryminalny z białostockiej komendy rejonowej oraz wydział do walki z przestępczością zorganizowaną z komendy wojewódzkiej.

W sumie w sprawie podejrzanych jest już ponad 30 osób w wieku od 22 do trzydziestu kilku lat. Większość to osoby uzależnione od narkotyków. Kilka spośród nich jest nosicielami wirusa HIV. Część z nich była wcześniej karana za podobne przestępstwa.

– Wśród podejrzanych znalazło się też dwóch Rosjan uzależnionych od narkotyków – powiedział prokurator Grzegorz Giedrys z Prokuratury Rejonowej w Białymstoku. – Jest to pierwszy przypadek, kiedy cudzoziemcy zza wschodniej granicy występują nie w roli prze-

mytników, lecz w roli osób uzależnionych, zasymilowanych z białostockim środowiskiem narkomanów.

W toku śledztwa 10 osób zostało tymczasowo aresztowanych, 20 otrzymało dozory policyjne. W stosunku do niektórych osób niezbędne okazało się umieszczenie ich na leczeniu odwykowym. Z powodu silnego uzależnienia od narkotyku nie mogli zostać osadzeni w areszcie. Niektóre osoby mają zarzuty produkcji narkotyku od 1995 roku.

– Waga zarzutów jest bardzo zróżnicowana – powiedział nam prokurator Grzegorz Giedrys. – Od produkcji polskiej heroiny na własne potrzeby, przez udzielanie pomocy w produkcji poprzez udostępnianie mieszkania i naczyni, po dokonanie kilkudziesięciu produkcji narkotyków i ponad 100 udowodnionych sprzedaży narkotyków innym osobom.

Zazwyczaj było tak, że dwu-, trzyosobowe grupy narkomanów „wchodziły w układ”, wspólnie produkowały „kompot”, część zostawiała na swoje potrzeby, część sprzedawała. Wśród podejrzanych jest jednak jedna osoba, która nie jest uzależniona od narkotyku, a produkowała go w celach zarobkowych. Zyski ze sprzedaży kilkakrotnie przewyższają wydatki związane z zakupem składników i produkcją narkotyku. „Cent”, czyli centymetr sześcienny „kompotu”, kosztuje ok. 6, 7 zł. W trakcie jednej produkcji średnio wytwarzanych jest ok. 100 centymetrów sześciennych. Najdroższy składnik do produkcji

„hery”, czyli słoma makowa kosztuje ok. 50 zł za worek. Worek suszu zaś starcza na 2, 3 produkcje...

– Producentom mieli stały rynek zbytu – mówi prokurator. – Liczbę osób odurzających się polską heroiną w Białymstoku – zarówno regularnie, jak i od czasu do czasu, szacuje się na kilkaset.

Białostoccy producenci polskiej heroiny słomę oraz inne składniki kupowali w Warszawie, na Dworcu Centralnym, u stałych, znanych im dostawców. Bywało, że rekomendowali im swoich kolegów. Czasami klienci uwiarygodniali się prezentując „kanały”, czyli ślady na rękach po nakłuciach. W poszukiwaniu słomy producenci jeździli też na teren woj. lubelskiego i zamojskiego. W Zamojskim część rolników zawarło kontrakty z różnymi firmami na uprawę maku i mieli stosowne pozwolenie. Pomimo że zgodnie z przepisami zobowiązani byli do zniszczenia suszu, sprzedawali go narkomanom. Bywało, że nabywali oni hurtem kilka worków, po czym większość towaru zostawiali na prze-

chowanie u rolników. Co pewien czas jeździli i przywozili kolejny transport. W ten sposób zabezpieczali się przed ewentualnym skonfiskowaniem słomy przez policję. Zdarzały się też kradzieże słomy makowej z pola.

Zdaniem prokuratora, polska heroina stała się znów modna, gdyż jest obecnie najtańszym narkotykiem na rynku. Za gram amfetaminy zapłacić trzeba ok. 40 zł, za pół grama kokainy – 100 zł.

– W chwili obecnej w Prokuraturze Rejonowej prowadzonych jest 10 śledztw dotyczących narkotyków, w których podejrzanych jest ok. 60 osób. – powiedział prokurator Grzegorz Giedrys. – Ostatnie postępowania sprawiły, że narkotyki na białostockim rynku są trudniej dostępne. Zniknęły stałe „bajzle”, dilerzy narkotykowi zeszli do podziemia, bardziej się kamuflują. Trudniej jest ich ścigać, ale za to ograniczony został dostęp do narkotyków osób dotąd nie uzależnionych.

Do niedawna na pasażu przy ul. Suraskiej, na wzgórzu Magdaleny, w niektórych ka-

wiarniach bez problemu można było kupić nie tylko „kompot”, ale i inne narkotyki. Teraz każdy narkoman ma swój notes z numerami telefonów, adresami, nazwiskami bądź pseudonimami narkotykowych producentów i dilerów. Jeśli potrzebuje środka odurzającego, dzwoni i odwiedza kolejne miejsca, dopóki nie trafi do mieszkania, w którym trwa produkcja lub do dobrze zaopatrzonego diler. Nie produkuje się narkotyku na zapas, gdyż w miarę upływu czasu zawartość heroiny w „kompocie” zmniejsza się.

– Postępowania dotyczące produkcji i sprzedaży polskiej heroiny są specyficzne, gdyż podejrzani są praktycznie także ofiarami nalogu – mówi prokurator Giedrys. – Nie ma osób, którym zależy na ich ściganiu. Uzależniony narkoman nie złoży zawiadomienia o przestępstwie na producenta, u którego się zaopatruje. Część z nich jest nastawiona samokrytycznie. Wiedzą, że robią źle, ale swoje postępowanie tłumaczą niemożnością zerwania z nalogiem. Muszę jednak dodać, że prokuraturze w tym przypadku nie zależy na wysokich karach. Będziemy usatysfakcjonowani, jeśli dzięki naszym działaniom chociaż część podejrzanych zostanie skierowana na leczenie i przestanie ćpać.

Zdaniem prokuratora, jednak należy się liczyć z tym, że w najbliższej przyszłości w Białymstoku pojawią się dobrze zorganizowane grupy handlarzy narkotyków, którzy nie będą uzależnieni, lecz nastawieni głównie na zysk. Walka z nimi będzie znacznie trudniejsza.



Angielski
ze „Współczesną”
i Radiem Białystok



Radio Białystok i „Gazeta Współczesna” zapraszają do wspólnej nauki języka angielskiego. Od poniedziałku do piątku na łamach „Gazety” i na antenie RB w bloku BBC Serwis, między godziną 22.00 a 23.00, nadawane będą lekcje angielskiego. Dzisiaj piąta:

IT WASN'T AN ACCIDENT – TO NIE BYŁ WYPADEK

INSPECTOR: So you see, Mr Novak, someone interfered with the brakes on your father's car. Someone tried to kill him!

ROBERT: I can't believe it... Who would want to kill him?

INSPECTOR: That's what we want to find out. Has he said anything which might explain what happened?

ROBERT: He did talk about someone he knew a long time ago, in his home town, Domza. My parents left there twenty-five years ago.

to interfere – ingerować, wtrącać się, przeszkadzać; tur: zepsuć, „majstrować”, uszkodzić
to kill – zabić
to find out – dowiedzieć się, ustalić
to explain – wyjaśnić, objaśnić
home town – miasto rodzinne
to leave (left, left) – wyjeżdżać, opuszczać

Kompociarze

– Światło alarmowe zapaliło mi się w głowie, gdy nagle jeden z narkomanów podał mi strzykawkę z „kompotem”. Odmówiłem i powiedziałem, że mam swoją. Może dzięki temu jestem „negatywny”, to znaczy nie mam HIV-a.

Michał ma 30 lat, żonę i dzieci. Bierze polską heroinę od pięciu lat. Zarzeka się, że wkrótce wyjdzie z nalogu. Przecież gdy był za granicą, nie ćpał przez dłuższy czas. No ale tam nie znał „bajzli”, nie było kolegów – narkomanów.

Popada w zadumę. Sięga po kolejnego papierosa. Niewysoki, szczupły, wygląda na starszego niż jest. W pociągłej twarzy dominują oczy. Oczy człowieka zmęczonego i chorego.

– Dlaczego zacząłem ćpać? Nie wiem. Tak jakoś wyszło. Odwiedzał nas kolega, narkoman. Raz przyniósł „kompot”, potem drugi raz. Spróbowałiliśmy z żoną. Przez kilka miesięcy dostarczał nam narkotyk za darmo. Potem musieliśmy płacić.

Na początku należało się regulowali gotówką. Gdy zaczęło jej brakować, zanosili do diler kolejną sprzątkę z domu. Żeby mieć za darmo narkotyk, udostępniali swoje mieszkanie i naczynia do produkcji. Mimo że wielokrotnie był przy produkcji kompotu, nie potrafiłby sam go zrobić. Jest to zajęcie skomplikowane. Żeby wyprodukować dobry „kompot”, potrzeba kilku godzin. Oprócz słomy makowej trzeba mieć kilka innych składników. Niektórych nie można kupić w sklepie, trzeba je „zalać”. Najpierw gotuje się słomę makową,

potem makiwarę zalewa się specjalnym środkiem chemicznym. Potem gotuje się makiwarę jeszcze kilka razy, czekając aż wydzieli się opiaty. Plucze się, dodaje inne środki, odparowuje. „Smole” zbiera się do bandaża, znów dodaje się odczynniki i ponownie gotuje, tym razem konieczne na maszynie elektrycznej, znów odparowuje, ponownie gotuje... Tylko kilka osób w Białymstoku potrafi wyprodukować prawdziwy, mocny „kompot”.

– Na początku ćpanie było przyjemne. To znaczy nie tyle dawało jakąś fizyczną przyjemność, ile sprawiało, że wszystko wydawało się prostsze. Człowiek czuł się jakiś pewniejszy siebie, dowartościowany – mówi Michał. – Teraz biorę, bo muszę brać. Bo czuję się źle, jak nie biorę. Nie, nie chcę, żeby moje dzieci były narkomanami. Ukrywamy przed nimi strzykawki i fakt, że bierzemy. Co będzie, jak zaczną dorastać? Albo nie będziemy już brać, albo nie będzie już nas na tym świecie.

To nieprawda, że narkomani umierają po przedawkowaniu narkotyku. Umierają, bo ich organizm jest wycieńczony, osłabiony. Umierają na różne choroby. Tadek umarł na zawał. Był nosicielem HIV. Jolka z powodu infekcji. Wstrzykiwała kompot w żyłę w pachwinę. Wdała się w infekcję, lekarze nie potrafili pomóc. Michał, jak mówi, jest w dobrej kondycji fizycznej. Jeszcze normalnie je. Inni muszą fałszerować się glukozą, bo ich organizmy nie trawią pokarmów.

Są tacy, którzy czują się dobrze tylko wtedy, kiedy wezmą potężną dawkę „hery” i zasną. Potem budzą się i zaczynają poszukiwania narkotyku i pieniędzy na jego zakup. Kradną drobne przedmioty ze sklepów. Sprzedają swoje rzeczy lub zastawiają je. Ci mniej uzależnieni pracują dorywczo.

– Jak musiałem coś zalać, popracować, brałem amfetaminę – mówi Michał. – Ten narkotyk pobudza. Byłem jak nakręcony. Funkcjonowałem na najwyższych obrotach. Nie przepadam jednak za amfą. Po tej wzmózionej, 24-godzinnej aktywności następuje śpiączka. Znam studentów, którzy w czasie sesji przez tydzień biorą ten narkotyk. Potem śpią dwa dni.

Były momenty, że razem z żoną udawało im się „zbić” działki. Brali mniej. Ale tylko przez jakiś czas. Producentom dbają o swoje interesy. O swój rynek zbytu.

– Jak człowiek jest na głodzie, to nieraz bardzo długo musi szukać kompotu – mówi. – A jak tylko w środowisku rozejdzie się wieść, że ktoś chce zerwać z nalogiem, zawsze ktoś „życzliwy” zapuka do drzwi i przyniesie „działkę”. Nie pomaga rozpuszczanie wiadomości, że się wyjechało na urlop. Trzeba byłoby naprawdę wyjechać.

Część należących do niego przedmiotów została zarekwirowana przez policję w trakcie przeszukania u producenta polskiej heroiny. Miał je odebrać po uiszczeniu zapłaty. Nie zawsze się to udaje. Niektórzy dilerzy przyjmują w zastaw złotą biżuterię, zegarki czy inne przedmioty, a po-

tem, gdy narkoman przynosi pieniądze, nie chcą jej oddać.

– Wydaje mi się, że narkomanami zostają ludzie o określonej psychice. Często są inteligentni, mają ciekawą osobowość, różne zdolności i talenty – mówi jeden z białostockich policjantów, zajmujący się przestępstwami związanymi z narkotykami. – Nie ma z nimi większych problemów, to znaczy nie popełniają poważnych przestępstw, dopóki do ich środowiska nie dostaną się pospolici przestępcy, np. złodzieje czy włamywacze. A to niedawno się stało. Rozprowadzaniem narkotyków w Wasilkowie zajęli się członkowie tamtejszych grup przestępczych. Wielu z nich zaczęło ćpać. Są to ludzie o zupełnie innej mentalności niż „rasowi” narkomani.

W środowisku białostockich narkomanów panuje coraz większy lęk przed zarażeniem się wirusem HIV. Są podstawy do obaw. Kilku z nich jest podejrzewanych o celowe zarażanie wirusem kolegów. O to, że sprzedają lub dają skażony narkotyk, dają używane przez siebie strzykawki czy igły, ukrywając fakt, że są „pozytywni”.

Takie informacje potwierdza policja i prokuratura, chociaż w prowadzonych postępowaniach związanych z narkotykami nie ma na to śladu w postaci dowodów.

– Odrzucenie organizmu nie jest największym problemem – mówi Michał. – Kładziesz się na oddział i lekarze robią swoje. Problem tkwi w tym, jak po powrocie do domu nie sięgnąć znów po narkotyk. Jak nie wsiąknąć z powrotem w to samo środowisko. Wyjazd do innego miasta nic nie pomoże. Narkoman czy był narkoman, jeśli będzie chciał, zawsze znajdzie bajzel, wcześniej czy później.

JOLANTA GADEK

Prenumerując

GAZETA
Współczesna

zyskujesz ...

10 gazet za darmo!

~~41,50~~

(cena kwartalna w sprzedaży egzemplarzowej)

34,50!

(cena kwartalna w prenumeracie)



niespodzianki co miesiąc

Prenumeratę "Gazety Współczesnej" na IV kwartał 1997 roku można zamówić w najbliższym oddziale Ruchu S.A., na pocztę, w Gońcu Podlaskim.

Tylko do 20 września!

Szczegółowych informacji na temat prenumeraty udziela Dział Kolportażu "GW", tel./fax (085) 42 32 44

ZARZĄD MIASTA EŁKU**ogłasza publiczny przetarg ustny**

na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem garażowym o pow. użytkowej 251,89 mkw., położonej w Ełku przy ul. Dąbrowskiego, oznaczonej nr. geod. 336/3 o pow. 1301 mkw., przeznaczonej pod budowę budynku handlowo-usługowego.

Cena wywoławcza nieruchomości: 100.000,00 zł**Wadium: 25.000,00 zł**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium jw. na konto Urzędu Miasta w Ełku nr PBK Warszawa O/EŁK 11101558-1166-3620-3-15 lub w kasie Urzędu Miasta w Ełku, nie później niż do godziny 9.00 w dniu przetargu.

Osoby, które wpłacą wadium przelewem winny zgłosić się do tutejszego Urzędu Miasta w Ełku pok. 35 w godzinach od 9.00 do 9.30 wraz z dowodem wpłaty i dowodem osobistym celem potwierdzenia wpłynięcia przelewu.

Wpłacone wadium przepada w przypadkach:

- niezgłoszenia postąpienia ze strony uczestników w przetargu;
- jeżeli nabywca nieruchomości uchyli się od zawarcia umowy notarialnej.

UWAGA!!!

Przetarg odbędzie się w dniu 23 września 1997 r. o godz. 10.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Ełku.

Nabywca nieruchomości poniesie koszty sporządzenia operatu szacunkowego w kwocie 610 zł., koszty geodezyjne w kwocie 700 zł., oraz koszty ewentualnego wyłączenia gruntu rolnego z produkcji rolnej, zgodnie z ustawą z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych (Dz. U. Nr 16 poz. 78).

Zarząd Miasta Ełk zastrzega prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Bliższe informacje pod nr. tel. 10-92-51 wew. 235.

(1005383)

TOYOTA Lexus LS 400

1991 r. 155 000 km

zielen butelkowa metalik

pełne wyposażenie: automa-tik, automatyczna klimatyzacja, ABS, TRC, tempomat, kremowa skóra, pełna elektryka-foteli, kierownicy, lusterek, zagłówków, pasów, podgrzewane fotele i inne.

Zadbany, serwisowany, garażowany, importowany w całości ze Szwajcarii w 1994 r.

Cena 63.000 zł. (0-87)27-22-57 do 16-tej i 27-23-43 po 20-tej.

(200161)

BETONOWE BŁOCZKI FUNDAMENTOWE

M6 38x25x12

M4 25x25x14

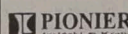
Producent **WAREX** Ignatki

(085) 632 619

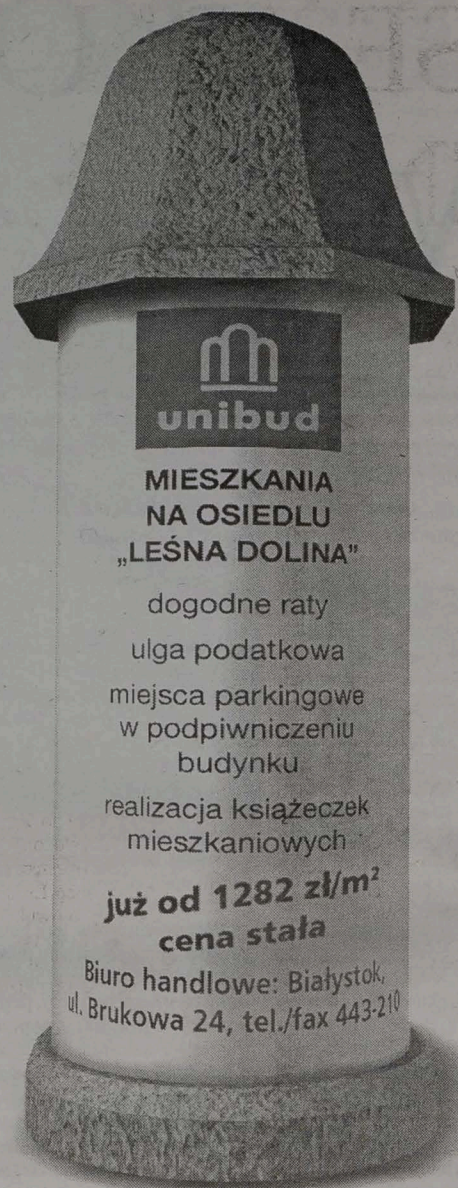
1005211

ZAPEWNIAMY TRANSPORT**FOLIA STRETCH**

(do owijania palet)

Białystok, ul. Handlowa 7
tel. 455 035, fax 455 036

1005272

**MIESZKANIA
NA OSIEDLU
„LEŚNA DOLINA”**

dogodne raty

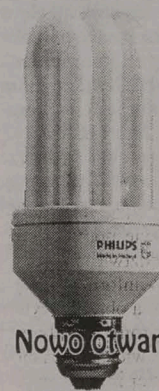
ulga podatkowa

miejsca parkingowe
w podpiwniczeniu
budynkurealizacja książeczek
mieszkaniowych**już od 1282 zł/m²
cena stała**Biuro handlowe: Białystok,
ul. Brukowa 24, tel./fax 443-210

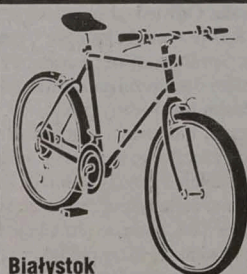
1005346

**ZAKŁAD NAPRAWY CIĄGNIKÓW
i MASZYN ROLNICZYCH s.c.**

18-300 Zambrów, Zakrzewo Nowe 4, tel./fax (086) 71 36 84

Atrakcyjne
warunki sprzedaży ciągników URSUS
i maszyn rolniczych na kredyt i za gotówkę.Posezonowa wyprzedaż części do kombajnów
zbożowych BIZON z 10% bonifikatą.**Zapraszamy do ZNCiMR w Zakrzewie Nowym****WIELKA PROMOCJA ENERGOOSZCZĘDNYCH
ŚWIEŁŁÓWEK KOMPAKTOWYCH MARKI PHILIPS**Ceny detaliczne dzisiaj niższe
od cen hurtowych wczoraj!

Pełna oferta źródeł światła: wszelkie żarówki, świetłówki, halogeny, oświetlenie, samochodowe, latarki.

Nowo otwarty sklep specjalistyczny "STREFA ŚWIATŁA"
Białystok, ul. Sienkiewicza 81/3, lok. 014Białystok
ul. Wasilkowska 89
tel. (085) 750-768**OLYMPIC****STARY NA NOWY?
PROSZĘ BARDZO!****ZDAJ SWÓJ STARY ROWER
LUB ROWEROWY ZŁOM,
A OTRZYMASZ DO****25 % RABATU****PRZY ZAKUPIE NOWEGO ROWERU!**

1005362

SEZON GENERALA

Ciąg dalszy ze str. 1.

Pod wrażeniem takiego marszu po śmierci ucznia Sylwestra M. Łomża domagała się głów sprawców jego pobicia. Prokuratura częściowo sprostała tym oczekiwaniom, oskarżając jednego z kilkunastu uczestników owej pijackiej burdy o zabójstwo. Oskarżony – 22-letni Jerzy W., nie przyznał się do winy. Zaprzeczył, jakoby w ogóle uczestniczył w bójce. Opinia publiczna uznała taką linię obrony za wyjątkową bezczelność. Kilku innych uczestników zająścia zeznało bowiem, że W. nie tylko był obecny, ale także wykazywał się szczególną agresywnością. M.in. uderzył miał Jakoby słupkiem w głowę Sylwestra M., powodując śmiertelny uraz. Na procesie okazało się, że alibi na krytyczną noc dostarczył Jerzemu W. właśnie General, zeznał, że spędził ją razem z oskarżonym w jego mieszkaniu. Wśród obserwatorów procesu zawrzało, ponieważ w plotce od dłuższego czasu łączono Zbigniewa S. z działaniami o charakterze gangsterskim. Głośno też było o jego rzekomych wpływach w kręgach dyskotekowo-barowej młodzieży. Powstało wrażenie, że Jerzemu W. włos z głowy nie spadnie, ponieważ znajduje się pod osobistą „opieką” Generala.

Manipulował procesem?

Sugestia ta, jak się okazało w toku procesu, nie była całkiem bezpodstawa. Świadczył o tym atak obrońcy Jerzego W. na współoskarżonego Piotra P., którego zeznania najbardziej obciążały Jerzego W. Obróńca Piotra P. otwarcie mówił na sali sądowej, że inspirował te ataki Zbigniew S., m.in. podsyłając fałszywych świadków. Momentami osoba Piotra P. dominowała wręcz w procesie. Jak się później okazało, był to wątek bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd uwolnił Jerzego W. od zarzutu zabójstwa nie dlatego, że dał wiarę wersji, iż nie uczestniczył on w zająści. Stwierdził po prostu brak niepodważalnych dowodów jego winy.

Jednak ciekawie atak na Piotra P. nie uszedł uwagi obserwatorów i wzmógł spekulacje na temat zakulisowej roli Generala w tym procesie. Domyślano się nawet tego, że przez syna General chciał uderzyć w ojca Piotra P., który jest znanym łomżyńskim przedsiębiorcą, notabene właścicielem motelu.

W matni

Gdy zaczynał się ów proces, General znajdował się już oficjalnie w polu zainteresowania organów ścigania, choć jeszcze nie przedstawiono mu zarzutów. Organa ścigania uzyskały przeciwko niemu pierwsze dowody procesowe trochę przypadkiem. W Łomży policja ujęła na gorącym uczynku młodego człowieka, który poprzez zastraszanie chciał wymusić wysoki okup na jednym z biznesmenów. W toku śledztwa ujawniono większe grono osób, zamieszanych w tę sprawę. Okazało się, że niektóre z nich miały na koncie podobne postęпки, popełnione w innych województwach. M.in. prokuratura w Sokołowie Podlaskim prowadziła przeciwko jednemu śledztwo w sprawie wymuszenia haraczu od właściciela dyskoteki na tamtym terenie. Jak ustalono, kompanem owego „gangstera” był nie kto inny, tylko... Zbigniew S.

W listopadzie do sądu w Łomży wpłynął akt oskarżenia przeciwko 7 osobom, wśród których znalazł się General. Zdarzenia zaczęły nabierać tempa. Zanim rozpoczął się ten proces, w którym Zbigniew S. miał odpowiadać za wolnej stopy (ciążył na nim tylko zarzut jednej, nieudanej próby wymuszenia okupu od właściciela dyskoteki w Siedleckim), łomżyńska prokuratura kończyła przygotowywanie materiału dowodowego w innej sprawie o podobnym charakterze. Tym razem był to większy kaliber. W wigilię świąt Bożego Narodzenia General wraz dwoma kumpami trafił do aresztu.

Świadkowie pod ochroną

Tym razem nie było przypadku. Śledztwo rozpoczęło po tym, jak jeden z właścicieli moteli w Łomży zgłosił zawiadomienie na policję o pobiciu go w związku z odmową płacenia haraczu gangsterom za rzecką „ochronę” lokalu. Jak ustalono, haracz wymuszali od lipca 1995 do września 1996 r. bracia M. W lutym 1996 w ich towarzystwie zaczął pojawiać się General. Właściciel motelu wydał w tym okresie braciom M. 5700 zł, a Generalowi 2800 zł. Gdy, mimo ciągłych grózb, we wrześniu odmówił opłat, został dotkliwie pobity, przy czym dalej grożono mu śmiercią i utratą mienia.

Prokuratura, opierając się na materiałach operacyjnych, założyła istnienie większej liczby pokrzywdzonych przez przestępczą działalność aresztowanych. Zaapelowano o składowanie zeznań z wykorzystaniem instytucji świadka incognito. Zgłosiło się kilku dalszych pokrzywdzonych. Na podstawie nowych zeznań rozszerzono oskarżenie i areszt na kolejną osobę. Lista przestępstw wydłużała się m.in. o dwukrotne wymuszenie wysokich (16–12 tys. zł) okupów za zwrot samochodów od osób, którym wcześniej zostały one skradzione. Oskarżonym zarzuca się także stosowanie terroru wobec właściciela jednego z nowo otworzonych lokali, od którego również domagali się stałego haraczu za „ochronę”. Ten jednak dla odmiany od początku nie ugiął się wobec grózb.

Obywatel S.

W końcu sierpnia Sąd Rejonowy w Łomży ogłosił wyrok w sprawie „siódemki”. Z wyjątkiem jednego, wszyscy oskarżeni, w tym General, nie przyznali się do winy, a ich obrońcy określili akt oskarżenia jako, delikatnie mówiąc, nieporozumienie. Zarzucali prokuratorowi nieścisłości i sprzeczności w materiale dowodowym. Sugerowali, że świadek, który rozpoznał wśród nękających go w sprawie haraczu bandytów m.in. Zbigniewa S., nie jest wiarygodny, ponieważ ma rodzinne powiązania z miejscową policją. Domagali się uniewinnienia swoich klientów. Sąd nie podzielił jednak tych opinii, uznając wszystkich winnymi zarzucanych im czynów. General otrzymał wyrok półtora roku więzienia i była to jedna z mniejszych kar. Wyroki nie są prawomocne, obrońcy zapowiedzieli odwołania.

W tym samym dniu w tymże sądzie odbyła się jedna z pierwszych rozpraw w procesie „czterech”, tym razem z Generalem w roli głównego oskarżonego. Żaden z nich nie przyznaje się do winy. Znosi się, że będzie to albo bardzo długi, albo wyjątkowo krótki proces. Prokurator zgłosił aż siedmiu świadków incognito, których zeznania mają zasadniczą wagę dla oskarżenia. Jeśli ci świadkowie podtrzymają to, co powiedzieli w śledztwie, rozpocznie się zmudna wymiana informacji między sądem, oskarżonymi a obroną, wynikająca z procedury ochrony świadków. Możliwy jest też „błyskawiczny wariant” procesu. Już na pierwszej rozprawie jeden ze świadków, który w śledztwie zażył sobie ochrony, ujawnił się w sądzie i odwołał wcześniejsze, obciążające oskarżonych zeznania. Podważył ponadto wiarygodność głównego pokrzywdzonego utrzymując, iż namówił on go jakoby do poświadczenia w prokuraturze szczegółów, związanych z wymuszeniami, choć nie był ich naocznym świadkiem.

Obróńca Zbigniewa S. przed ogłoszeniem wyroku w „sprawie siedmiu” powiedział: – W Łomży krąży anegdota, że każdego generala, policyjnego czy wojskowego, od razu tu aresztują. My mamy na ławie oskarżonych tylko obywatela Zbigniewa S., wokół którego tworzona jest niedobra atmosfera.

MARIA KACZYŃSKA
Imiona i inicjały zostały zmienione

Popularność jest narkotykiem

Ze Zbigniewem
Wodeckim rozmawia Andrzej
Leśniewski

Ile miał Pan lat, gdy wziął Pan po raz pierwszy do ręki instrument muzyczny?

Pięć lat. Bardzo chciałem grać i tato kupił mi skrzypce. Okazało się jednak, że przez te skrzypce skończyło się moje dzieciństwo, bo ojciec cały czas zmuszał mnie, abym ćwiczył. Z drugiej strony wiem jednak, że gdyby ojciec nie trzymał mnie krótko i nie zmuszał do gry, to nie byłbym dzisiaj tym, kim jestem. Byłem zawsze oporny, jeśli chodzi o naukę i czasami dostawałem od ojca lanie za to, że się nie przykładam.

Kto wywarł na Pana największy wpływ, że zdecydował się Pan zostać artystą?

Wydaje mi się jednak, że rodzina. Od dziecka słyszałem jak matka śpiewała, ojciec grał na trąbce.



a siostra na wiołonczeli, dlatego nie miałem przez to większego wyboru jak tylko zająć się muzyką. Skończyłem szkołę muzyczną i dzisiaj mogę powiedzieć, że nie żałuję swojego wyboru.

A jaki wpływ wywarł na Pana Marek Grechuta?

Marek zaprosił mnie do zespołu „Anawa” i dzięki temu zbliżyłem się do profesjonalnego środowiska muzycznego. Rozwinąłem się w nim bardziej jako instrumentalista. Później z tego zespołu wyrwała mnie Ewa Demarczyk. Mając siedemnaście lat zacząłem z nią jeździć po świecie, byliśmy między innymi w RFN, Francji, Belgii i Hiszpanii. Wydaje mi się, że właśnie od tego momentu zaczęła się moja kariera.

Bardzo dużo Pan koncertuje. Obserwując Pana podczas występu odnoszę wrażenie, że nawiązanie kontaktu z publicznością jest dla Pana najważniejsze.

Rzeczywiście, staram się zawsze nawiązać ten kontakt, bo wychodzę z założenia, że publiczność jest najważniejsza i powinienem śpiewać to, co ludzie chcą usłyszeć. Nauczyłem się, że muszę zachowywać się inaczej na występach plenerych, jak na przykład ostatnio podczas Jarmarku w Choroszczy pod Białymostkiem, a inaczej, gdy śpiewam w teatrze.

Podczas tego Jarmarku śpiewałem moje największe przeboje, takie jak: „Izolda”, „Zaczniij od Bacha”, czy „Chalupy”, a także poważne i refleksyjne utwory, jak „Teatr” czy „Mona Liza”.

Kiedyś obawiał się Pan tego, że publiczność będzie Pana prosić zawsze o „Pszczółkę Maję” i „Chalupy”.

I nadal proszą, tylko że ja już się tego nie obawiam. Czasami podczas koncertu zdarza się, że kilku młodych ludzi już w czasie trzeciej piosenki drze się „pszczoła”, i to mnie trochę wybija z rytmu i nastroju. Zdaję sobie wtedy sprawę, że „kijem Wisły nie zawrócę”. Kiedy decyduję się występować na pikniku, w plenerze, to muszę podłączyć się pod ogólny klimat zabawy.

Wielokrotnie koncertowałem za granicą i tam publiczność nie przepada za tymi dwoma utworami, częściej proszą mnie o „Lubię wracać tam gdzie byłem” albo „Z tobą chcę oglądać świat”.

Jak postrzega Pan zjawisko sukcesu i popularności w swoim życiu, bo niewątpliwie jest Pan jednym z najbardziej znanych polskich wykonawców?

Postrzegam je pozytywnie, zawsze mówiłem, że mi się udało, bo jest wiele zdolnych osób, którym się nie powiodło na przykład z racji tego, że mieszkali w małej miejscowości. Jestem człowiekiem chorobliwie ambitnym, dlatego muszę zachować pewien dystans do tego co robię i do popularności.

Osiągnięcie sukcesu i popularności nie jest tak trudne, jak ich utrzymanie przez kilkanaście lat. Niekiedy jestem zaskoczony, że rozpoznają mnie nawet dzieci. Nie wiem skąd one mnie znają, bo w telewizji występuję już raczej rzadko. Po prostu panowie redaktorzy uważają, że już swoje wyśpiewałem, rozumie ich, muszą szukać nowych twarzy, bo ile może ten sam człowiek śpiewać. Bez fałszywej skłonności cieszę się, że jestem znanym artystą, chociaż tak naprawdę wcześniej się tego nie spodziewałem. Popularność jest strasznie narkotykiem, gorszym niż alkohol. Artyści, którzy doznali tego zjawiska i kiedy nagle okazuje się, że ono przegasa wpadają w histerię, narkotyki i depresje, bo nie potrafią się z tym pogodzić. O tym się nie mówi powszechnie, ale takie przypadki zdarzają się dość często, u nas również.

Co Pan myśli, kiedy telefon z propozycjami koncertów milczy przez dłuższy czas?

Kiedy jestem w domu i nikt nie dzwoni z propozycjami koncertów, to zaczynam wtedy chodzić nerwowo po mieszkaniu i sprawdzam, czy w telefonie jest naladowana bateria albo słycać sygnał. Na szczęście, propozycje napływają i cały czas jestem w trasie. Ostatnio praktycznie nie bywałem w domu. Jeżdżę po całej Polsce, nocuję w różnych hotelach, jadę w restauracjach i czasami mam już serdecznie dosyć tych obcych miejsc. Marzę wtedy, aby być w domu z rodziną, ale gdy przyjadę na dwa dni do Krakowa, gdzie mieszkam, to już mnie nosi, bo brakuje mi sceny, braw, autografów. Taki to jest człowiek głupi.

Gdybym urodził się po raz drugi, to chciałbym być lekarzem, wykonywałbym zawód

jeszcze bardziej potrzebny ludziom niż śpiewanie i pisywanie się.

W takim razie jak udawało się Panu pogodzić pracę z obowiązkami wobec rodziny i domu?

To mi się nigdy nie udawało. Moja rodzina przyzwyczaiła się do tego, że ciągle mnie nie ma.

Swego czasu po Krakowie krążyła taka anegdota: „Pewnego razu Z. Wodecki po powrocie z zagranicy puka do drzwi swojego mieszkania, otwiera ją jego synek Pawełek i krzyczy „Mamo to ten pan co śpiewa „Pszczółkę Maję” w telewizji”.

Rzeczywiście, tak było. Paweł był bardzo dowcipnym dzieckiem, albo mu tak po prostu wyszło. Wydaje mi się, że dzięki temu, że wyjeżdżam, to dzieci w pewien sposób odpoczywały ode mnie, bo zawsze byłem nerwowym ojcem. Żałuję, że inaczej nie wychowywałem moich dzieci, że byłem dla nich za surowy, że wzorem mojego ojca bardzo zmuszałem je do grania i pilnowałem, aby miały jak najlepsze wyniki w szkole muzycznej. Teraz z radością zarabiam pieniądze, aby im dopomóc, bo czasy są ciężkie.

Kulturą zaczęły rządzić prawa rynkowe i teraz, żeby zorganizować większy koncert szuka się sponsorów od piwa, sznurówek, kiełbasy czy kleju do glazury.

Z jakich cech swojego charakteru jest Pan dumny, a jakich Panu brakuje?

Brakuje mi ciągle pieniędzy, chociaż to nie jest cecha charakteru, ale być może gdybym otrzymał taką dawkę forsy, abym nie musiał się martwić co dalej, to pewnie i charakter by mi się zmienił. Cieszę się z tego, że potrafię zachować dystans do wszystkiego, co dzieje się dookoła. Jestem pokorny wobec życia, które jest takie krótkie i niepewne, bo przecież za piętnaście minut mogę mieć atak serca, więc staram się nie przejmować tym, co będzie za kilka lat. Nie chciałbym niczego zmieniać w swoim charakterze, ale nie znaczy to, że jestem z niego zadowolony.

Podobno niektóre instrumenty muzyczne, których Pan używa, zdeformowały Pana trochę fizycznie.

Zdecydowanie tak, mam bardzo zmęczone i chore oczy, skrzywiony kręgosłup, jedną rękę krótszą, drugą dłuższą od skrzywiec i twarde wargi od trąbki.

Z takimi rzeczami muszą się liczyć rodzice, którzy dają do tego, aby ich dziecko było skrzypkiem, wiołonczelistą albo grało na trąbce. Po drugie, to się teraz nie oplaca, nie chcę przez to powiedzieć, abyście Państwo nie uczyli dzieci muzyki, wręcz przeciwnie, bo muzyka rozszerza wachlarz doznań u dziecka, ale nie powinniście Państwa wiązać z nią późniejszej kariery zawodowej swoich pociech. Może się okazać, że dziecko załapie się kiedyś do porządnej kapeli i pojeździ po świecie. Niestety, częściej zdarza się tak, że muzycy po szkołach grają w kawiarniach albo w orkiestrach symfonicznych za czterysta złotych miesięcznie, tak jak moi koledzy.

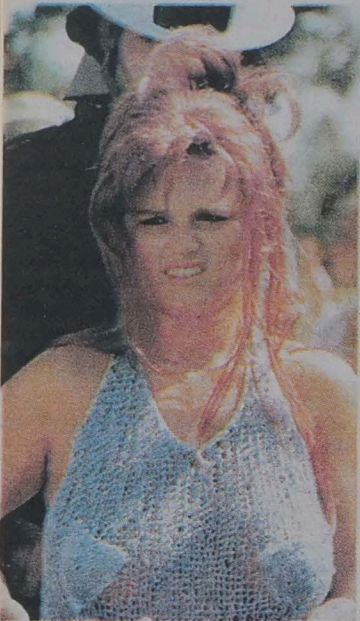
Uważam, że do szkół muzycznych powinny trafiać dzieci wybitnie zdolne, a nie tylko zdolne. Co roku takie szkoły kończy kilkaset osób i nie ma dla nich pracy. Jak wyobraża sobie Pan siebie za piętnaście lat?

Trudne pytanie. Kilkanaście lat temu byłem przekonany, że nie dożyję czterdziestki przy tym trybie życia, jaki prowadzę, a później byłem przekonany, że nie dożyję dwutysięcznego roku, który jest coraz bliżej. Ciężko jest mi zrealizować w pełni to, o czym od dawna myślałem, czyli pisanie muzyki. Chciałbym to robić, ale nie mam żadnej motywacji, nikt tego ode mnie nie oczekuje. Młodzi coś tam robią, a mistrzów odstawia się do lamusa. Wydaje mi się, że jestem nie wykorzystanym kompozytorem muzyki filmowej, w której czułbym się jak ryba w wodzie. Zaczyna mi tego coraz bardziej brakować.

54. Festiwal Filmowy w Wenecji

Historie miłosne w Wenecji

Jutro zakończy się 54. Festiwal Filmowy w Wenecji. Duże szanse na zwycięstwo, a przynajmniej na nagrodę aktorską, ma film Jerzego Stuhra „Historie miłosne”, w których odtwarza on aż cztery różne postacie.



... i gwiazda

Mężczyźni w wieku średnim, „przedzawałowym” – książd, pułkownik wojska, drobny dealer narkotyków i adiunkt polonisty – muszą wybrać między zdrowym rozsądkiem a miłością. Ten film pokazano w konkursie już tydzień temu, a włoska prasa zaczęła prześcigać się w komplementach. Stuhra pochwalono za błyskotliwe nawiązanie do duchownego klimatu obrazów Kiesłowskiego, a jednocześnie lekki i dowcipny ton, znakomite obserwacje psychologiczne i... znajomość języka włoskiego, którą reżyser popisał się na konferencji prasowej. Obok niego dziennikarzem pokazała się na niej też Kasia Figura.

W chwili, gdy piszemy te słowa, poziom konkursu nie był jeszcze zbyt wysoki: kontrowersyjnie przyjęty został reżyserski debiut znakomitego aktora, Alana Rickmana („Rozważna i romantyczna”, „Szkłana pułapka”), czyli nastrojowy „Winter Guest” z Emmą Thompson. Podobał się rosyjski „Złodziej” i nowe dzieło Woody’ego Allena „Deconstructing Harry” (ach, ta psychoanaliza!) z Demi Moore, które nie startowało jednak w konkursie. Reżyserski debiut innej aktorskiej legendy, Michela Piccoli, okazał się za to ponoć pretensjonalnym gniotem.



Reżyser...

Hollywood ma w tym roku w Wenecji mniej do powiedzenia niż zwykle. Tłumy waliły na specjalny pokaz „Air Force One” Wolfganga Petersena, w którym Harrison Ford jako prezydent USA wyrzuca ze swojego samolotu rosyjskiego terrorystę (Gary Oldman) – na uroczystym seansie pojawił się Ford w towarzystwie tej samej od kilkunastu lat żony. Poza konkursem pokazano też „CopLand”, historię policyjnej korupcji, która dla Sylwestra Stallone ma być ponoć tym, czym „Pulp Fiction” okazało się dla Johna Travolty. Stallone oczywiście zjawił się w Wenecji, a najbardziej szokującą wiadomością dla wielbicieli talentu Roberta De Niro może być to, że gra on w tym filmie razem z Rambo.

Wszystkie niewiadome konkursowe 54. Festiwalu w Wenecji wyjaśnił się w każdym razie jutro, podczas ceremonii rozdania nagród. No, może prawie wszystkie. Już od półtora tygodnia wiadomo, że honorowe Złote Lwy, za tzw. całokształt, dostaną aktorzy: Allida Valli i Gerard Depardieu oraz wybitny reżyser Michelangelo Antonioni. Ten ostatni otrzymał zresztą kopię. Oryginał w ubiegłym roku wynieśli z jego mieszkania złodzieje.

(tola)

Nowa komedia Jacka Bromskiego będzie kręcona na Białostocczyźnie

Maruśka w Sokółce

MULTIPILOTKI

Kazik Staszewski...

...odwołał swój koncert w Rzeszowie, nie chcąc brać udziału w kampanii wyborczej SLD. Na biletach wstępu na koncert Kazika znalazło się hasło jednego z (jak się okazało) sponsorów tej imprezy, kandydata na parlamentarzystę z SLD: „Grajmy razem”. Najwyraźniej nie wszyscy lubią grę w czerwone.

Młode Wilki II...

...zdjęcia do tego filmu mają zostać zakończone już lada dzień. Ani reżyser kontynuacji rodzimego szlageru kinowego, ani odtwórca głównej roli Jarosław Jakimowicz nie chcą zdradzić tajemnicy, w jaki sposób zmarli powstaną, by wyciągnąć od malolatków jeszcze trochę kasy. Wszystko wskazuje jednak na to, iż kontynuacja będzie opowiadać o tym, co działo się przed wydarzeniami z jedyński.

David Duchovny...

...nie zaprosił na swój ślub partnerki z planu „Archiwum X” – Gillian Anderson. Prasa, która niedawno szeroko rozpisywała się o ich romansie, dziś zapelnia swoje łamy nienawiścią, jaką ma pałać do siebie para aktorów. Poszło ponoć o to, kto jest większą gwiazdą. Za kinową wersję tasiemca Duchovny dostał 6 mln dol., a Anderson zaproponowano jedynie 3 mln. Producent, chcąc ratować film, zgodził się na podwojenie jej gaży.

Pamela Anderson...

...chodząca reklama pizzy jest w piątym miesiącu ciąży. Wszystko wskazuje na to, iż na świat przyjdzie jej drugi syn o imieniu Dylan. Ponieważ aktorka nie chce mieć więcej dzieci, namówiła męża – Tomy’ego Lee – do poddania się sterylizacji. O tym, czy perkusista popularnej za oceanem (nie wiedzieć czemu) grupy Motley Crue, rzeczywiście postanowił porzucić na dwóch potomkach, wie zapewne jedynie on sam.

(MS)

Właśnie rozpoczęły się zdjęcia do nowej komedii Jacka Bromskiego, pod roboczym tytułem „Ave Marusia”. Reżyser na miejsce akcji przypadków Marusi wybrał Białostocczyznę. Większość zdjęć kręcona będzie w Sokółce, Supraślu, na białostockim bazarze oraz na przejściu granicznym w Kuźnicy. Scenariusz napisał Tadeusz Chmielewski, a w filmie wystąpią m.in. aktorzy Białostockiego Teatru Lalek.

W roli głównej w filmie Jacka Bromskiego gra rosyjska aktorka oraz Artur Krawczyk – aktor pochodzący z Białegostoku. Na planie tej komedii zobaczymy także aktorów z Białostockiego Teatru Lalek oraz aktorów zza wschodniej granicy.

Scenariusz napisał sam Tadeusz Chmielewski („Jak rozpętałem drugą wojnę światową”).

Opowiada on o przygodach młodej Rosjanki Marusi, która przyjeżdża do naszego kraju na handel. I tu spotyka ją cała seria przypadków równie tragicznych, co i zabawnych: oko w oko z reketierami, mafią, władzami i policją oraz romans z organistą. Na swojej drodze wpadnie także na bossa disco polo oraz osoby duchowne.

Zdjęcia będą kręcone w okolicach Sokółki, w Supraślu, na białostockim bazarze, na przejściu granicznym w Kuźnicy oraz w janowskiej „Panderzie”. Piosenki wykona zespół Firebirds oraz jedna z gwiazd disco polo. Kamery będą pracować prawdopodobnie do października, a premiery kinowej możemy spodziewać się już wiosną w Białymstoku.

opr. (MS)

Nowa płyta Danuty Błażejczyk

Z Rynkowskim i bez

Po dłuższej przerwie wróciła do studia Danuta Błażejczyk, piosenkarka popularna głównie w drugiej połowie lat 80. Jej nowa płyta zatytułowana jest „Tak trochę o miłości”.

Album ten potwierdza, niestety, wszystkie rynkowe mechanizmy ostatnich kil-

ku lat w Polsce. Podział tubylczej sceny muzycznej na rockmanów i władających na festiwalu w Opolu artystów pop-estradowych, którzy najczęściej przekroczyli już czterdziestkę, aktualny był jeszcze na początku lat 90. Później duże koncerty, lykające w mgnieniu oka nowe amerykańskie i europejskie trendy, wylansowały wianuszek młodych gwiazd, wśród których swoją pozycję udało się jako tako utrzymać niewielu „starym” gwiazdom (Ródowicz, Rynkowski, Geppert).

Danuta Błażejczyk nie miała tyle szczęścia, a jej aktualna próba powrotu na rynek też się raczej nie powiedzie. Piosenki na „Tak trochę o miłości” mogą bowiem zadowolić tylko jej dawnych fanów, są mało oryginalne i bardzo, delikatnie mówiąc, leciwe, jeśli idzie o aranżacje. Nieliczne, ale niewątpliwie zalety płyty to chórki, w których udziela się Anna Maria Jopek i Dorota Marczyk, a także obecność w dwóch utworach głosu Ryszarda Rynkowskiego.

(tola)



Tak trochę o miłości

DANUTA BŁĄŻEJCZYK

POSTAĆ
MULTIMEDIALNA

Alicja w krainie czarów



W naszym regionie najchętniej sięgamy po „Współczesną”

Czyta nie czyta?

Codziennie najwięcej osób sięga po „Gazetę Wyborczą” i „Super Express”. Spośród tygodników dużym wzięciem cieszy się „Pani Domu”, „Tina” i „Życie na Gorąco”. Najchętniej kupowane dwutygodniki to „Świat Kobiety” i „Na żywo”, a miesięczniki – „Poradnik Domowy” i „Claudia”. Najwięcej czytelników z dzienników białostockich posiada „Gazeta Współczesna”, przed „Kurierem Podlaskim” i „Kurierem Poranny”.

Największą grupę czytelników mają dzienniki: „Gazeta Wyborcza” – 17,4 proc., „Super Express” – 15,1 proc. oraz „Rzeczpospolita” – 8 proc. W statystyce tej najlepiej z białostockich redakcji wypadła „Gazeta Współczesna” – 1,3. Na kolejnych miejscach sklasyfikowano „Kurier Podlaski” – 1,1 proc. oraz „Kurier Poranny” – 1,0 proc.

„Pani Domu” jest najczęściej czytany tygodnikiem – 32 proc. W tej grupie następnymi miejscami zajmuje „Tina” – 25,7 proc. oraz „Życie na Gorąco” – 25,1 proc. W grupie dwutygodników zdecydowanie prowadzi z identycznym wynikiem 17,9 proc.: „Świat Kobiety” i „Na żywo”. Podobnie wygląda sytuacja w przypadku miesięczników. Liderami są tu: „Poradnik Domowy” – 20,6 proc. oraz „Claudia” – 20,2 proc. Dalsze miejsca zajmują: „Twój Styl” – 12,3 proc., „Dobre Rady” – 8,5 proc., „Cztery Kąty” – 7,7 proc. i „Dziewczyna” – 7,4 proc.

Analizy czytelnictwa pochodzą ze studium Press Track, przeprowadzonego w czerwcu 1997 roku. Zaczepiliśmy je z pisma „Press”.

(MS)

Najpierw mogliśmy ją usłyszeć w radiowej „Trójce”, następnie pojawiała się w programie telewizyjnym Wojtka Manna „Non stop kolor”. Później na dłużej zagościła na naszych ekranach jako prezenterka TVP. Obecnie możemy ją oglądać w autorskim programie „Wieczór z Alicją”. Małżeństwo Alicji Resich-Modlińskiej trwa już 20 lat, a jego owocem są 17-letni Rafał i 14-letnia Kasia. Jest laureatką trzech Wiktorów oraz wielu plebiscytów, w których wybierała publiczność.

Stanisława Modlińskiego poznała w kolejce na narciarski wyciąg, gdy w niekonwencjonalny sposób załatwiał sobie bilet. W Warszawie odnalazł ją na szkolnych praktykach, chociaż wymagało to od niego nie lada wysiłku. Są już ze sobą od 20 lat i ich miłość ciągle się umacnia. Jej owocem jest 17-letni Rafał – uczeń liceum społecznego oraz 14-letnia Kasia, wyjątkowo podobna do mamy, zarówno z twarzy, jak i sportowych zamiłowań. Jak twierdzi dumna matka, ma z dziećmi doskonały kontakt i zawsze znajdują wspólny język.

Dwa lata temu przeprowadzili się z mieszkaniem w bloku na warszawskiej Ochocie, do domu z ich marzeń – czterokondygnacyjnego, z trawnikiem za oknem i z living roomem. W środku możemy podziwiać oryginalne meble, jakie wybrała w najbardziej ekskluzywnych katalogach.

Rodzice Alicji tworzą bardzo interesującą parę: on – profesor prawa, ona – świadek Jehowy. Wzorem dla niej byli dwaj starsi bracia. Jeden jest prezesem dużej korporacji i mieszka na Hawanie. Wcześniej skończył prestiżowe studia na uniwersytecie pensylwańskim, gdzie uzyskał przydomek „polski cud”. Drugi został w kraju, gdzie zyskał renomę świetnego prawnika.

Alicja Resich-Modlińska nie spoczęła na laurach i ma już kilka pomysłów na zupełnie nowe programy. Gdy znajdzie chwilę czasu pomiędzy karierą zawodową a życiem rodzinnym, sięga po pióro i wówczas powstają wiersze i opowiadania.

(MS)

Z NOTATNIKA TELEMANIAKA

Nie dalej jak dwa tygodnie temu pisałem o wspaniałym geście naszej TVP, która zaoszczędziła milionom Polaków widoku kłeski Widzewa w meczu z Parmą. Mogli ją obejrzeć jedynie posiadacze dekoderów Canal+. Mają za swoje. Zapewne zrezygnują z abonamentu.

Jak tłumaczyli się oficjele, powodem tego niedopatrzienia było zwykłe gapostwo urzędników TVP oraz sezon urlopowy w pełni. Taktika myślenia oczu zmieniła się radykalnie, gdy media doniosły, iż Canal+ kupił wyłączność na transmisje piłkarskich spotkań ligowych na następnych kilka lat. Tym razem okazało się, iż telewizja publiczna nareszcie zadbała o swoich abonentów i postanowiła zaoszczędzić im cierpienia związanych z oglądaniem rodzimych kopaczy.

Przypomina to nieco walkę ekipy rządzącej podczas stanu wojennego z próchni-

cą, polegającą na skutecznym odizolowaniu dzieciaków od czekolady.

Prawda jest jednak taka, iż TVP przegrała przetarg z telewizją kodowaną. 30 mln dol., które mogła wybulić stacja mająca oglądalność na poziomie nie przekraczającym 3 proc. widzów, okazały się za dużą sumą dla państwowego molocha, któremu się wydaje, że oglądają go wszyscy. Mniemanie to przekłada się na pieniądze, które w formie haraczu pobierane są od posiadanego telewizora. Choć byśmy mieli jedynie podłączony dekoder Canal+ i śledzili ligowe rozgrywki!

Warto odnotować powrót na antenę Polsatu starych, dobrych seriali-rozmieszaczy: „Skrzydła” i „Bundych”. Jeśli lubicie ten rodzaj humoru, zobaczcie również „Wspólników” na RTL7.

(MS)

CHORY JAK RYBA

Od wędkarzy coraz częściej dochodzą głosy o chorych rybach z Zalewu Siemianówka. Ba, wręcz alarmujące są wieści o pasożytach z gatunku tasiemca, który jest groźny dla psów, kotów, a nawet dla ludzi.

ANTONI REMIESZ

Już dawno straciło swoją autentyczność powiedzenie naszych dziadków: **Zdrów jak ryba**. Można je zachować jedynie w pamięci, jako dawne dobre czasy, gdy nie znano pojęcia ekologia. Wówczas wodę do picia pobierano wprost ze strumienia lub rzek.

Inwazja sinic

Woda w 3000-hektarowym zbiorniku Siemianówka klasyfikowana jest w granicach klasy I do nie odpowiadającej normom. W zależności od pory roku, miejsca i temperatury. Najwyższej I klasy jest w części wschodniej, „Za torami”.

Zjawisko zielonej wody można było obserwować w lipcu i sierpniu w zachodniej części zalewu. Była to inwazja roślin niższych.

Inwazję sinic, gdyż taką nazwę nosi ten glon, można było w tym roku podziwiać na powierzchni zbiornika w postaci falu-

Nosicielami rybiego tasiemca, którego istnieje dość dużo gatunków, są: pierwotnie skąposzczety lub inne bezkręgowce, drugim na ogół ryby, a ostatecznym – inne ryby lub ptaki i ssaki np. kot, pies.

Jeżeli płoteczka polknie bezkręgowca, pierwszego żywiciela larwy tasiemca, którym chętnie się żywi w początkowym okresie życia, to dalszy rozwój tego pasożyta i produkcja jajeczek odbywa się w jelitach ryby.

Kolejnym żywicielem może być ptak, np. rybitwa, kormoran, czapla siwa lub mewa, po zjedzeniu ryby z tasiemcem. Jajeczka pasożyta przedostają się do środowiska wodnego wraz z odchodami ptaka i ponownie mogą znaleźć się w pierwszego żywiciela, bezkręgowca.

Warto sobie zatem uświadomić, że jajeczka tasiemców mogą pojawić się na roślinach wodnych, mogą je również mieć na sierści psy zażywające kąpiele. Na skórce patroszącego rybę...

Rozsądek zatem nakazuje, by unikać kon-

taktów z rybami i wodą, w której występują tasiemce i nicienie.

Do tej pory nie prowadzono szczegółowych badań, jakie gatunki ryb zasiedlających Zalew Siemianówka, są nosicielami poszczególnych gatunków tasiemca. A wszystkie gatunki ryb, ze szczupakiem, okoniem i węgorzem włącznie, mają swoich „przypisanych” pasożytów, które wcale nie muszą, ale mogą być groźne dla człowieka.

Wszystkie gatunki tasiemców powodują zmiany anatomopatologiczne u

ryb. Najczęściej uwidocznia się to obrzękiem jamy brzusznej ryby. Są jednak pasożyty bytujące w wątrobie ryby.

Najbardziej znanym pasożytem u leszcza jest tasiemiec z rodziny Ligula, a choroba tych ryb zwana ligulozą.

Jesć czy nie

Zaprzeczający weterynarz zaleca:

„Jeżeli już musisz, bo rodzina oczekuje i organizm uprasza się białka rybiego, zjesć rybę z objawami tasiemca, pomimo że będzie bardziej chuda niż inne osobniki zdrowe, to należy poddać ją właściwej obróbce termicznej.”

Sam jednak nie konsumuje złowionych ryb, u których stwierdził występowanie tasiemca.

Człowiek zaraża się, zjadając surowe, nie

dogotowane lub nie dosmażone mięso lub wątroby ryb np. migtusa. Gotowanie ryb przez 15 minut gwarantuje niszczenie pasożyta. Metoda solenia niszczy pasożyta dopiero po 15 dniach, zaś wędzenie bez uprzedniego solenia nie daje gwarancji bezpieczeństwa.

Profilaktyka jest następująca: Nie spożywać ryb w stanie surowym i półsurowym, nie obrobionym termicznie. Popularne wędzenie ryb nad ogniskiem ad hoc może stać się przyczyną zarażenia się larwą jednego z nicieni.

Inną chorobą ryb, również interesującą wędkarzy, są widoczne czarne plamy na ciele ryby. Najbardziej charakterystycznym objawem chorobowym u zarażonych ryb są czarne plamy na skórze i płetwach. Dlatego choroba ta nazywana jest czerniawką. U chorej ryby mogą występować skrzywienia kręgosłupa. Duże ilości płoci z czerniawką odnotowuje się w jeziorze Elk, Necko i rzecze Narew poniżej Bokin. W Zalewie Siemianówka sporadycznie.

Jest to choroba wywołana pasożytem nieszkodliwym dla człowieka.

Podlaska Wystawa Psów Rasowych ma już ugruntowaną pozycję na mapie kynologicznych imprez, odbywających się w Polsce. O renomie białostockiej wystawy świadczy fakt, iż coraz częściej przyjeżdżają tu ze swoimi kandydatami na medalistów również hodowcy zagraniczni. W tym roku na boisku przy Zespole Szkół Mechanicznych paradowało około pięćset psów, reprezentujących ponad sto ras.

Niektórzy twierdzą, że takie wystawy to wielkie targowisko próżności – ludzkiej, oczywiście. Psom najprawdopodobniej jest zupełnie obojętne, którą lokatę przyznają im sędziowie. To właściciele przeżywają wielkie emocje, związane z kolorem medalu, jaki zawiśnie przy obroży ulubieńca.

Prestizj i pieniądze

Hodowcy psów jeżdżą po całym kraju na kolejne wystawy i przeglądy kynologiczne. Ponoszą w związku z tym niemałe

Wystawy psów rasowych nieodmiennie cieszą się w Białymstoku dużym zainteresowaniem

Parada piękności

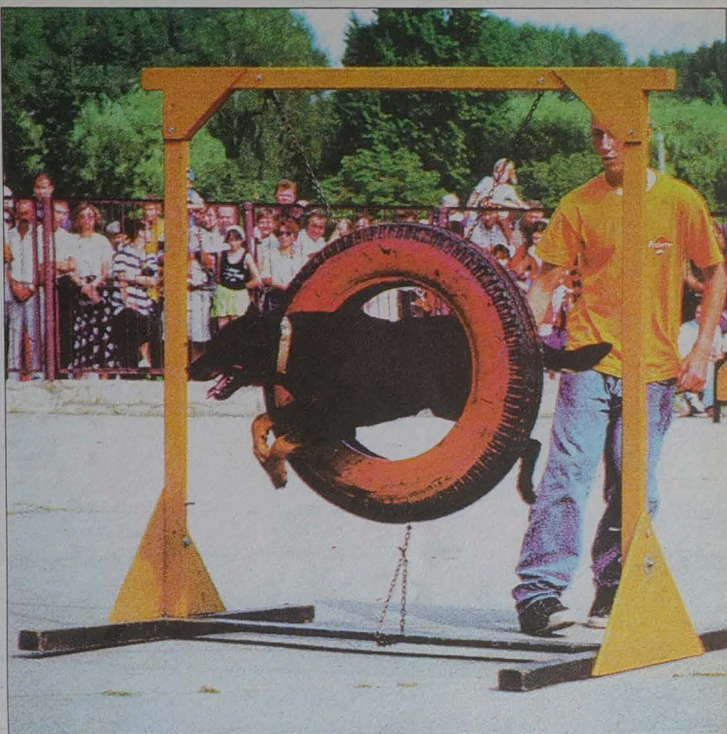
koszty, godzą się na trudy i niewygody, związane z podróżami. Również przygotowanie psa do wystawy wymaga pewnego wysiłku: wiele ras trzeba poddać specjalnym zabiegom upiększającym, jak strzyżenie, fryzowanie, przycinanie pazurków, wybielanie zębów. Sędziowie zwracają uwagę także na ogólną kondycję zwierzęcia, tak więc nie można wyjść na ring z otyłym jamnikiem. Jeżeli przez cały rok ulegało się błagalnemu wzrokowi pieseczka i podsuwało mu się pod nos czekoladki i ciasteczka, to na kilka tygodni przed wystawą trzeba mu zorganizować obóz kondycyjny połączony ze ścisłą dietą.

Wszystkie te trudy jednak w sumie się opłacają. Rasowy pies, który może się wykaazać sukcesami w rywalizacji na wystawach, staje się cenionym i poszukiwanym reproduktorem. Zasada ta dotyczy i suk, i samców. Szczecińska modnych ras osiąga dziś na rynku ceny od kilkuset do kilku tysięcy złotych. Nie trzeba być specjalnym znawcą psów, żeby nawet przy okazji takiej wystawy, jak ostatnio w Białymstoku zauważyć, iż niektórzy hodowcy nastawieni są głównie na zysk, co odbija się na wyglądzie ich rasowych suczek.

Trzeba jednak sprawiedliwie przyznać, iż takie „merkantylne” podejście do psów nie jest zjawiskiem nagminnym. Większość z wystawców traktuje zdobycie przez ich psa wysokiej oceny na ringu jako sprawę czysto prestiżową, przynoszącą jedynie satysfakcję. Jest to dla nich po prostu jeszcze jedna przysmagłość, związana z posiadaniem psa.

Wystawowe stare wygi

Każdy, kto choć raz oglądał wystawę psów, na pewno umie odróżnić nowicjuszy od starych wyjadaczy, którzy już na



Na torze agility emocje przeżywa i pies, i jego właściciel

niejednym ringu występowali. Utytułowani, wielokrotnie nagradzani medalami, psi rekordziści z dużym spokojem, a nawet z nonszalancją, traktują rywalizację na wybiegu. Bez protestów pozwalają sędziemu zająć sobie w zęby.

Debiutanci nieraz sprawiają swoim właścicielom sporo kłopotów, gwałtownie protestując przeciwko wszelkim oględzinom. Denerwują się również obecnością wielkiej liczby różnych psów dookoła. Zbyt nerwowy i kłębny pies może zostać nawet zdyskwalifikowany, dlatego też hodowcy wiele czasu poświęcają na odpowiednie ułożenie psa przed wystawą.

Niecodzienne atrakcje

Do tradycji białostockich wystaw psów należą różne pokazy, w których główne role – oczywiście – przypadają psom. Tor przeszkód – czyli agility – to zabawa bardzo przez psy lubiana. Wprawdzie sporo czasu i wysiłku muszą poświęcić zarówno trener, jak i pies na opanowanie skomplikowanego układu przeszkód, w rezultacie jednak frajda jest wielka.

W tym roku organizatorzy XXIV Podlaskiej Wystawy Psów Rasowych zaprosili dzieci do konkursu plastycznego. Na przygotowanych kartkach trzeba było narysować psa – a wokół biegają tyle „modelek” i „modeli”, że było w czym wybierać. Konkurs plastyczny cieszył się dużym zainteresowaniem, nawet całkiem dorosli też chcieli spróbować swoich sił przy sztalugach.

A psy? Niektórym się udzielał nerwowy nastrój właścicieli, inne ze stoickim spokojem podda-



Dogue de Bordeaux z zatroskaną miną patrzy, jakim smakołykiem poczęstuje go pani

wały się ocenom sędziów i publiczności, a jeszcze inne po prostu smacznie spały. I pewnie wcale nie śniły im się złote medale – raczej pyszne, wołowe kości.

JANINA WERPACHOWSKA
Fot. T. Markowski



Ten przepiękny chart afgański był jedynym przedstawicielem swojej rasy na białostockiej wystawie



W niedzielę psom dokuczał upał

Nowe, jeszcze wyższe stopy procentowe

ROR 14,5% - kapitalizacja miesięczna
A vista 8,0%*
Lokaty terminowe
Od 1 do 6 dni stopy negocjowane od 50.000 zł

		od 5.000 zł**	od 10.000 zł**
1-tygodniowe	13,0%	13,5%	14,0%
2-tygodniowe	14,0%	14,5%	15,0%
1-miesięczne	17,0%	17,5%	18,0%
3-miesięczne	18,0%	18,5%	19,0%
6-miesięczne	18,5%	19,0%	19,5%
12-miesięczne	19,5%	20,0%	20,5%
24-miesięczne	20,0%	20,5%	21,0%
36-miesięczne	20,5%	21,0%	21,5%

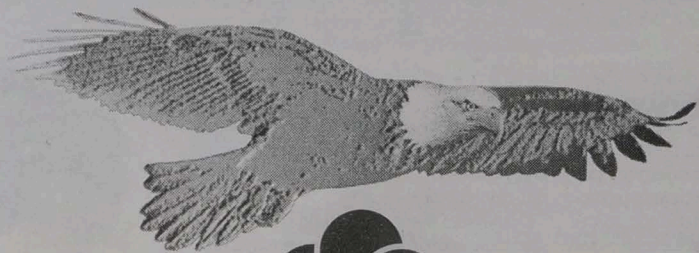
Od 50.000 zł stopy procentowe wszystkich lokat są negocjowane.

* Dla podmiotów gospodarczych kapitalizacja miesięczna.

** Dotyczy lokat osób fizycznych.

Lokaty terminowe w PBK SA

• bezpieczna inwestycja, • pewny dochód, • atrakcyjne oprocentowanie.



Powszechny Bank Kredytowy SA
w Warszawie

Bezpłatna infolinia 0-800 25 800; Internet <http://www.pbk.pl>

Augustów, ul. 3 Maja 43, tel. (087) 643 34 06
Białystok, Rynek Kościuszki 7,
tel. (085) 328 718
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 53,
tel. (085) 30 51 32
Hajnówka, ul. 3 Maja 34, tel. (0835) 30 61
Ciechanowiec (filia) Plac 3 Maja 25,
tel. (086) 77 12 63

Dąbrowa Białostocka (filia), Plac Kościuszki 1/1
tel. (085) 12 10 91
Giżycko, ul. Dąbrowskiego 12, tel. (087) 28 58 02
Grajewo, ul. Strażacka 6, tel. (086) 72 32 05
Łomża, ul. Zawadzka 4, tel. (086) 16 74 01
Pisz, ul. Dworcowa 3, tel. (087) 23 57 10
Sokółka, ul. Piłsudskiego 5, tel. (085) 11 32 05
Suwałki, ul. Sejneńska 13, tel. (087) 65 38 20



WYŻSZA SZKOŁA
ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ
w Białymstoku

Rekrutacja na rok akademicki 1997/98

Wyższa Szkoła Administracji Publicznej w Białymstoku jest niepaństwową wyższą uczelnią zawodową utworzoną na podstawie decyzji Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 czerwca 1996r (wpisaną do rejestru uczelni niepaństwowych MEN pod pozycją 102).

Celem Uczelni jest kształcenie kadry menedżerów życia publicznego oraz menedżerów biznesu.

Wyższa Szkoła Administracji Publicznej, zgodnie z decyzją Ministra Edukacji Narodowej, kształci na kierunku „administracja”, w dwóch specjalnościach:

- administracja publiczna - wiedza z zakresu zarządzania gminą, województwem, państwem;
- administracja gospodarcza - przedmioty z dziedziny wiedzy o zarządzaniu prywatną firmą.

Studia w WSAP trwają trzy lata. Absolwent otrzymuje tytuł - licencjat administracji, który upoważnia do kontynuacji studiów i otrzymania tytułu magistra na Uniwersytecie Warszawskim, a od następnego roku akademickiego w podyplomowym studium administracji przy Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku.

Kadrę Szkoły stanowią nauczyciele akademicy białostockich uczelni oraz wybitni specjaliści praktycy.

Rekrutacja na tryb stacjonarny:

- o przyjęciu na studia decyduje przebieg rozmowy kwalifikacyjnej oraz wyniki na świadectwie dojrzałości,
- dokumenty przyjmowane są do 12 września br.,
- wymagane dokumenty: podanie, świadectwo dojrzałości, 4 zdjęcia, świadectwo zdrowia, wypis z dowodu osobistego,
- osoby, które złożyły egzamin na Innej uczelni i nie zostały przyjęte, będą przyjęte do WSAP poza postępowaniem kwalifikacyjnym.

Przyjdź do nas 8 września br., w godz. 14⁰⁰ - 18⁰⁰ będą

DRZWI OTWARTE

Uzyskasz wszelkie informacje o WSAP

Nasz adres:

15-879 Białystok, ul. Św. Rocha 25 A, tel./fax 423 437, 446 650

Dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych im. gen. Prądzyńskiego w Augustowie informuje, że

w dniach 10-13 października br. odbędzie się obchody 50-lecia istnienia szkoły i pierwszy zjazd absolwentów w dniu 11.10.1997r.

Zainteresowanych zapraszamy do wzięcia udziału w uroczystościach. Prosimy o kontakt do dnia 20 września 1997r.

Informacje w sekretariacie tel. (0-87)64-32-829.

(200154)

mirpol

NOWA OFERTA: MATERIAŁY BUDOWLANE

- cement • wapno • papa • palniki • lepek • styropian • wełna mineralna
- siatki • cegła klinkierowa • dachówka • blachy • Ytong • okna FAKRO
- wyroby hutnicze • metale kolorowe • wyroby żeliwne • grzejniki aluminiowe

SKUP ŻELOMU

skup złomu stalowego • skup złomu żeliwnego,
większe ilości odbieramy własnym transportem.

15-620 BIAŁYSTOK, ul. Elewatorska 29, tel. 520-382, 514-061, 512-606, fax 514-063

Zarząd "Społem" PSS w Hajnówce ul. Ks. I. Wierobieja 2 ogłasza ustny przetarg ograniczony

dla członków Spółdzielni na sprzedaż prawa wieczystego użytkowania gruntów o pow. 610 mkw. wraz ze znajdującymi się na nich budynkami i budowlami tj. pawilonem handlowym o pow. 72 mkw. i budynkiem gospodarczym o pow. 5,10 mkw. przy ul. Gajowej 1 w Hajnówce.

Cena wywoławcza 50.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 10.09.1997 r. o godz. 12.00 w budynku administracji przy ul. Ks. I. Wierobieja 2. Jeżeli w przetargu ograniczonym nie zostanie wyłoniony oferent, to w tym samym dniu o godz. 13.00 odbędzie się przetarg nieograniczony na ww. nieruchomości.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Spółdzielni najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.00. Kwoty opłat notarialnych, sądowych i skarbowych obciążają nabywcę. Spółdzielnia zastrzega sobie swobodny wybór oferenta i prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. Informacje o nieruchomości można uzyskać w godz. 8.00 - 14.00 pod numerem telefonu 26-88.

Poważna firma zatrudni
w swojej filii w Białym-
stoku

PANIĄ DO PRAC BIUROWYCH.

Wymagania: wykształcenie minimum średnie, znajomość obsługi komputera, podstawy księgowości, język rosyjski.

PRACOWNIKÓW MAGAZYNOWYCH - mężczyzn.

Wymagania: wykształcenie średnie, uprawnienia do obsługi wózków widłowych.

Oferty powinny zawierać podanie, życiorys, opis dotychczasowego przebiegu pracy zawodowej oraz kontakt telefoniczny.

Oferty prosimy przysyłać do Biura Ogłoszeń Gazety Współczesnej, Białystok, ul. Suraska 1 na numer: 1005192.

(1005192)

BOLIX

P.H.U. SA&SZA S.C.

SYSTEMY OCIEPLEN BUDYNKÓW

oraz

KLEJE DO GLAZURY

Hurtownia nr 1
ul. 27 Lipca 62 (teren MPO)
tel./fax 752 778, tel. 538 542
Hurtownia nr 2
ul. Płazowa 2, tel. 412-003, fax 412-053

VICTORIA LEASING

Umowy niepodważalne
przez Urząd Skarbowy

Oferujemy: samochody, sprzęt komputerowy, maszyny, urządzenia, wyposażenie biur i sklepów
Atrakcyjne prezenty !!!

Najtańszy leasing. Sprawdź!!!

Zapraszamy do współpracy!!!

BIAŁYSTOK, UL. ŚW. ROCHA 11/1 (V piętro)
lok. 508, tel./fax (085) 445 085
tel. 420 001 do 5 wew. 327.

W OBRONIE ŚCIERWOJADÓW

Stało się to niedaleko pomnika Mickiewicza – w Paryżu. Tłum, który zebrał się w miejscu wypadku księżny Diany, o mało nie zlincolnął fotoreportera usiłującego fotografować trupy. Takich fotoreporterów nazywają paparazzi. Podobno do tego wypadku przyczynili się właśnie paparazzi. Fotografowali osobiste życie Diany. I w Paryżu także gonili za sensacją. Ta pogoni zakończyła się tragedią.

Tłum był wściekły. Znalazł winnego. Następnego dnia rano, ci sami paryżanie, którzy jeszcze wczoraj gotowi byli zlincolnąć fotografa, ustawili się w kolejkach przy kioskach z prasą. Żeby obejrzeć zdjęcia z wypadku.

Jeśli usilnie chce się znaleźć winnego, najlepiej zacząć od siebie. Co dzień miliony ludzi ustawiają się w kolejkach po prasę zwaną brukową. Albo towarzyską, jeśli jest na choć trochę wyższym poziomie niż ta goniąca za tanią sensacją. Ale w każdej z tych gazet jest to samo. Bez znaczenia, czy mamy do czynienia z tak zwanym pismem kobiecym, czy brukowcem. Wszędzie są plotki. I romanse ludzi z tzw. śmietanki towarzyskiej. Kto z kim? I dlaczego? Kto kogo porzucił lub z kim się związał. I koniecznie ze zdjęciem. Najważniejsze, żeby było to zdjęcie osób z samego szczytu. Możliwych tego świata. Głównie domowe za tym przepadają.

Równie dobrze jak paparazzich, winą za śmierć księżny Diany można obarczyć gospodynie domowe. Albo kucharki, pielęgniarki, krawcowe, wszystkie kobiety kupujące produkt paparazzich. Dlaczego tylko kobiety? Wydaje się, że większość mężczyzn nie czyta tego rodzaju pism. Ale ci, którzy czytają, też są winni.

Fotoreporterzy odpowiadają jedynie na społeczne zapotrzebowanie. Jest ono ogrom-

ne. Paparazzi, który pierwszy sfotografował Dianę z jej nowym amantem Dodim al-Fayedem zarobił na jednym zdjęciu kilka milionów dolarów.

Wszyscy w jakimś stopniu jesteśmy winni, bo stworzyliśmy społeczeństwo w pogoni za sensacją. A sensacją może być wszystko. Również najnowszy romans gwiazdy mediów.

Gwiazdy mediów. Gwiazdy wykreowane przez media. Bez mediów nie istnieją. Jest się nikim, jeśli nie piszą o tobie gazety, nie pokazuje telewizja. Można mieć miliardy dolarów, kilkanaście jachtów i tyleż posiadłości, można mieć rezydencje w największych stolicach świata i być posiadaczem średniowiecznego zamczyska. Ale jest się nikim, jeśli nikt tego nie zauważy. Wielkim staje się dopiero wtedy, kiedy dostrzegą to bogactwo miliony. Po coś więc są pieniądze, jeśli nie po to, aby znaleźć się na szczycie. A na szczyt windują media. Również brukowe. Więc z nami zaczniesz kamienować paparazzich, zastanowisz się, kim byłbyście bez nich.

Przyjaciel Diany, Dodi al-Fayed, był egipskim playboyem. Jedyń jego zasługą było to, że się urodził we właściwej rodzinie. Jedyń zaś zajęciem było kupowanie jachtów i posiadłości. No i nawiązywanie romansów – z kobietami ze światowego

towarzystwa. Żeby romansować z takimi kobietami, trzeba mieć nie tylko pieniądze. Wokół tych kobiet kręć się dziesiątki facetów z grubszą gotówką w kieszeniach. Trzeba więc czegoś więcej – sławy kochanka. A tę zyskuje się dzięki kolejnym romansom. Trzeba tylko zadbać, aby zostały one opisane. To zapewniają media. Casanova sam był zmuszony do spisywania swoich pamiętników. W jego czasach nie było paparazzich.

Dobre zdjęcie kosztuje miliony dolarów. A dobre to takie, na którym znajdują się osoby, które nie chciałyby się na nim znaleźć. Nie chciałyby? Oto swoista gra, bo albo jesteś na zdjęciu, albo cię nie ma w ogóle. Ale gdy jesteś gwiazdą, nie możesz pozwolić, aby sfotografowali cię w każdej sytuacji. Jeśli twoje życie nie ma tajemnic, nie stanowi żadnej sensacji.

Przypuśćmy, że telewizja codziennie przeprowadza kilkugodzinne transmisje z życia kogoś z moich tego świata. Gwiazda pokazywana jest we wszystkich, nawet intymnych sytuacjach. Nie nie ukryje się przed okiem kamery. Choćby nie wiadomo ile romansów dziennie nawiązywała, po kilku dniach ta transmisja stanie się najnudniejszym programem telewizyjnym i nie zainteresuje się nią nawet najbardziej spragniona światowego błichtu gospodyni domowa. Żeby życie gwiazdy było obiektem godnym pożądania, musi być owiane mgłą tajemniczości. Bo gdy jest tajemnica, jest sensacja. I o tę tajemnicę toczy się gra między dziennikarzami a medialnymi gwiazdami. Koło się zamyka. Są na siebie skazani.

Diana skarżyła się, że nie znosi mediów. Jednocześnie była osobą, która w sposób wręcz ekshibicjonistyczny ujawniała przed prasą i telewizją intymne szczegóły swego pożycia małżeńskiego. Były książki przez nią współredagowane, były artykuły prasowe. I wreszcie kulminacyjny moment tego ekshibicjonizmu – telewizyjny wywiad dla BBC, w którym opowiadała o swoim kochanku i kochance męża. BBC nie jest medium brukowym. Ciekawe, dlaczego? Czym się różni ten wywiad od artykułów np. w „Sun”.

Jeden z polskich dziennikarzy akredytowanych w Paryżu nazwał paparazzich podążających feralnego dnia za księżną i jej egipskim przyjacielem „ścierwojadami”. Ow dziennikarz sądzi, że jest od nich lepszy, bo uprawia lepszy rodzaj dziennikarstwa. Bo jest akredytowany przy Pałacu Elizejskim. Siedzi w ciepłym i na głowę mu nie ciepkiem. Dostaje oficjalne komentarze rządowe i czyta, co pisze prasa. Potem relacjonuje to do kraju. Relacjonuje również intymne szczegóły z życia ludzi ze światowego topu. No tak,

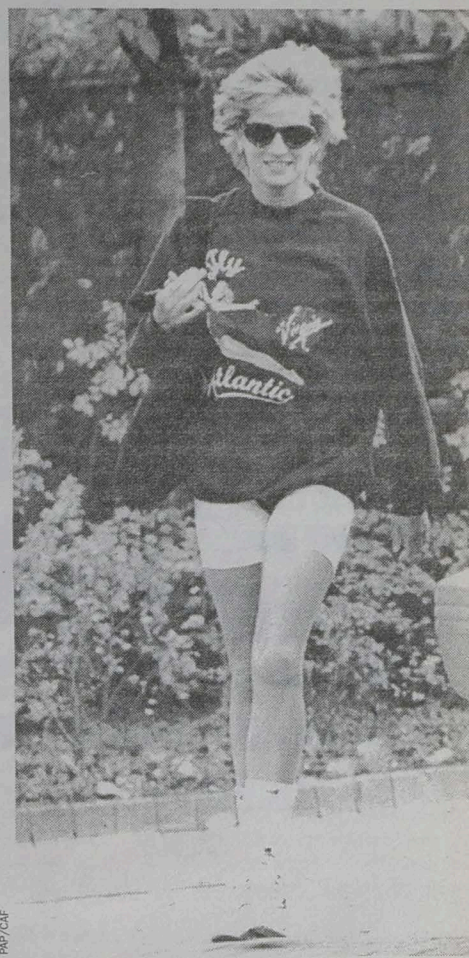
ale on tego nie wyszedł. On tylko powtarza za prasą brukową. Ciekawe, kto jest większym ścierwojadem?

Nie czytam zagranicznej prasy brukowej, krajowej zresztą też nie. Nie zaglądam również do pism kobiecych. A przecież wiedziałem o romanse księżny Diany z egipskim playboyem. Skąd? Z „Wiadomości” w polskiej telewizji, która skorzystała z informacji prasy brukowej i nawet pokazała zacerpnięte stamtąd zdjęcia. Ciekawe, kto jest większym ścierwojadem?

Światowe stacje telewizyjne poświęciły temu tragicznemu wypadkowi całe dzienne ramówki. Nic, tylko księżna. I wypadek. Pokazują zdjęcia rozgniecionego na miazę samochodu i jednocześnie odczytują apel, żeby na tej tragedii nie żerować i nie pokazywać zdjęć z wypadku. Relacjonują przylot samolotu transportującego zwłoki i zaraz potem dają reklamę proszku do prania. W polskim radiu jakaś egzaltowana pani nie może ukryć uczuć obrzydzenia do wstrętnych paparazzich ganiących za sensację, a już w następnym zdaniu dopytuje się londyńskiego korespondenta o reakcje na śmierć matki nieletnich dzieci księżnej i koniecznie chce wiedzieć, kto je poinformował o tragicznym wypadku. Po prostu zwyczajne żerowisko. Ciekawe więc, kto jest większym ścierwojadem?

Ja również piszę ten artykuł pod wrażeniem wypadku. I jeszcze mi za ten artykuł zapłacą. Bronię więc ścierwojadow, bo wszyscy dziennikarze są nimi w mniejszym lub większym stopniu. Taki zawód. Żyjemy się odchodami. Czasami powoduje to tragedię, czasami udaje się jakiś organizm, poprzez usunięcie odchodów, uzdrowić.

Przypomina mi się historia fotoreportera, zresztą zdobywcy nagrody Pulitzera. Nagrodzone zdjęcie wyglądało tak. Na pierwszym planie, na spekannej ziemi, leżało niezwykle wychudzone etiopskie dziecko. Umierało z głodu. Na drugim planie siedział sepe. Czekal na zgon. Ow fotoreporter, zanim zrobił to zdjęcie, musiał zrobić krok w krok za tym wygłodniałym etiopskim dzieckiem przez kilka dni. Patrzył, jak się ślania z głodu i czekał, aż zasłabnie. A potem czekał na sepa. Udało się. Zdjęcie zostało zrobione. Nagroda zdobyta. Po jakimś czasie fotoreporter popełnił samobójstwo...



Księżna Diana właśnie przechodziła do legendy, w sferę mitu. Już za chwilę napiszą o niej nowe książki, nakręcą filmy. Może powstanie musical, jak o Evie Peron. We wszystkich tych dziełach księżna będzie istotą doskonałą, godną podziwu i współczucia. Zasłużyła na to. Taką zresztą stworzyły ją media i sama przez te media tak się wykreowała. Księżna – ale nieszczęśliwa. Czy może być coś bardziej wzruszającego? Nie może. I tłum się wzruszał i współczuł. Kochał swoją księżniczkę, bo była nieszczęśliwa.

Kiedy już wylano kubły pomyj na głowę paparazzich, okazało się, że za Dianą wcale nie jechały tzw. ścierwojady, tylko poważni dziennikarze mający na swoje dziennikarstwo dziennikarskie papiery. Kiedy winą za prawie morderstwo obarczono właścicieli media, wydało się, że kierownictwo księżnej był zwyczajnie pijany.

A media? Media znajdują inną bohaterkę, która będzie jednocześnie ich gwiazdą i ofiarą.

KONRAD KRUSZEWSKI

Księżna Diana urodziła się w 1961 roku w arystokratycznej rodzinie spokrewnionej z królem Karolem II. Spencerowie już od XVI wieku byli bogatymi posiadaczami ziemskimi.

Diana była trzecim dzieckiem lorda Althrop. Kiedy miała osiem lat, rodzice rozwiedli się. Ojcu, po długich procesach sądowych udało się wywalczyć opiekę nad dzieckiem.

Przyszła księżna studiowała w Szwajcarii, a potem, do roku 1981 pracowała jako przedszkolanka w Londynie. Karola – księcia Walli i następcę angielskiego tronu – poznała w 1977 r. na polowaniu. Początkowo bardziej interesował się jej siostrą. Jednak trzy lata później ogłoszono jego zaręczyny z Dianą. W lipcu 1981 r. odbyła się uroczystość, która natychmiast zyskała miano ślubu stulecia.

Rok później Diana urodziła syna – Williama Arthura Filipa, a po dwóch kolejnych latach na świat przyszedł Harry. Dzieci jednak nie scementowały zaczynającego rozpadać się związku. Księżę Karol odnowił znajomość ze swoją dawną kochanką – Camillą Parker Bowles.

Diana próbowała popełnić samobójstwo, zachorowała na bulimię.

Od tej pory prasa coraz częściej zaczęła opisywać skandale w rodzinie królewskiej. Ujawniła m.in. romanse księżny Diany z porucznikiem królewskiej kawalerii. W 1995 r. księżna potwierdziła te informacje w słynnym wywiadzie dla BBC.

Od 1992 r. księżna para żyła w separacji. Rozwód nastąpił w roku ubiegłym. Diana otrzymała 17 mln funtów i zachowała tytuł księżny Walli.

Kilka tygodni temu prasa ujawniła jej romanse z egipskim miliarderem Dodim al-Fayedem. Razem spędzili tegoroczne wakacje.

31 sierpnia oboje zginęli w wypadku drogowym niedaleko placu Alma w Paryżu. (kk)

Jubileusz niezwykłego Norwega

Na chwałę boga Inków

Kon-tiki to imię boga Inków. Tak swoją trawę nazwał Thor Heyerdahl. Zbudował ją z drzewa balsa na wzór tratw Inków. Niedawno minęło 50 lat od momentu, kiedy Thor Heyerdahl wraz z pięcioma przyjaciółmi przepłynął na niej z miasta Callao w Peru do rafy Raroia na Polinezi (w archipelagu Tuamotu). 8000 km w 101 dni. Po to, aby udowodnić swoją teorię o żegludze dawnych Indian na Wyspy Polinezyjskie.

Z okazji tej rocznicy otwarto wielką jubileuszową wystawę w Muzeum Narodowym w Limie. Na otwarcie przybył prezydent Peru, Alberto Fujimori. Rząd peruwiański zaprosił na uroczystość ponad 600 gości. Stronę norweską reprezentowała minister handlu zagranicznego, Grete Knudsen.

82-letni Norweg Thor Heyerdahl był szczęśliwy, mogąc święcić jubileusz w Limie w towarzystwie prezydenta. Wyraził swoje zadowolenie z uznania, jakie naród peruwiański wykaże dla jego odkrywczych poczyni. Odkrywcą i naukowcem sądzi, że udowodnił, że dawni Inkowie, czyli dzisiejsi Peruwiańczycy byli nie tylko ludźmi gór, ale także żeglowali przez oceany i morza. Obecnie teoria ta ma jednak wielu zagorzałych przeciwników.

Thor Heyerdahl jest także jedynym norweskim zdobywcą słynnej nagrody filmowej Oscara, przyznawanej przez Amerykańską Akademię Filmową. Otrzymał ją za dokumentalny film o Kon-Tiki.

Obchody 50-lecia Kon-Tiki odbyły się również w Oslo 10 dni przed tym, zanim goście zawitali w stolicy Peru. Uroczystość miała miejsce w Muzeum Kon-Tiki na wy-

spie Bygdoey. Był obiad z udziałem pary królewskiej Haralda i Sonji, na który zostało zaproszonych ponad 150 gości. Gospodarzem wieczoru był oczywiście czcigodny jubilat.

Dla uczczenia tej rocznicy poczta norweska wydała okolicznościowy znaczek „Ekspedycja Kon-Tiki 1947”. Norges Bank upamiętnił historyczną wyprawę wydając specjalną, okolicznościową monetę.

Norweska telewizja nakręciła z okazji jubileuszu film dokumentalny o Kon-Tiki i dostojnym Jubilate. Film w reżyserii Mortena Koldstada pokazuje sławnego podróżnika przed przygotowaniami do wyprawy. W filmie wykorzystano stare wywiady przeplatane rozmowami z różnymi osobistościami (również z przeciwnikami teorii naukowych Heyerdahla), które reżyser przeprowadził z okazji jubileuszu. Kryty-

cy czołowych dzienników norweskich zgodnie stwierdzają, że trwający niecałą godzinę film jest zrobiony niezwykle sprawnie i interesująco.

Już w 5 lat po wyprawie, w roku 1952, wydana została książka Heyerdahla „Teoria o ekspedycji Kon-Tiki”. To 800-stronicowe dzieło zostanie obecnie zrewidowane przez naukowców Uniwersytetu Columbia w USA.

T. Heyerdahl w wywiadach udzielanych dziennikarzom mówi, że jest szczęśliwy, że na swej drodze mógł spotkać tylu wspólników i interesujących ludzi. Wspomina także o obecnej żonie, która jest dla niego najbliższym przyjacielem, doradcą i sprzymierzeńcem we wszystkich podróżach. Jacquinie jest piękną, inteligentną 62-letnią kobietą. W młodości była Miss Francji i aktorką w Hollywood.

Wyprawa na Kon-tiki nie była jedyną wyprawą norweską podróżnika. W 1970 zwodował on „Ra II” – na której przepłynął z zachodu na wschód Ocean Atlantycki.

82-letni Heyerdahl ciągle jest aktywny i wcale nie wygląda na zmęczonego. Wręcz przeciwnie, mimo podeszłego wieku wraz z archeologami, antropologami, etnologami i językoznawcami planuje dalsze badania prehistorii ludów wybrzeży Oceanu Spokojnego. Jest też systematycznie zapraszany do prowadzenia wykładów na uniwersytetach całego świata oraz do udziału w licznych wydarzeniach kulturalnych. Jego książki czytane są na całym świecie, także w Polsce. Najbardziej znana „Teoria o ekspedycji Kon-Tiki” przetłumaczona została na 66 języków i posród dzieł norweskich może z nią konkurować jedynie „Świat Zofii” Josteina Gaardera.

W Polsce została wydana również książka Thora Heyerdahla pt. „Aku-aku” opowiadająca o podróżach, przygodach, walce z przyrodą, egzotycznych ludach i zwierzętach, ich życiu i obyczajach.



DAEWOO - FSO

Centrum Handlowe Daewoo FSO w Elku poleca

- ☐ POLONEZY - we wszystkich wersjach
- ☐ DAEWOO - TICO, NEXIA i ESPERO
- w standardzie i z wyposażeniem luksusowym



UWAGA, W TRAKCIE ZAŁĄTWIANIA ZAKUPU AUTORYZOWANA
STACJA OBSŁUGI (Elk, ul. Bema 2) ZAMONTUJE: BLOKADĘ
SKRZYNI BIEGÓW, WYBRANY AUTOALARM I SZYBERDACH

→ ASO wykonuje przeglądy i naprawy samochodów

POLONEZ i DAEWOO;

→ Sprzedaż samochodów za gotówkę i na dogodne raty;

→ Obsługa kredytowa na miejscu - w autosalonie;

→ Możliwość pozostawienia auta używanego w rozliczeniu.



CENTRUM HANDLOWE DAEWOO-FSO

SALONY:

- ul. Wojska Polskiego 59, tel. (087) 10-31-52 wew. 39

- ul. Bema 2, tel. (087) 10-52-41 wew. 323



E ZEM ELK

ZAPRASZAMY



Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku

w związku z licznymi zapytaniem informuje o trwającej rekrutacji na studia w systemie dziennym i zaocznym na kierunku **ekonomia**. Uznani nauczyciele akademicy oraz doświadczeni praktycy będą realizować program studiów wyższych składający się z przedmiotów:

- ogólnych
- kierunkowych
- specjalnościowych w ramach 4 bloków
- 1. przedsiębiorstwo - zarządzanie - marketing
- 2. handel zagraniczny - międzynarodowe stosunki gospodarcze
- 3. finanse - bankowość - rachunkowość
- 4. blok ekonomiczno-prawny

Absolwent WSE uzyska dyplom ukończenia wyższych studiów zawodowych i tytuł licencjata.

Termin przyjmowania dokumentów do 20 września 1997 r.

UWAGA!!! LICZBA MIEJSC OGRANICZONA

WSE przyjmuje również zgłoszenia na roczne

PODYPŁOMOWE STUDIUM RACHUNKOWOŚCI I FINANSÓW

Świadectwo ukończenia Studium oraz spełnienie pozostałych wymagań stawianych przez Ministerstwo Finansów jest podstawą ubiegania się o wydanie świadectwa kwalifikacyjnego, uprawniającego do usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych.

Studium organizowane jest przy współpracy z Fundacją Rozwoju Województwa Białostockiego realizującą Polsko-Brytyjski Program Rozwoju Przedsiębiorczości.

Podmioty zainteresowane Studium oraz spełniające określone warunki mogą uzyskać dofinansowanie ze środków Fundacji Rozwoju Województwa Białostockiego.



Fundacja
Rozwoju
Województwa
Białostockiego



Program wspierany
przez Rząd Wielkiej Brytanii



Polsko-Brytyjski
Program Rozwoju
Przedsiębiorczości

Termin zgłoszeń o 15 września 1997 r. Szczegółowych informacji udziela WSE w Białymstoku przy ul. Choroszańskiej 31, tel. 520-997 w godz. 8.00-17.00 tel. 520-925 w godz. 8.00-15.00.

Wyższa Szkoła Ekonomiczna posiada zezwolenie Ministra Edukacji Narodowej na prowadzenie studiów wyższych i jest zarejestrowana w rejestrze uczelni niepaństwowych pod poz. 77.

KIA

Lic. MAZDA



Pride

25,900 zł

silnik 1300 cm³, 73 KM



Ceres 2,4 D
dostawczy; 1,5 t
27.900 zł + VAT
kontener, furgon

Sephia

wspomaganie, c. zamek
el. regul. lusterek i podn. szyb



cena

36,900 zł

Gwarancja
3 lata lub
100 000 km

Pakiet PZU

TOP MOTORS ul. Wierzbowa 10,
Białystok, tel./fax 516-815, 522-907



PBG - LEASING
Białystok, tel./fax (085) 53-74-88



McDonald's.....w Polsce!

Poszukujemy młodych, energicznych osób
do pracy w charakterze

MENEDŻERÓW

Restauracji McDonald's w Łomży

Czekamy na wszystkich chętnych, którzy gotowi są rozpocząć szkolenie i pracę w zakresie: kierowania ludźmi, kontroli produkcji, obsługi gości i sporządzania analiz dotyczących działalności restauracji. Oferujemy dynamiczną i atrakcyjną pracę w młodym zespole z dużą możliwością awansu.

Doświadczenie w gastronomii nie jest wymagane

Wyszkolenie wyższe preferowane

Jeżeli masz 21 - 30 lat, szukasz odpowiedzialnej i przynoszącej satysfakcję pracy, prześlij niezwłocznie swoją ofertę zawierającą życiorys i zdjęcie.

McDonald's Polska
Dział Personalny
00-803 Warszawa
Al. Jerozolimskie 56c/3
z dopiskiem "Mgr Łomża"



CENTRUM DAEWOO

AUTOSALON EUCAR
Autoryzowany Dealer

Oferta specjalna dla rolników
i urzędników państwowych
Polonez tańszy o 1500 zł

Nexia - już od 28.500 zł
TICO - komplet ubezpieczeń gratis
Rewelacyjna gwarancja na samochody DAEWOO
TICO: 2 lata, bez limitu km, nadwozie - 3 lata
NEXIA i ESPERO: 3 lata, 100 000 km, nadwozie 6 lat
Karta Stałego Klienta - rabat na
usługach serwisowych

Elk, ul. Kilińskiego 5, tel. (087) 10 81 11,
Giżycko, ul. Kętrzyńskiego 12 a, tel. (087) 28 55 44,

RATY
na samochody nowe i używane.
Przy zakupie nowego samochodu
przyjmujemy używany w rozliczeniu



Specjalna oferta dla TAXI

SALONY - SERWIS - SKLEPY

Suwałki, ul. Pułaskiego 71, tel. (087) 65 61 40

CIĄGNIKI ROLNICZE

- ❖ FARM-MOT 250D (24 KM)
- ❖ T-25A (30 KM)
- ❖ ZETOR
- ❖ URSUS
- ❖ LTZ 55A (55 KM) PRZEDNI NAPĘD
- ❖ LAMBORGHINI

RATY
ATRAKCYJNE
WARUNKI

MASZyny ROLNICZE FIRM:

CLAAS, KUHN, AMAZONE

"Globtex" s.c. Białystok
al. 1000-lecia Państwa Polskiego 4,
tel./fax (085) 539-730

PRZEDSTAWICIELSTWA:

FMR AGROMET-TOR, Bielsk Podlaski
ul. Zwirki i Wigury 63, tel. (085) 304-408
PPHU AN-DY Elk, ul. Suwalska 11
tel. (087) 108-283

1005218

- ✓ kosiarki trawnikowe
- ✓ myjki ciśnieniowe
- ✓ pilarki spalinowe i elektryczne
- ✓ kosi, wykaszarki



**SERWIS GWARANCYJNY
I POGWARANCYJNY
KONKURENCYJNE
CENY**

RATY RATY RATY
PHU solo ul. J. Pawła II 47
523-452,
godz. 9.00-17.00

1004899

"TELEFAL" PROMOCJA URODZINOWA
autoryzowany dealer

**SIMENS
S6**

**Z AKTYWACJĄ
422 PLN***

+ ładowarka na biurko

liczba aparatów ograniczona
aparaty posiadają SIM Lock

powiedzmy to wyraźnie

DH KORAL, ul. Wyszyńskiego 2/1
Białystok, tel. 44-47-47

WIELKA MIŁOŚĆ MARJORIE

Herman Wouk, u nas prawie zupełnie nie znany z książek pisarz amerykański, kojarzy się dopiero za sprawą noty edytorskiej z wydanej ostatnio powieści „Wielka miłość Marjorie”. Mianowicie to na podstawie jego właśnie powieści zrealizowano pełen rozmachu film pt. „Wichry wojny”, który oglądaliśmy, nie zaprzatając uwagi niewiele mówiącymi nazwiskami. Tymczasem Herman Wouk za swoją twórczość, czytowaną na całym świecie, został uhonorowany prestiżową nagrodą Pulitzera, co o dorobku tego żydowskiego pisarza świadczy bardzo dobrze. Po ukazaniu się powieści o losach Marjorie „Sunday Times” napisał m.in.: „Kolejne olśniewające dzieło mistrza literatury amerykańskiej, którego powieści wzruszają i bawią miliony czytelników na całym świecie”. Rzeczywiście, czytelnik (mężczyzna) będzie się bawił, na ile wystarczy mu cierpliwości, bo lektura jest bardzo długa – niemal 600 stron! Czytelniczka natomiast i ubawi się, i wzruszy przede wszystkim, bowiem głęboka, ale też pełna rozezarań miłość ślicznej Marjorie do ekstrawaganckiego Noela zafascynować może od pierwszych stron tomu. Akcja powieści rozgrywa się w środowisku najbliższym autorowi, w żydowskich domach, lokalach, w środowisku artystycznym. Herman Wouk jest znakomitym ob-

serwatorem realiów współczesnych i kulturowania tradycji, również religijnych. We właściwym miejscu potrafi też zdobyć się na dystans, a nawet ironię. Losy swojej pięknej bohaterki uwikłał w towarzyski i emocjonalny galimatias, doprowadzając ją wreszcie pod ślubny baldachim. Niestety, nie z tym, dla którego najbardziej gorąco biło serce dziewczyny. Niestety też, nie z tym, który kochał się na zabój w Marjorie i pozostał nieustającym adoratorem przedwcześnie posiwiawej i wciąż pięknej matki kilkorga dzieci oraz żony innego faceta. Te 600 stron lektury czyta się znakomicie, dzięki niezwyklej sprawności narracyjnej Wouka. (kon)

Herman Wouk „Wielka miłość Marjorie”, Wydawnictwo ALFA, Warszawa 1997, str. 596.

w latach sześćdziesiątych, co nie oznacza, że dylematy bohaterów „Brytyjskiego Muzeum” straciły ważność dzisiaj, ponieważ w katolickiej nauce o prokreacji niewiele zmieniło się od tamtego czasu. David Lodge chyba jako pierwszy pisarz pokazał ciemnową drogę dylematów moralnych związanych z seksem i regulacją urodzin wśród tych katolików, dla których nauczanie Kościoła jest niewzruszalną całością. W humorystycznym stylu ukazuje „ironię i absurdalność życia małżeństwa w jarzmie Metody Naturalnej”. Bohaterowie książki próbując uporządkować własne życie, z licznym już potomstwem (troje), wpadają w konflikt pomiędzy kościelnym rozumieniem płciowości a ich własnym życiem. Adam Appelby, młody i ubogi doktorant-katolik z coraz większym lękiem, przesiadując w czytelni British Museum, myśli o swym życiu, o żonie, która nieustannie śledzi wskazania termometru. I okazuje się, że robiła to chyba niezbyt dokładnie, bo w drodze jest najprawdopodobniej czwarty potomek. Kiedy zawodniczek termometru wychodzi na jaw, doktorant-katolik uświadamia sobie, siedząc oczywiście w

JOHNNY I... TERRY

Terry Pratchett uchodzi za jednego z najbardziej znanych angielskich twórców fantastyki. Jego cykl fantasy zatytułowany „Świat Dysku” przetłumaczony został na wiele języków i sprzedany w setkach tysięcy egzemplarzy. W Polsce pisarz również cieszy się uznaniem i to nie tylko czytelników. Świadczy o tym choćby jego wizyta na ostatnich, warszawskich Międzynarodowych Targach Książki. Autor „Koloru magii” nie był co prawda oblegany tak, jak Wharton, na brak fanów nie mógł jednak narzekać. Zdaje się, że główną przyczyną popularności pisarstwa Pratchetta jest zawarty w nim znaczny ładunek piekielnego i inteligentnego dowcipu. Choć w wielu jego powieściach występują tak charakterystyczne dla konwencji fantasy postaci, jak smoki, czy czarodzieje, to określenie „mistrz humoru” przystoi mu najbardziej. Najśmieszniejsze „kawałki” z powieści Pratchetta powtarza się w różnych sytuacjach, jak najlepsze dowcipy i anegdoty bawiące nawet tych, którzy literaturę fantasy traktują ze znaczną rezerwą lub nie traktują wcale. Twórcę „Świata Dysku” można chyba zestawiać z innym prześmiewcą – Douglasem Adamsem (nie mylić z Richardem). On również specyficznym humorem przyciąga licznych wielbicieli, tyle że spod znaku S-F. „Johnny i zmarli” to druga część trylogii o Johnnym Maxwellu (pierwsza ukazała się w maju, trzecia zapowiadana jest na październik). Ta niewielka powieść na

pewno nie da się przypisać do fantasy. Pojawiające się w niej zjawy zmarłych oraz ich działania nasuwają raczej skojarzenie z horrorem. Niestety, krwi nam ta lektura nie mrozi i włosu zbyt mało nie jeży – mało tego – rozbija humor, jak na przykład w dialogach o Marksie, czy „Dynastii”. Główny bohater i jego koledzy – czarowni dwunastolatki – też wprowadzają nieco zamieszania. Czyżby więc powieść dla młodzieży... Być może, ale niekoniecznie. „Johnny i zmarli” jest humorystyczną i zagadkową opowieścią o kolejnej niezwykłej przygodzie Johnny’ego Maxwella. Zyskuje on nagle właściwość, której raczej nikt sobie nie życzy – widzi zmarłych. Jak się okazuje, w niczym nie przypominają oni jego wyobrażeń. Ot, normalni ludzie, tyle że nieco przezroczyści i szarzy. Dar Johnny’ego okazał się niebawem bardzo potrzebny. Urząd miejski chce sprzedać miejscowy cmentarz pod nowoczesną budowlę. Co więc się stanie ze zmarłymi, którzy muszą tu czekać na... Tego nie mogę powiedzieć. Wyjawię zaś, że na pewno tak łatwo nie dadzą się wykurzyć ze swego miejsca oczekiwania, zwłaszcza iż swą pomoc obiecał im roztropny Johnny. Jemu zaś obiecują wsparcie sprawdzeni kumple... „Życie po życiu” według Johnny’ego i Terry’ego zaciekawia, zdumiewa, a przede wszystkim bawi, czy wobec takich przymiotów można być obojętnym? (mm)

Terry Pratchett, „Johnny i zmarli”, przeł. z ang. Jarosław Kotarski, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 1997, s. 170.

UWAGA • UWAGA

Za udzielenie prawidłowych odpowiedzi (8 Krajowe Targi Książki) w błyskawicznym konkursie dla książkowych moli (11) nagrody wylosowali: Barbara Cimoch, Irena Minkiewicz oraz Grzegorz Palkowski, wszyscy z Białegostoku (prosimy o odbiór książek w redakcji). Gratulujemy.

Nowości nadesłane we wrześniu

Barbara Erskine, „Dom Ech”, przeł. Mieczysław Dutkiewicz, Prószyński i S-ka, seria „Z Diamentem”, Warszawa 1997, s. 490.

Adoptowanej w dzieciństwie Joss udaje się – w poszukiwaniach matki – dotrzeć do rodzinnej posiadłości na wschodnim wybrzeżu Anglii. Okazuje się, że matka zapisała jej dom. Joss z rodziną, mimo ostrzeżeń, postanawia w nim zamieszkać. Niestety już wkrótce zaczynają się dziać bardzo dziwne rzeczy...

Malcolm Lowry, „Ultramarina”, przeł. Alina Patkowska, Dom Wydawniczy REBIS, seria „Mistrzowie Literatury”, Poznań 1997, s. 231.

Jest to w dużej mierze powieść autobiograficzna. Osnuła została na wspomnieniach z rejsu na Daleki Wschód, który pisarz odbył w młodości, jeszcze przed wstąpieniem na uniwersytet. Treścią książki jest męska inicjacja bohatera, chłopca z dobrego domu, przyzwyczajonego do życia w luksusie, który próbuje znaleźć swoje miejsce wśród prawdziwych mężczyzn.

Barry Long, „Medytacja. Kurs podstawowy w dziesięciu lekcjach”, przeł. Jerzy Moderski, Dom Wydawniczy REBIS, seria „Wschód Zachodowi”, Poznań 1997, s. 144.

Praktyczny podręcznik, wolny od wszelkich zwodniczych, metafizycznych ozdób. Wprowadza w kolejne stadia medytacji i uspokojenia. Pomógł tysiącom ludzi odnaleźć spokój i złoty środek w zgiełku współczesnego świata. Autor przez wiele lat poszukujący w samotności prawdy, bez pomocy guru czy nauczyciela, przekazuje swoje doświadczenia wszystkim, którzy szukają odpowiedzi na fundamentalne pytania życia.

Ross MacDonald, „Zdradliwa toń”, przeł. Marek Fedyszak, Prószyński i S-ka, Warszawa 1997, s. 229.

Prywatny detektyw Lew Archer, wynajęty przez żonę, którą ktoś próbuje skompromitować w oczach męża, trafia do domu Slocumów. W tym samym czasie zostaje popełnione pierwsze z całej serii morderstw. Prowadząc śledztwo, Archer odkrywa rodzinne tajemnice, małomiejszczą korupcję i wiele podejrzanych interesów.

John Varley, „Złoty wiek”, przeł. Lech Jęczyński, Prószyński i S-ka, seria „Nowa Fantastyka”, Warszawa 1997, s. 277.

Ogromna katastrofa lotnicza, zderzenie dwóch potężnych samolotów, okazuje się wielką mistyfikacją. Choć początkowo wszystko wskazuje na to, iż nikt nie przeżył, dowody zebrane w śledztwie jednoznacznie temu zaprzeczają. Okazuje się, że tuż przed katastrofą pasażerowie i załoga samolotów przerzuceni zostali w odległą przyszłość, a ich miejsce zajęły organiczne manekiny. Tymczasem nikt nie potrafi odpowiedzieć na pytanie: po co?

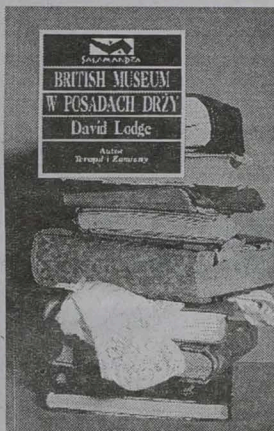
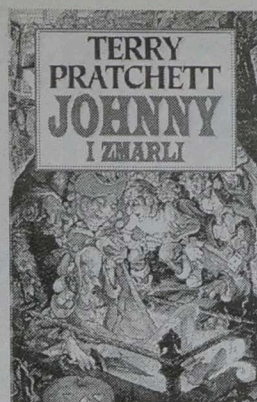
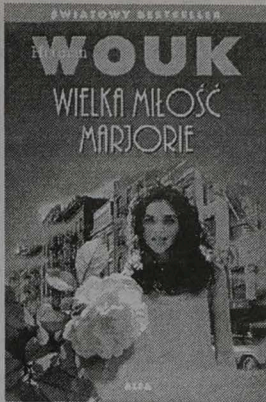
Carlos Castaneda, „Dar Orla”, przeł. Alina Patkowska, Dom Wydawniczy REBIS, seria „Biblioteka nowej myśli”, Poznań 1997, s. 341.

Kolejny tom opowieści o indiańskich ludziach wiedzy. Castaneda jest autorem wielu książek relacjonujących spotkania z Don Juanem, Indianinem Yaqui, który wprowadzał go w tajniki magii indiańskiej. W „Darze Orla” bohater, po odejściu z tego świata Don Juana i jego grupy, próbuje odzyskać utraconą pamięć wydarzeń po drugiej stronie świadomości.

Orson Scott Card, „Mistrz Pieśni”, przeł. Danuta Górka, Prószyński i S-ka, seria „Nowa fantastyka”, Warszawa 1997, s. 367.

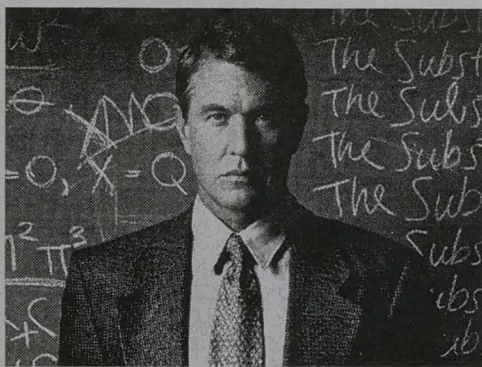
Ansett, porwany w dzieciństwie, wychowywał się w miejscu, gdzie za towarzyszy miał jedynie pieśni. Rozwinął swój głos do tego stopnia, że stał się on zarazem jego błogosławieństwem i przekleństwem. Ansett może nim uzdrawiać i niszczyć. Jego pieśni przejdą próbę w pałacu na Stałej Ziemi: albo ukoją sumienie władcy, albo doprowadzą cały wszechświat do szaleństwa.

(tm)



zaczysu czytelnik, decydującą różnicę między literaturą a życiem: „W literaturze mamy bardzo dużo seksu i niewiele dzieci. W życiu jest odwrotnie”. (mars)

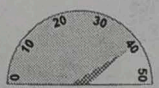
David Lodge, British Museum w posadach drzy, tłum. Przemysław Znaniecki, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1997, s. 177.



„Belfer” (The Substitute); reż. R. Mandel; wyst. T. Berenger (na zdjęciu), E. Hudson, D. Venora, M. Anthony; USA 1996. Od lat 15.

DOKTOR (obyczajowy)

Nikt z nas nie chce zostać pacjentem szpitala, nawet tego, który ma wspaniały personel i najnowocześniejszy sprzęt. Film Randy Haines, twórczyni głośnych „Dzieci gorszego Boga”, mówi właśnie o tym problemie. Aby wydzik filmu był silniejszy, reżyserka stosuje pewien zabieg: pacjentem czyni lekarza. Jack McKee (świetna rola Williama Hurta) jest wybitnym kardiologiem. Jego stosunek do pacjentów jest jednak dość oziębły. McKee powtarza często swoim studentom, że pacjenta należy traktować bez emocji. Emocje, przywiązanie do leczonej osoby, mogą negatywnie wpłynąć na profesjonalizm lekarskiego działania. Los płata Jackowi okrutnego figla. Badania prze-

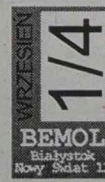


prowadzone w jego szpitalu jednoznacznie wskazują, że ma on raka krtani. Lekarz z dnia na dzień staje się pacjentem. I to wcale nie uprzywilejowanym. McKee przez własne doświadczenia, kontakt z innymi pacjentami, zwłaszcza z sympatyczną lecz umierającą Jane (Elizabeth Perkins), zrewiduje swoje poglądy dotyczące pacjentów. Czasowa zmiana życiowej roli okazała się bardzo pożyteczna i... zdrowa dla wszystkich. Zyska bowiem na niej sam zainteresowany, jego pacjenci, personel, studenci, a także najbliżsi. „Doktor”, choć podejmuje temat bardzo poważny, daleki jest od moralizatorstwa i podniosłego tonu. Jest tu ludzki dramat, ale też uśmiech i radość. Ta interesująca życiowa historia, mimo pewnego oderwania od naszych realiów, warta jest uwagi. (mm)

„Doktor” (The Doctor); reż. Randa Haines; wyst.: William Hurt, Elizabeth Perkins, Christine Lanti i in.; USA 1991; 117 min. Od lat 15.

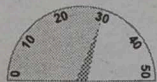
KONKURS • KONKURS

Dzisiaj pierwsze pytanie we wrześniowej edycji konkursu, w którym nagrodą jest kasetka wideo. Co tydzień razem z omówieniami filmów zamieszczamy pytanie konkursowe i kupon. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody wystarczy odpowiedzieć tylko na trzy pytania, zebrać tylko trzy kupony i przesłać pod adresem redakcji (Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193) w terminie nie przekraczającym 7 dni od daty ukazania się ostatniego pytania w miesięczniku. Sponsorem naszego konkursu jest Hurtownia Kaset Video oraz Salon Płyty „Bemol”, Białystok, ul. Nowy Świat 13. **1. Niewielu widzów nie zna charakterystycznej twarzy Toma Berengera. Proszę o podanie tytułu przynajmniej jednego filmu, w którym zagrał ten znakomity aktor.**



Wideo

BELFER (sensacyjny)



W początkowych sekwencjach film Roberta Mandela wydaje się być kolejną historią o szkole, w której nauczycieli i uczniów dzieli spory mur. Wbrew pozorom nie jest to jeszcze jedna opowieść o próbach i trudnościach w nawiązaniu dialogu między niesfornymi i zbuntowanymi uczniami a gronem pedagogicznym. „Belfer” to przyswoity film akcji z pewną – niby zyczajną – szkołą w tle.

Nauczycielka liceum Jane Hedzko (Diane Venora) popada w konflikt z wulgarnym i agresywnym uczniem Juanem Lacasem (Marc Anthony). Jego następstwem jest złamanie nogi nauczycielki. Choć wcześniej Jane zawiadomiła dyrektora szkoły (Ernie Hudson) o zachowaniu i groźbach Lacasa, ten nie wyciągnął wobec niego żadnych konsekwencji. Nic dziwnego. Obaj wspólnie handluje narkotykami na szeroką skalę. Dopiero przybycie narzeczonego Jane, agenta specjalnego „na bezrobociu” (Tom Berenger) sprawi, że dyrektor i jego świta złożona z wybranych uczniów będą mieli wielkie trudności z prowadzeniem interesu. Agent Shale podszywając się pod wybitnego pedagoga, z pomocą przyjaciół, w błyskawiczny sposób rozpracuje mafijną grupę, mającą swą siedzibę w szkole. Wiele zaskakujących sytuacji, strzelaniny, konfrontacje na pięści i słowa, niemało humoru. To wszystko sprawia, że „Belfer” zasługuje na uwagę miłośników dobrego kina akcji. (mm)

0 - szkoda oczu; 10 - słaby; 20 - średni; 30 - dobry; 40 - b. dobry; 50 - koniecznie zobaczyć

Od fioletu do kratki

Na jesień – jakby się wszyscy spodziewali, że będzie deszczowa i błotnista – kreatorzy przygotowali całe kolekcje w ciemnych kolorach. Wygląda na to, że hitem tego sezonu staje się fiolet. I to nie tylko w ubiorze, ale i w makijażu. Modelki wyglądają jak widma, ale pewnie rzadko kto zdecyduje się na taką oprawę. Mimo wszystko można sięgnąć po kilka szczegółów i dopasować je do własnej osoby.

Jeśli ktoś lubi głęboki fiolet, to ma szerokie pole do popisu. Fiolet, zgaszona purpura. Stąd niedaleko do brązu – a więc płaszczy, marynarek i sukienek w kolorze czekolady i cynamonu. Brąz, obok fioletu, to drugi modny kolor tego sezonu. Nosimy go od rana do wieczora. Dla urozmaicenia jesiennej, ale także i zimowej już garderoby – trochę szafiry. Niebieski nadal



obowiązuje. Jesienią przyjmujemy ciemniejsze odcienie, ale nadal jest samą głębią niebieskości – szafiry, chabry. Z odcieni letnich pozostał również beż. Może nie jest tak szokujący, jak fiolet i brąz, ale ciągle obecny. Nosimy więc wszelkie odcienie beżu – od jasnopłowego do ciemnokakaowego. Nośnością może być przypomnienie kreacji w odcieniu pieprzu i soli. Garnitury, marynarki i sukienki w takich znajomych już odcieniach kolorystycznych powracają w nowych fasonach i krojach.

Jak już się ktoś zmęczy jednolitą głębią fioletu, szafiry czy brązu, może się przestawić na kratkę. Ta pozostała i rozciągnęła możliwości. Duża i mała, jaskrawa i stonowana, występuje na kreacjach zarówno codziennych, jak i balowych.

AGA

HOROSKOP

PANNA 24 VIII-23 IX

Wyzwanie nie będzie łatwe, ale Ty lubisz trudne sytuacje. Szalone plany odłożysz na drugą połowę września. Teraz bardziej Cię zajmie początek roku szkolnego. Uważaj na drodze, powroty z wakacji bywają niebezpieczne. Przynajmniej kilka dni potrwa, zanim naprawdę dojdiesz do siebie. Przyhamuj nadmierne wybuchy energii.

WAGA 24 IX-23 X

Pełna równowaga, szczególnie dobre dni między piątkiem a środą. Zadbasz o siebie, skorygujesz układy z kimś spod znaku Byka. Harmonijne relacje rodzinne, Twoi bliscy, jak zwykle są niezastąpieni. Powinny zacząć procentować rozsądne decyzje finansowe. W Twoim otoczeniu nowe osoby, szybko znajdziesz wspólny język.

SKORPION 24 X-22 XI

Będziesz podziwiany, a Twoje akcje zdecydowanie wzrosną. Jest nadzieja, że w końcu ułożysz swoje uczuciowe sprawy. Chyba zdecydujesz się na dietę, podreperujesz zdrowie, ale przede wszystkim samopoczucie. Dobiegnie końca remont mieszkania bądź odświeżanie domu. Zapobiegiesz nieporozumieniom z roztrzępym Lwem.

STRZELEC 23 XI-22 XII

Już lada dzień doczekasz się większej swobody. Przeżyjesz fascynację interesującym, ale samolubnym Koziorożcem. Dom pochłonie większe wydatki, ale już się na to przygotowałeś. Mniej mglistych zapewnien. Umocnisz swoją opinię w kwestiach zawodowych. Koniec tygodnia zbienie się z rodzinnymi wyjazdami i powrotami.

KOZIOROŻEC 23 XII-20 I

W nadchodzącym tygodniu Twój upór nie zda egzaminu. Za to zupełnie niepotrzebnie zszarpiesz sobie nerwy. Ktoś spod znaku Bliźniat wpłynie na Ciebie tonąco. Postaraj się go nie spłoszyć. Więcej wolnych chwil, które możesz przeznaczyć na co chcesz. Obiecujące rodzinne rozmowy.

WODNIK 21 I-19 II

Możesz jeszcze uratować intratny kontakt. Tylko nie zaczynaj narzekać, nie tędy droga. Pozwól przyjacielowi zabłysnąć, naprawdę zasłużył na to. Jak na razie raczej zostaniesz przy sobotnich wyjazdach. Dasz się wciągnąć w sąsiedzkie zebrania. Niewykluczone, że ma to sens.

RYBY 20 II-20 III

Zaczynasz doceniać drobne rzeczy, które tak naprawdę są bardzo ważne. Z nadzieją popatrzysz w przyszłość. A rodzinie pokaziesz, co to znaczy dobrze się bawić. Koniec urlopu może pokryć się z zawodowymi obowiązkami. Cóż, taką masz po prostu pracę. Nadwątłone finanse szybko zostaną uzupełnione. Myślisz o tym, żeby zająć się sportem?

BARAN 21 III-20 IV

Wzmocnij się i zahartuj. Pracowite dni jeszcze się nie kończą. Skorygujesz niezbyt trafne decyzje i postarasz się jak najszybciej wyciągnąć z nich wnioski. Zwróć uwagę na sprawy Twoich dzieci. Chwile słabości nie powinny wpłynąć na właściwą ocenę. Myśl o odpoczynku. Czekaj zaległa korespondencja.

BYK 21 IV-21 V

Kiepskie samopoczucie, niestety, musisz to jakoś przeżyć. Środowe bądź czwartkowe spotkanie może przynajmniej częściowo załagodzić problemy. Pozytywne uczucia do osoby spod znaku Bliźniat. Jeszcze przyjdzie czas, że się dobrze zrozumiecie. Drobne sukcesy doceni nie tylko przyjaciel. Zorganizujesz niedzielny wycieczkę.

BLIŹNIĘTA 22 V-22 VI

Finansowo staniesz na nogi. Może to chociaż trochę załagodzi rozstanie z osobą spod znaku Ryb. Wyjdziesz na kilka dni. Z daleka lepiej widać wiele spraw. Szkoda, że Twój ogród jest taki mały. Jednak niewielkie przyjęcie spokojnie możesz zorganizować. I od razu pocujesz, że nie jesteś taki bardzo samotny.

RAK 23 VI-22 VII

Szybki wyjazd. Nie przepadasz za takim tempem, ale w sumie nie będzie źle. Prawdopodobnie uda Ci się załatwić istotne rzeczy, a i pogoda zapowiada się nieźle. Bądź punktualny, nowy szef może być wrażliwy na tym punkcie. Jeśli to realne, przemyśl ponownie plany na najbliższe tygodnie. Nie obawiaj się ryzykować.

LEW 23 VII-23 VIII

Świetny czas na podniesienie prestiżu w pracy. Będziesz naprawdę dobry w rozmowach i pertraktacjach. Rozsądnie pominięsz milczeniem przedczesne propozycje Panny. Przekonasz się, że różnica zdań może być niezwykle budująca. Rozwiążesz solidnie zagmatwaną sytuację.

ZDROWIE

DO KONTROLI

Miedź i cynk w żywności

Miedź i cynk w małych ilościach są pierwiastkami niezbędnymi dla organizmu ludzkiego, natomiast ich nadmiar jest szkodliwy.

Głównym źródłem zanieczyszczenia żywności miedzią i cynkiem są procesy ich wytopu – mówi mgr inż. Leonida Nowicka z Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Białymstoku. Zanieczyszczenie tymi pierwiastkami może pochodzić także z pestycydów, w których są one podstawowymi składnikami, np. Cynkotox, Miedzian, Cynkomiedzian, a także z naczyń i sprzętów, z którymi styka się żywność.

Nadmiar miedzi oddziałuje niekorzystnie na przemiany metaboliczne organizmu. Jej nagromadzenie w wątrobie, mięśni sercowym i korze nerkowej prowadzi do chorób naczyń wieńcowych. Może ona również uszkodzić ośrodkowy układ nerwowy i porażać mięśnie. Mniejsze dawki miedzi działają wymiotnie, mogą powodować kolikę jelitową, biegunkę, osłabienie, zawroty głowy, przyspieszenie tętna, podrażnienie nerek. Możliwe są również ataki kaszlu.

Zatrucia cynkiem objawiają się przede wszystkim wymiotami, spowodowanymi miejscowym drażniącym działaniem tego pierwiastka na błonę śluzową żołądka. Inne objawy to ból brzucha, biegunka, zawroty głowy, bezsenność, niepokój.

Miedź i cynk łatwo rozpuszczają się w kwasach, ponadto miedź rozpuszcza się w tłuszczach, zwłaszcza jeliczejących lub zjełczających.

Poziom metali w żywności jest limitowany odpowiednimi przepisami (normy i zarządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej). Państwowa Inspekcja Sanitarna w ramach bieżącego nadzoru prowadzi badania zawartości metali w środkach spożywczych. Nie stwierdza się przekroczeń dopuszczalnych poziomów miedzi i cynku.

Warto jednak znać praktyczne wskazówki, jak uniknąć zatrucia tymi metalami. Oto one:

- W naczyniach cynkowych, ocynkowanych i miedzianych nie należy przygotowywać ani przechowywać żywności;
- Naczynia miedziane można używać wyłącznie do przygotowywania przetworów owocowych o wysokiej zawartości cukru (powyżej 60 proc.);
- Naczynia cynkowe i ocynkowane można używać tylko do wody;
- Spożycie podrobów należy ograniczyć do jednego – dwóch razy w tygodniu; nie należy podawać ich w ogóle małym dzieciom.

(A)



Miedzianymi i cynkowymi naczyniami najlepiej ozdabiać kuchnię

NA TALERZU

Drugie śniadanie

No i po wakacjach. Dzieciaki pojeżdżali się z niezbyt licznych kolonii i obozów oraz od dziadków na wsi. Od paru dni taszczą do szkoły swoje plecaki, w których jednak niekoniecznie jest drugie śniadanie. A ono – powinno być.

To nie wszystko. Dziecko wyprawiane na wielogodzinne lekcje musi zjeść w domu coś gorącego z przewagą nabiału i dodatkami owoców oraz warzyw. EWA nie będzie mówiła o rzeczach tak elementarnych, jak przepisy na mleczne zupy czy jajecznica z pomidorami. Nieste-

DZIWI ŚWIATA ROŚLIN

Salvador i wanilia

W latach 20-tych i 30-tych „bycie elegancką” oznaczało pachnieć i nosić to, co proponowała Coco Chanel. Oczywiście, niewiele kobiet stać było na oryginał; jej proste, wręcz ascetyczne kreacje wyróżniały się wyrafinowanym krojem i ręcznym szyciem, co wpływało na ich wysoką cenę. Na świecie, głównie w Stanach Zjednoczonych, powstawały więc liczne kopie, z którymi projektantka nie potrafiła walczyć. Dlatego rozbudowywała imperium kosmetyczne, aby zwiększyć dochody firmy. Największy zysk przynosiły jej ciągle Chanel No 5, mimo iż promowała też inne perfumy, np. bardzo ciekawą Gardenię. Chanel zajmowała centrum świata mody. Oba bieguny – Paul Poiret i Elsa Schiaparelli. Poiret bazował na gorące ogarniającej cały Paryż – kulcie Orientu. W salonach unosił się intensywny zapach Wschodu, jakby tuż obok sunęły karawany wielbłądów. Jaskrawe, inspirowane przez fowistów tkaniny, tuniki i wiązane w kostkach szarawary nosiły nie tylko tancerki z baletów Diagelewa, ale także Isadora Duncan, Mata Hari i liczne przedstawicielki rodziny Rothschildów. Całości dopełniały ciężkie, słodkie perfumy Poireta o nazwach nawiązujących do „Baśni 1001 Nocy”: Aladyn, Le Minaret itp.

Chanel nie przejmowała się Poiretem. „Solą w jej oku” była szokująca twórczość Elsy Schiaparelli. Z pochodzenia rzymianka, zachowywała się wśród paryskich dyktatorów

niczym tornado, wprowadzając do mody dowcip i odrobinę szaleństwa. Wzory tkanin projektowała dla niej Salvador Dali i Pablo Picasso. Odpowiadało to w pełni gustom Hollywoodu; klientkami firmy zostały wielkie gwiazdy kina: Greta Garbo, Marlena Dietrich, Katherine Hepburn. Pod koniec lat 30-tych Schiaparelli wypromowała 2 rodzaje perfum: Shocking i Le roi soleil (król-słońce). Flakon tych ostatnich, zaprojektowany przez Salvadora Dali, uchodzi za najdroższe opakowanie produktu kosmetycznego na świecie. W obu wysuwa się – tak modny dziś – zapach WANILII.

Wanilia jest orchideą, pasożytniczą na drzewach Nowego Świata. Ma mięsiste liście, duże, białe-zielone kwiaty i bardzo aromatyczne owoce, przypominające torebki. One to właśnie – po wysuszeniu i specjalnych zabiegach fermentacyjnych – stanowią cenną przyprawę i źródło oleju eterycznego. Roślina pochodzi z Ameryki Południowej i Środkowej, a jej wielkie plantacje założono na Tahiti, Martynice i w Guadelupie.

Leng.



KOSMETYCZKA RADZI

Polubić make-up

Podstawą każdego makijażu powinien być podkład. Wiele pań obawia się jednak, że fluid nie pozwala skórze oddychać i zatyka pory. Tak było rzeczywiście z podkładami starej generacji, które produkowano na bazie maki ryżowej. Nowoczesny make-up pielęgnuje i chroni cerę.

Najnowsze podkłady zawierają pigmenty oraz substancje nawilżające, natłuszczające, witaminy, filtry UV. Nie tylko tuszują usterki cery (zaskórniki, rozszerzone naczynia krwionośne, przebarwienia pigmentacyjne), ale i ją pielęgnują oraz chronią przed mrozem, kurzem, wiatrem, słońcem. W sklepie kosmetycznym wybór podkładów do makijażu jest ogromny. Są fluidy w kremach i półpłynne, odporne na wilgoć, wysoką temperaturę, ścieranie, do różnych rodzajów cery (w tym do lojotokowej), a nawet do różnych pór roku. Najlepiej kupować fluidy firm kosmetycznych znanych z dobrej jakości produktów. Najtańsze takie podkłady kosztują około 5 zł.

Bardzo ważne jest staranne dobranie koloru kosmetyku. Powinien on być podobny do naturalnego koloru cery.

Nie mniej ważne jest dobranie podkładu odpowiedniego do rodzaju cery. Na przykład, fluid do cery tłustej nie tylko tuszuje defekty skóry, ale także normalizuje pracę gruczołów łojowych i matowi cerę. Podkłady do cer suchych zawierają często witaminę E, a do cer dojrzałych – liposomy.

Fluid będzie na twarzy wyglądał tylko wtedy dobrze, jeśli zostanie prawidłowo użyty. Przed jego nałożeniem cerę trzeba lekko natrzeć tonikiem, a następnie (jest to bardzo ważne) nałożyć na nią cieniutką warstewkę lekkiego kremu. Dopiero wtedy można nałożyć make-up. Najlepiej rozprowadzać go lateksową gąbeczką lub palcami. Szczególnie starannie należy go rozprowadzić u nasady włosów, w okolicach uszu, nosa, podbródka i na szyi. Podkład musi być nałożony równo i cienko. Dzięki temu nie będzie efektu „maski”.

MONIKA

Bez litości

Nienawidzę tych wszystkich nadejtych gitarzystów w rodzaju Steviego Vai czy Joe Satrianego. Ich utwory to tylko mnóstwo solówek. A mnie interesują piosenki. Komponuję po to, aby mieć przywilej akompaniowania wokalisty.

John Squire (THE SEAHORSES, ex-THE STONE ROSES) dla „Tylko Rock”

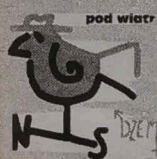
Nie wiem dlaczego, ale TUFF ENUFF kojarzyło mi się zawsze z Belgią, więc na plakacie reklamującym nasz występ, napisałem TUFF ENUFF – Belgia i dzięki temu na ten koncert przyszło ponad czterysta osób, sądząc, że przyjedzie jakiś band z Zachodu.

Ziuta (TUFF ENUFF, LD) dla „Metal Hammer”

Wytautowałem sobie ogromne słońce, a poniżej diabła i anioła, zmagających się ze sobą. Słońce uosabia moją przyszłość. Diabeł to moja przeszłość. A anioł to moja żona.

Nikki Sixx (MOTLEY CRUE) – o najważniejszym tatuażu – dla „Tylko Rock”

DZEM „Alex” BOX MUSIC/Pomaton EMI



Weteranów rodzimego bluesa nikomu chyba nie trzeba przedstawiać. Po śmierci w 1994 roku kultowej już postaci naszej sceny rockowej, Ryśka Riedla, wszystko wskazywało na to, iż Dzem przejdzie do historii. Wydany rok później krążkiem „Kilka zdarzeń płyt”, grupa z powodzeniem zaczęła nowy etap swojej działalności, z wokalistą do złudzenia przypominającym brzmieniem głosu Ryśka. „Pod wiatr” jest drugą płytą Dzemu z Jakiem Dewońskim. Ukazuje się ona na rynku 15 września i już dziś możemy zapowiedzieć jej recenzję w następnym wydaniu „Po Strunach”.

Singiel, który zachłannie tulimy do swoich piersi, zawiera dwie wersje mrowanego przeboju „Alex” (już niedługo na szczytach wszystkich notowań) oraz pozdrowienia od Bena Otęby i Pawła Bergera. By wejść w jego posiadanie, wystarczy wykupić dziś w samo południe numer 42-77-10 i odpowiedzieć na pytanie: Jaki alkohol w jednym z przebojów Dzemu robił za żonę? Meloman

KOCH NEWS 1/97 „Pop” Koch International Poland (2,75 \$struny)

Przed tygodniem anonowaliśmy bardzo dobry pomysł KOCH-a, który na dwóch wydawnictwach zgromadził próbki niemal całej swojej oferty fonograficznej na najbliższe kilka miesięcy. „Pop” nie jest już tak atrakcyjny jak „Rock”, ale fani przyzwyczajeni do taniej i komercyjnej muzyki z Europy i Ameryki narzekali nie powinni. Znacząco gorzej prezentuje się, niestety, kram z polskimi dzwinkami. Bez wielkiego cierpienia daje się słuchać żeński YAK! w kawałku Maryli Rodowicz „Dama być”, ale już Katarzyna Rodowicz, nowe odkrycie KOCH-a oraz Danuta Błażejczyk, weteranka muzycznej sceny, prezentują popowe piosenki w aranżacjach nadających się tylko na eksponat muzealny. Włodkowi Pawlikowi odradzamy z kolei używanie dancingowego brzmienia z jakiejś starej „jamachy” do całkiem zabawnego skądinąd numeru o Warszawie, a szczerze wyraży szacunek składamy tylko Ewie Bem, interpretującej z Ptaszynem-Wróblewskim Elie Fitzgerald. Tego się naprawdę słucha. (tola)

POP

KOCH NEWS 1/97

Redakcja „PS” otrzymała w ubiegłym tygodniu pismo z żądaniem sprostowania po tym, jak na łamach „PS” ukazało się zdjęcie prezydentowej Kwaśniewskiej i Shazzy, sugerujące, że są one do siebie podobne. Dowodem na to, że obie panie podobne do siebie być nie mogą, ma być tekst piosenki BIG CYC-a, w której jasno powiedziano, że Shazza jest facetem. (tola) i DJ Bęben stanowczo jednak odmówił druku sprostowania, po tym jak Meloman zapewnił, że posiada zeznania przynajmniej jednej osoby, która wie, że Shazza jest kobietą. Nie ma natomiast żadnych wątpliwości co do tego, że płytę „Midian” nagrał zespół AION. Tropem tym poszli Barbara Kotowicz z Białegostoku (płyta czeka w salonie „Bemol”) oraz Przemysław Łapiński z Moniek (kasetki trafią do Twojej skrzynki pocztowej). Dzisiejsze pytanie dotyczy daty, jaka widnieje na dziwnym kalendarzu z nowej płyty OASIS „Be Here Now”. Jest to:

a) August, 21, b) 29 lutego, c) Pierwszy Maj.

Na kartki z talonikiem oraz na talonik z kartkami czekamy do 16 września pod adresem redakcji „GW”. SPONSOREM KONKURSU JEST SALON PŁYTOWY „BEMOL” – BIAŁYSTOK, ul. NOWY ŚWIAT 13, który oferuje duży wybór płyt CD, kaset audio i wideo po atrakcyjnych cenach.

? Wasza piosenka „Spadające myśli”, promująca debiutancki album, świetnie radzi sobie w radio, jest na play listach i listach przebojów. Czy spodziewaliście się takiego uderzenia?

Jarek Pruszkowski: Trudno powiedzieć, czy spodziewaliśmy się natychmiastowego sukcesu. W każdym razie wierzyliśmy w naszą muzykę, w potencjał, który w sobie zawiera.

? Tymczasem o waszym zespole niewiele wiadomo. Jak doszło do powstania Sixteen?

Renata Dąbkowska-Kloc: Nasze drogi zeszyły się mniej więcej cztery lata temu. W jednej z rozmów okazało się, że wszyscy jesteśmy muzykami, a zebrani razem moglibyśmy tworzyć gotowy skład zespołu. Spotykając się na próbach, zaczęliśmy dostrajać się do siebie. Chłopcom spodobało się jak śpiewam, a mój głos (ich zdaniem) wnosił coś do charakteru kompozycji. Tak się zaczęła wspólna przygoda z Sixteen. Oczywiście przez te kilka lat przechodziliśmy liczne metamorfozy: od ostrej muzyki, w której przez jakiś czas szperaliśmy, poprzez numery pop-rockowe, aż do tego, co robimy obecnie. W mełanżu stylów czujemy się zdecydowanie najlepiej. Materiał Sixteen w obecnej formie chyba najlepiej pokazuje nasze możliwości.

? Wspomnieliście, że wszyscy byliście muzykami jeszcze przed założeniem Sixteen.

R.D.K.: Niekiedy z nas są zawodowymi muzykami, niektórzy nie. Ja jestem wokalistką z zamiłowaniem, śpiewam, bo lubię, mam naturalne predyspozycje w tym kierunku (śmiech). Ale oczywiście szkołę swój głos, bo uważam, że obecna sytuacja naszego zespołu wymaga zawodowości. Nasz gitarzysta natomiast jest... dyplomowanym perkusistą. To taki nasz „zespolowy” paradoks.

J.P.: Wszyscy mamy za sobą doświadczenie sceniczne z występów u boku znanych artystów polskiej sceny. Byli wśród nich m.in. tacy, jak: Marek Raduli, Urszula, Edyta Bartosiewicz. Prawie wszyscy współpracowali z Natalią Kukulią: Renata śpiewała chórki, Tomek – tak samo jak teraz – grał na perkusji, a Jaś Witaszek na basie. Janek grywał wcześniej także z Robertem Janowskim. Mirek Hoduń, klawiszowiec, również grał w zespole Natalii. Poza tym zajmuje się komponowaniem i jest współproducentem naszej płyty.

? Skoro padło słowo „komponowanie”, to powiedzcie, kto komponuje piosenki zespołu?

J.P.: Większość piosenek na naszej płycie, czyli osiem z jedenastu, to moje kompozycje. Dwie piosenki są wspólnego autorstwa Mirka Hoduń i Wojtka Kuleczki, a jedna, tzn. „Spadające myśli”, to kompozycja Grześka Kłoca, męża Renaty.

? A kto pisze teksty?

R.D.K.: Olga Pruszkowska, żona Jarka, praktycznie w całości zajmuje się tekstami.

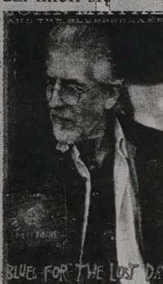
OASIS „Be Here Now” Sony Music (3,66 \$struny)

Szkieletem tej britpopowej supergrupy są bracia Liam (ten młodszy) i Noel (ten starszy) Gallagherowie, znani nie tylko z muzykowania i sprzedawania milionów płyt, ale i sztabachickich popisów alkoholowych w rozmaitych hotelach. Jeszcze w tym roku OASIS poprzedzą w Stanach koncert U2, ale zważywszy na fakt, że singiel „D’You Know What I Mean” w ciągu siedmiu dni sprzedał się w Wielkiej Brytanii w nakładzie 370 tys., już niedługo spece od szolbiznesu mogą żądać odwrócenia kolejności. Póki co, niewiele wskazuje na to, by chłopcy z Manchesteru potrafili zrobić dla rocka i rolla tyle, co chłopcy z Dublina. Na ich nowym albumie gitary brzmią wprawdzie ciężiej, tworząc czasami prawdziwą ścianę decybeli, ale britpopowy banał też trzyma się dobrze. Mimo niezłych wycieczek w stronę LED ZEPPELIN, ROLLING STONES czy THE WHO na „Be Here Now” giganci britpopu nie odważyli się na eksperymenty i polemikę z przyzwyczajeniami swoich fanów. Po przesłuchaniu bardzo wyróżnia się „zeppelinowska” ballada „Fade In Out”. (tola)

JOHN MAYALL AND THE BLUESBREAKERS „Blues For The Lost Days” Silvertone Rec./Virgin (3,5 \$struny)

John Mayall to na pewno człowiek-legenda, człowiek-instytucja i oczywiście człowiek-blues. Leciwnemu już szpakowatemu panu w okularach, blues zawdzięcza wyjątkowo dużo. Spod jego skrzydeł wyszedł chociażby Eric Clapton, a w utworach wykonywanych przez rzeszę bluesmenów (np. Gary Moore, Dżem) wyraźnie można usłyszeć jego gitarowe patenty.

Muzyka, jaką stworzył tu Mayall, nie różni się zbyt wiele od tej sprzed 10, 20 czy 30 lat. Płyta ta świetnie oddaje klimat typowych pubów sprzed dziesięcioleci, gdzie kilku gości o ciemniejszych skórkach tworzyło bluesa do kufia z piwem. Nie ma tu żadnych ostrych gitarowych orgii, chociaż mistrz daje kilka razy popis gry („One In A Million”, czy „It Ain’t Safe”), by młodzie mieli się czego uczyć. Przeważa tu spokój, poparty pianinem i harmonijką ustną. Znalazł się też kandydat do przeboju, skoczny „Some Other Day”. Meloman



HAMMERFALL „Glory To The Brave” Nuclear Blast Rec./Morbid Noizz Rec. (2,75 \$struny)

Już okładka tej płyty, jak i tytuły utworów w stylu „The Dragon Lies Bleeding” czy „Steel Meets Steel”, przerażają mnie, że będzie dane mi obcować z bombastycznym heavy metalem, gdzie jakiś heros z wysokim wokalem wyspiewuje o rycerzach, smokach itp. Czyli coś, co kiedy miałem około 15 lat – nawet zachwycało, ale teraz w najlepszym wypadku wywołuje sentymentalny uśmiech. Moje podejrzenia w sporej mierze potwierdziły się. Kiedy wrzuciłem tę płytę do odtwarzacza, byłem przekonany, że mam do czynienia z jakąś niemiecką kapelą, o czym świadczyłyby przede wszystkim wpływy – tak muzyczne, jak i w warstwie wokalne – HELLOWEEN (plus czasami chórki a la RUNNING WILD) oraz solidność wykonawcza. Jest więc i bardzo melodyjnie, i przebojowo, i pompatycznie, i kiczowato, a całość kończy – obowiązkowa w tym stylu – ballada, trwająca aż ponad 7 minut. HAMMERFALL pochodzi jednak ze Szwecji i – co mnie zaskoczyło – w powstawaniu jego heavy power metalowych songów palce macza Jesper Stromblad z IN FLAMES. W sumie „Glory...” to 45 minut heavy metalu ze wszystkimi jego gatunkowymi zaletami i wadami, którego jak najbardziej można posłuchać, choć nie bardzo wiadomo – po co. Rzecz dla fanów. DJ BĘBEN



s p r o s t o w a n i e

Przepraszam dla **HOWIEGO**
Zajęci przedwyborczą bitwą na pięci redakcyjny „PS” skrzywdziły tydzień temu HOWIEGO B. Jego płyta, zamiast 3,33 \$struny, powinna dostać 3,66 \$struny. Niby nic, a niejednego prawdziwego artystę mogłoby to załamać...

s p r o s t o w a n i e

Nagrodę
wznowił

„BEMOL”
TALONIK NR 36
ul. Nowy Świat 13

Dziś, 5 września, o godz. 20 – jak w każdy piątek – w klubie „Gwint” w Białymstoku odbędzie się impreza w rytmach m.in. hip hop – techno – rave – rap – rock, czyli „Party Zone”. Na dwie pierwsze osoby, które pojawią się dziś w „Biurze Gry” GW, czekają podwójne zaproszenia.
Także dziś w Suwałkach na Stadionie Piłkarskim przy ul. Zarzecze 26 o godz. 18 rozpocznie się Blues – Rock – Jazz – Folk – Mityng „Wiosło Jąćwina – Po Burzy”. Wystąpią: Miłość – Trio, Łoskot, Marek Gałazka i Grupa Po Drodze, Crazy Coos, Dobra Siła, Shamrock, Night Come oraz Teatr Uliczny „Cztery Żywioły”. DJ B.

PO STRUNACH

Zachować zdrowe relacje

Rozmowa z Renatą Dąbkowską-Kloc i Jarkiem Pruszkowskim z zespołu SIXTEEN



mi. Jeden tekst natomiast „popiełnił” Jarek. Oczywiście wszyscy mamy wgląd w teksty: odbywały się „artystyczne” dyskusje na temat tego, co można w nich wymienić, aby były jak naj-lepsze.

? Renata, czy nie sprawia Ci problemu, że śpiewasz teksty napisane przez kogoś innego. Nie wolałabyś ich pisać sama?

R.D.K.: Olga jest osobą, która potrafi to robić. Poza tym bardzo długo się znamy. Wiele różnych historii wydarzyło się między nami: dobrych i złych. Znamy swoje życie, swoją przeszłość i teraźniejszość. Dzięki temu, że idziemy wspólną drogą od kilku lat, mogę się utożsamiać z tekstami Olgi. Zresztą są one na tyle uniwersalne, że każdy słuchający może się w nich indywidualnie poczuć, może odnaleźć w nich część swoich osobistych problemów czy przemyśleń. Są realne i symboliczne zarazem.

? Jarek, jesteś znanym i uznanym realizatorem dźwięku. Do- myślam się, że to Ty realizowałeś również debiutancki album Sixteen?

J.P.: Tak, jestem również współproducentem tej płyty. Wspólnie z Mirkiem Hoduńm napisałem także aranżacje.

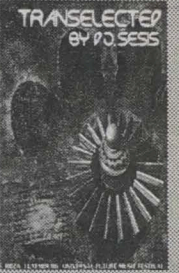
? Czy można więc powiedzieć, że wydanie płyty jest dla Was momentem przełomowym?

J.P.: Na pewno tak. Jest to pierwsza płyta, na której wszyscy z nas robią coś od początku do końca. Po raz pierwszy nie pracujemy dla kogoś, ale dla samych siebie, na własne nazwisko i na własną odpowiedzialność. Wszyscy mogą nareszcie realizować siebie i swoje pomysły. Mam nadzieję, że uda się nam zachować to, co tak wielu ludzi gubi gdzieś po drodze w natłoku różnych obowiązków, tzn. zdrowe, przyjacielskie relacje. Chcielibyśmy, żeby również to miało pozytywny wpływ na naszą muzykę i jej odbiór. Dziękujemy wszystkim za tak gorące przyjęcie nas na muzycznym rynku.

„POLYNEWS”, (tola)

„Róża Luxemburg” Transelekted By DJ Sesis Dens/Pomaton EMI (2,75 \$struny)

Po pierwszej kompilacji techno, zmiksowanej przez polskiego DJ-a, jaką była płyta DJ-a Dreddy’ego, nadszedł czas na kolejną, autorstwa – również znanego uczestnikom imprez w białostockim „Gwincie” – DJ-a Sesis. „Róża Luxemburg”, wydana z okazji imprezy, która miała odbyć się w halach zakładów o tej samej nazwie, to 75 minut transowego techno, przede wszystkim w wydaniu wykonawców, związanych z wytwórniami Blue Room i Matsuri Productions. Choć nie tylko – kompilację otwiera utwór MESMERISY, a zamyka – TROMESY – polskich projektów, które dają dobre świadectwo krajowej scenie trance. Szkoda, że są to jedyne świeższe utwory (reszta pochodzi z 1996, a nawet – 1995 r.). W połączeniu z czasami niezbyt udanym technicznie miksem, sprawia to, że transowa podróż ulega zakłóceniom. DJ BĘBEN



DISMEMBER „Misanthropic” Nuclear Blast Rec.

W co lepszych sklepach muzycznych powinien już być nowy longplay bogów szwedzkiego deathu DISMEMBER, na który niezdecydowanym smaku ma narobić właśnie EP-ka „Misanthropic”. Tytuł jak najbardziej adekwatny do zawartości, jako że pięć numerów (w tym cover „Pagan Savoir” AUTOPSY) wyraźnie jest zainspirowanych nienawiścią do ludzi i wszystkiego, co żywe. Każdy z nich to dawka krwistego mięsa w starym stylu DISMEMBER z okresu „Like An Ever Flowing Stream”. Zero klimacików, ozdóbek itp. wynalazków ostatnich paru lat. Po prostu najczystszy death metal! W oczekiwaniu na dużą płytę (recenzja za tydzień), życzyć smacznego. Tylko nie poplamcie ubranek krwią! DJ BĘBEN



**Gdzie
złazić?**

Podniebni rycerze...

Cd. ze str. 1.

Najpierw był odgłos nadchodzącego grzmotu. Potem szaro-zielonkawa plamka przybrała kształt nowoczesnego samolotu. Kilka sekund później w powietrzu był już szwedzki myśliwiec IV generacji JAS-39 „Gripen”, rozpoczynający najciekawszą część pokazów – samoloty bojowe. Tym razem nie było akrobacji zespołowej samolotów bojowych, a piloci poszczególnych samolotów oddzielnie pokazywali swoje umiejętności.

Wiązanka figur akrobacyjnych w wykonaniu szwedzkiego pilota z miejsca zwróciła uwagę rozleniwionej słońcem publiczności. Kolejne pętle, przewroty, beczki, świece, lot na minimalnej prędkości, potem dla odmiany na bardzo dużej, to tylko niektóre elementy tego i następnych pokazów. W każdym razie, najpierw niemal bezgłośnie, a potem przejście do ostrego wznoszenia przy użyciu dopalaczy, mógł zadziwić i ogłuszyć wszystkich.

Po Szwedach w powietrzu zaprezentowali swój kunszt Amerykanie – najpierw na dwusilnikowym, myśliwcu wielozadaniowym F-18 „Hornet”, potem na jego konkurencie o polski rynek, jednosilnikowym F-16 „Fighting Falcon”. Oba samoloty są starsze od szwedzkiego „Gripenu”, ale oba – dzięki mecenatowi rządu USA – bardzo skutecznie walczą o polski kontrakt. Na podstawie wykonywanych w powietrzu ewolucji można przyjąć, że wszystkie zaprezentowane samoloty są o klasę lepsze od używanych obecnie w polskich siłach powietrznych samolotów MIG-21 czy -23, a zapewne przewyższają troszeczkę najnowsze MIG-i 29.

Mój produkt jest lepszy

Wojskowa część pokazów miała swój ciąg dalszy, po wylądowaniu myśliwców. Oto konkurujące ze sobą koncerty amerykańskie – Northop-Boeing (ten od F-18) i Lockheed Martin (F-16), zorganizowały dwie oddzielne(!) konferencje prasowe. Na obu, koncerty chwaliły swoje produkty, ale

ani razu nie skrytykowały samolotu konkurencji. Właściwie można było usłyszeć to samo – oferowane samoloty są najnowocześniejsze na świecie, najlepsze dla Polski, nie mają wad, są ekonomiczne w eksploatacji, a poza tym kupują je inni, to dlaczego nie mieliby zrobić tego Polacy?

Konsorcjum Boeinga udowodniało, używając zresztą do tego celu pilota sił powietrznych piechoty morskiej polskiego pochodzenia, że ich myśliwiec F-18 „Hornet” walczył w Bośni i odnosił sukcesy. Zaś, jeśli nawet bywał trafiany, to zawsze docierał do bazy gdyż, jako maszyna dwusilnikowa, jest po prostu bezpieczniejszy. Z kolei Lockheed zapewniał, że ich F-16 jest niezwykły, bo na 69 walk powietrznych wszystkie F-16 wygrały. Dopiero na pytanie dlaczego w ofercie nie ma najnowszych „latających cudów”, na przykład YF-22 „Raptor”, padła znamienita odpowiedź: „oferujemy samoloty, na których sprzedaż mamy zgodę rządu Stanów Zjednoczonych, a poza tym potrzebujecie samo-

I po lotach... Polski „Ursus” holuje amerykańskiego „Horneta” na stanowisko postojowe...

lotu wielozadaniowego, a nie samolotu do wywalczenia supremacji w powietrzu”. W tej sytuacji szkoda tylko, że konferencji nie zorganizowali Szwedzi, ze swoim obiektywnie rzecz biorąc, najnowocześniejszym „Gripem”. Czyżby uznali, że w walce o polskie zamówienia i tak nie mają szans?

Była też „Iryda”

Na pokazach w Mielcu zaprezentowana została kolejna wersja ciągle modernizowanej „Irydy”. Ten odrzutowy samolot szkolno-bojowy jest oryginalną polską konstrukcją. W ciągu ostatnich

3 lat przeszedł szereg unowocześnień zwiększających bezpieczeństwo lotów oraz możliwości bojowe. W Mielcu konstruktorzy pokazali „Irydę” oznaczoną symbolem M-96 ze zmienionym skrzydłem i nową awioniką. Był to jej dopiero 6. lot w historii.



Regionalny akcent – jeden z najładniej pomalowanych „Antków” pochodził z Aeroklubu Warmińsko-Mazurskiego



Pracownik Ministerstwa Obrony Narodowej w kabinie francuskiego „Mirage” 2000-5

– Jestem z nich dumny. Skończyli studia w Polsce i zamiast zmywać tam garnki wrócili na Białoruś. Uczą w szkołach polskiego i angażują się w odrodzenie polskości – powiedział Tadeusz Gawin, przewodniczący Związku Polaków Białorusi.

Powrót na Białoruś

W końcu sierpnia w Lidzie na Białorusi został oficjalnie otwarty Dom Polski. Działacze ZPB są przekonani, że gdyby nie pomoc z Polski to nie byłoby i szkoły polskiej w Grodnie, i Domu Polskiego w Lidzie. Dom Polski został zbudowany za fundusze „Wspólnoty Polskiej”, która finansowana jest z pieniędzy polskich podatników.

Tadeusz Gawin uważa, że Dom Polski zawdzięcza wiele prof. Andrzejowi Stelmachowskiemu, szefowi „Wspólnoty Polskiej”, który od samego początku zaangażowany był w budowę ośrodka. Pomoc w wyposażeniu wnętrz świadczyły różne organizacje, w tym białostockie stowarzyszenie pomocy „Rubież”. Budynek ma ponad 900 mkw. powierzchni użytkowej – 15 sal, w tym sala widowiskowa na kilkaset osób, kawiarnia. Budowała go firma budowlana z Polski. Wyraźnie odbija się na tle architektury radzieckiej i zaniedbanych przedwojennych budynków.

Zdaniem Izabeli Tyrkin szefowej lidzkiego oddziału Związku Polaków Białorusi, Polacy z ojczyzny nie będą zalać, że finansowali to przedsięwzięcie.

– Było dla kogo budować ten dom – zapewnia.

W pięćdziesięcioletniej Lidzie położyli się Polacy. Najwyżej dziesięć procent z nich mówi po polsku. Związek liczy 2200 osób. W ramach oddziału działają kluby: Kobiet, Młodzieży, Sportowy „Sokol”, Stowarzyszenie „Sybiraków”, Stowarzyszenie Kombatantów, Drużyna Harcerska i Zuchowa oraz sześć zespołów artystycznych. W budynku będzie działać liceum dla dorosłych, biblioteka.

Gawin jest dumny

Liderzy Klubu Młodzieży w Lidzie doszli ostatnio do wniosku, że muszą obniżyć poprzeczkę wieku, warunkując przyjęcie, bo obecna grozi dla klubu szybkim zakończeniem działalności. Do klubu początkowo przyjmowano „dwudziestolat-

ków”. Wkrótce okazało się dwudziestolatki głównie zajmują się biznesem, zarabianiem pieniędzy na życie i nie mają czasu na spotkania.

– Obecnie nastawiamy się na ludzi młodszych – uczniów ostatnich klas szkoły powszechnej – wyjaśnia Helena Gotówko, jedna z liderów Klubu Młodzieży.

Młodzi Polacy chcieliby stworzyć Klub Filmowy, w którym oprócz prezentacji kinematograficznych nowości występowałyby krytycy z Polski. Jest też dziesięcioosobowa grupa, która chce stworzyć amatorski teatr.

Tadeusz Gawin, szef Związku Polaków Białorusi, jest dumny z młodzieży w Lidzie. Prawie wszyscy młodzi ludzie, których Związek skierował na studia do Polski, wrócili do Lidy i uczą języka polskiego.

– Mało tego, że skończyli tam studia, ale jeszcze wrócili do Lidy. Nie zostali w Polsce, żeby zmywać naczynia albo wykonywać zawody zbyt popularne, ale wrócili na Białoruś. Pracują w szkołach i angażują się w odrodzenie polskości.

Drużyna harcerska „Puszcza” liczy 30 osób. Drużynowa twierdzi, że harcerstwo wiele dla niej znaczy.

– To nie tylko mundurek. Uczymy się punktualności, szacunku dla starszych. Harcerstwo wychowuje człowieka. Staramy się być przykładem dla innych. Opiekujemy się mogiłą harcerzy i żołnierzy AK.

Drużynowa chciałaby wyjechać do Polski i studiować Filologię Polską. Nie wie jeszcze, czy wówczas wróciłaby na Białoruś.

Świat nie wierzy łzom

Zdaniem członków miejscowego ZPB różne są związki tutejszych Polaków z ojczyzną. Jedni śpiewają piosenki kresowe i czytają Sienkiewicza, inni robią „biznesy”.

Z okazji otwarcia Domu Polskiego w Lidzie miejscowi Polacy przygotowali koncert. Dziecięce zespoły: „Legi”, „Jagódki”, „Gwiazdeczki” zaprezentowały polskie tańce ludowe i tańce klasyczne, przedwojenne piosenki kresowe i utwory współczesne.

– Moją ulubioną jest piosenka „Dziś do ciebie przyjść nie mogę”. Jak ją usłyszysz, to same łzy mi lecą – mówi Izabela Tyrkin.

Przed rozpoczęciem koncertu panowała nerwowa atmosfera. Oczekiwanie na rozpoczęcie umilała składanka utworów Janusza Laskowskiego, białostockiej gwiazdy muzyki disco polo. Kilkakrotnie puszczano „Świat nie wierzy łzom”.

– Dobra muzyka – komentowali młodzi lidzianie.

Burzą oklasków młodzież nagrodziła miejscowy zespół „Miłość” ewoluujący w kierunku klasyki disco polo. Zaspiewany przez kapelę utwór – w osiemdziesięciu procentach składał się z refrenu: bim-bam-bom.

Będziemy się żalić

Renta pani Janiny Giryk stanowi równowartość 30 dolarów amerykańskich. Jej młodzi sąsiedzi zarabiają równowartość 40 dolarów. Ceny są porównywalne do polskich.

– Przecież nie wszyscy jeżdżą na handel do Polski, bo i nie wszyscy potrafia handlować albo nie mają pieniędzy. A przecież kobiety, czy to w Polsce, czy tutaj, muszą tak gospodarować pieniędzmi, żeby wystarczyło na cały miesiąc. Nam jest ciężiej, bo mamy mniej pieniędzy.

Janina Giryk jest szefową Koła Kobiet. Koło zajmuje się starszymi, inwalidami – kobiety sprzątają im mieszkania, robią zakupy.

POSŁUSZNY GRANIT

Profesor Andrzej Strumiłło zwołuje gości zabytkowym dzwonem. Schodzą się z rozległej polany do kamiennego stołu pod monumentalnym modrzewiem. Stół jest umowny, wokół niego krąg z granitowych głazów. To małe Stonehenge właściciela tej posesji z drewnianym dworkiem nad Czarną Hańczą. Przez cały sierpień pracowali tu uczestnicy Polsko-Litewskiego Pleneru Rzeźbiarskiego INTEGRART '97.

KRYSTYNA KONECKA

W wieczornym otwarciu poplenerowej ekspozycji uczestniczą m.in. konsul litewski w Sejnach, Vidmontas Povilionis oraz radca kulturalny Ambasady RP w Wilnie i dyrektor Instytutu Polskiego Wojciech Wróblewski. Także przedstawiciele mediów z Polski i Litwy, mnóstwo artystów i przyjaciół profesora, który jednocześnie był kuratorem pleneru.

– Mam zaszczyt gości państwa pod, chciałem powiedzieć, swoim dachem. Ale w gruncie rzeczy pod wspólnym niebem – mówi profesor Strumiłło. – Ten plener jest kontynuacją pięknej myśli integracji poprzez sztukę.

Gospodarz INTEGRARTU, zaznaczając, iż był tylko „lokalnie wspomagającym” komisarzy pleneru, opowiada pięknie o urodzie granitu, który stanowił tworzywo dla artystów. Pozwala wszystkim potrzymać przez chwilę maleńki płaski kamień. To skrobaczka krzemieniowa, która liczy sobie 8–10 tysięcy lat i jest zabytkiem z okresu łowców reniferów, znalezionym w obrębie posesji, podobnie jak mnóstwo resztek ceramiki średniowiecznej, jaćwieskiej. Wszystko to zostało zakwalifikowane i posegregowane. Z tego „archaicznego miejsca, powiedział profesor, uczestnicy pleneru wystali nurtem Czarnej Hańczy, jedynej polskiej rzeki płynącej do Niemna, zyczenia – siedem płonących ogniów – poprzez Białoruś na Litwę.

– Granit jest bardzo twardym materiałem – mówi profesor Strumiłło. – Ale jeżeli można tak w nim formować i można ten granit uczynić sobie posłusznym, to tym łatwiej, myślę, można pokonać te wszystkie uprzedzenia, te animozje, te wrogości, które przez ostatnie dwieście lat nasi wspólni nieprzyjaciele starali się rozniecać. I myślę,

że to spotkanie będzie chociażby niewielkim krokiem w kierunku naszej przyjaźni, no i będzie kontynuowało to, co w przeszłości było możliwe i piękne.

Według słów kuratora pleneru, na jego posesji pracowało „około” 6 rzeźbiarzy litewskich i „około” 6 polskich. Czasem ćwiartki rzeźbiarzy albo połówki, bo byli to scenografowie, malarze, którzy brali dużo i kuli w kamieniu. Oprócz tego byli tutaj poeci litewscy i polscy. Przy ogniu nad Hańczą odbył się wieczór poetycki i koncert. Teraz zieloną przestrzeń wypełniają rzeźby o różnych kształtach – kamienie po artystycznej transformacji.

– Włożyliśmy tu wiele trudu, ale profesor bardzo pomógł – opowiada Elżbieta Pietras, autorka pięknego aktu w granicie i jedna z dwójki, obok Alojzego Nawrata, komisarzy pleneru. – Po kamieniu jeździliśmy rowerkami po polach. Najpierw każdy sobie wybierał, zaznaczaliśmy je, dla kolegów, których jeszcze nie było – również. Potem wzięliśmy taką maszynę do zbierania, traktor z przyczepą, wszystko było ładowane i przywiezione tutaj. Pogoda była wspaniała. Rzeźbiliśmy tu, za murkiem, w sadzie.

Jeszcze teraz liście drzew pokrywa biały pył, którego nikt nie zdążył zmyć. Miesiąc to nie jest długo jak na pracę w granicie, więc niektórym rzeźbiarzom nie wystarczyło też czasu na dokończenie prac. Wkrótce wyruszają one w drogę: do Białej Synagogi w Sejnach, do Muzeum Ziemi w Warszawie, do Wilna, do Kassel w Niemczech.

– Na mnie zrobił wrażenie kamień w formie zgarbionego człowieka, jakby rozpaczającego, prawie tulącego twarz do ziemi – mówi znany fotografik, Włodzimierz Łapiński. Krzysztof Jakubowski, dyrektor Muzeum Ziemi Polskiej Akademii Nauk w Warszawie określa cały ten obszar jako swoiste muzeum kamienia.

– Kiedy spojrzymy na piękną kolekcję, którą pan profesor tutaj zgromadził, czasami nie da się uchwycić granicy między dziełem natury a dziełem ręki człowieka – twierdzi. – Można czynić dyskurs, gdzie to piękno jest najlepiej wyrażone.

Dyrektor mówił też o relatywizmie czasu w kontekście wieku kamieni, które są bardzo rozmaite i o różnej fakturze. O ich wędrówce. Kamienie otóż przywiezione zostały tutaj na grzbiecie łodolodu skandynawskiego w czasie ostatniego zlodowacenia na ziemiach polskich. Ale pochodzą sprzed około dwóch i pół miliardów lat.

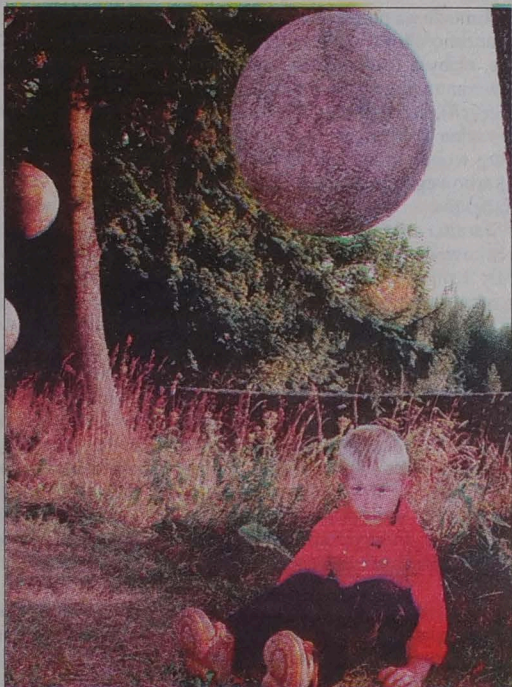
– Idea tych plenerów rzeźbiarskich ukazuje powinowactwo natury i sztuki – podkreśla dyrektor Jakubowski. – Warto przywołać powiedzenie o milczących kamieniach, które pod ręką artysty przemawiają w sposób tak wyrazisty, a i same sobą opowiadają niesłychanie długą, piękną historię geologicznych dziejów tej ziemi.

Wędrujemy z artystami po rozległym salonie pod niebem. Aleksandra Jankowska, litewska Żydówka, dobrze mówi po polsku:

– Ja jako scenograf teatralny rysuję postacie ze sceny, trochę może historyczne, ale z wyobraźni. Moja przyjaciółka z Wilna, Ksenia Jaroszevaite, która bardzo szybko skończyła swoją rzeźbę, zrobiła relief według mojego powiększonego rysunku. Mieszkałiśmy tu fantastycznie. Ja w mansardzie miałam bardzo dobry stół przy oknie. Atmosfera była wspaniała. Przyjechali rzeźbiarze znani na Litwie. To półkolo – pokazuje – robił bar-



Prof. Andrzej Strumiłło – kurator pleneru wita gości w Maćkowej Rudzie



„Granitowe” kule Alfreda Wysockiego i Kubus

do dobry plastyk Vladas Urbanavičius, święta Maryja z Chrystusem to rzeźba Kseni Jaroszevaite.

Jest ciekawy kamień młodego rzeźbiarza ze Żmudzi, Tomasza Vaiczejtisa. Drobne formy wśród ziarna to praca scenografki, Jurate Raczińskaite. Kunotas Vildziunas ze znanej rodziny artystów wyrzeźbił niby ptaka, niby amforę. Zwraca uwagę kamień Marijusa Sektaviciusa. Na gałęziach gigantycznego drzewa zawieszono „granitowe” kule Alfreda Wysockiego, pod nimi Kubus, wnuczek prof. Strumiłły. W pobliżu – praca dziadka. Dalej – Alojzego Nawrata „Zachód słońca nad Czarną Hańczą w Maćkowej Rudzie”.

– Ja pracowałem nad zupełnie innym tematem, pt. „Goła Zośka”. Jest to znany półwysep w Augustowie nad jeziorem Rospuda – mówi pan Alek. – Pod koniec pracy niespodziewanie wyszły ukryte wady w kamieniu, co zdarzyło mi się po raz pierwszy w życiu. Postanowiłem bardzo szybko zmienić temat i kamień sam mi go podpowiedział.

Jacek Müldner-Nieckowski studiował rzeź-

bę wraz ze Stanisławem Lutostańskim z woj. łomżyńskiego (słynnym obecnie w USA artystą, który jako jedyny potrafi zrobić z jednej bryły granitu skrzydlatego anioła wielkości człowieka).

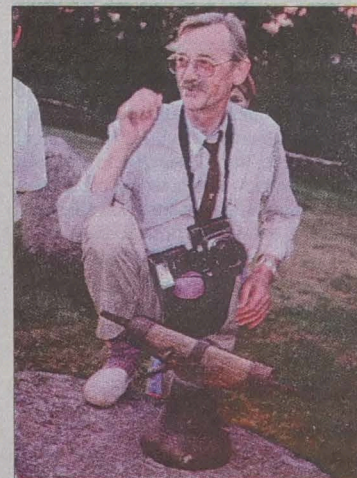
– Przyjechałem tu, bo ogromne znaczenie ma dla mnie osobowość profesora Strumiłły – twierdzi pan Jacek. – I fakt, że można tutaj znaleźć tak piękne kamienie, no i to, że są tak znakomici organizatorzy. Roboczy tytuł mojej rzeźby to „Drzemiący Bachus”. Szukanie formy to była osobna sprawa, a potem, techniczne już wyprowadzenie tych gładkich powierzchni trwało pełne dwa tygodnie, po 8–10 godzin. Litwinów nie znałem, są bardzo sympatyczni, to bardzo dobrzy rzeźbiarze.

Refleksją z wernisazu dzieli się Wojciech Wróblewski, dyrektor Instytutu Polskiego w Wilnie:

– To wydarzenie u profesora Strumiłły jest przykładem jak się powinno teraz działać: już nie poprzez polityków, nie na szczeblu ministerialnym, ale właśnie pomiędzy ludźmi kultury, pomiędzy teatrami, galeriami, różnymi środowiskami twórczymi. Z jednej strony dla Polaków Litwa jest wciąż jeszcze nie odkryta: kojarzy się z Wilnem, Wilniem, szczyzną i Polakami wileńskimi, i jest to jakiś stereotyp. Litwy północnej w ogóle nie znamy. To jest do odkrycia. Z drugiej strony – Litwini nie znają Polski, która dla większości jest tylko krajem tranzytowym w wędrówkach na zachód po samochody czy w ramach biznesu.

Mówi słynny fotografik Erazm Ciolek: – Ja tutaj na plenerach, nie tylko INTEGRART-u, bardzo często bywam i foto-

grafuję. Robię dokumentację, katalog. Przy ekspozycji warszawskiej pokażę zdjęcia, które będą towarzyszyły tym rzeźbom. Natomiast nie umiem wypowiadać się na temat ich wartości artystycznej. Jest to cudowna zabawa. Ja spędzam wspaniałe czas, fotografuję jeszcze inne rzeczy. Bardzo fascynujące jest tutaj to, że granit – w odróżnieniu od marmuru czy piaskowca – jest potwornie twardy. I ja z ogromnym podziwem podglądam kolegów, którzy nieprawdopodobnym wy-



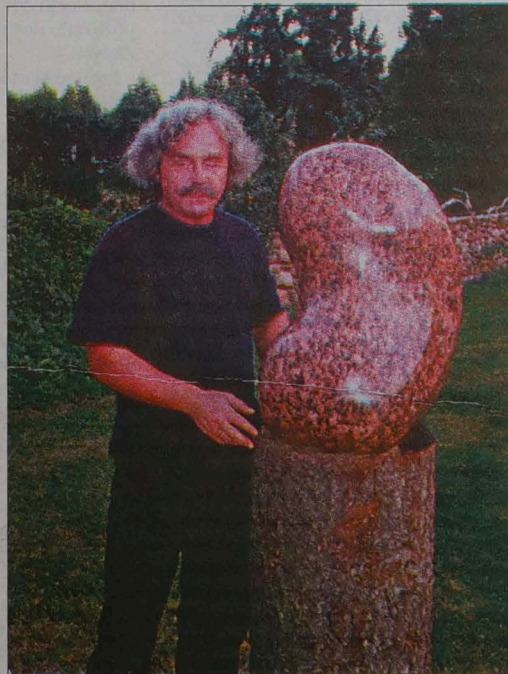
Z ogromnym podziwem podglądam rzeźbiarzy – mówi fotografik Erazm Ciolek

siłkami pokonują ten twardy kamień. Że potrafia wyczelować tak wspaniałe formy, tak pięknie je ukształtować, wypolerować i uzyskać dzieło sztuki.

Z Sejn dojechał Krzysztof Czyżewski, szef Fundacji Pogranicze:

– Pani słusznie powiedziała, że to łańcuszek. Bo my z Andrzejem Strumiłłą od dawna jesteśmy takimi ogniwami w łańcuszku. Wiele rzeczy robimy albo wspólnie, albo uzupełniając się, albo pomagamy sobie nawzajem. Pomagaliśmy w organizowaniu tego pleneru i przewożymy rzeźby do Białej Synagogi w Sejnach. Tam też jest cykl obrazów Strumiłły „Apokalipsa”. Organizując Szkołę Pogranicza przywozimy tutaj naszych gości. My też robiliśmy plenery dla twórców z Europy Środkowowschodniej i będziemy to kontynuowali. Mamy plan zrobienia wspólnie, może w tym miejscu, spotkania ludzi, którzy piszą książki, czyli poetów, ludzi, którzy opracowują je graficznie i którzy wydają książki. Chcemy uruchomić serię bibliofilskich wydań w oparciu o wspólną warsztatową pracę, zapraszając poetów, tłumaczy, artystów grafików.

Utrwalone w rzeźbie Alojzego Nawrata słońce zachodzi za rzekę. Słynne araby prof. Strumiłły truchtem podbiegają do kamiennego ogrodzenia, paskają na wieczorny chłód, na całe artystyczne towarzystwo.



Jacek Müldner-Nieckowski i jego „Drzemiący Bachus”

Łatwiej niż było

Koło zamierza zorganizować jesienny bal dla samotnych kobiet i mężczyzn.

W klasie języka polskiego pani Leokadii są uczniowie w wieku od 17 do 40 lat. Z jej obserwacji wynika, że zainteresowanie polską kulturą zaczęło się na początku lat osiemdziesiątych. Można było częściej wyjeżdżać do Polski. Ludzie odkryli inny świat.

– Jedni dostrzegli w tej kulturze szlachetność. Inni korzenie rodzinne. A część możliwości poznania języka polskiego i dzięki temu znalezienia pracy w Polsce.

Dla Tadeusza Gawina oczywiste jest, że Polacy na Białorusi nie powinni zapominać o dwóch kwestiach. Po pierwsze muszą domagać się takich samych praw jak Białorusini i Rosjanie, a więc m.in. prawa do własnego języka, kultury. W tym celu należy korzystać z Konstytucji, która to gwarantuje.

Pani Leokadia uważa, że polska kultura będzie łączyć na Białorusi słowiańskie narody. W podręcznikach białoruskich znajdują się wybitne postacie ze świata kultury i sztuki, które łączą Polaków, Białorusinów i Rosjan, jak chociażby Adam Mickiewicz.

– Będzie nam łatwiej niż było, bo dostrzegamy, nawet w stosunkach sąsiedzkich, że druga strona przestała negować nasze kultywowanie tradycji, a szuka porozumienia.

(b)

Ratunek w ugodzie

Analiza stanu polskiej gospodarki po trzech latach od rozpoczęcia zmian ustrojowych wykazała, że problemy finansowe dużych banków, czyli rosnący w ich portfelach udział „złych kredytów”, związany jest ze złą sytuacją ekonomiczną kredytobiorców – przede wszystkim przedsiębiorstw państwowych. Dla uzdrowienia sytuacji stosowano – wobec tych przedsiębiorstw, które nie dawały nadziei na sprawne funkcjonowanie w warunkach gospodarki rynkowej – procedury likwidacyjne i upadłościowe. Dla przedsiębiorstw, które – mimo trudności – były w ocenie wierzycieli zdolne do utrzymania się na rynku, wprowadzono możliwość przeprowadzenia bankowego postępowania ugodowego. Wśród firm, które dzięki przeprowadzeniu go nadal istnieją i rozwijają się, znalazły się też przedsiębiorstwa z regionu północno-wschodniego.

Procedurę bankowego postępowania ugodowego określiła Ustawa z dnia 3 lutego 1993 r. o restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw i banków oraz o zmianie niektórych ustaw. Zakłada ona prowadzenie szeregu różnorodnych działań ze strony banków, które pozwolą zadłużonemu przedsiębiorstwu na wyjście z kryzysu.

Restrukturyzacja zadłużenia może odbywać się na kilka sposobów, m.in. przez obniżkę oprocentowania wierzytelności, rozłożenie w czasie spłat odsetek i kapitału, umorzenie części lub całości wierzytelności, ich zamianę na akcje, bądź udzielenie nowych pożyczek, które pozwoliłyby na uruchomienie procesów, poprawiających sytuację ekonomiczną przedsiębiorstwa.

Zawarcie ugody bankowej następuje wówczas, gdy propozycja ugody, określająca sposób realizacji wszystkich wierzytelności, objętych bankowym postępowaniem ugodowym, zostanie zaakceptowana przez dłużnika oraz wierzycieli, posiadających łącznie więcej niż 50 proc. sumy wierzytelności, objętych postępowaniem, w tym przez bank prowadzący bankowe postępowanie ugodowe. Ustawa zakłada jednak przy tym dużą elastyczność w stosowaniu rozwiązań, prowadzących do restrukturyzacji zadłużenia. Dopuszczalne jest bowiem stosowanie ich kombinacji, w dodatku – różnych wobec różnych wierzycieli.

Jednak samo oddłużenie przedsiębiorstwa nie przyniesie oczekiwanych efektów, jeżeli w parze z nim nie idą inne działania restrukturyzacyjne, jak np. pozbycie się niepotrzebnych części majątku przedsiębiorstwa, obniżka kosztów produkcji czy zmiana produktu.

Powstanie i realizacja konkretnego programu naprawczego była podstawowym elementem, który przekonuje wierzycieli o sensowności zawierania układu. Z bankowych postępowań ugodowych, przeprowadzonych w regionie północno-wschodnim, bodaj najbardziej spektakularne efekty proces ten przyniósł – w połączeniu z szeregiem innych działań restrukturyzacyjnych – w przypadku Białostockiego Przedsiębiorstwa Elektronicznego „Biazeł” SA.

Od widma upadku do Philipsa

Kiedy w 1992 r. znaczna część polskiej elektroniki znalazła się w poważnych kłopotach, związanych z importem produktów azjatyckich i „prywatnym” – telewizorów radzieckich, również „Biazeł” – producent odbiorników TV i podzespołów elektronicznych wpadł w tarapaty finansowe.

Warunki wymuszone przez wierzycieli w ramach zawartego w 1993 r. układu sądowego sprawiły, że nie był on

realizowany. Przez cały 1994 r. produkcja spadała, aż wreszcie w IV kwartale zakład praktycznie stanął. Rok zamknął się stratą rzędu 9,4 mln zł. Kiedy spodziewano się już jedynie przyjęcia syndyka masy upadłościowej, z pomocą przyszło Ministerstwo Przekształceń Własnościowych (obecnie Ministerstwo Skarbu Państwa), które przeznaczyło środki na opracowanie programu naprawczego. Polsko-amerykańska firma konsultingowa „ITCA” Ltd., która wygrała przetarg na jego przygotowanie, uznała, że zakład może uratować m.in. restrukturyzacja majątkowa i finansowa oraz zmniejszenie zatrudnienia do 500 osób. Przez pierwsze dwa miesiące 1995 r. pracownicy „Biazeł” nie otrzymywali wynagrodzeń: wszelkie środki zainwestowano w produkcję. W marcu pojawiły się jednak kolejne pieniądze z zewnątrz – 330 tys. zł brutto z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych na wypłaty zaległych wynagrodzeń. 650 tys. zł, które dotarło do firmy we wrześniu, pozwoliło na zaspokojenie wszelkich roszczeń z tytułu zwolnień grupowych.

Mimo że na pomoc dla zakładu przeznaczono około 1 mln zł (z czego 320 tys. zł była to pożyczka z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych), to możliwość płaty wciąż była realna ze względu na 37-milionowy dług wobec m.in. PeKaO SA, Urzędu Skarbowego, gminy Białystok i kontrahentów.

Starania zarządu firmy o wszczęcie bankowego postępowania ugodowego dały rezultat w połowie lipca 1995 r. Jego przeprowadzeniem zajął się największy wierzyciel – oddział PeKaO SA w Białymstoku. Restrukturyzacja organizacyjna zakładu, polegająca m.in. na usamodzielnianiu niektórych wydziałów oraz fakt, że w przypadku upadłości „Biazeł” zaspokojone zostałyby prawdopodobnie tylko roszczenia pracownicze, ZUS-u i Skarbu Państwa, przekonały wierzycieli, posiadających większość wierzytelności o potrzebie zawarcia bankowego postępowania ugodowego.

We wrześniu 1995 r. zgodzili się oni na umorzenie „Biazełowi” 80 proc. należności i wszystkich odsetek, zamianę części wierzytelności na akcje oraz spłatę reszty (1,4 mln zł) w ratach przez 5 lat z rocznym okresem karencji. Do zamiany wierzytelności na akcje doszło w sierpniu 1996 r. „Biazeł” przestał być jednoosobową spółką Skarbu Państwa: spośród 350 tys. akcji o wartości 10 zł każda, wierzyciele objęli 160 tys., a reszta pozostała w rękę Skarbu Państwa. Spośród ponad 80 nowych współwłaścicieli w „Biazeł” najwięcej akcji otrzymali: bank PeKaO SA oraz białostocki MPEC. W tej chwili firmie pozostało do spłacenia jeszcze 600 tys. złotych.

Już pod koniec 1995 r. kontrakty z Fiat Auto Poland i niemiecką firmą Neozid pozwalały patrzeć optymistycznie na przyszłość „Biazeł”. Późną jesienią 1996 roku rozpoczęły się rozmowy z Philipsem. W lipcu br. z taśm produkcyjnych zeszły pierwsze egzemplarze czajników elektrycznych i kawiarek, robionych dla tego holenderskiego koncernu. Firma planuje obecnie całkowite odejście od produkcji części plastikowych. Zajmie się tym nowa holendersko-polska spółka, w której udziały będzie miał również „Biazeł”.

Bankowe postępowanie ugodowe, którego elementem stała się zamiana części wierzytelności na akcje, równie pozytywne efekty – co w przypadku „Biazeł” – przyniosło w Zakładach Przemysłu Welnianego im. E. Plater SA w Wasilkowie.

Biorąc pod uwagę branżę – największej pozytywnie zakończonych bankowych postępowań ugodowych w Polsce północno-wschodniej przeprowadzono właśnie w zakładach pokrewnych

ZPW. Należy tu bowiem wymienić Białostockie Zakłady Przemysłu Welnianego „Fasty” SA oraz dwie firmy z województwa łomżyńskiego: Łomżyńskie Zakłady Przemysłu Welnianego „Narew” oraz Przedsiębiorstwo Przemysłu Bawełnianego „Zamtex” SA w Zambrowie.

Welniane kłopoty

Załamanie produkcji w „Narwi” nastąpiło na początku lat 90. Pod koniec 1991 r. organ założycielski wszczął więc postępowanie naprawcze i ustanowił Zarząd Komisyjny. W 1992 r. zawarto z wierzycielami układ sądowy, nie zrealizowany jednak przez ŁZPB „Narew”. Do 1996 r. zredukowano w firmie zatrudnienie z około 3 tys. osób do 750, zmniejszono do poziomu – odpowiadającego wielkości produkcji – majątek trwały oraz wdrożono nowe technologie. Działania te miały jednak ograniczony wpływ na efekty ekonomiczne przedsiębiorstwa. Dopiero zawarta w kwietniu 1995 r. ugoda bankowa przyniosła faktycznie pozytywny skutek. W jej wyniku zobowiązania wobec dostawców i z tytułu kredytu bankowego (w sumie 56 mln zł) uległy bowiem redukcji do 5 proc. kwot podstawowych bez obowiązku płacenia odsetek.

Za tym poszły kolejne działania, mające na celu dalszą restrukturyzację zadłużenia. We wrześniu 1996 r. zarejestrowano spółkę z o.o. Łomżyńska Bawełna „Narew” w Łomży, do której ŁZPB wniosły jako aport rzeczowy około 50 proc. swoich środków trwałych. Przeszła też do niej zdecydowana większość pracowników.

– Ustawa o restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw z pewnością miała zasadne podstawy i była potrzebna. Gdyby nie zawarcie ugody bankowej i przekształcenie, firma upadłaby. Zadłużenie było bowiem 3 razy większe niż wartość majątku – mówi Czesław Zagdański, zarządca komisaryczny w ŁZPB „Narew”.

Przed utworzeniem spółki uzgodniono z największymi wierzycielami, że – w zamian za swoje wierzytelności – nabędą jej udziały. W wyniku tego procesu objął ich najwięcej, bo 51 proc. – bank PBK SA, natomiast Skarb Państwa (Urząd Rejonowy i Urząd Wojewódzki w Łomży) – nieco ponad 7 proc. W sumie na udziały zamieniono wierzytelności w wysokości blisko 2,9 mln zł.

Ponadto ŁZPB umorzono dług w wysokości 2 mln zł z tytułu nie opłaconych składek ZUS, a w zamian za zobowiązania podatkowe w wysokości 2,3 mln zł przekazano – nieużyteczne z punktu widzenia produkcyjnego – nieruchomości. Zawarta została też umowa z Łomżyńską Bawełną „Narew” o przystąpienie do długu ŁZPB, w wyniku której spółka ta pokryje część zadłużenia przedsiębiorstwa. Wszystkie te działania – wraz z uregulowaniem I raty ugody bankowej – przyniosły efekt w postaci zmniejszenia zobowiązań o kwotę blisko 9,5 mln zł.

Efektywna ugoda

Trudności, jakie branża bawełniana przeżywała na początku lat 90., bardzo szybko dały o sobie znać także w przypadku zambrowskiego „Zamteksu”. Powodując straty niski poziom produkcji oraz zobowiązania kredytowe spowodowały, że w lutym 1994 r. zadłużenie przedsiębiorstwa wyniosło 300 mld starych zł. Największym wierzycielem był Bank Gospodarki Żywnościowej, a oprócz niego – m.in. Urząd Skarbowy i Zakład Energetyczny Białystok. Realizacja bankowego postępowania ugo-

wego – o którą wystąpił „Zamtex” – rozpoczęła się w styczniu 1995 r., a zakończyła – w lipcu br. Przewidywało ono spłatę wszystkich drobnych (do 100 mln zł) wierzycieli oraz umorzenie 65 proc. należności wobec dużych. Reszta była opodatkowana w wysokości 35 proc. – zdaniem Ireneusza Mioduszeńskiego, prezesa zambrowskiej firmy – efektywne umorzenie wyniosło około 53 proc.

Wraz z restrukturyzacją finansową szła też – organizacyjno-handlowa. Oprócz przędzy tkackiej i surowych tkanin: drelichowej i pościelowej, „Zamtex” zaczął produkować m.in. przede wszystkim: tkaninę pieluchową i „korę”. Logo firmy – dotychczas dostawcy półproduktów dla innych przedsiębiorstw – pojawiło się także na rynku konsumenckim.

Bankowe postępowanie ugodowe wy mogło też zmianę układu własnościowego. „Zamtex” – wcześniej przedsiębiorstwo państwowe – jest obecnie spółką akcyjną, w której 51 proc. udziałów ma Skarb Państwa, a resztę – pracownicy firmy, dostawcy i odbiorcy, którzy nabyli je za gotówkę.

– Bankowe postępowanie ugodowe niewątpliwie uratowało firmę, a jego efektywność oceniono bardzo pozytywnie. Nie wypracowaliśmy jeszcze zysku, ale letnią koniunkturę niektóre firmy przeżywają jeszcze gorzej niż my. Ten rok zamierzamy zamknąć bez strat – powiedział prezes Mioduszeński.

Ofiara elewatora

Kłopoty, w jakie popadły Państwowe Zakłady Zbożowe w Białymstoku były wynikiem polityki prowadzonej przez państwo przed 1989 r. i gwałtownego wzrostu cen kredytów, jaki nastąpił po rozpoczęciu przemian ustrojowo-ekonomicznych. Budowa elewatora w Bielsku Podlaskim, która była inwestycją centralną, miała też być dofinansowywana przez państwo. Potem jednak PZZ-y zostały zmuszone do wzięcia – gwarantowanego przez Ministerstwo Finansów – kredytu. Zadłużenie – przede wszystkim wobec Skarbu Państwa i BGŻ – wyniosło (bez odsetek) 4.300 mln zł. W wyniku przyjęcia przez wierzycieli ugody było wprowadzenie programu naprawczego, który polegał na pozbyciu się zbędnych magazynów, stworzeniu – na części majątku PZZ-ów – wytwórni pasz i racjonalizacji zatrudnienia – jeszcze przed przyjęciem ugody zwolniono około 200 osób.

Ze względu na specyficzną sytuację, polegającą na utrzymaniu i finansowaniu inwestycji, jaką była budowa elewatora, warunki ugody były bardzo korzystne: 80-proc. redukcja kapitału i 100-proc. – odsetek. Natomiast w zamian za nieodpłatne przekazanie elewatora na rzecz Agencji Rynku Rolnego, ze swoich wierzytelności zrezygnował Skarb Państwa.

W chwili obecnej PZZ-y spłaciły już 1 mln 723 tys. zł, a pozostała im jeszcze kwota – (bez odsetek) 734 tys. zł. Termin ostatniej spłaty raty upływa 20 grudnia 1998 r. Jeszcze przed tym terminem przedsiębiorstwo zamierza zmienić status prawny – z państwowego na jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, dzięki czemu stanie się spółką prawa handlowego.

UWAGA KONKURS

Przekształcenia własnościowe

Drodzy Czytelnicy! Ogłosiliśmy w „Gazecie” konkurs pod hasłem „Przekształcenia własnościowe”. Dwa razy w miesiącu, w piątkowym magazynie Gazyety Współczesnej „Tydzień”, na stronie, zatytułowanej „Przekształcenia własnościowe” drukujemy kupon z pytaniem konkursowym. Pytania dotyczą polityki majątkowej Skarbu Państwa, a odpowiedzi na nie znaleźć można na stronie „Przekształcenia własnościowe”.

Aby wziąć udział w konkursie, należy zebrać co najmniej 9 z 10 kuponów, które zostaną zamieszczone w „Gazecie”. Dziś drukujemy kupon nr 5. Każdy, kto zbierze komplet kuponów i napisze na nich prawidłowe odpowiedzi, powinien przelać je pod adresem redakcji „Gazety Współczesnej” (ul. Suraska 1, 15-950 Białystok). Wśród osób, które do 8 grudnia br. nadesłają komplety kuponów z prawidłowymi odpowiedziami, zostaną wylosowane trzy nagrody pieniężne: pierwsza w wysokości – 1000 zł, druga – 600 zł i trzecia – 400 zł. Nagrody losować będzie komisja, złożona z przedstawicieli Ministerstwa Skarbu Państwa i „Gazety Współczesnej”.

Oto adres:

„Gazeta Współczesna”
ul. Suraska 1
15-950 Białystok

KUPON NR 5.

Jaka Ustawa określiła procedurę bankowego postępowania ugodowego?

Odpowiedź.....

Imię i nazwisko.....

Adres.....

KOLUMNA PRZYGOTOWANA
WE WSPÓŁPRACY
Z MINISTERSTWEM
SKARBU PAŃSTWA

Największy zysk w sierpniu przyniosły inwestorom akcje spółek giełdowych
świadczenia udziałowe i agresywne fundusze powiernicze

JAK ZAROBIĆ PIENIĄDZE

Miniony miesiąc przyniósł spore zyski posiadaczom akcji spółek notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie (średnio 11 proc.), jednostek uczestnictwa w agresywnych funduszach powierniczych (ok. 9 proc.) oraz Powszechnych Świadczeń Udziałowych (7,1 proc.). Najwięcej można było zarobić na papierach Chemiskóru – 40,3 proc. i Banku Śląskiego – 29,8 proc.

Najmniej powodów do zadowolenia mają zwolennicy funta brytyjskiego (-0,93 proc.), dolara (0,26 proc.) i złota (0,35 proc.). To, co wydarzyło się na warszawskim parkiecie na początku sierpnia było dla wszystkich olbrzymim zaskoczeniem. Po podniesieniu przez Bank Narodowy stóp procentowych, kursy akcji gwałtownie zaczęły iść w górę, chociaż oczekiwano dalszego ochłodzenia koniunktury.

Akcje spółek giełdowych

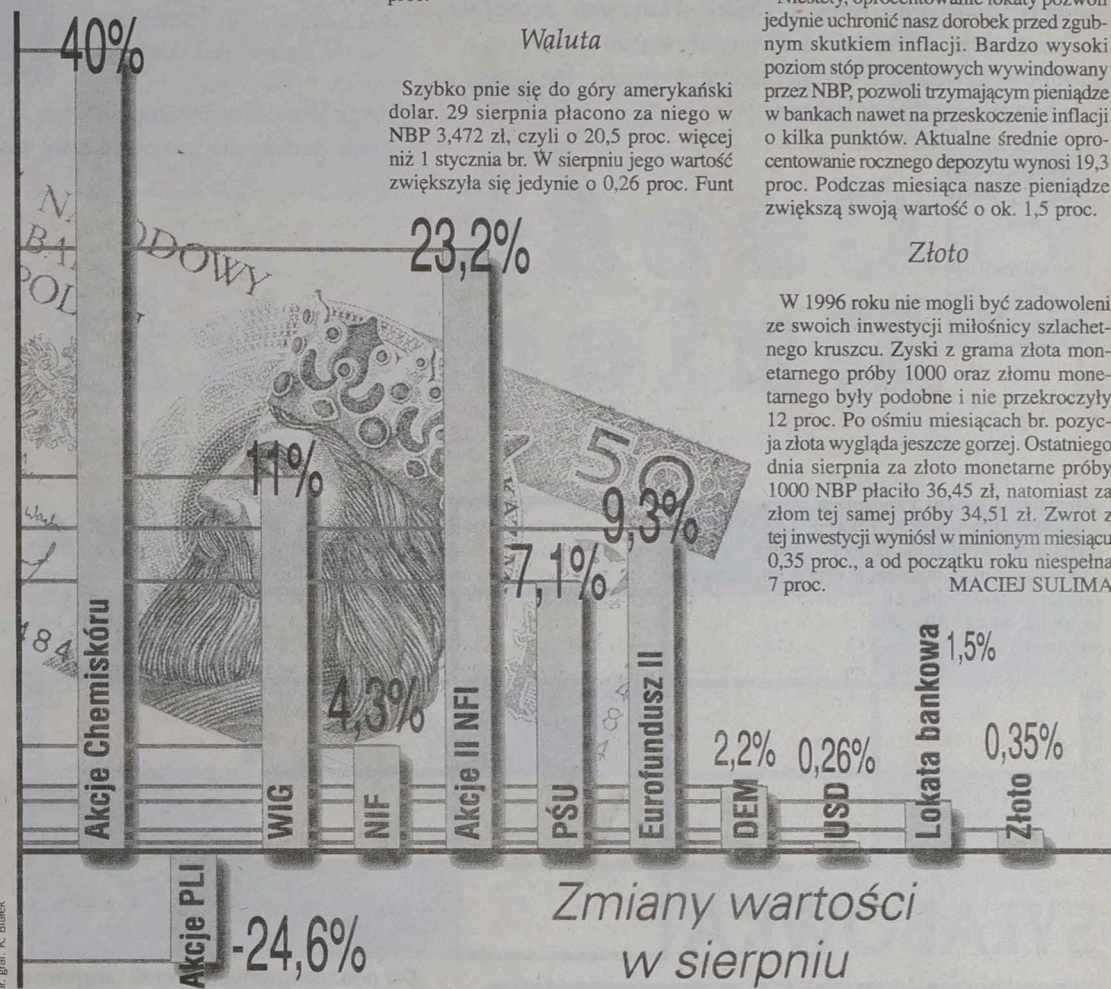
Warszawski Indeks Giełdowy z 15 tys. 166,7 punktu zwiększył swoją wartość do 16 tys. 833,1 punktu. Średni zysk z papierów giełdowych wyniósł aż 11 proc., co jest wynikiem najlepszym od lutego br. Liderem wzrostu okazał się ulubieniec spekulantów Chemiskóru. Wartość jego

akcji zwiększyła się o ponad 40 proc. Duże zyski przyniosły swoim akcjonariuszom również spółki silnie fundamentalnie: Bank Śląski – 30 proc. i Stomil – 29,3 proc. W sumie do góry poszły kursy 88 firm giełdowych. Straty były udziałem 22, w tym aż o 1/4 potaniały walory PLI, a o 22,4 proc. poszkodowanego przez wodę Zakładu Elektrod Węglowych. Od początku roku WIG zyskał 17,4 proc., a indeks rynku równoległego ponad 40 proc.

NFI i PSU

Nieco gorzej wiodło się w sierpniu na rynku giełdowym Powszechnym Świadczeniom Udziałowym i akcjom Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. W tym okresie udziały zwiększyły swoją wartość o 7,1 proc. do 136 zł. Indeks NIF (zsumowana wartość wszystkich funduszy) zyskał jedynie 4,3 proc. i wyniósł 136,2 zł. Do góry poszły kursy 11 funduszy, w tym aż o 23,2 proc. walory II NFI, a VII NFI im. Kazimierza Wielkiego o 19,8 proc. Stracili posiadacze akcji 4 funduszy, najwięcej XV NFI Hetman – 5,7 proc.

Jak dotychczas posiadacze akcji NFI oraz PSU nie mieli zbyt wielu powodów do zadowolenia. Wartość PSU zmniejszyła się od początku roku o ok. 3 proc. (z 140 do 136 zł). Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja akcjonariuszy NFI. Od dnia debiutu (12 czerwca) NIF zmniejszył się o 15 proc. Jedynie kurs IX NFI Kwiatkowski był na ostatniej sesji sierpnia wyższy niż podczas debiutu. Rekordowy spadek – 31,7 proc. był udziałem XII NFI Piast.



Fundusze powiernicze

Sierpień okazał się bardzo dobrym miesiącem dla funduszy powierniczych. Poprawa sytuacji na rynku akcji pozwoliła osiągnąć wysokie zyski funduszom agresywnym: Eurofundusz II – 9,3 proc. i Pioneer III – 9,0 proc. Nie mają się czego wstydzić również fundusze zrównoważone. Najlepsze z nich zwiększyły swoją wartość o ponad 6 proc. – Korona I (6,6 proc.) i PKO/CS (6,3 proc.). Fundusze papierów wierzycielskich dały zwrot na poziomie lokaty bankowej – 1,35-1,5 proc. Od początku roku najwyższy wzrost jednostki odnotowały fundusze zrównoważone: Eurofundusz I – 22 proc. i Korona I – 21 proc.

zyskał od początku roku 16,2 proc., jednak w minionym miesiącu odnotował spadek o 0,93 proc. do 5,557 zł. Wysoki wzrost w sierpniu odnotowała niemiecka marka – 2,22 proc., do 1,9325 zł. Jednak jak dotychczas nie jest to najlepsza tegoroczna inwestycja. Przyniosła ona w tym roku jedynie 3,5 proc. zysk. Zaledwie o 0,5 proc. więcej zarobili w bieżącym roku zwolennicy franka francuskiego. W sierpniu wartość tej waluty zwiększyła się o 2,42 proc. do 0,574 zł.

Lokata bankowa

Ten sposób dysponowania naszymi oszczędnościami ma tę niepodważalną zaletę, iż są one bezpieczne „na bank”. Niestety, oprocentowanie lokaty pozwoli jedynie uchronić nasz dorobek przed zubożeniem skutkiem inflacji. Bardzo wysoki poziom stóp procentowych wywindowany przez NBP, pozwoli trzymającym pieniądze w bankach nawet na przeskoczenie inflacji o kilka punktów. Aktualne średnie oprocentowanie rocznego depozytu wynosi 19,3 proc. Podczas miesiąca nasze pieniądze zwiększą swoją wartość o ok. 1,5 proc.

Złoto

W 1996 roku nie mogli być zadowoleni ze swoich inwestycji miłośnicy szlachetnego kruszcu. Zyski z grama złota monetarnego próby 1000 oraz złomu monetarnego były podobne i nie przekroczyły 12 proc. Po ośmiu miesiącach br. pozycja złota wygląda jeszcze gorzej. Ostatniego dnia sierpnia za złoto monetarne próby 1000 NBP płacono 36,45 zł, natomiast za złom tej samej próby 34,51 zł. Zwrot z tej inwestycji wyniósł w minionym miesiącu 0,35 proc., a od początku roku niespełna 7 proc.

MACIEJ SULIMA

Na naszym rynku działa już 17 funduszy powierniczych

Do góry z funduszem

Hossa na warszawskiej giełdzie sprawiła, iż inwestycja w jednostki uczestnictwa większości funduszy była jedną z najlepszych ubiegłorocznych form pomnażania pieniędzy. W tym roku również powinno być znacznie powyżej oprocentowania lokat bankowych. Wybór, któremu z funduszy powierzyć swoje oszczędności jest jednak bardzo trudny, szczególnie, iż ich liczba lawinowo rośnie.

Celem funduszy powierniczych jest poprzez lokowanie pieniędzy w papiery wartościowe, „wyprzedzenie inflacji”, czyli osiągnięcie wyższego zysku niż gwarantują to lokaty bankowe i obligacje. Rodziny funduszy powierniczych różnej maści, są jednymi z największych inwestorów na światowych giełdach, obracającymi łącznie bilionami dolarów.

Inwestycyjna strategia

Obecnie możemy powierzyć nasze oszczędności siedemnastu funduszom powierniczym. Strategia inwestycyjna zależy od rodzaju funduszu powierniczego. Może być ona agresywna, gdy większość środków lokowana jest w akcje spółek giełdowych (np. Pioneer 3 i Korona III) lub w świadczenia udziałowe i akcje Narodowych Funduszy Inwestycyjnych (Korona IV i Pioneer 4). Dla osób nie znoszących ryzyka przygotowano jednostki funduszy pasywnych (np. Pioneer II, Korona II). Zgrupowane przez

nie wszystkie środki przeznaczone są na wierzycielskie papiery wartościowe (np. obligacje).

Fundusze mieszane (np. Atut I, Eurofundusz I) w zależności od sytuacji rynkowej, zmieniają proporcje w strukturze portfela. Gdy na giełdzie papierów wartościowych panuje hossa, przeważająca większość ich aktywów lokowana jest w akcje. Jeśli na parkiecie zaczyna królować „niedźwiedź”, w miejsce akcji trafiają do ich portfeli np. obligacje, i w ten sposób przeczekują dekonunkturę giełdową. Są więc obciążone mniejszym ryzykiem niż fundusze agresywne, jednak przy teoretycznie niższych zyskach.

Jednostki uczestnictwa funduszy polecane są jako inwestycje długoterminowe. Można je nabyć we wszystkich biurach maklerskich.

Rodzina za rodziną...

Jako pierwsza, od lipca 1993 roku, rozpoczęła działalność w Polsce amerykańska

grupa Pioniera. Zyskała ona rozgłos przede wszystkim dzięki hossie z 1993 roku. Fundusz reklamował się jako bezpieczny i dający zysk taki jak spółki giełdowe. Krach na warszawskim parkiecie bezlitośnie zweryfikował te twierdzenia. Jednak do dnia dzisiejszego wartość jednostki tego funduszu zwiększyła się ośmiokrotnie!

W sierpniu 1995 r. ruszył fundusz Korona, wspólnie przedsięwzięcie BGŻ i Creditonstaltu, zbliżony profilem inwestycyjnym do Pioniera I. Połowa września 1996 roku przyniosła debiut Eurofunduszu I. Jest to pierwszy z rodziny Towarzystwa Funduszy Powierniczych „Przymierze”, zbliżony charakterem inwestycyjnym do Pioniera I. W sprzedaży znalazły się dwa rodzaje jednostek uczestnictwa: A i B. Jednostki drugiego typu przeznaczone są dla długoterminnych inwestorów i przy ich wykupie nie pobiera się opłaty manipulacyjnej.

Obecnie na naszym rynku działa sześć rodzin towarzystw powierniczych, oferujących siedemnaście funduszy. Po cztery Pioniera, Korony i Eurofundusze, trzy Atuty i po jednej Fideli i PKO/CS. Sześć z nich to fundusze zrównoważone, cztery papierów wierzycielskich i siedem agresywnych.

Bardzo ciekawą propozycją dla inwestujących w jednostki jest oferta funduszy prywatyzacyjnych: Korony IV i Pioniera 4. Zajmują się one lokowaniem

zgrupowanych środków w świadczenia udziałowe, akcje NFI oraz walory spółek parterowych (biorących udział w PPP). Ich notowania zależą więc w głównej mierze od sytuacji na tym rynku i obciążone są dużym ryzykiem inwestycyjnym. Przekonali się o tym nabywcy jednostek Korony IV, która po kilku tygodniach notowań przyniosła stratę w wysokości ok. 8 proc. Pioneer 4, który pojawił się na rynku nieco później (omijając gwałtowne spadki świadczeń i NFI) może pochwalić się już ok. 9-proc. zyskiem. Wraz z powrotem do łask inwestorów akcji NFI, oba fundusze powinny zacząć generować wysokie zyski.

W tym tygodniu na naszym rynku pojawiły się dwa nowe fundusze: Eurofundusz III – Ochrony Kapitału – oraz Eurofundusz IV – Akcyjny Indeksowy. Pierwszy z nich nie jest niczym nowym. W skład jego portfela inwestycyjnego wchodzi bowiem głównie obligacje i bony skarbowe. Zupełną nowością jest natomiast Eurofundusz IV. Zmiany wartości jednostki powinny być maksymalnie skorelowane z ruchem Warszawskiego Indeksu Giełdowego. Osiągnięciem to poprzez zbudowanie portfela inwestycyjnego, proporcjonalnie gromadzącego akcje spółek giełdowych, dla których liczony jest ten indeks. W minionym roku inwestycja w jednostki tego funduszu przyniosłaby blisko 80-proc. zysk.

Wysokie zyski

Dzięki hossie władającej niepodzielnie w 1996 roku warszawską giełdą, fundusze powiernicze mogły pochwalić się wysokimi zyskami, jakie przyniosły swoim udziałowcom. Jednostki Pioniera III zwiększyły wartość w minionym roku o 80 proc., Korony I o blisko 60 proc., natomiast Pioniera I o 51 proc.

Jak dotychczas nic nie wskazuje, by w 1997 roku rekordy te zostały poprawione. Nie oznacza to jednak, iż inwestycje w jednostki powiernicze nie przyniosą wyższych zysków od lokaty bankowej czy obligacji. Już dziś wartość jednostki trzech funduszy (Eurofundusz I, Korona I i Pioneer 3) jest wyższa niż 1 stycznia br. o ponad 20 proc. Faktyczną opłacalność tego typu inwestycji, fachowcy radzą jednak oceniać po przynajmniej kilku latach oszczędzania.

Kolejka po kapitale

Zachodni specjaliści od wschodzących rynków kapitałowych uważają, iż w ciągu trzech-czterech lat powstanie w Polsce 20-30 funduszy powierniczych. Wszystko wskazuje więc na to, iż decydując się na tę formę oszczędzania (inwestowania), staniemy przed poważnym dylematem: który fundusz wybrać?

Jak przekonują fachowcy, miejsca na naszym rynku starczy dla wszystkich chętnych do działania funduszy. W minionym roku Polacy powierzyli funduszom 1,5 proc. swoich oszczędności, natomiast 50 proc. bankom. Powoli sytuacja ta powinna się zmieniać i za kilka lat dojdziemy do standardów europejskich, gdzie do funduszy otwartych trafia przeciętnie 15-20 proc. oszczędności obywateli.

MACIEJ SULIMA



Pierwszy tydzień zajęć szkolnych już za Wami. Trzeba się brać się powoli za poważną pracę. Ale póki co, zapraszam do spędzenia kilku chwil - mam nadzieję, że przyjemnych - z naszym kącikiem.

Jak co tydzień, aby wziąć udział w losowaniu TRZECH NAGRÓD, trzeba bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Surańska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu - tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 207. otrzymują: Paweł Charkiewicz z Gołdapi, Paweł Matyszczyk z Białegostoku oraz Jarek i Radek Marciniak ze Sztabina. Gratuluje. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.

March

TO I OWO

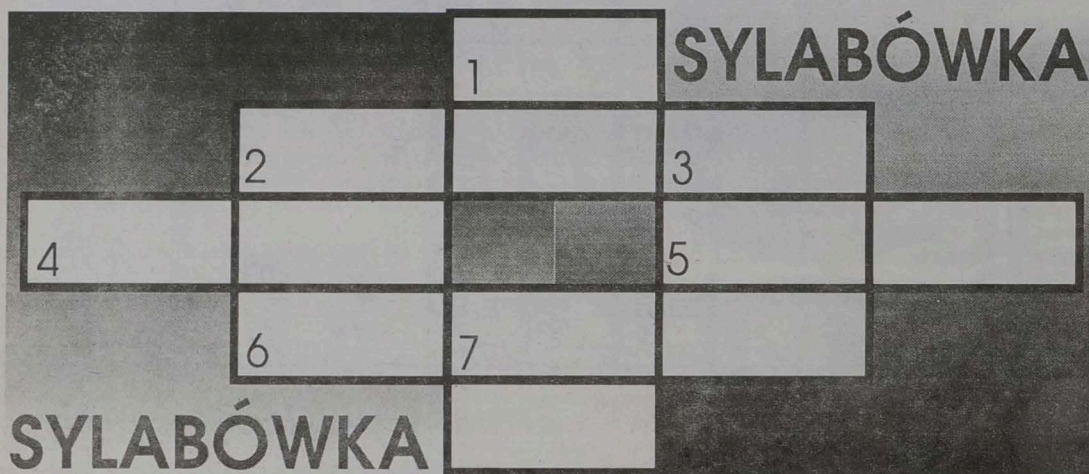
Malajski niedźwiadek o imieniu Chamah poddawany jest przeprowadzanej pod znieczuleniem kontroli uzębienia u dentysty w ogrodzie zoologicznym w Seattle w Stanach Zjednoczonych. Ten gatunek niedźwiadków znajduje się na liście zwierząt najbardziej zagrożonych wyginięciem, gdyż polują na nie kłusownicy. Dobry stan uzębienia zwierząt wpływa nie tylko na ich samopoczucie, ale też na zdrowie i długość życia.

A jak jest z ludźmi? Zupełnie tak samo. Nie powinniście więc zaniedbywać wizyt u dentysty i koniecznie codziennie szorować zęby. Na pewno wyjdzie Wam to na zdrowie.. PAP/CAF



WSPÓŁCZESNA
207
DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!



Do poszczególnych krutek diagramu wpisuj nie litery a sylaby kolejnych rozwiązań. POZIOMO: 2. W niej list. 4. Od krowy. 5. Rynek, targ. 6. W herbie naszej stolicy. PIONOWO: 1. Żołnierz, który najlepiej się zna na minach i niewypałach. 2. Orzechy, z których powstają wiórki używane do ciast i deserów. 3. Proszek na kichanie. 7. Pieniądze otrzymywane co miesiąc przez rencistę.

PRAWOSKOŚNIE: 1. Ważny składnik czekolady. 3. Podobny do dyni, w środku czerwony. LEWOSKOŚNIE: 1. Żona koguta. 2. Morski krewny naszego raka. 4. Może być wędrowny lub harcerski.

1	4	9	8
3	2	6	
5	7	10	A

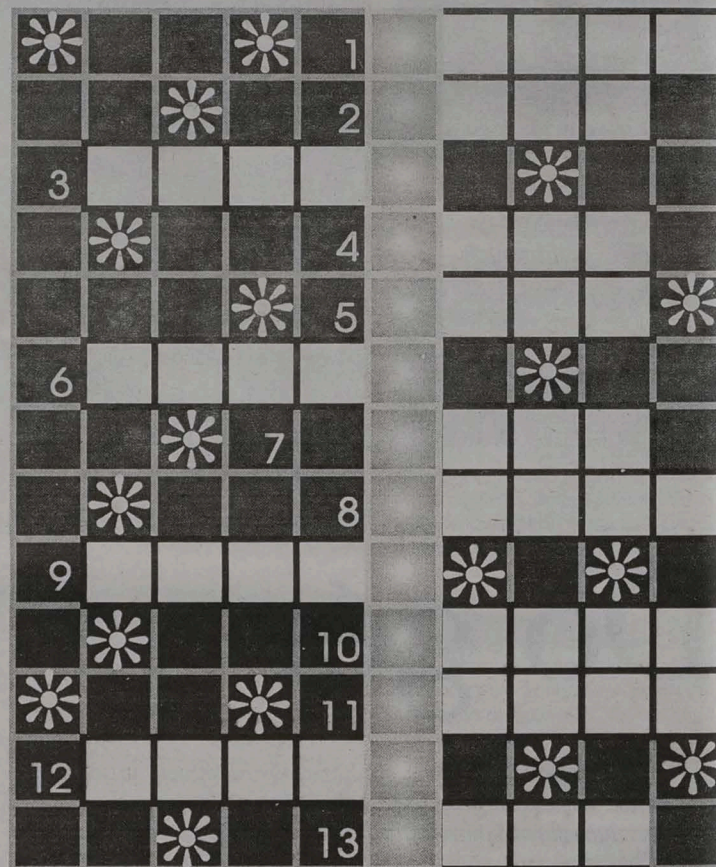
Szyfrogram					
1	2	3	4	5	6
7	8	9	10		B

Do diagramu A wpisz poziomo rozwiązania: 3. Danuta dla przyjaciół. 8. Niejeden wyrasta z kociego pyszczka. 12. Pokój w więzieniu. 13. Pierwsza osoba liczby pojedynczej.

Następnie przenieś do diagramu B wszystkie litery ustawiając je w kolejności od 1 do 14. W ten sposób w diagramie B pojawi się hasło będące rozwiązaniem szyfrogramu.

TERAZ JA!

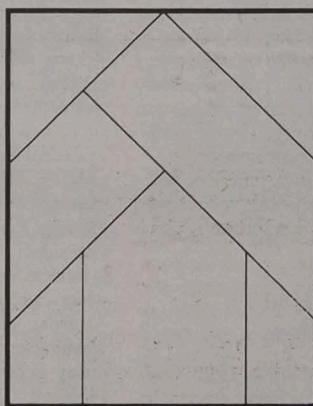
Cześć! Nazywam się Basia Wierzbicka. Mam 12 lat i chodzę do V klasy SP nr 10 w Suwałkach. Bardzo lubię czytać książki i rozwiązywać krzyżówki. Dlatego przygotowałam dla Was logogryf z hasłem. 1. Mieszka w oborze. 2. Mały Aleksander. 3. Mąż owcy. 4. Nie znajdziesz jej w stogu siana. 5. Roznosi się po lesie. 6. Na łądździe róży. 7. Niejeden na głowie. 8. Gra w filmach i teatrze. 9. Zatyka butelkę. 10. Pochodzi z Meksyku, jest podobna do kaktusa i kwitnie tylko raz w życiu. 11. Inaczej płyn. 12. Sport na lodzie. 13. Z niej kawior.



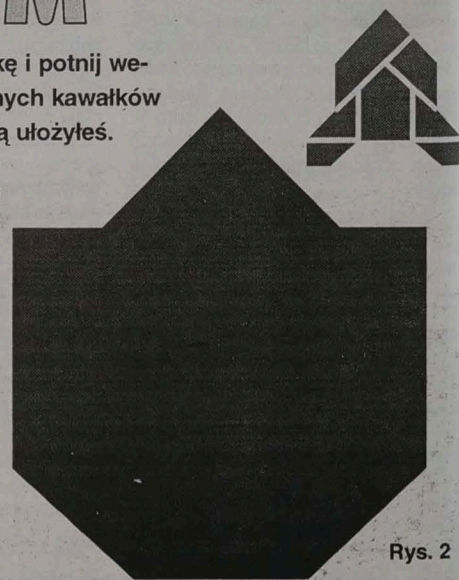
TANGRAM

Rozwiązanie poprzedniego tangramu

Rysunek numer 1 naklej na tekturkę i potnij według oznaczonych linii. Z otrzymanych kawałków ułóż figurę numer 2 i zaznacz jak ją ułożyłeś.



Rys. 1



Rys. 2

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

AUTORKA „DZIEW- CZĄT Z NO- WOLUPEK”		ZBIÓR ZWIERZE FUTER- KOWE		MIASTO U PODNOŻA TATR		KREĆCENIE SIĘ MOŻE BYĆ PUJACKA		PRZEWOD- NIA ALBO ZŁOTA		RYZYKOW- NA WYP- RAWA		GRYZOŃ ODKRYTY PRZESZ- KIEGO	
					10				21		23		
		14						2					
NP. INTER- NISTA							DYG			DAWNY WOŻNY (DEBEL PO ROSZADZIE)		KIWAK POMPO- WY	7
GŁOS MĘSKI				18									
		20		4	SIÓDŁO WOJSKO- WE	24				16			
ŻELI- WIAK										PROWIN- CJA GRE- CKA Z JANIĄ			8
ACETYLO- CELULOZA						22							
		9		5	MIASTO NAD BUGIEM			19		12			
PROLOG DNIA			AUGUSTO- WSKIE JEZIORO			1				CZŁONEK DAWNEGO LUDU TRAC- KIEGO		25	
		6		15	PÓLSKIE WŁÓKNO SYNTE- TYCZNE						11		3

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

1. Litery uszeregowane od 1 do 25 utworzą rozwiązanie – przysłowie duńskie

PRZERWA W PRACY		ŚNIEŻNA ZAWALI- DROGA		DESPOTA FIGURA PŁASKA NA RZUTNI		PARKAN		WIELBI- CIEL		DRABIEŃ O PAZNOKCIE CZARNY MIŚ		PĘD CIECZ O ZAPACHU KONWALII
IDZIE Z GÓRY												
		8	13	16				WYSPA ZNANA Z PIĘKNYCH DZIEWCZĄT				4
ZMART- WIENIE												
SPADKO- DAWCA	10		3	12		6						19
								BOKSER- SKA ARENA			17	
NACHY- LENIE							ŚWIŃSKIE „KOPYTO” BATIUSZ- KA		9			MIASTO W ZACH. IRAKU
STAŁA POSAŁA	7			21								
					14	NIEDOPA- ŁEK PA- PIEROSA		MULDA				2
TATARAK	20	JĘZYK KUSZYCKI, GALLA						ROŚLINNY OBRAZEK				11
		1				PORÓW- NANIE			15		5	

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

2. Litery uszeregowane od 1 do 21 utworzą rozwiązanie – przysłowie chińskie

LUSTRACJA		ROZJEM- CA		CHODNIK W KOPALNI		ZNANE ZI- MOWISKO W SZWAJ- CARI		DRZEWO SAGOWE		CZEŚĆ PARKU WERSALSKIEGO (TRAKTAT MIĘDZY ENTENTĄ A WĘGRAMI)		MIASTO NA ZIEMI LUBUS- KIEJ
JASNOŚĆ		DRZAZGA		BURSZTYN								
					4			14				15
ZALICZKA												
W PARZE Z HEINEM						5		KASZ- KIET		NAFTOWE OSIEDLE W RUMUNII		UZDROWI- SKO W WOJ. SIEDLEC- KIM
8							SOLENI- ZANT Z 29 SIERP- NIA			17		
RUPIEC							MOKRA- DŁO					„ZEROWA” ZUPA
ZABA SZPONIA- STA					7	13	ŁAPIE ZAPACHY					
		16		10		1		PISARZ INDYJSKI, AUTOR „KULISA”			9	
FETOR		12						CYGANIEK			11	
2							POKÓWA KARTY		6			3

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----

3. Litery uszeregowane od 1 do 17 utworzą rozwiązanie – przysłowie francuskie

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 25 zł, natomiast za trafne rozwiązanie **wszystkich zadań** zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 100 zł.
Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 35, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „3 zadania lub wszystkie zadania z numeru 35”. Kupon można znaleźć obok krzyżówek. Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do złotych skrzynek przy wejściu.

Za rozwiązanie wszystkich krzyżówek z magazynu nr 33 (przez pomyłkę kupon nosił nr 31), nagrodę pieniężną w wysokości 100 złotych otrzyma
Irena Artysiewicz z Białegostoku.
Nagrody po 25 zł wylosowali: Lidia Wojewoda z Łomży, Jadwiga Balcerak z Suwałk oraz Anna Kalinowska z Białegostoku.
Gratulujemy! Nagrody wyślemy pocztą. (jn)



KRZYŻÓWKA MAGICZNA

Litery z zaznaczonych pól, czytane rzędami, utworzą ostateczne rozwiązanie.
1) pogląd zaskakujący sprzeczny z ugruntowanymi przekonaniem, 2) francuski konstruktor karabinu magazynkowego (palindrom), 3) ktoś w Twoim wieku, 4) współczesna złodziejka, 5) najcięższy ptak latający – sztuczne włókno produkcji francuskiej, 6) podręczne urządzenie świetlne, 7) album na znaczki pocztowe – ryba drapieżna mogąca oddychać tlenem atmosferycznym, 8) kuzynka wyżlicy, 9) gatunek gruszek, 10) najważniejszy ośrodek kultu religijnego muzułmanów, 11) zbiór utworów literackich różnych, współczesnych sobie, autorów albo średniowieczny kalendarz.

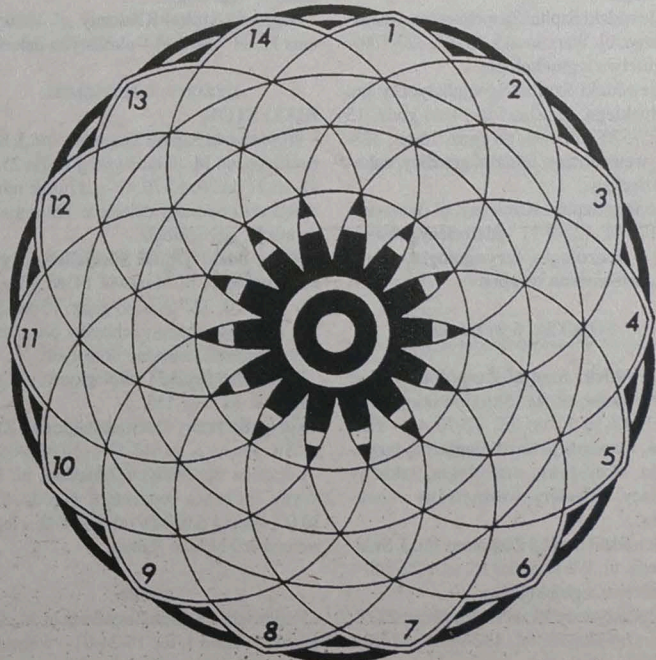
HELLES

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
1										
2										
3										
4										
5										
6										
7										
8										
9										
10										
11										

ROZETA MOZAIKOWA

PRAWOSKRĘTNE: 1) swojski piknik, 2) żywe pieniądze, 3) dwie ćwiartki, 4) groźny szkodnik jabłoni, 5) mała izba przy większym pomieszczeniu w dawnych dworach, 6) w wyposażeniu radiomechanika, 7) z rodziny klusek, 8) leczniczy krzew południowoamerykański, pastwin, 9) niewielka posiadłość ziemiska, 10) łopatką wojskowa lub harcerska, 11) kieszonkowe źródło światła, 12) grupa terrorystyczna, 13) gatunek jaskółki, 14) ciepła kurtka.

LEWOSKRĘTNE: 1) część aparatu fotograficznego, 2) domek w lesie albo ptak zwany też pokrzewką, 3) występuje najczęściej u dzieci w następstwie przegrzania organizmu, 4) tokarka używana w zakładach naprawczych taboru kolejowego, 5) bruszni-
ca, czernica lub lochyńia, 6) służy do zakręcania włosów, 7) odmiana wiśni, 8) mąka na ciemny chleb, 9) część stroju ludowego, 10) rodzaj bulki albo środek konserwujący żywność, 11) kraj reniferów, 12) niezbędna do 11 prawoskrętne, 13) kobieta ze skop-
kiem, 14) wykret, pretekst.



MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 420-353), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawy czasowe: „Małgorzata Borek – Zróbmy coś... żeby dotknąć kosmosu”, „Michael Lumb – Ślady/traces”.

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuski 10 (tel. 421-473), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Wystawa czasowa: „Skórnicstwo w tradycyjnej kulturze Białostocznym”, „Rzeźba” – prace Włodzimierza Naumiuka z Kaniuk.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Rzeźby i medale Danuty Solowej” (otwarcie w piątek o godz. 18).

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591) – godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: „Dom mieszczanina na przełomie XIX/XX w.”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 416-449), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Galeria sztuki: rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Wystawy czasowe: „Generał Stanisław Bułak-Bałachowicz”, „Pilsudski w Białymstoku”.

Muzeum Miejskie – Galeria im. Sienkiewicza, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Śladami Pamiętnika”.

Galeria „AK-ART”, Al. Pilsudskiego 10 (tel. 428-908), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria El-Art, Rynek Kościuski 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Sławomira Chudzika, ul. Wiktoria 12, terminy zwiedzania należy ustalać pod nr. tel. 325-842. Ekspozycja stała: prace Sławomira Chudzika.

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą”, ul. Kilińskiego 8 (tel. 328-652 w. 43), poniedziałek-piątek w godz. 9.30-16.30.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand”, Rynek Kościuski 17 (tel. 422-262), codziennie w godz. 11-18.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 12-275), w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych.

Galeria Tamary Tarasiewicz, ul. Parkowa 5 (tel. 12-766), termin zwiedzania należy uzgadniać telefonicznie. Ekspozycja stała: malarstwo, korzenioplastyka, dzieł twórcy, zbiory etnograficzne, rzeźby miejscowych artystów, ikony. Wystawa czasowa: „Fotografia przyrodnicza – Puszcza Białowieża” – prace Krystiana Owczarczaka, Adama Masajły oraz Christiana Malinewy.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 30-22-44) – w godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: „Ono” – prace Bogdana Kujawskiego, „Moje miasto małe, małe jak kropla deszczu” – prace Olega Kobzara, „Badania archeologiczne na Białostocznym”.

CHOROSZCZ

Muzeum (19-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082) – w godz. 7-15 od wtorku do piątku (oprócz dni poświęconych), w godz. 9-16 w soboty, w godz. 9.30-16.30 w niedziele.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 503-116) – czynne codziennie w godz. 8-20.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Koźca 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), czynne w godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczera Paschalna, Gabinet Glogerowski, Galeria Malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wśród pamiętek po prowizorach farmacji. Ekspozycja

czasowa: „Szlachcic na zagrodzie. Drobna szlachta na Podlasiu w XIX/XX w.”. MN

ŁOMŻA

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Długa 13 (tel. 16-41-00), czynna w dni powszednie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-17, w sobotę i niedzielę 12-16; w najbliższy weekend nieczynna – zmienna wystawa.

Galeria „Bonar”, ul. Wojska Pol. 3, tel. 16-32-26: wystawa malarstwa i grafiki Marzeny Turek Gaś.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, czynne w godz. 9-16 (oprócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10-16. Wystawy czasowe: „Monety, banknoty i medale przedstawiające patronów łomżyńskich ulic”, „Łomża w fotografii” oraz „Nie mów nikomu, co się dzieje w domu!” – makatki udostępnione przez Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu oraz Mariannę Tarczewską i Barbarę Żaluską z Łomży.

Klub Garnizonowy, al. Legionów 133: wystawa malarstwa Zofii Chojnowskiej.

Galeria „Pod Arkadami”, Stary Rynek: wystawa „Paryż” – Tadeusz Mysliński – fotografie.

DROZDOWO

Muzeum Przyrody, tel. 192-081, czynne od wtorku do piątku w godz. 8.30-15.30, w sobotę i niedzielę 9.30-15.30.

NOWOGROD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-62.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa St. Wyszyńskiego – udostępniane na życzenie zwiedzających.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka ul. Pałacowa 5, tel. 771-328, otwarte codziennie w godz. 8-16, w sobotę i niedzielę 9-16. Wystawa czasowa: „Scałanie gruntów wczoraj, dziś, jutro”.

SZEPIETOWO

GOK: wystawa prac Marty Nowackiej z łomżyńskiego PLSP.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

MOK: wystawa prac malarskich i rzeźbiarskich twórców amatorów.

BOGUTY PIANKI

GOK: malarstwo (akwarele) Stanisława Borzuchowskiego z Wysokiego Mazowieckiego. (NOM)

SUWAŃKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, Galeria Fotografii „Pacamera” – wystawa „Suwalszczyzna w fotografii” Piotra Bułanowa, **Galeria Sztuki Współczesnej**, ul. Kościuski 45 – wystawa poplenerowa międzywojewódz-

kich warsztatów plastycznych „Eko-Art” Kozioł 97, **Galeria „Chłodna 20”**, ul. Noniewiczza 71 – wystawa pn. „Fotografie Gazety Wyborczej – 1996”.

Cafe bar „Jaćwing”, ul. Kościuski 41 – wystawa plastyków amatorów.

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuski 31 – stała ekspozycja „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10-14. Ekspozycja stała poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii oraz 41 Pułkowi Piechoty. Ponadto wystawa „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny”.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuski 81, czynne w godz. 8-16, w soboty 10-17. Ekspozycje stałe: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”, „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur”. Wystawy: pamiątki związane z Witoldem Urbanowiczem, dowódcą Dywizjonu 303; Ikony. **Park Konstytucji 3 Maja** – 5 września, godz. 18: koncert „Wiosło Jaćwinga – po burzy”.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 – stała ekspozycja etnograficzna oraz wystawa starych fotografii pt. „Gdzie Augustów z tamtych lat”. Dział Kanału Augustowskiego – ul. 29 Listopada 5.

Miejski Dom Kultury – stała ekspozycja malarstwa i rysunku plastyków amatorów.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7 – stała ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej” oraz wystawa „Łowiectwo na Ziemi Piskiej”.

OGRÓDEK KOŁO ORZYSZA

Muzeum Michała Kajki, czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 9-16. Ekspozycja stała poświęcona życiu i twórczości mazurskiego poety.

RUCIANE-NIDA

Leśniczówka Pranie – Muzeum K.I. Gałczyńskiego, czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 9-17.

ELK

Plac Sapera: 7 września, godz. 11 – koncert zespołów muzycznych.

WEGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1 – stała ekspozycja „Kultura i sztuka ludowa województwa suwalskiego”. Pejzaże polskie K. Boehmera z Berlina – fotografie barwne. Wystawa – historia i kultura Tatarów i Karaimów. (M)

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” – piątek, sobota, niedziela „Spisek” (USA, l. 15), godz. 14.30, 16.30, 18.15, 20.30, „Wszyscy mówią kocham Cię” (USA, l. 15), godz. 14.00, 16.00, 18.30, 20.30.

„TON” – piątek „Zaginiony świat” (USA, dzieci, pod opieką osoby dorosłej), godz. 10.00, 12.30, 15.00, 17.30, 20.00, sobota „Zaginiony świat”, godz. 13.30, 16.00, 18.30, 21.00, niedziela „Zaginiony świat”, godz. 10.00, 12.30, 15.00, 17.30, 20.00.

„FORUM” – piątek, sobota, niedziela „Kola” (czeski, l. 12), godz. 14.00, 18.00, „Partner” (USA, l. 12), godz. 16.00, 20.00.

„SYRENA” – piątek, sobota, niedziela „Krzyk” (USA, l. 18), godz. 15.00, 20.30, „Sztos” (pol., l. 15), godz. 17.00, 18.45.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr” – piątek „Zakochany kundel” (USA, b.o.), sobota, niedziela „Rzykanci” (USA, l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz” – piątek, sobota, niedziela „Anaconda” (USA, l. 15), „Sara” (pol., l. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – niedziela „Angielski pacjent” (USA, l. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Gliniarz z metropolii” (USA, l. 15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran” – niedziela „Odwiedz mnie we śnie” (USA, l. 12).

Narewka „Las” – piątek, sobota, niedziela „Blask” (ang., l. 15).

Siemiatycze „Chrobry” – piątek, sobota, niedziela „Długi pocałunek na dobranoc” (USA, l. 15), „Kazaam” (USA, l. 7).

Sokółka „Sokół” – piątek, sobota, niedziela „Miłość jak narkotyk” (USA, l. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” – piątek „Zaginiony świat: Jurassic Park” (USA, dzieci, pod opieką osoby dorosłej), godz. 16.00, 18.50, 21.40, sobota „Zaginiony świat”, godz. 11.00, 13.50, 16.40, 19.30, 22.20, niedziela „Zaginiony świat”, godz. 11.00, 15.00, 17.50, 20.40.

Ciechanowiec „Meteor” – sobota „Święty” (USA, l. 12).

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – 422-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodajowskiego 3A, tel. 42-59-60.

SZPITALA W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 5 września

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – chirurg, reanimacja, laryngologia, okulistyka, neurologia.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – wewnętrzny, oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – dziecięcy wewnętrzny + neurologia, laryngologia, okulistyka, intensywna terapia.

SOBOTA, 6 września

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – chirurg, reanimacja kardiologiczna, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Przeciugruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – oddział gruźlicy.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 750-788 – wewnętrzny.

NIEDZIELA, 7 września

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – chirurg, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy. **Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ**, Choroszcz, tel. 19-10-91 – neurologia.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – okulistyka dziecięca.

DYŻURY CODZIENNE

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – dyżurujące rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 42-53-01, 42-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białówny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 761-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 – wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, orto-

pedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

SUWAŃKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuski 101, tel. 66-22-41 – oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczk.

SZPITALA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położnictwo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczki, tel. 24-08 – zakaźny, położnictwo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – położnictwo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny, chirurgiczny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położnictwo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położnictwo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWAŃSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko, (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Suraska 2, tel. 42-04-53, ul. Poleska 89, tel. 522-111, ul. Mickiewicza 27 „SALUS”, tel. 323-024 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Lipowa 45, ul. Malmeda 2, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie”, soboty 10-18, niedziele 10-14, ul. Spółdzielcza 8, soboty 8-16.00, ul. Wyszynskiego 2 (pawilon handlowy), soboty 8.30-15.00, ul. Mickiewicza 11, soboty 8-21, niedziele 9-15.00. We wszystkie soboty czynne są ponadto apteki: ul. M. Skłodowskiej-Curie 19, tel. 421-963, ul. Warszawska 13, tel. 436-655, ul. Jurowiecka

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk” – piątek, sobota, niedziela „Batman i Robin” (USA, I. 12), sobota, niedziela „Władza absolutna” (USA, I. 15), „Nic do stracenia” (USA, I. 15).

Augustów „Iskra” – piątek, sobota, niedziela „Oszołom Show” (USA, I. 12).

Elk „Polonia” – piątek, sobota „Con Air – lot skazańców” (USA, I. 15), piątek, sobota, niedziela „Komora” (USA, I. 15), sobota, niedziela „Partner” (USA, I. 15).

Giżycko „Fala” – piątek „Anaconda” (USA, I. 15), godz. 17.00, „Rzykanci” (USA, I. 15), godz. 19.00, „Turbulencja” (USA, I. 15), godz. 21.00, sobota, niedziela „Turbulencja”, godz. 17.00, 21.00, „Anaconda”, godz. 19.00.

Goldap „Sambia” – piątek, sobota, niedziela „Desperatki” (USA, I. 15).

Kowale Oleckie „Pionier” – piątek, sobota „Noce graffiti” (pol., I. 15).

Olecko „Mazur” – sobota, niedziela „Miłość i wojna” (USA, I. 15).

Mikołajki „Żagiel” – piątek, sobota, niedziela „Turbulencja” (USA, I. 15).

Pisz „Stolica” – piątek, sobota, niedziela „Relikt” (USA, I. 15).

Stare Juchy „Grunwald” – piątek, sobota, niedziela „Kłameca, kłameca” (USA, I. 12), „Pinokio” (USA, b.o.).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Z dżungli do dżungli” (USA, I. 12).

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku – piątek „600 lat Osadnictwa Tatarskiego” (Duża Scena), godz. 10.00, sobota, niedziela „Matecznik” (Supraśl), godz. 20.00 (wyjazd sprzed Teatru).

Białostocki Teatr Lalek – nieczynny.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku – niedziela, godz. 17.00, w ramach „LETNIE DIVERTIMENTO” – Kawiarnia Ratuszowa, koncert „SEXTETU JAZZOWEGO” w składzie: Jacek Olchanowski – saksofon altowy, Tomasz Jasiukiewicz – puzon, Michał Pawlak – trąbka, Cezary Just – gitara basowa, Krzysztof Kulikowski – instrumenty klawiszowe, Mariusz Mocarski – perkusja.

wódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 42-53-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 42-55-00 czynny w godz. 15.15-7.15 oraz 42-10-75, **Dom Pogrzebowy, ul. Żabia 11, (085) 524-911 (całodobowy), 1018718.**

Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej im. Ludwika Zamenhofs – tel./fax 45-46-00.

ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Pogotowie Telewizyjne** – 959, **Pogotowie Weterynaryjne** – 16-46-47, **Straż Miejska** – 16-45-42, **Informacja PKP** – 16-34-41, **Informacja PKS** – 18-55-54, **Taxi** – 16-37-60, **Ochrona Środowiska** – 16-21-69, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), **Telefon zaufania dla kobiet** – 16-45-53, poniedziałek, czwartek, godz. 21-24, **Informacja handlowo-usługowa** – 957 (czynna 8-18), **Wojewódzkie Centrum Informacji Turystycznej** – 16-64-42, 16-47-18 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne – 66-52-21, **Pogotowie Gazowe** – 66-57-23, **Pogotowie Ciepłownicze** – 66-49-13, **Pogotowie Kanałizacyjne** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Straż Miejska** – 66-49-21, **Informacja PKP** – 66-27-63, **Taxi** – 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, **Biuro Zleceń Telefonicznych** – 917, **Telefon zaufania** – codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6 – 988, 67-49-41, **Policja Ekologiczna** – 66-44-10 (w razie dużych skażeń), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska** – 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

ELK

Pogotowie Energetyczne – 10-84-01, **Pogotowie Gazowe** – 10-21-87, **Informacja PKP** – 10-26-30, **Informacja PKS** – 0-33-52, **Taxi** – 10-21-01, **Straż Miejska** – 986.

Sprostowanie

W najbliższą niedzielę o godz. 20, wystąpi jedynie Siona Neale z pianistą Piotrkim Nazarukiem. Występu zespołu „Nocna zmiana Bluesa”, jak pisaliśmy w czwartkowej gazecie, nie będzie, zawiedzionych fanów przepraszamy. (zm)

Rowerzyści łączcie się

W najbliższą sobotę, 6 września, odbędzie się przejazd rowerowy ulicami Białegostoku. Zorganizowany on został przez Stowarzyszenie „Federacja Zielonych” z okazji przejazdu przez miasto nowych autobusów komunikacji zbiorowej.

Przejazd poprzedzony zostanie konferencją, na której przedstawiciele Stowarzyszenia przedstawiają argumenty za rozwojem komunikacji zbiorowej i plany związane ze ścieżkami rowerowymi.

Początek o godz. 12 na placu przed Teatrem Węgierki. (dona)

Dorota – imię to pochodzi z greckiego słowa Dorothea – *Boży dar*. W języku łacińskim istniała męska odmiana tego imienia *Dorotheus*, jego polskim odpowiednikiem jest *Bożydar*. Inne postaci tego imienia – *Dora*, *Dochna*, *Doroteja*.

Imię to było bardzo popularne już w Średniowieczu, a to za sprawą patronki, św. Doroty z Kapadocji. Poniosła śmierć w czasie prześladowań chrześcijan za czasów cesarza Dioklecjana.

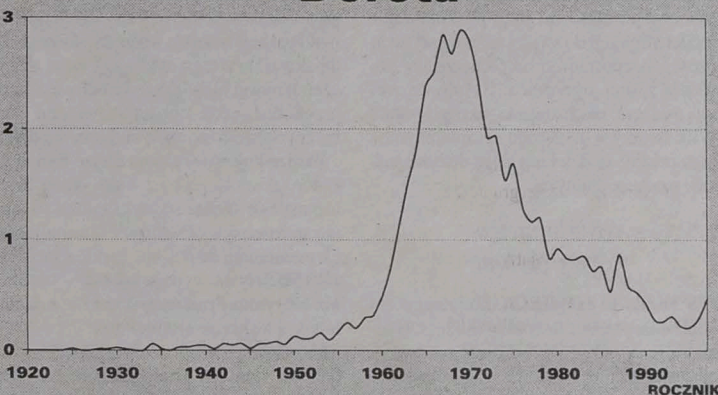
W Polsce popularna była św. Dorota z Kwidzyna czczona jako patronka Prus.

(ZM)

POPULARNOŚĆ

[%]

Dorota



Dane przygotował Ośrodek Informatyki Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku

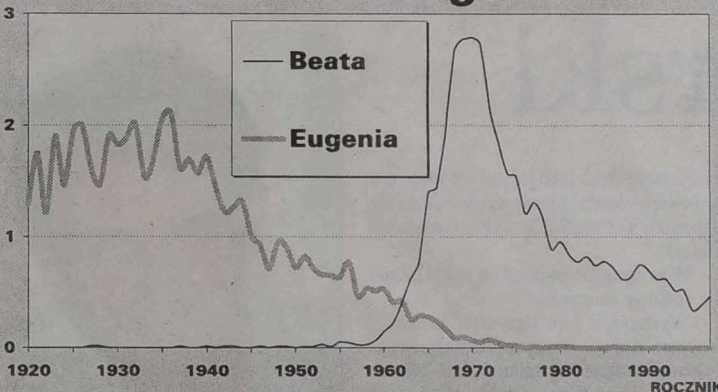
Beata – św. Beatus – wyznawca – jest dawnym patronem Szwajcarii, tam żył przez wiele lat jako pustelnik. Imię pochodzi z łac. *beatus*, –a, –um co oznacza, szczęśliwy, szczęśny, błogosławiony. W Polsce używane dawniej, używało się też form – *Biejata*, *Biata*, *Biechna*, *Bieta*. Był to też skrót od imienia Elżbieta.

Eugenia – pochodzi od francuskiego *eugenes* co znaczy – *dobrze, szlachetnie urodzony*. Duża popularność tego imienia w XIX wieku. (zm)

POPULARNOŚĆ

[%]

Beata i Eugenia



Dane przygotował Ośrodek Informatyki Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku

Regina – to w języku łacińskim królowa. W Średniowieczu używane było w odniesieniu do Matki Boskiej – hymn. *Salve Regina*.

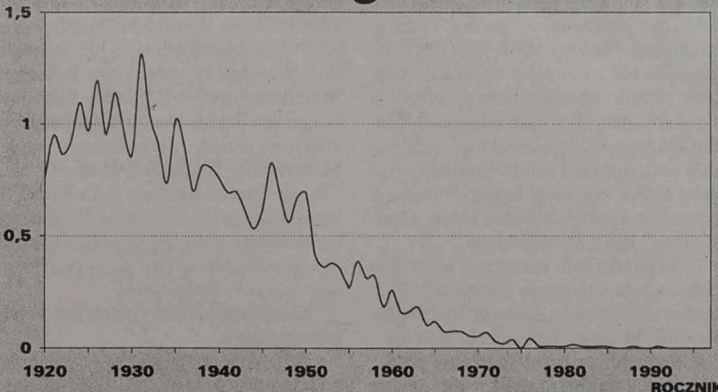
Święta Regina, patronka imienia – panna i męczennica, poniosła śmierć w Burgundii w III wieku. Imię to nigdy nie było popularne.

Inne formy tego imienia – *Rega*, *Raina*, *Rejna*, *Gina*.

POPULARNOŚĆ

[%]

Regina



Dane przygotował Ośrodek Informatyki Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku

5.09.1997 r.

SŁONECZNA GRATKA

Kupon nr 16

Zakreśl na karcie konkursowej

179 278 357 448 579 694 738 885 921

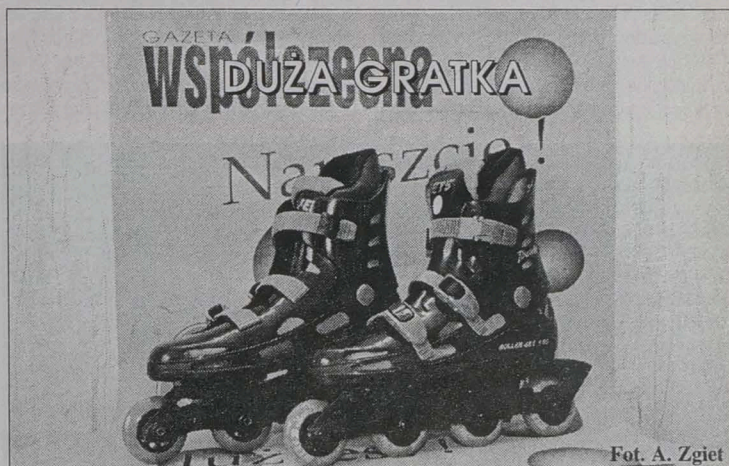
Za tydzień kolejna Gratka!

Przed nami jeszcze tylko kilka dni słonecznego konkursu. Niebawem poznamy zapewne jego najważniejszego laureata – zdobywcę 5.000 złotych w gotówce oraz nazwiska kolejnych zwycięskich gratkowniców. Już teraz możemy zbierać siły przed kolejnym etapem naszej gratkowej

zabawy. Następny konkurs rusza już w najbliższy piątek!

Wszyscy, którzy chcą zacząć grę, powinni za tydzień zaopatrzyć się w naszą gazetę z bezpłatną kartą konkursową, przeczytać regulamin gry i zacząć wygrywać. Przypominamy, że ponad 800 osób już trafiło swoją gratkę.

GRATKI NASZEJ GRATKI



Fot. A. Zgiet

DUŻA GRATKA



Fot. A. Zgiet

NAGRODA GŁÓWNA:

5.000 złotych
w gotówce

W tym tygodniu:

GRATKA TYGODNIA:

odkurzacz „Zelmer”

WYCIECZKA do Wiednia

Dzisiaj do wygrania:

GOTÓWKA: 100 złotych

DUŻA GRATKA:

ekspres „Zelmer”

lub łóżworolki „Jet 5”

MAŁA GRATKA

do wyboru:

czapka z radiem,

dywaniki łazienkowe,

suszarka do włosów

BIURO GRY

Białystok, ul. Suraska 1, tel. (085) 42-32-42, 9⁰⁰ - 16⁰⁰

Jak wygrać w „Gratce”?

Loteria promocyjna „Gratka” składa się z 9 etapów. Piąty etap – „SŁONECZNA GRATKA” trwa od 14 sierpnia do 11 września 1997 r.

„Gazeta Współczesna” codziennie drukuje kupony zawierające liczby do zakreślania na kartach konkursowych.

Uczestnik loterii wygrywa nagrodę w danym etapie loterii wtedy, gdy:

– zakreśli wszystkie liczby na jednym z diagramów na karcie konkursowej;

– zbierze wszystkie kupony z liczbami opublikowanymi w „Gazecie Współczesnej” do dnia, w którym padła wygrana (dopuszczalne jest brak trzech kuponów);

– wygraną zgłosi osobiście lub telefonicznie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej” 15-950 Białystok, ul. Suraska

1, pok. 25, tel. (085) 42-32-42 najpóźniej do godz. 16.00 następnego dnia po opublikowaniu ostatniej liczby zakreślonej w jednym diagramie (z wyjątkiem sobót i niedziel). Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do godz. 16.00.

Warunkiem koniecznym do odbioru wygranej w danym etapie gry jest zgłoszenie się do „Gazety Współczesnej” w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej z kartą, na którą padła wygrana oraz kompletem wymaganych kuponów.

Karta, na którą padła wygrana, zostanie wymieniona na nową, a komplet wymaganych kuponów będzie zastąpiony kuponem zbiorczym z liczbami publikowanymi w gazecie tak, aby Czytelnik mógł uczestniczyć dalej w grze.

Zaden z artystów, uczestniczących w 33. Międzynarodowym Plenerze Malarskim w Białowieży, nie namalował żubra

Puszcza inspiruje

Wczoraj zakończył się, trwający od 25 sierpnia, 33. Międzynarodowy Plener Malarski w Białowieży. Przebiegał pod hasłem „W obronie obrazu”. Dzieła sztuki, będące plonem pobytu artystów malarzy w samym sercu Puszczy Białowiejskiej, będą musiały bronić się same – w konfrontacji z bywałcami galerii i ewentualnymi kupcami.

Białowiecki plener ma już swoją wieloletnią tradycję. Niedługo – obok pleneru w Osieku – był największy i najbardziej znaczący w kraju. Od kilku lat konieczność liczenia się z każdym groszem – która to przypadłość dotknęła nie tylko Związek Polskich Artystów Plastyków – sprawia, że malarskie spotkania w Białowieży trwają krócej i gromadzą mniejsze grono arty-

stów. Nie oznacza to jednak, że zmniejszyła się ranga pleneru.

Goście z całej Polski i nie tylko

W tym roku przymiotnik „międzynarodowy” w nazwie białowiejskiego pleneru uzasadniała obecność Włodzimierza Jeleńkiego ze Smoleńska. Poza tym w hotelu „Iwa” zakwaterowano czworo białostoczan: Marię Kraszewską, Ryszarda Kuzyszyna, Janusza Debisa i Jerzego Lengiewiczę – komisarza pleneru oraz gości z całego kraju: Alicję Nadolską z Częstochowy, Stanisława Böldygę z Lublina, Wiesława Smużnego z Torunia, Piotra Obaraka z Olsztyna, Benedykta Kroplewskiego z Wrocławia i Ryszarda Wilka ze Szczec-



Uczestnicy 33. Międzynarodowego Pleneru podczas otwarcia wystawy w Białostockim Ośrodku Kultury

cina. Ten ostatni – rzeźbiarz – pobyt w Białowieży potraktował jako poszukiwanie źródeł inspiracji do swojej późniejszej twórczości, bezpośrednio na plenerze nie powstała żadna jego praca. Byłoby to zresztą trudne do zrealizowania, jako że Ryszard Wilk tworzy w materiale ceramicznym, a jego rzeźby są dziełami dość dużymi, nawet monumentalnymi.

Białowieża obdarowana

W środę, w przeddzień oficjalnego zakończenia pleneru, w Białowiejskim Ośrodku Kultury odbył się wernisaż pierwszej, zorganizowanej na gorąco, wystawy poplenerowej. Zaprezentowane przez artystów obrazy świadczą o tym, że pobyt w Białowieży potraktowali oni jak inspirację, niekoniecznie owocującą przeniesieniem na płótno tutejszych pejzaży z żubrem na pierwszym planie. Owszem, przyroda, od której nie można w Białowieży uciec, jest obecna na wszystkich obrazach – w formie mniej czy bardziej czytelnej dla oglądającego.

Bardzo ciekawy efekt artystyczny osiągnął Wiesław Smużny, który dzień po dniu malował białowiejskie wschody słońca. Każda akwarela z tego cyklu jest inna, dzięki czemu nawet największe śpiochy mogą się przekonać, jakie bogactwo wrażeń estetycznych niesie ze sobą budzący się dzień.

Bardzo kolorowe płótna olejne Benedykta Kroplewskiego to z kolei jakby przeniesione ze świata snów i fantazji baśniowe miasteczka, w których dominującym elementem są kopulaste cerkwie. Wrocławski artysta wydaje się być – bardziej niż pierwotną puszcza – zafascynowany tutejszą kulturą i architekturą.

Uczestnicy pleneru zobowiązali się do pozostawienia w Białowiejskim Ośrodku Kultury pięciu obrazów. Jeżeli dodamy do tego dwanaście prac z poprzednich plenerów, które są w posiadaniu ośrodka, to zrobi się już całkiem przyzwoita kolekcja. Sądzić należy, że po następnych malarskich spotkaniach w Białowieży również co nieco zostanie w tutejszym ośrodku. Dlatego też uzasadnione są plany, aby stworzyć właśnie tutaj galerię sztuki z prawdziwego zdarzenia, w której licznie odwie-

dżający Białowieżę turyści mogliby nie tylko obejrzeć, ale i kupić obraz.

Agatka patrzy i ocenia

Wśród wernisażowych gości w Białowiejskim Ośrodku Kultury była również siedmioletnia Agatka z Hajnówki. Z uwagą oglądała wiszące na ścianach obrazy, żeby w końcu wydać swój osobisty werdykt. Kryte strzechą ule, dłubane w pniach, uwiecznione na bardzo nastrojowym, romantycznym wręcz płótnie Marii Kraszewskiej spodobały się Agatce najbardziej. Zafascynował ją również obraz Ryszarda Kuzyszyna, opatrzonej inskrypcją – cytatem z Felliniego: „Zmyslenie mówię więcej o rzeczywistości niż ona sama”.

– To jest straszne, ale piękne – stwierdziła Agatka, obserwując demoniczną kobietę, unoszącą się nad dziwnym miastem.

Kuzyszynowe zmyslenie okazało się ciekawsze od białowiejskiej rzeczywistości. Bo to sztuka właśnie...

JANINA WERPACHOWSKA



Marię Kraszewską wzruszyły stare ule, kryte strzechą

Sezon autorski

O nowym sezonie artystycznym z dyrektorem Filharmonii Białostockiej – Marcinem Nałęczem – Niesiołowski rozmawia Aniela Łabanow

– Rozpoczyna się nowy sezon artystyczny w Filharmonii. Pana sezon autorski. Jaki on będzie?

– Jest to rzeczywiście całkowicie mój sezon autorski: w pełni mogę się pod nim podpisać i za niego odpowiadamy. Filharmonia, tak jak w poprzednich latach, prowadzić będzie ożywioną działalność koncertową. Będą to nie tylko koncerty symfoniczne, ale także kameralne, jazzowe, a nawet folkowe, chodzi bowiem o udostępnienie Filharmonii jak najszerszemu gronu słuchaczy.

Oprócz tej statutowej działalności prowadzić będziemy nadal edukację muzyczną dzieci i młodzieży, poprzez cykl koncertów w Filharmonii i w terenie. W sezonie odbywa się ponad osiemset audycji.

– Jakże są Pana osobiste plany na ten sezon?

– Będę starał się dwa razy w miesiącu dyrygować orkiestrą Filharmonii Białostockiej. Oprócz tego zostałem poproszony o współpracę z orkiestrą Sinfonia Varsovia, zostałem też samodzielnym wykładowcą dyrygentury symfoniczno-operowej na Akademii Muzycznej w Warszawie.

– Czy gotowy jest już program koncertów na nowy sezon?

– Tak, i to na cały sezon, co jest pewną nowością w Białymstoku. Około 10 września ukaże się informator na cały rok, nie kwartalny, na karteczkach ksero, a wydawnictwo z prawdziwego zdarzenia, takie, jakie mają instytucje o dużej renomie. Gdyby jeszcze udało nam się nagrać płytę kompaktową, bez której nie ma mowy o promocji orkiestry! Informator wysłany zostanie do wszystkich ośrodków muzycznych w kraju, również za granicę, do mediów, szkół. Melomanom pozwoli na planowanie koncertów. Oczywiście, zastrzegamy sobie możliwość zmian, bo nikt nie jest w stanie wszystkiego przewidzieć.

– Porozmawiajmy zatem o programie.

– Pojawili się w nim nazwiska muzyków, którzy dotychczas jeszcze w Białymstoku nie byli i tych, którzy są znani. Jeśli chodzi o dyrygentów, na pewno jest to czołówka polska, bo na światową nas nie stać. Ale polscy dyrygenci to jest bardzo dobra szkoła, licząca się w świecie. Wymienię – w kolejności chronologicznej – choćby Pawła Przytockiego, Piotra Wajraka, Bogusława Madeya, Janusza Powolnego, Jerzego Maksymiuka, Jerzego Salwarowskiego. Gościć będzie u nas Stefan Bevier z Niemiec, Billy Costello z USA.

– Solistów mamy ze światowej czołówki.

– Kevin Kenner z USA jest laureatem II nagrody na Konkursie Chopinowskim. Wystąpią znakomici skrzypkowie Shlomo Mintz, Vadim Brodski i Rafał Peñ (Wielka Brytania). Nie można pominąć i polskich artystów: Konstantego Kulki, Krzysztofa Jakowicza, Piotra Palecznego, Romana Lasockiego, Tomasza Strahla. Gitarzysta

Krzysztof Pelech jako jedyny w Polsce jest w pewien sposób „namaszczonej” przez hiszpańskich mistrzów do wykonywania ich muzyki.

– W programie pojawił się cykl: „Znane rodziny muzyczne”.

– Wystąpią w nim Krzysztof Jakowicz z synem Kubą – skrzypce, Bogusław (dyrygent), Emilian (fortepian) i Anna Madey (sopran), Jerzy Salwarowski – dyrygent i Hubert Salwarowski – fortepian.

– Ciągłe jeszcze nie padło nazwisko Krzysztofa Pendereckiego, a białostoccy melomanowie wiedzą o jego planowanym przyjeździe i czekają na to wydarzenie.

– 16 października przyjedzie do Białostoku Krzysztof Penderecki z małżonką. Niestety, będzie tylko uczestniczyć w koncercie jako słuchacz, jego napięty terminarz nie pozwala na tak długie przebywanie, aby móc zadyrygować orkiestrą. Jego kalendarz zamówień na utwory – sam to widziałem – kończy się na roku 2011. Ze względu też na napięty terminarz koncert, chociaż abonamentowy, odbędzie się w czwartek. Wykonany zostanie II Koncert skrzypcowy Pendereckiego, grać będzie orkiestra FB i solista Konstanty Andrzej Kulka, pod moją batutą. Ponadto w programie znajduje się Suita z baletu „Ognisty Ptak” Igora Strawińskiego.

W związku z tym koncertem motywem przewodnim czwartego kwartału 1997 r. będzie „Spotkanie z Krzysztofem Pendereckim”, bo prócz jego udziału w koncercie, przewidziane jest spotkanie z władzami, dziennikarzami, ale także publicznością. W przyszłym sezonie, kontynuując białostocką tradycję, na ta-



kie spotkanie będę się starał zaprosić Wojciecha Kilara.

– Co usłyszymy w tym sezonie? Zaczniemy od muzyki polskiej.

– Na inaugurację, 19 września: Koncert f-moll Fryderyka Chopina. W listopadzie odbędzie się prawykonanie Koncertu wiolonczelowego Romualda Twardowskiego. Prócz wspomnianego już Koncertu skrzypcowego Pendereckiego usłyszymy Koncert na orkiestrę Witolda Lutosławskiego (na zakończenie ogólnopolskiego konkursu wiedzy o tym kompozytorze), Metamorfozy Bogusława Madeya.

Bogato reprezentowana jest muzyka hiszpańska, francuska, rosyjska. Program jest tak skonstruowany, że znajdują się w nim utwory ambitne, w tym nie wykonywane dotychczas w Białymstoku.

– Koncertów oratoryjnych jest w programie sporo.

– Będziemy podtrzymywać współpracę z chórami białostockimi. Jeśli chodzi o utwory oratoryjne, usłyszymy: Ein deutsches Requiem Brahmsa, Stabat Mater Ros-

siniego, Kyrie i Requiem Mozarta oraz współczesne Magnificat na chór i orkiestrę Ruttera, z muzyką podobną do tej, jaką pisał Bernstein. Ponadto na zakończenie sezonu artystycznego zaprosiliśmy Chór Męski Ordynariatu Prawosławnego, aby zaśpiewał Symfonię faustowską Liszta.

– Chór Akademicki Uniwersytetu w Białymstoku wystąpi w koncercie „Opera w Filharmonii”. To coś nowego.

– Ma to być cykl adresowany do osób, które z różnych względów nie mogą wyjechać z Białostoku, by uczestniczyć w przedstawieniu operowym. Będzie to estradowe wykonanie opery, w tym sezonie „Carmen” Bizeta.

– Nie można nie wspomnieć o koncertach karnawałowych.

– W okresie karnawałowym zaplanowaliśmy blok trzech koncertów – nazwijmy to – o lepszym charakterze, co nie oznacza tylko operetkowych. Najbardziej rozrywkowy nosi tytuł „Lata dwudzieste, lata trzydzieste”, a piosenki Gershwin, Porter, Berlina śpiewać będzie Andrzej Rosiewicz. Na kolejnym koncercie karnawałowym wystąpi gwiazda operetki, Grażyna Brodzińska. Muzyka rozrywkowa będzie też w programie koncertu Krzysztofa i Kuby Jakowiczów.

Budżet Filharmonii pozwala tylko na koncerty abonamentowe, czyli działalność podstawową. Na imprezy towarzyszące staraliśmy się pozyskiwać sponsorów. Nie ukrywam, że mamy bardzo dużo przyjaciół, chętnych do pomocy. Również dzięki temu powstał program, w którym każdy meloman znajdzie coś dla siebie. Zapraszam do Filharmonii wszystkich, którzy chcą spotykać się z muzyką poważną. W przeciwnieństwie do obiegowych opinii, nie jest ta muzyka aż tak trudna w odbiorze i można w bardzo miły sposób spędzić piątkowy wieczór. Abonamenty są już do nabycia.

Czar Jarmarku

Dom jest pięknie malowany, z fantazyjnymi ozdobami na rogach i przedziwnym czerwonym gankiem. W tym ganku gęsta siatka, a za siatką – brzęczy i kottuje się rój pszczół. Dom-ul to jedna z licznych atrakcji IV Jesiennego Jarmarku w Czarnej Białostockiej. Na Targowicy Miejskiej jak w tym ulu – wyroili się chyba wszyscy mieszkańcy.

Co się da oblegać, jest oblegane: estrada, gdzie prezentują się zespoły artystyczne i uczestnicy turnieju zakładów pracy, stoiska z dorodnymi okazami warzyw i owoców, budka z cukrową watą po złotówce, stragany z różnościami, a także imponujący złoty namiot „Gazety Współczesnej” pełen tajemnic i niespodzianek. Tak miało być, zgodnie z zamysłem grupy entuzjastów z Towarzystwa Miłośników Czarnej Białostockiej i Okolic. Ich intencją była integracja lokalnej społeczności i dzisiaj już nikt nie myśli o obawach sprzed lat.

– Zaczęliśmy od konkursu na najpiękniejszy ogród i balkon – mówi Teresa Litman, wybrana już na trzecią kadencję przewodniczącą Towarzystwa. – Po to, żeby popularyzować konkurs, zorganizowaliśmy jarmark, który stał się już tradycją.

zdjęć, prezentujących wspaniałe utrzymane balkony i ogrody. Nic to. Za chwilę uczestnicy konkursu na „Najpiękniejszy balkon i ogród 1997” odbierali atrakcyjne nagrody (np. fotele ogrodowe i komplety sekatorów), ufundowane m.in. przez pismo „Domownik”. I miejsce w kategorii „balkony” zdobyła Alicja Halicka, II – Małgorzata Stankiewicz, III – Justyna Rybakiewicz i Renata Hryniewicka, a wyróżnienia otrzymali Jadwiga Szymanek, Helena Wasilewska i Sławomir Lenkiewicz – wszyscy z Czarnej Białostockiej. Za ogródki uhonorowano I nagrodą Aurelię Hościło i Teresę Waszczewicz z Czarnej Białostockiej, II – Janinę Karabowicz z Czarnej Wsi Kościelnej, III – Krystynę Urban z tej miejscowości i Stanisława Słomskiego z Czarnej Białostockiej oraz IV – Wandę Bubińską z Czarnej Wsi Kościelnej. Wyróżnienia otrzymali: Lucyna Wawrzyniuk z Czarnej Białostockiej, Amelia Czaromysy i Jadwiga Wojtulewicz z Klimka, Zdzisław Hryniewicz z Wólki Ratowieckiej oraz Anna Urban i Anna Sienkiewicz z Czarnej Wsi Kościelnej.

Pomiędzy konkursami estrada zapelniała się grupami artystów z lokalnych zespołów. Oklaskiwano Kapelę z Wasilkowa, dziecięce grupy taneczne „Koralik” i „Czarownice” zespół z Rudej Rzeczki oraz wiele innych. Tłumy mieszkańców, wędrując wśród straganów i stoisk. W pobliżu prezentował swoje obrazy (pejzaże i Chrystusa w ciemnowej koronie) Stanisław Wojdat. Obok Eugeniusz Zamojda z Białegostoku wystawił niezwykle okaz egzotycznego krzewu z zielonymi owocami oraz sadzonki do kupienia. To Pepino Gold (Solanum muricatum): hodowca twierdzi, że po 200 dniach możemy mieć w domu smaczne, złociste owoce. Słoiki z miodami, pyłek i kit pszczeli oraz woskowe świece oferuje Gospodarstwo Pasieczne „Bartnik Sokółski” J.J. Zakowskich, nieco dalej kupuje się „książki za grosik”, trwa też kwesta na powodzian i giełda szkolnych drobiazgów. Na kolejnych stoiskach prezentowane są imponujących rozmiarów owoce i warzywa oraz kwiaty, m.in. z Pracowniczego Ogrodu Działkowego im. E. Orzeszkowej.

Tam, gdzie można kupić gorącą kawę, mały chłopak zaczepia nas, odzianych w firmowe koszulki.



Cała Czarna Białostocka przyszła na Jarmark

– To wy macie te nagrody – pyta. – Bo ja stoje w kolejce, taka pani mi zajęła.

Przed złotym namiotem „Gazety Współczesnej” stoi wielometrowy „ogonek”. Za rozwiązanie zupełnie łatwego konkursu otrzymuje się firmową czapkę, balon albo nawet żółtą koszulkę z prasowym emblematem. W środku szefowa marketingu „GW”, Urszula Bocheńska-Wojda osobiście pompkuje balony, a konkursami zajmują się Elżbieta Karpowicz i Tomasz Olkowski. Pod gazetowy dach został przegarnięty bezdomny „Domownik”.

„Gazeta Współczesna” pojawia się też na estradzie – podczas wręczenia nagród w turnieju zakładów pracy. To nowosć Jesiennego Jarmarku. Programem sterował leśniczy z Czarnej Wsi Kościelnej, Jacek Sakowicz. W czterech konkurencjach uczestniczyli reprezentanci siedmiu firm oraz szkół, dopingowani entuzjastycznym pokrzykiwaniem widzów. Dyrektorzy wbijali gwoździe w drewno, księgowie rzucali lotkami do tarczy, a najlepsi w branży pilowali i rąbali drzewo. W ogólnej punktacji zwyciężyło Nadleśnictwo Czarna Białostocka przed Szkołą Podstawową w Czarnej Wsi Kościelnej i SP nr 1 w Czarnej Białostockiej. Honorowo wybrnęli z rywalizacji także inni: Urząd Miasta i Gminy, FMR „Agromet”, SP nr 2, firmy „Złoty Sęk” i „Czarna Brylka” (kolejność przypadkowa).

Pani Teresa Litman jest ogromnie zadowolona z imprezy. Sama wkładała w nią co roku wiele serca, przedtem także jako redaktor lokalnych „Rozmaitości”. O sobie jednak nie mówi, podkreśla uczestnictwo innych społeczników.

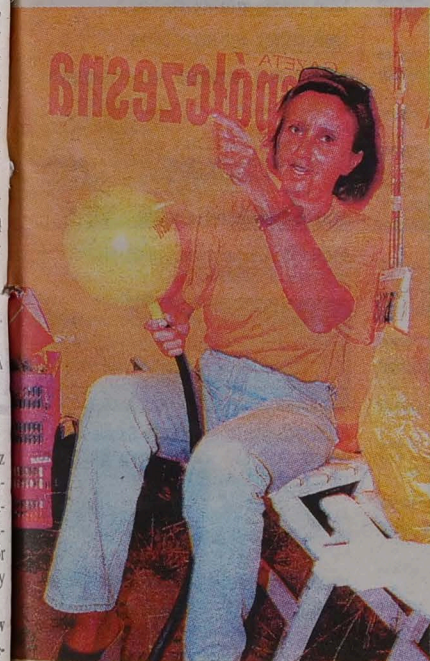
– W Towarzystwie mamy już około 100 osób. Bardzo aktywnie udzielają się pracownicy Zarządu Miasta i Gminy – podkreśla. – Pan Jacek Sakowicz przygotował nawet drzewo do pilowania. Wielki wkład wnieśli m.in.: panie Danuta Kolendo i Zofia Olizarowicz z Powszechniej Biblioteki Publicznej, księgowa Towarzystwa pani Natalia Zalewska czy pan Brunon Jabłonowski, nasz „Tony Halik”. Bardzo wspiera nas finansowo pan burmistrz Piotr Latała. Chcę podziękować całemu zespołowi, który włożył w to wszystko wiele trudu, wspierając także mnie w moich problemach.



Działkowicze mieli czym się pochwalić

Brunon Jabłonowski za swój skalny ogród też już zdobywał nagrody. Teraz jest nieobecny. Niedawno wyjechał w kolejną egzotyczną podróż – w Tybet. W tłumie widzów jest żona globtrottera i społecznika, pani doktor Urszula Paleń-Jabłonska, która za dwa tygodnie leci do Delhi, a stamtąd dotrze do męża. Spotykamy też panią Teresę Lewkowicz-Mosiej z Katedry Ziemi i Leśnictwa SGGW w Warszawie, która tu w pobliżu, na ziemi rodzicielskiej, pisze naukowe książki i hoduje setki gęsi. Tyle ciekawych postaci w Czarnej Białostockiej. Tylko rozejrzeć się w tłumie.

KRYSTYNA KONECKA
Fot. A. Kardasz



Balony pompowała osobiście szefowa marketingu „GW” Urszula Bocheńska-Wojda

Niedzielną imprezę zaczynała się w pełnym słońcu, wkrótce jednak lunął krótkotrwały deszcz. Gospodarz miasta i gminy, burmistrz Piotr Latała, który otwierał IV Jarmark, bohatersko mókł w strugach wody, podobnie jak wszyscy organizatorzy i publiczność (pan burmistrz jest posiadaczem legitymacji nr 1 Towarzystwa Miłośników Czarnej Białostockiej i Okolic). Polalo nieco ekspozycję kolorowych



W las pilowania mierzono stoperem



Występy zespołów oklaskiwano non stop

REKLAMA REKLAMA REKLAMA

TERAZ
DEKOR

1005074



WIOSENNA
PROMOCJA!

TAPETY

GRESY GAT. I

OD 25,00 zł*

ARCHITEKT DORADZA
BEZPŁATNIE

DEKOR

ul. Nowowarszawska 128
tel. 414-479,
320-352

*cena hurtowa bez podatku VAT

PRACA

ZATRUDNIĘ

CHAŁUPNICTWO, ☎(0-601) 61-53-58.

CHAŁUPNICTWO, ☎(0-85)442-956.

KURSY pilotów wycieczek; intensywny z wycieczką do Włoch (645 zł) i stacjonarny (390 zł). Gwarancja licencji i wyjazdu statowego, najlepszym pracą z wynagrodzeniem od 100 zł/dzień. BP "NOWATOR" Białystok, Skłodowska 13, ☎426-336, 423-448.

MALARZY, ☎(0-85)188-238.

POMOC domowa, opieka nad dziećmi w Hiszpanii. ☎(0-87)67-74-11.

PRYWATNA szkoła językowa zatrudni lektorów z woj. białostockich, suwalskiego, łomżyńskiego. ☎(0-85)414-876.

SALON masażu zatrudni masażystki 18-30 lat -zakwaterowanie. ☎(0-61) 8305-803, 8306-170, 8305-910.

SPÓŁDZIELNIA SNB zatrudni ślusarzy i frezowników narzędziowych. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr - Białystok, ul. Kraszewskiego 26/2, ☎(0-85)416-136 wew. 209 w godz. 9.00 -14.00.

STOLARZY 6 z doświadczeniem do wykonywania okien, drzwi, schodów, ☎(0-85)418-301.

WYSOKODOCHODOWE chałupnictwo, praca wymagająca szczególnych uzdolnień, dla zainteresowanych proponujemy prostą pracę z powierzonym materiałem. Dołącz znaczek 5,50 zł. "DOM-TEX", skr. 7, 72-324 Łasko.

ZATRUDNIĘ cieśli z umiejętnością ustawiania szalunków typu PERI lub HUNNEBECK, ☎(090)290-659

ZATRUDNIĘ osoby ze znajomością języka angielskiego. ☎(0-87)28-68-07.

ZATRUDNIĘ stolarza, Elbo, ul. Świeża 1/1 (Wygodaj) ☎538-066.

SZUKAM PRACY

INŻYNIER budownictwa -poważne doświadczenie. ☎61-27-71.

STUDENT prawa, operatywny, dyspozycyjny, angielski, prawo jazdy. ☎(0-85)42-32-39, ☎421-637.

ŻUKIEM do pracy, książeczka zdrowia +sanitarne, ☎(0-85)633-970 po 18.00.

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

(0-85)421-930 Agencja "Pośrednik".

"AKR" agencja nieruchomości, ☎(0-85)329-505.

"AMICUS" -mieszkania, domy, działki. Kupno - Sprzedaż. Sienkiewicza 22, ☎435-872, ☎436-208. Wynajem -Świętojańska 13/1, ☎415-809.

AUGUSTÓW -Agencja Nieruchomości "Klepacz", Kopernika 4, ☎(0-87)643-23-68, ☎09053-56-90.

BIURO Transakcja Suwałki, Kościuszki 120, ☎(0-87)66-56-14.

"DOMINIUM" -Nieruchomości -Kupno -Sprzedaż -Wynajem, Lipowa 4, ☎416-842, ☎435-185.

GRAJEWÓ, "Univers", Nieruchomości, ☎(0-86)72-26-23, (0-90)512-993.

NIERUCHOMOŚCI, Bielsk Podlaski, Godun Lucyna, ☎(0-85)30-39-28.

"PANORAMA" -Nieruchomości -kupno -sprzedaż -wynajem. Zambrów, Wąska 14, ☎(086)71-85-72.

RZECZOZNAWCA, biegly - wyceny nieruchomości. (0-85)445-915.

☎(0-85)42-21-94 "HOME-SERVICE", domy, mieszkania -kupno -sprzedaż -wynajem, Lipowa 19/21. Powstańców 1, ☎(0-85)618-053.

KUPIĘ

1 lub 2-pokojowe mieszkanie. ☎32-17-16.

DOM -Siemiatycze, ☎(0-85)55-53-62.

GOSPODARSTWO do 30 ha zmechanizowane. Grajewo, ☎(0-86)72-65-06.

M-3 lub M-4, Grajewo, centrum lub Południe. ☎(0-86)72-26-23.

SPRZEDAM

2.500 mkw. i 1.300 mkw., ok. Białegostoku. ☎(0-85)524-995.

48 mkw. -Os. Piasta, ☎(0-85)411-885.

4 ha ziemi ornej w Konarzycach, ☎(086)166-774 lub 190-448.

61 mkw., trzypokojowe, ☎(0-85)461-426.

64 mkw., luksusowe 1.390 zł/mkw. Witosa. Suwałki, ☎(0-87)67-90-15.

6 ha lasu, 8 ha gruntów w pobliżu jeziora Czarna Hańcza, ☎(0-85)440-599 lub ☎090257-127.

ATRAKCYJNA posiadłość pod Białymstokiem, 1,5 ha: dom, garaż, sad, staw rybny, basen -lub zamienię. ☎(0-85)42-00-00, po 20.00 522-678.

ATRAKCYJNY dom, stan surowy, powierzchnia całkowita 220, użytkowa 140. Dobra lokalizacja: Wołomin, ☎(022)787-01-36.

AUGUSTÓW -dom 120 mkw., działka 2335 mkw., ☎(0-87)643-23-68, ☎090-53-56-90.

AUGUSTÓW 72 mkw., III piętro, cena 68.500 zł, ☎(0-87)643-23-68.

CZYPRIKI k. Giżycka -gospodarstwo rolne 15 ha, duże zabudowania, ☎(0-87)211-703.

DOM, Bielsk Podlaski, Obozowa 8.

DOM, budynek gospodarczy, cztery domki letniskowe 12 ha w tym 7,5 lasu w Wilemskim Parku Narodowym między jeziorami Wigry- Długie. ☎(0-87)65-01-55 po 18.00.

DOM, działka 2.600 mkw. Zambrów, Mazowiecka 1B.

DOM, szeregówka, wykończony, budynek gospodarczy, garaż. Wysokie Mazowieckie, ☎(0-86)752-488.

DOM 150 mkw. z gospodarstwem w Wydminach. ☎(0-87)210-353.

DOM drewniany do rozbioru, ☎(0-87)643-23-68.

DOM huta Grajewo, tanio. ☎(0-86)72-26-23.

DOM nowy, wyporzadzony. Wysokie Mazowieckie, ☎(0-86)752-282.

DOM piętrowy, 160 mkw., garaż, działka 1.500, Olecko, ☎(0-116)24-92.

DOM piętrowy w Grajewie, ul. Elcka 73. ☎(0-86)72-65-06.

DOM Szczuczyn. ☎(0-86)72-26-23.

DOM w Hajnówce. ☎(0-85)192-687.

DOM w Szudziałowie. ☎326-055.

DZIAŁKA budowlana- piwnica. Bakałarzowo, ☎(0-87)65-50-71.

DZIAŁKA budowlana o pow. 820 mkw., przy ul. Zwierzynieckiej. ☎32-65-62.

DZIAŁKA rekreacyjna -budowlana, jezioro, las. Płociczno k. Elku, ☎(0-87)19-67-39.

DZIAŁKA w Niewodnicy Koryckiej, ☎(0-87)10-80-66.

DZIAŁKĘ -Osiedle "Maria" Łomża, ☎(086)184-363.

DZIAŁKĘ budowlaną, ogrodzoną w Wójcicach blisko dwóch jezior. ☎(0-87)67-91-42.

DZIAŁKĘ budowlaną, uzbrojoną 600 mkw. w Białymstoku, w atrakcyjnym miejscu, przy ul. Białowiejskiej. Kontakt: Szczecin, ☎(0-91)177-906.

DZIAŁKĘ budowlaną w Łomży, (086)18-94-48.

DZIAŁKĘ budowlaną w zabudowie szeregowej, uzbrojoną z rozpoczętą budową w Białymstoku (Nowe Miasto). ☎(0-81)744-41-27.

DZIAŁKĘ rekreacyjną 1000 mkw. nad jeziorem Garbą, ☎(0-85)440-599 lub ☎090257-127.

DZIAŁKI: 15.000, 5.000, 1.200 mkw. (2 km od Białegostoku). ☎(0-85)54-34-17.

DZIAŁKI budowlane -Łomża, ☎(086)16-31-89.

DZIAŁKI rekreacyjne z prawem budowy nad jeziorem Szelment. Kalinowski, Sumowo 16-404 Jeleniewo.

DZIAŁKI rekreacyjne przy jez. Wydmirskim 5 zł/mkw. Holper, ☎(0-22)663-40-72.

GARAŻ blaszak (składak). Luty Robert Czerwony Falwark 8.

GOSPODARSTWO 13 ha. Śliwowski Józef, Śniepie 2, k. Bajtowa, gm. Elk, 19-321 Nowa Wieś Elcka.

GOSPODARSTWO 14 ha przy szosie Suwałki- Filipów. ☎(0-87)66-37-59.

GOSPODARSTWO 21 ha -gmina Łomża, ☎160-082.

GOSPODARSTWO 3,65 ha. Niedźwiecka, Drenstowo 77, gmina Brątków.

GOSPODARSTWO 4,5 ha sprzedam: gm. Zambrów, ☎(086)71-76-60.

GOSPODARSTWO rolne (powierzchnia 11 ha): Kownaty Kolonia 78 gm. Piątnica.

GOSPODARSTWO rolne 11 ha z zabudowaniami. Chmielewski Marek, Sulimy 13, gm. Nowogród (łomżyński).

LOKAL, ul. Dubois, Białystok, ☎(0-86)75-25-24.

LOKAL w centrum Suwałk. ☎(0-87)66-70-18.

M-4, 60,5 mkw., III p. w Giżycku, ☎(0-87)28-14-17.

M-4, IV piętro: Łomża, Staffa 2, ☎16-36-86.

M-4, ☎(0-85)75-25-59.

M-4 -Grajewo, ☎(0-85)535-375.

M-5, 90 mkw. w miejscowości Pietrasze, trasa Olecko -Giżycko. Cena: 25.000,- lub wynajem, pilnie. ☎(0-32)264-08-47 wew. 38.

M-5 w centrum Suwałk. ☎(0-87)66-39-68, ☎(0-87)66-49-57.

MIESZKANIE 60 mkw. osiedle Bogdanowicza, garaż, ul. Matejki, ☎(0-87)10-70-78.

MIESZKANIE 84 mkw. lub zamienię. ☎531-563.

MIESZKANIE I piętro przy Wesolej, ☎(0-85)425-744.

MIESZKANIE M-3; Legionowa, 48 mkw., II piętro, telefon. ☎(0-85)42-30-21 po 17.00.

MIESZKANIE w Piszku, M-3 (49 mkw.), os. Wschód. Kontakt: Ostrołęka. ☎(0-29)60-29-94.

MIESZKANIE w starym budownictwie po remoncie. Elk, ☎(0-87)10-79-94 po 19.00.

NOWE umeblowane mieszkanie 56 mkw. -Białystok, ☎(0-85)44-44-39.

OLECKO -mieszkanie czteropokojowe, 72 mkw. wszystkie wygody. ☎(0-116)31-50 po 15.00.

PAWILON handlowo -mieszkalny, mieszczący 3 odrębne mieszkania i lokal handlowy. Łomża, ☎180-969 po 16.00.

PLAC 550 mkw., pełne uzbrojenie, dobra lokalizacja, Grajewo, (0-86)728-562.

POSESJA, 10000 mkw., Rajgród, dom, garaż, magazyny, wiaty. ☎(0-86)72-26-23.

PÓŁ bliźniaka, Bacieczki. ☎(0-85)534-808.

SAJZY k. Elku -działki z prawem budowy nad jeziorem Łasmiady, ☎(0-85)75-58-59, ☎(0-87)19-67-78.

SPRZEDAM, dom drewniany w miejscowości Gać, gm. Łomża. Wiadomość: Zambrów, ☎(0-86)71-41-14.

SPRZEDAM dom i zabudowania gospodarcze z garażem, ogród w bardzo dobrym stanie. Modzele 4, gm. Wąsosz, 19-223 Ławsk, ☎(0-87)354-83.

SPRZEDAM działkę z domem. Kleszczewo. ☎(0-86)77-11-82.

STRAGAN -Kawalerska, ☎(0-85)612-726 po 18.00.

ZIEMIE, 4 ha. Mężenin, ☎(0-86)185-438.

☎(0-85)447-057, MEDIATOR s.c., Skłodowskiej 3, pok. 38 sprzedaje działki budowlane za Stanisławowem.

☎(0-85)447-057, MEDIATOR s.c., Lipowa 51, pok. 102 sprzedaje nowe, małe, dwupokojowe mieszkania.

POSZUKUJĘ

"AKR" poszukuje domów, mieszkań do sprzedaży i wynajmu. ☎(0-85)329-505.

KAWALERKI w bloku. Suwałki, Sejnerska 35/207.

UWAGA!!! Dla zdecydowanych klientów szukamy pilnie działek 1-3 ha, zlokalizowanych w centrum miast, osiedli, także hoteli, obiektów produkcyjnych, użytkowych. "Amboss", 60-770 Poznań, Matejki 58, tel. (0-61) 865-77-52, fax 865-25-71.

ZAMINIĘ

4- pokojowe zamienię na 3- pokojowe. ☎(0-85)185-039.

M-5, 4 pokoje, własnościowe -zamienię na mniejsze za kredyt. ☎(0-85)618-796.

M-5, 75 mkw. parter z ogródkiem nad jeziorem, na domek w Elku lub okolicy (może być do remontu). ☎(0-87)10-34-35.

SPÓŁDZIELCZE M-3 -parter na piętro, ☎(0-85)413-535.

SPRZEDAM dom -zamienię na dwupokojowe, Bielsk Podlaski, Obozowa 8.

WYNAJMĘ

45 mkw. na usługi, produkcję, hurtownię. ☎(0-85)44-59-20.

80,0: Waryńskiego, kamienica -biuro. ☎(0-85)76-22-13.

DO wynajęcia 180 mkw., w tym 90 mkw. lokal handlowy: Łomża, Piłsudskiego, ☎18-49-11.

DO wynajęcia małżeństwu ładne mieszkanie 36 mkw., ☎(0-85)750-699.

DWIE dziewczynki przyjmę na mieszkanie, Lipowa 10. Wiadomość: Młynowa 22.

KLEOSIN -umeblowane stancje. ☎(0-86)76-02-30 (wieczorem).

LOKAL handlowy 43 mkw. -centrum Elku, ☎(0-87)10-27-97.

M-3 do wynajęcia. ☎(0-85)632-223.

MAGAZYN 1200 mkw. w Goldapi do wynajęcia. ☎(0-87)15-13-91.

MIESZKANIE trzypokojowe. Elk, ☎(0-87)10-82-50.

OLECKO -centrum. Lokale na działalność, parter, piwnica. Możliwość parkowania. ☎(0-116)26-43.

POKÓJ studentom, ☎(0-85)516-621.

STANCJA, ☎(0-85)751-600.

STANCJA dziewczynom, ☎(0-85)76-22-16.

WYDZIERZAWIĘ pomieszczenie usługowo-handlowe z poddaszem mieszkalnym. Targowisko Gminne w Giżycku. ☎(0-87)282-132.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi izraelskie, najlepsze, najtańszy montaż. "Witex Super-Lock" Wyszyńskiego 2/1 ☎42-14-38; "Dardom"- Augustów ☎(0-119)54-96; "Domet"- Łomża ☎(0-86)18-56-96.

ANTYWŁAMANIOWE drzwi "Gerda Star". ZALUS, ☎511-994, Dąbrowskiego 24.

BETON i kregi betonowe z dostawą. ☎(0-885)532-089.

CYKLINOWANIE bezpyłowe, układanie, lakierowanie podłóg, szpachlowanie, malowanie wnętrz. ☎(0-87)67-63-30.

DRZWI harmonijkowe -taniol ☎32-30-34.

GARDEROBY, szafy, kuchnie, zabudowy. ☎0-602-312-365.

GLAZURA, ☎(0-87)643-36-77.

KRYCIE dachówką bitumiczną, instalacje elektryczne. ☎(0-85)416-778.

ŁAZIENKI, remonty kompleksowe. ☎(0-85)185-368.

MALOWANIE, szpachlowanie. ☎546-462.

MATERIAŁY budowlane. ☎437-133.

P.R.E.I.B. "MIPA", Białystok, ul. Ciołkowskiego 24, ☎(0-85)412-306. Ogrodzenia stalowe -kompleksowo.

PCV, aluminium -okna, drzwi, witryny, zabudowy balkonów. "ZALUS", Dąbrowskiego 24, ☎511-994.

PROFESJONALNE, kompleksowe wykańczanie mieszkań, ☎(0-116)34-218.

SCHODY. ☎(0-85)431-973 po 20.00.

SIDING, sprzedaż i montaż, krycie dachów, suche tynki. ☎633-812.

SIDING, sufity podwieszane, wymiana okien, gwarantowana jakość. ☎(0-87)16-41-07.

SIDING. ☎510-353.

SUFITY podwieszane, panele. ☎32-30-34.

TAPETOWANIE, układanie glazury, ☎(0-85)613-049.

UKŁADANIE kostki brukowej -raty! ☎0-602-362-610.

AGD, RTV

AUTOMATYCZNE pralki. ☎51-58-72.

TRANSPORT

SZUKAM ładunków powyżej 24t w ok. Kielc, Ostrowia Świętokrzyskiego, Lublina, Bydgoszczy. ☎(0-116)45-75, fax (0-116)43-95.

TRANSPORT towarów do 5 ton i samochodów, VAT. ☎(0-85)320-996.

INNE

ANTYWŁAMANIOWE DRZWI, FOLIE OCHRONNE OKIENNE, ZABUDOWA BALKONÓW, KRATY ZWIJANE, ALUMINIOWE DRZWI, WITRYNY, 75-12-18 "ZAMIS".

CZYSZCZENIE dywanów, futrzaków, żaluzji, odbieramy, odwozimy własnym transportem. ☎(0-85)326-062.

CZYSZCZENIE dywanów "RAINBOW", ☎(0-85)44-93-90.

KOMINKI, piece kaflowe, przeróbki, ☎(0-85)510-481.

KOMPUTEROPISANIE, ksero. ☎(0-85)445-915, Rocha 10/201.

ACHARKA, szyby, podzespoły: Niwy, Oki, Taw-
lady, Moskiewca. ☎(0-85) 441-719.

FIAT
OKAZJA
samochody używane na raty

Marka	Rok prod.	Cena	Kolor
Fiat 126p	'91	4.900 zł	biały
Fiat 126el	'95	8.700 zł	zielony
Fiat 126el	'95	8.800 zł	czarny
Fiat 126el	'95	8.800 zł	zielony
Fiat 126 FL	'91	5.900 zł	czarny
Fiat 126 FL	'95	23.900 zł	czarny
Punto 7.5ELX 5d	'95	27.500 zł	czarny
Lada 21093	'91	11.600 zł	bordo
Polonez 1.5	'92	9.500 zł	biały

W cenie zawarta opłata skarbowa.
Proponujemy atrakcyjny
pakiet ubezpieczeń. Możliwość negocjacji cen.

POLMOZBYT-Białystok, ul. Zwycięstwa 10
☎(085) 512-540, 517-332

WV 316i, (1992). Od nowego w Polsce, 37.900,-
☎0265840.

VEHROLET lumina, (1994), ☎(0-85)76-22-16.

VEHROLET spektrum (1987). Sejnny, ☎(0-87)16-
25.

QUACENTO 900, (1995), ☎(0-85)434-857.

ROEN AX, (1994), przebieg: 22.000 km. ☎(0-
830-67-23 po 15.00.

ROEN xantia (1994), taniol! ☎(0-85)375-404.

**DEALER OPLA "KWIATKOWSKI",
EŁK, KILIŃSKIEGO 5,
☎(0-87)102-102. ODKUP AUT
UŻYWANYCH W ROZLICZENIU ZA
NOWE, SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW
NOWYCH, UŻYWANYCH,
KORZYSTNE RATY. W SPRZEDAŻY,
M.I.N.: FORD MONDEO 1.6, 16V,
(1996), RENAULT 19 CHAMADE,
(1994).**

**DEALER OPLA "KWIATKOWSKI",
EŁK, KILIŃSKIEGO 5,
☎(0-87)102-102. ODKUP AUT
UŻYWANYCH W ROZLICZENIU ZA
NOWE, SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW
NOWYCH, UŻYWANYCH,
KORZYSTNE RATY. W SPRZEDAŻY,
M.I.N.: VW VENTO, 2.0GT, (1992),
POLONEZ ATU, (1996).**

WA jecz 317W. ☎(0-87)282-132.

AT 125P, stan dobry, inst. gazowa, (1983). ☎(0-
102-913.

ATA 126p (1992). ☎(0-87)67-78-60.

T tipo, (1992). ☎(0-86)721-445.

T uno 1.4 ie (1994). ☎619-470.

RD transit, (1995), 9-osobowy, ☎(0-85)125-747.

RD Windstar, 1995, pełne wyposażenie, 30.000
Grajewo, ☎(0-86)728-562.

RD windstar, (1995), ☎0-602346363.

KI holownicze- hurt, detal. Kętrzyn, ☎(0-89)752-
65.

DA CR500 cross. ☎538-055, 18.00 -20.00.

UNDAI pony (1992) pełna elektryka ☎115-549.

"IGLOPIN" S.C. w Giżycku, ul. 3 Maja
17, ☎(0-87)28-42-54 sprzeda poloneza
chłodnię.

KAMAZ 5320 (1980)- idealny. ☎(0-87)66-34-01.

KOŁA kompletne, żuk. ☎61-27-71 (wieczorem).

ŁADA 2107, 1500, (1989). Wysokie Mazowieckie,
☎(0-86)75-47-56.

ŁADĘ Samarę (1990) sprzedam, ☎(086)75-62-41.

MERCEDES 123, 200D, ☎(0-87)28-51-21

MERCEDES 124 200D, (1992), stan idealny, bez-
wypadkowy, 1 właściciel, ☎(0-85)631-196 po 18.00.

MERCEDES 124 200D (1986), Łomża ☎189-222.

MERCEDES 124E, (1990), po wypadku. ☎(0-
116)45-75, wieczorem: ☎(0-116)44-11.

MERCEDES 207D (1981). Elk ☎(0-87)10-67-12.

MERCEDES 407D (1980) sprzedam lub zamienię
na mniejszy. ☎(0-87)67-98-69.

MERCEDES 190D (1991). Suwałki, ☎(0-87)67-
69-55.

SEAT
VOLKSWAGEN GROUP
CORDOBA
ATRAKCYJNA CENA
ODBIÓR NATYCHMIASTOWY
Autoryzowany dealer
AUTO LUX
Białystok, ul. Żabia, tel. 524-603

MERCEDES sprinter (1996), uszkodzony, ☎(0-
85)156-359.

MOSKOWICZ aleko, (1992), gaz, ☎115-549.

MOSKOWICZ aleko 1500 (1992). Suwałki, ☎(0-
87)67-09-46.

MZ-ETZ-150, ☎(0-87)644-20-27.

NACZEPA 3-osiowa, (1986), ☎(0-85)554-315
w.29.

NACZEPE krone, rok produkcji 1977, ☎(0-86)72-
21-40.

NISSAN 300ZX, (1994), uszkodzony, ☎(0-85)156-
359.

NISSAN sunny, DX 1.7, diesel, (1985) lub zamie-
nię na powypadkowy. Giżycko, ☎(0-87)28-68-00
po 20.00.

NISSAN Sunny 1.7D, (1988), ☎(0-87)642-36-33.

**OLEJE, FILTRY-PEŁNY WYBÓR,
WYMIANA OLEJU 1 ZŁ, "UNIMOT",
☎42-63-58.**

OPEL -części nowe używane, ☎(0-85)45-30-23,
Krucza 7.

OPEL corsa (1993). ☎(0-87)67-03-08.

OPEL kadet 1.3i, kombi, (1989), audi, 1.8s, (1987),
☎(0-87)642-35-51.

OPEL kadet (1988). ☎(0-87)67-06-90.

OPEL Rekord Combi, 1986r., ☎(0-116)66-23.

PASSAT (1987). Suwałki, ☎(0-87)66-70-18.

PEUGEOT 205 XR (1988/91), bordowy metalik,
☎(086)78-56-89.

PEUGEOT 405 1.8 SRI (1993). ☎(0-87)16-30-87.

POLONEZ 1600 (1994)- taniej. ☎(0-87)67-70-61.

POLONEZ (1988). ☎615-075.

POLONEZ (1993), ☎(086)71-87-52, po 17.00:
☎71-47-65.

POLONEZ caro, (1992.XI), ☎(0-87)644-66-33.

POLONEZ Truck, (1989), ☎(0-87)284-762.

POLONEZ truck 1.6, 63.000 km, benzyna /gaz.
☎(0-85)30-32-79.

POLONEZ truck 1.9 Diesel, 1993, przebieg
100.000. ☎(0-85)555-976, 552-388.

POLONEZ truck plus 1.6 (1997 maj) bogato wypo-
sazony. Olecko, ☎(0-116)31-37.

**POLSKIE OPONY, PEŁNY WYBÓR,
WYWAŻANIE GRATIS! DO FSO
99 ZŁ. UNIMOT ☎45-52-52.**

PRZYCZEPA Autosan D-616, 11,5 t (1987), nowa
plandeka -stan bdb. ☎(086)16-28-38.

PRZYCZEPA P-4 (1989), ☎(086)184-306.

PRZYCZEPĘ D-633, oplandekowaną 6- tonową
(1991). ☎(0-87)67-78-63.

PRZYCZEPĘ kampingową, ☎90-85)16-27-40.

RENAULT 21 GTS, poj. 1.7 (1988), zadbane, gara-
żowany, cena 12.000. ☎(086)18-57-51.

RENAULT laguna family, (1996), 1 właściciel,
☎(0-85)538-500.

ROBUR, 1988. Sokółka. ☎(0-85)11-46-91.

SAMOCHÓD jeczbel, 3 msześć, (1984) +skrzynia
ładunkowa, duży trzystronny wywrot, oryginalny,
mały przebieg, ☎(0-85)192-694 po 20.00.

SKODA favorit (1991/92), Volkswagen golf III
(1992). ☎(0-87)66-35-79.

SKODA felicia LXI (1966), ☎(086)16-44-28 (po
17.00).

SPRZEDAM ciągnik jecz 317, 1984 rok, plus na-
czepa dwuosiowa. ☎(0-86)72-86-54 po 20.00.

SPRZEDAM: Opel Corsa (1992); Senator (1991),
☎(086)188-154, 188-030.

SPRZEDAM samochód polonez 1.6, rok produkcji
1995 i kopaczkę przekątnikową. Wiadość: To-
czyłowo 2, k.Grajewo, Mirosław Chrzanowski.

STAR 200, (1980), ☎(0-87)10-58-46.

STAR 200, (1988), duży wywrot, ☎(0-85)418-592.

STAR 200 (1984) pod plandeką, Star 29 -na czę-
ści. Łomża, ☎(086)166-576 lub (086)19-30-38.

STAR 200L (1993 składak) stan bardzo dobry. Su-
wałki, ☎(0-87)67-01-84.

STAR wywrotka, duży, + HDS, ☎(0-85)444-124.

SUZUKI samuraj 1.3 terenowy, 4WD (1985), stan
bdb, cena 11,5 tys., ☎(086)18-57-51.

TANIO sprzedam Mercedes 207D (1984), skrzynia
5. -stan dobry. ☎(086)18-42-90.

TARPAN, 1990. ☎(0-85)16-42-45.

TAWRIA, (1991), stan dobry. ☎(0-85)155-574.

TEMPRA combi 1.9D (1992). ☎(0-85)375-404.

**TOP-AUTO PROPONUJE USŁUGI
SWEGO KOMISU. SPRZEDAŻ
SAMOCHODÓW NOWYCH,
UŻYWANYCH, ZAMIANA
SAMOCCHODU STAREGO NA NOWY,
WYCENA AUT, OCENA STANU
TECHNICZNEGO, ZNAKOWANIE
POJAZDÓW. ☎614-787.**

**TOP AUTO PROPONUJE: DACIA 1.4
(1996) 15000 ZŁ. ŁADA 1.3 (1990) VW
GOLF 1.6 D (1988), OPEL VECTRA
1.7 TD (1994), OPEL KADETT 1.6
(1990), ASTRA 1.4 (1997), OPEL
VECTRA B 1.8 16V (1996)
☎616-802. ☎614-787.**

TOYOTA previa van (1991). ☎(0-87)66-39-68,
☎(0-87)66-49-57.

VOLKSWAGEN golf 1.3, (1988), ☎(0-87)10-76-
13.

VOLKSWAGEN golf 1.6D (1988), Opel corsa 1.2i
(1994)- uszkodzony. ☎(0-87)16-22-62.

VOLKSWAGEN polo (1993). Suwałki, ☎(0-87)66-
38-88.

VOLVO 960, (1995), uszkodzony, ☎(0-85)15-63-
59.

VW golf. 1.6 D, (1988), renault espace
2.1 TD (1986) ☎411-801

VW jetta 1.6 (1989), ☎(086)78-34-63.

VW polo 1.3, (1994), ford fiesta 1.8 diesel, (1990),
peugeot 1.6, (1987). ☎(0-87)283-209.

VW transporter (1982), sprzedam -zamienię.
☎(086)184-508.

WARTBURG, 1985. ☎(0-85)530-893.

WARTBURGA, (1988). ☎(0-87)10-38-47.

**ZAKŁAD Naprawy Samochodów Cięż-
arowych sprzeda autobus autosan H-
21, (1983), ☎(0-85)631-969 po 16.00,
☎536-669.**

ŻUK blaszak, (1984), ☎(0-85)19-60-38 po 18.00.

NAPRAWY
TŁUMIKI, katalizatory, amortyzatory. Fabryczna.
☎(0-85)751-625.

AUTOALARMY
ALARMY -autoalarmy -immobilisery -radiomontaż -
centralizacja -podnośniki szyb -zestawy głośno-
mówiące. Lipowa 28A. ☎445-130.

AUTOALARMY, ☎320-106.

BIZNES
"(0-85)325-681": Biuro Rzeczoznawcy, Warsza-
wska 40.

DRZWI do garażu wszystkich typów-producent. ☎(0-
85)75-11-71.

P.R.E.I.B. "MIPA", Białystok ul. Ciotkowskiego 24,
☎(0-85)412-306. Zlecę stan surowy i tynki.

UNIFACTOR S.A.: prowadzenie ksiąg rachunko-
wych; uprawnienie Ministerstwa Finansów.
☎(086)185-861.

WYDZIERZAWIĘ ogrodzony plac 2.200
mkw. (z telefonem): Łomża, Wojska Pol-
skiego, ☎160-281, 164-703.

NAUKA
ANGIELSKI, szwedzki, lekcje, tłumaczenia. ☎(0-
85)197-293.

**ANGIELSKI
ABC LANGUAGE CENTRE
dyr. mgr filologii angielskiej
DOROTA MALEWSKA**
- Filologia Angielska
- Kółko Języka Angielskiego
- Egzamin wstępny na wyższe uczelnie
- First Certificate
- Advanced
- Toefl
- Proficiency
- Business English
- Średnio zaawansowani początkujący
- Dzieci od 5 lat
- Kursy na zlecenie firm
Szkoła: ul. Akademicka 26A
Sekretariat czynny od 10.00 do 19.00,
tel. 44 70 75, tel./fax 44 70 35, tel. 41 51 93

ANGIELSKI, ☎(0-85)444-610.

JĘZYK francuski ☎41-11-17, po19.00.

KPKM, szkolenie kierowców autobusowych od
4.09.1997. ☎(0-85)422-368.

KURS kierowców. ☎614-926.

KURSY komputerowe, "Multi-Train", ☎(0-85)422-
003.

MATEMATYKA, ☎(0-85)414-408.

MATEMATYKA -korepetycje. ☎61-27-71 (wieczo-
rem).

NIEMIECKI- korepetycje- tłumaczenia. ☎(0-
87)163-403.

OLC kursy komputerowe (100 zł), księgowości
komputerowej (170 zł). ☎(0-85)422-797, 423-246.

PARAPSYCHOLOGIA, astropsychologia, bioe-
nergoterapia, radiestezja, masaże -zaocznie, kie-
runki magisterskie. ☎(0-85)547-835.

PRAWO jazdy, 422-368.

PROFESJONALNE Kursy Komputerowe - T-MA-
TIC Grupa Computer Plus, ☎44-21-51

RYSUNEK, ☎(0-85)329-317.

STUDIUM Doskonalenia Zdolności Po-
zawczych rozpoczyna nabór dzieci i
młodzieży na zajęcia rozwijające pa-
mięć, myślenie i spostrzegawczość oraz
uczące technik efektywnego uczenia
się. Informacje i zapisy. ☎531-258; 54-
64-73; 434-301; 520-740; 518-265.

TURYSTYKA
BELGIA, Holandia, Niemcy,
☎(0-85)16-31-10.

BRUKSELA: wtorek, środa. ☎(0-85)167-204.

PIELGRZYMKI: Europa, USA, "As". ☎(0-85)436-
304.

RZYM, Neapol -bus, autokar -czwartki, ☎(0-86)72-
82-85.

TANIE wczasy lecznicze, "As". ☎(0-85)436-304.

USA wycieczki. ☎(0-89)527-30-07.

WĘGRY, wyjazdy handlowe. Grajewo, ☎(0-86)72-
38-86.

WYCIECZKA Lourdes, Fatima, wrzesień, ☎(0-
86)72-82-85.

WYCIECZKI: Wilno, Lwów. "As", ☎(0-85)436-304.

☎(0-85)449-198 Bruksela -sobota.

☎(0-85)755-544 Bruksela -sobota.

ZAKUPY
SKLEPY

ANTENY satelitarne. Wypredaż telewizorów, ☎(0-
85)750-791.

ATRAKCYJNE włoskie futra sztuczne Łomża, Ha-
la Targowa Lokal 33.

AVAL Białystok
ul. Kozłowa 4, tel. 517-656
ANTENY TV-SAT
TELEFONY, FAKSY
Oferujemy dobre produkty!
www.aval.com.pl

DUET- szeroka gama instrumentów muzycznych,
akcesoriów, nagłośnienia. Niskie ceny. Raty. Biał-
ystok, Legionowa 9/1. ☎(0-85)441-691.

KURTKI skórzane, bardzo duży wybór,
raty. Białystok, Maimeda 2.

PARKIET, mozaika, klej, lakiery. Suwałki, Pula-
skiego 72/3. ☎(0-87)65-52-35.

PASMANTERIA, usługi krawieckie. Białystok, Le-
gionowa 9/1, lok. 117.

HURTOWNIE

HURTOWNIA Odzieży używanej Zambrów, ☎(0-
86)71-60-68.

JEANS -spodnie, spodniczki dziecięce, damskie,
męskie. Zwycięstwa 8"B, ☎(0-85)518-449.

NOWO otwarta hurtownia odzieży używanej, ☎(0-
85)322-777.

OBUIE "LIDER" też inne przedstawicielstwa -
wzorcownia, Zwycięstwa 8"B, ☎518-449.

ALARMY • DOMOFONY
TV PRZEMYSŁOWA
Sprzedaż - montaż
DOMOCHRON S.C.
UL. TOWAROWA 2B
TEL. 321-421,
FAX 323-974

Gazeta Współczesna KUPON NA OGŁOSZENIE ZA 1 ZŁ LUB 2 ZŁ

Maksymalnie 5 słów (ogł. za 1 zł) lub
9 słów (ogł. za 2 zł), łącznie z adresem (telefonem):

Ilość publikacji
☐ x 1 zł ☐ x 2 zł

imię, nazwisko: _____

adres, kod pocztowy: _____

nr dowodu osobistego: _____

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ UBEZPIECZENIA	☐ PRACA	☐ AUTO MOTO	☐ ZAKUPY
☐ NAUKA	☐ zatrudnię	☐ kupię	☐ hurtownie
☐ TURYSTYKA	☐ szukam pracy	☐ sprzedam	☐ sklepy
	☐ NIERUCHOMOŚCI	☐ naprawy	☐ producenci
	☐ agencje	☐ autoalarmy	☐ ROLNICTWO
	☐ kupię	☐ inne	☐ kupię
☐ USŁUGI	☐ sprzedam	☐ MATRYMONIALNE	☐ sprzedam
☐ budowa, remont	☐ poszukuję	☐ ZDROWIE	☐ RÓŻNE
☐ AGD, RTV	☐ zamienię	☐ ZWIERZĘTA	☐ kupię
☐ transport	☐ wynajmę	☐ BIZNES	☐ sprzedam
☐ inne			☐ inne

ODZIEŻ używana z Niemiec - zapraszamy starych i nowych klientów do HURTOWNI, Kraszewskiego 21. ☎(0-85)416-721.

OKAZJA! Gaz polski z apłikotorem 1,20 brutto, opakowanie 100 sztuk. Zambrów, ul. Mazowiecka 5. Hurtownia, ☎(0-86)71-67-13. Domowy, ☎(0-86)71-30-41.

OKNA, drzwi PCV, aluminium, bezpłatna i niezobowiązująca kalkulacja. ☎(0-85)446-341.

PARASOLKI ładne. Proszę brać, panowie, panie. Zwycięstwa 8*B, ☎(0-85)518-449.

JUNKERS
● KOTŁY CO.
● PODGRZEWACZE WODY
TERMITECH S.C.
BIAŁYSTOK, UL. TOWAROWA 28
TEL. 324-342, FAX 323-974
UL. KRASZEWSKIEGO 30

PRZEWODY hydrauliczne, pneumatyczne. Maszyny budowlane, rolnicze, transportowe. Najniższe ceny. ☎(0-885)753-379.

TORNISTRY, plecaki, teczki, torebki damskie, galanteria. Zwycięstwa 8*B, ☎(0-85)518-449.

WALIZY, torby podróżne, podręczne, szkolne, garderoby. Zwycięstwa 8*B, ☎(0-85)518-449.

WYPOSAŻENIE SKLEPÓW I MAGAZYNÓW, regały metalowe, rura, szkło, Białystok, ul. Swoboda 25A, ☎543-150.

PRODUCENCI

BLACHY na dachy - dowolna długość. (0-85)431-960.

PARKIET, ☎(0-85)753-662.

PARKIET, ☎(0-85)194-154.

PLANDEKI, stelaże, reklamy. "METEOR", Tama, k. Rajgródu, ☎(0-90)516-142.

PRODUCENT siatek ogrodzeniowych. ☎(0-87)218-397.

PRODUCENT SPRZEDA ATESTOWANĄ KOSTKĘ BRUKOWĄ Z NIEMIECKIEJ, WIBROPRASY ZENITH, UL. KOMUNALNA 3, ☎(085)53-88-22, 539-781.

RUSZTOWANIA budowlane, usługi dźwigowe. ☎(0-85)753-293.

ZDROWIE

ALERGIE. Bezbolesne testy i leczenie. Centrum Medycyny Holistycznej w Białymstoku wykonuje testy na 2500 alergenów oraz odczulanie (metoda S.I.T.) na urządzeniach najnowszej generacji. Rymskiego 43/28. Zapisy telefoniczne: ☎(0-85)45-32-62 11.00-18.00.

APARATY słuchowe, ul. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)444-419.

BADANIA okresowe (pn.-czw. 15.30 - 17.30). Świętojańska 12, ☎328-621 w. 168.

BADANIE włosów. ☎(0-85)444-419.

"BICOM i MRT" - bezbolesna i skuteczna metoda leczenia. Testy alergiczne wykonywane bezinwazyjnie, odczulanie, przeciwdziałanie wielu schorzeniom - ZOZ, Gabinet Medycyny Biorezonansowej "PRO-MEDIC", Białystok, Warszawska 81, ☎322-142, codziennie (12.00 - 18.00).

GABINET Chirurgiczny, Wesola 18, ☎454-163, (15.00 - 18.00), sobota 13.00 - 16.00. Kriochirurgia zylaków i zmian skórnych. Chirurgia ogólna ☎633-704, onkologiczna, ☎531-405, biopsje cienkoigłowe, ☎434-731.

GABINET stomatologiczny "Prodent", Maria Wokajtis, codziennie 9.00-19.00, Kilińskiego 9, ☎(0-85)41-66-58.

GINEKOLOG - USG, Krzysztof Arciszewski, leczenie nadżerek laserem. Zamenhofa 1, ☎(0-85)32-32-02, (8.00 - 18.00).

GINEKOLOG Mirosław Kolada. Wąska 4 (od Jagienki), poniedziałki, środy 16.00-17.30. Domowy wieczorem, ☎(0-85)761-828.

KLINIKA lecząca choroby kręgosłupa, narządu ruchu. Poznań, ☎(0-61)865-24-73.

LEK. med. Jerzy Godlewski, CHOROBY SKÓRNE. Przyjmie: wtorki, piątki 16.00-17.00, soboty 11.00-12.00. Elk, ul. Kilińskiego 17/16.

MEDIN - bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(085)444-419.

MELATONINA, ☎(0-61) 871-65-10.

MELATONINA na młodość. ☎(0-85)618-796.

SOCZEWKI kontaktowe, płyny dezynfekcyjne, ul. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)444-419.

STOMATOLOG, Malmeda 1, róg Lipowej, lok. 112. Porcelana. ☎(0-85)42-22-55, godz. 10.00 - 18.00.

TESTY alergiczne, odczulanie, homeopatia, laryngolog, endokrynolog. Zapisy, Szepietowo, ☎760-230.

TRANSPLANTACJA włosów. ☎(0-22)615-57-15.

UNIKALNE zioła - utrata wagi. ☎(0-61)822-57-92.

ROLNICTWO

KUPIĘ

"(0-85)325-681": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.

PLUG łkowy ciągnikowy, siewnik poznaniak, ☎(0-85)109-296.

ZIEMIĘ, łakę, ☎(0-85)538-533.

SPRZEDAM

600, 650 l używane zbiorniki chłodzące do mleka. ☎(0-86)760-206.

"ALFA-LAVAL", dojarki - schładzarki używane, najtaniej. ☎(0-85)11-17-62, ☎11-17-78.

AVIAA31, opłandekowana, rok prod. 1982, żuk blaszak (1989), ☎181-530.

BIZON -tanio. Bielsk Podlaski, ☎(0-85)30-75-13.

BIZON Z-056, Matulewicz, Zawady, gm. Banie Mazurskie.

C-328. Janów, Chorażyka 19.

C-330M, (1989), przyczepka, plug, młynek. Olecko, aleja Zwycięstwa 17/3.

C-360, T-25. Sidorek Stanisław Żywa Woda koło Suwałk.

CHŁODZARKĘ do mleka 500 litrów w cenie wliczono transport, montaż i gwarancja. ☎(0-87)64-19-590.

CIĄGNIK C-330, kombajn "Anna", cyklop, roztrząsacz obornika, dużo innych maszyn. ☎ Korycin 385.

CIĄGNIK C-330, młocarnia, "Kuna", stan bdb. ☎(0-85)547-399.

CIĄGNIK MTZ-82, ☎(0-87)643-21-33.

CIĄGNIK T-25 (1988), 1100 mtg, ☎(086)18-55-72.

CLAAS 2,4 m, MTZ 82 na gwarancji 85 Mtg, kosiarka rotacyjna, przetrząsacz - zgrabiarka 5, beczki 1200 litrów, 2000 litrów. Dąbrowski Roman, Zambrów, Wądołki Stare 14.

DAMFĘ. Pajewo 9, ☎(0-85)18-14-70.

DT-75 (1989 - 1990), T-130, T-150 (1988), koparkę Waryjską 611 (1987), skrzynia biegów 150K.

EŁK, SUWAŁSKA 64, ☎(0-87)10-13-21. KOMBAINY ZBOŻOWE, ZIEMIACZANE, PRASY, CIĄGNIKI, SCHŁADZARKI.

JAŁÓWKI hodowlane wysoko cielne 70-90% HF, Łomża, ☎(086)18-34-05, (090)547-649.

KLACZE żrebne z rodowodem, ☎(0-87)643-38-31

KOMBAJN "Anna", Z-20. ☎(0-85)15-60-51.

KOMBAJN bizon, stan dobry. ☎(0-87)163-855.

KOMBAJN class 3,80 heder. Bronakowski Eugeniusz, Bułkowizna, 16-322 Pruska.

KOMBAJN rekord (1991). Kalinowski, Sumowo 16-404 Jeleniewo.

KOMBAJN "Wistula", stan dobry. Werpól 34, gm. Nurzec Stacja.

KOMBAJN "Fahr M-66" heder 2,5 metra, klasa "Cosmos" heder 2,5 metra. ☎(0-87)64-19-590.

KOMBAJN zbożowe, prasy, ciągniki, Mścichy 81, k.Radziłowa, ☎(0-86)72-24-54, ☎0-90-261-887.

KOMBAJN Z-56 (1977). ☎(0-87)67-98-69.

KOMBAJN zbożowy farh (1979), szer. 4,20 m, ☎(0-217)55-660.

KOMBAJN zbożowy international 431, szerokość kosy 4 m V6 oraz sieczkarnię, stan bardzo dobry. Gołasz Dąb 21, Gołaszewski Leszek, gm. Kulesze Kościelne, woj. Łomża.

KOMBAJN zbożowy klass matador, o szer. 2,60 m, ☎(0-217)55-660.

KOMBAJN zbożowy pilnie sprzedam. ☎(0-87)64-47-505.

KOMBAJN zbożowy rekord, (1989). Jabłonna Kościelna 56, gm. Wysokie Mazowieckie.

KOMBAJN ziemniaczany "Anna" nowy -tanio, plug dwuskibowy, ☎(0-85)505-086.

KOMBAJN ziemniaczany. ☎(0-85)30-48-58.

KOMBAJN ziemniaczany "Anna", kopaczka ciągnikowa. ☎(0-86)72-12-78.

KOPACZKĘ ciągnikową, nową ramę Żuka, ☎(086)19-12-15.

PHTIU MINERAL

Alina Ojdana
tel. (0835) 134-11
Nowoberezowo, k. Hajnowki
oferuje

1. Wapno węglanowo-magnezowe 45% CaO + 8% MgO
2. Wapno węglanowo-magnezowe 45% (CaO + MgO) w tym 15% MgO

Transport samochodowy 26 ton

KOPACZKĘ ciągnikową, tarcicę sosnową, ☎(0-85)37-12-24.

KOPACZKĘ ciągnikową, stan bdb. Wólka Waniewska 26, gm. Łapy.

KOPACZKĘ do ziemniaków. Goniądz, Dolistowska 32.

KOPACZKĘ traktorową, stan bardzo dobry. Dzierżyński Waldemar, Sędko, gm. Elk.

LOSZKI hodowlane PBZ, F1 (najlepszy materiał wyjściowy do produkcji tucznika), knury Hampshire x Pietrain, Duroc x Pietrain. Rachunki; dostawa. Łomża ☎(086)18-34-05, (090)54-76-49.

MASZYNY rolnicze z importu, nowe i używane: przyczepy samobieżące, kombajny, prasy, inne. Serwis i części zamienne. Mragowo, ul. Przemysłowa 6, ☎(0-89)741-29-74.

MF-255 zamienię na większy. ☎(0-85)11-18-13 wew. 333 po 20.00.

MTZ-80, 1991, 26.000,- 17-250 Kleszczewo, woj. białostockie, ☎(835)18-104.

MTZ-82 (1995). Grzymała Jan, Kiertany 1 gm. Miastkowo.

OFERUJEMY: kombajny i inne maszyny, sieczkarnię do kukurydzy, usługi transportowe: Belgia, Niemcy, Dania. "AGROS" s.c., 19-335 Prostki, ul. 1 Maja 2, ☎(0-90)538-263.

OTREBY pszenne, żytnie. Dostawa 15 ton, rachunki. ☎(0-85)413-717, ☎0-90-282-046.

PILNIE! Kombajn zbożowy niemiecki 3,70 m z kabina. Karwowo 5 k.Jedwabnego.

PRASA Z-224, przyczepa D-45 niska, wywrotka, bizon Z-56, star A-200 plandeka, żuk skrzyniowy. Piotr Rusiowski, Żarnowo II, 16-300 Augustów.

PRASA Z-244/1, rozrzutnik obornika, kopaczka, kombajn Z-020. ☎(0-85)16-42-43.

PRASĘ, kombajn ziemniaczany, siewniki zbożowe, nóż do cięcia kiszonki, "niemieckie". ☎(086)183-157.

PRASĘ do słomy fahr 300, zbiornik do mleka 600 l, niedrogo, ☎(0-85)125-747.

PRASĘ Z224 1988 ☎085/165-093.

PRASY kostkujące, prasę do belowania, schładzarki do mleka, kombajn zbożowy podwieszany Z-020, folia do belowania sianokiszonki. Gwarantujemy części i serwis, transport za darmo. Pisz, Warszawska 41, ☎(0-87) 234-786, ☎0-90-536-027.

PRZYCZEPĄ 4,5 t, wywrotka. Kalinówka 1, gm. Rutki.

PRZYCZEPĄ rolniczą 4 tony, małe koła, rocznik 1985, ☎18-15-30.

PRZYCZEPĄ samobieżącą jugosłowiańską, dmuchawica pozioma, siewnik zbożowy 169-067.

PRZYCZEPĘ HL 8 ton, rozrzutnik obornika dwuosobowy, beczkowóz 10.000 litrów. Kalinowo 15A, ☎(086)17-11-39.

PRZYCZEPĘ samobieżącą niemiecką "Potyndzer". Matwica 58 k.Nowogrodu.

PRZYCZEPĘ samobieżącą i dmuchawę do siana, ☎(0-86)755-494.

ROZRZUTNIK obornika jednoosobowy. ☎(0-87)16-32-21.

SADZONKI truskawek Senga - Sengana, 15 gr szt. ☎(85)11-18-14 tel. Góry 8.

SCHŁADZARKI do mleka, prasy, przyczepa dłużycowa. Mostoły k. Elku, ☎(0-86)72-78-56.

SIEWNIK poznaniński, talerzówkę do C-330, ☎(086)78-60-30.

SPRZEDAM ciągnik C -360 3P, rok produkcji 1989, Kurejewa 12.

SPRZEDAM: duży wybór: zbiorniki do mleka, kombajny, prasy do słomy, ciągniki rolnicze, Prostki ul. 1 Maja 2, telefon Grajewo ☎(0-86)72-32-86 po 20.00.

SPRZEDAM sieczkarnię do kukurydzy "Malwa", ☎(0-86)71-75-54.

TANIO siano w kopach, frezarkę, tokarkę do drewna, ☎(0-85)538-421.

TARTAK Trzcinian k. Moniek sprzeda: deska 25 mm, bezszczepna 5 m.sześć., 50 mm, bezszczepna 4 m.sześć. Trzcinian, ☎102, Szydłowski Stanisław.

U-912, C-360P. Skowroński, Górskie, gm. Bargłowo.

URSUS 902 (1983). Romanowski Stanisław, Szczodrzy, 16-420 Raczk.

ZBIORNIK do mleka, dojarę, prasę, siewnik, przyczepę do sianokiszonek, inne maszyny rolnicze. ☎(0-90)235-828.

ZWIERZĘTA

BERNARDYNY sprzedam. ☎(086)172-508.

BOKSERKI, ☎(0-85)44-33-56.

JUŻAKI obronno - stróżujące. ☎(0-85)449-546.

KURSY, tresury psów. Suwałki, Elk, ☎(0-87)67-34-45 po 20.00.

ŁAJKI rosyjsko - europejskie. Suwałki, ☎(0-87)66-44-95.

MINIATURKI pinczerki, ☎(0-85)42-72-08.

OWCZAREK niemiecki szczeniaki, ☎(0-85)194-699.

RATLEREK -piesek, 7-tygodniowy, sprzedam. Łomża, ☎16-26-44.

ROTTWEILER -szczeniata sprzedam. Łomża, ☎166-213.

TANIO szczeniaki colie. Suwałki, ☎(0-87)66-47-88.

RÓŻNE

KUPIĘ

KANTÓWKĘ iglastą 8 x 8 i 10 x 10 cm przez cały rok kupię. Suwałki, ☎(0-87)66-76-97, ☎(0-87)66-67-20.

KUPIĘ maszynę do obszycia wykładzin, ☎(086)188-871, wieczorem.

KUPIĘ suchy dąb, jesion, sosnę, buk, 25, 50, 80, ☎(0-85)418-301.

OLCĘ, brzozę, topole, ☎(086)160-707.

OLCĘ, brzozę. Popowo k.Grajewa, ☎(0-86)72-21-59.

TUNEL do folii termokurczliwej kupię. Olecko, ☎(0-116)24-05.

WÓZEK widłowy "Lwów". ☎(0-85)431-960.

ZŁOM aluminium od 2,80 do 3,60 zł/kg, inne. ☎(086)78-44-14, (090)285-165.

SPRZEDAM

ANTYKI (meble, pianino), okazynie. ☎(0-85)755-637.

ATRAKCJA, posezonowa wyprzedaż używanych rowerów turystycznych 215 złotych. ☎754-867.

BUTLE CO₂. ☎(0-85)44-59-20.

DOM z budynkiem gospodarczym, działka 0,14 ha, ładę chłodniczą. Rutki, ☎(0-86)71-68-40 prosić 190.

DZIURKARKE, guzikarkę, stębnówki, kuśnierkę, ☎(0-85)543-615.

GRUBOŚCIÓWKĘ, typ jaroma, szer. 640 cm. ☎(0-85)15-60-35.

GRUZ oddam. ☎(0-85)44-59-20.

KOMINKI ogrzewające drewnem cały dom, kominkopie, Wasilkowska 55, ☎(0-85)53-88-41.

KONSTRUKCJE stalową wiaty 9x45 m, ☎(0-85)188-638 (8.00 - 16.00).

KURTKI dziecięce i męskie różnego rodzaju hurt -tanio, ☎(0-85)444-285.

LINIĘ do plasterkowania i zamykania próżniowego sera i wędlin (Henkowac 1900, Bizerba automat). ☎dom (0-29)600-065, 667-967.

ŁÓDZ motorową, silnik zaczepny "Chrysler", 85 koni, razem z przyczepą, cena: 8.000 zł. Węgorzewo, ☎(0-87)271-465, 19.00-22.00.

PARKIET dębowy 80 mkw., piec gazowy, drzwi używane wejściowe -tanio, ☎(0-85)75-57-69 po 16.00.

PLOTER tnący -rysujący, gwarancja. ☎(0-85)11-56-68.

PŁYTKI z piaskowca, grzejniki żeliwne nowe, casio 550 -tanio, ☎(0-86)75-22-10.

PŁYTY wiórowe fornirowane, forniry, ☎(0-85)512-684.

PONTON dwuosobowy. ☎(0-85)185-039.

POSEZONOWA wyprzedaż jachtów Tango, Vetus, Focus, Sportina, oraz silników zaburtowych. Atrakcyjne ceny. ☎(0-90)690-256, Giżycko.

PRZYCZEPĘ campingową prod. niemieckiej, ☎(0-87)644-66-33.

PUSTAKI wiórowe, blozki fundamentowe -tanio. ☎(0-85)422-186, ☎418-196.

SKÓRY lisie niebieskie, ☎(0-85)611-970 po 20.00.

BLACHY DACHÓWKOWE

BALEX/METAL

Nowość! - aluminiowa powlekana blacha dachówkowa ALUDACH.

Blachy szwedzkie: SPEKTRUM - dachówkowe; blachy trapezowe: BTU-20, BTD/S-18, BTD/S-35
Profil optyczny, różnorodność kolorów, powłoki - poliester i plastizol

Białystok
F.H. Zajkowska
(085) 455029

Białystok
"HEBUD"
(085) 516811

Giżycko
"BELPAX"
(087) 282256

Pisz
"BUD-MET 2"
(087) 23554

Pisz
"BELPAX"
(087) 234854

Nowe Skalmierzyce
"SKAL-MET"
(062) 622215

DLUGOŚCI NA WYMIAR
- BEZ ODPADÓW!

MURBET

19-300 ELK, UL. TOWAROWA 4D, TEL/FAX 087/100-300, 103-625

TURMOT
MOTEL - AUGUSTÓW
tel. 643-2868, 643-2057

DAEWOO
Augustów, ul. Mazurska 4

od 21.900,-
od 22.600,-

Daewoo Tico
Polonez Caro plus Atu plus

Daewoo
Nexia i Espero

Lublin II

We wrześniu promocja:
Polonezy taniej o 1500 zł
dla rolników i urzędników państwowych
Ubezpieczenie TICO-OC/AC gratis, PN Atu-OC gratis

Karta Stałego Klienta - 10% rabatu na Autoryzowanej Stacji Obsługi
Kredyt - Leasing - Zamiana - Komis Ubezpieczenia w PBK SA, PZU SA, Polonia. Polisa
Gwarancja: TICO 2 lata, nadwozie 3 lata; NEXIA i ESPERO 3 lata, 100.000 km, nadwozie 6 lat

PRZEDSIĘBIORSTWO CERAMIKI BUDOWLANEJ W KOPLANACH

C 16-061 Juchnowiec, tel. 632-669

oferuje w ciągłej sprzedaży z możliwością dowozu na plac budowy własnym transportem czyste ekologicznie materiały budowlane, które zapewnią Ci: • ciepły • suchy • zdrowy

DOM

OKAZJA!
tylko do 10 września
10% TANIEJ

Pd 2 W U K-3
MAX
Modułarna - D

SIDING
DUŻY WYBÓR KOLORÓW
SPRZEDAŻ I MONTAŻ

❖ OKNA PCV (TYP PANORAMA)
❖ PŁYTA WIÓROWA
DO BUDOWNICTWA SZKIELETOWEGO

PERFECT S.C. 15-182 Białystok ul. 27 Lipca 40/2 tel. 539-096

Nasz przedstawiciel handlowy: "TER-MAT" S.C. 16-100 Sokółka ul. Akcyjowa 7 tel. 113-569

ZAPRASZAMY PN.-PT. 8.00-17.00; SOB. 9.00-14.00

ZAKUPY **POD JEDNYM DACHEM**

● **MEBLE** ●
● **WYKŁADZINY** ●

NA TERENIE MIASTA
TRANSPORT GRATIS

KAMA S.C.
Białystok, ul. Wyszyńskiego 21
tel. 420-550

Przyjmujemy
ogłoszenia do
gazety

RZECZPOSPOLITA

Biurowa Reklam i Ogłoszeń
"Gazety Współczesnej"

Białystok, ul. Suraska 1, tel. 42-51-16
Łomża, Al. Legionów 7, tel. 16-56-97
Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 66-57-26
Giżycko, ul. Pocztowa 3, tel. 52-80

LIPOWA
RATUSZ
SURASKA
BIURO
OGŁOSZEŃ
M.C. SKOD.
CENTRAL
LEGIONOWA

Nasze biuro ogłoszeń
Białystok, ul. Suraska 1
tel./fax 42-51-16

KONTRAST

Największy sklep z

WYKŁADZINAMI!

B-stok, ul. Zwycięstwa 79c (obecnie Al. Jana Pawła II 79c), obok Hotelu "Leśny", tel. 521-393

POLMOZBYT BIAŁYSTOK
OFERUJE
SAMOCHODY UŻYWANE oraz NOWE

Lp.	MARKA	ROCZNIK	CENA	KOLOR
1.	POLONEZ	'92	9.300	biały
2.	POLONEZ	'92	8.900	beżowy jasny
3.	POLONEZ 1,9 GLD	'93	11.900	morski
4.	NEXIA GTX bogata wersja	'96	36.500	grafitowy
5.	Moskwicz Aleko	'93	9.000	szary

Sprzedawane pojazdy nie mają ukrytych wad prawnych.
Z atrakcyjnym pakietem ubezpieczeniowym.
W cenie zawarta opłata skarbową.
Możliwość negocjacji cen.

1005243
ul. Zwycięstwa 10, tel. (085) 512-601, 516-661

Ceramika
Hurtownia Materiałów
Budowlanych
Białystok, Kleosin
ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od pięti 11)
tel. (0-85) 631-389

Oferujemy najlepsze materiały
klinkierowe poniżej cen fabrycznych

- ceglę zwykłe, elewacyjne, klinkierowe
- dachówki
- podokienniki
- plytki elewacyjne
- okna PCV
- wkłady kominowe
- styropian
- cement
- wapno
- siporex

1004995

SZWEDZKA BLACHA
DACHÓWKOWA
24,00 zł/m - cena netto
TRAPEZOWA
18,50 zł/m - cena netto
SIDING, RYNNY PCV
MATERIAŁY BUDOWLANE
Cegła klinkierowa 1,00 zł/szt.

Hetmańska 40
tel.: 510-201
tel./fax 515-878

JAZ-BUD
1005305

OFERUJEMY:
WYKONYWANIE KONSTRUKCJI
NA POTRZEBY BUDOWNICTWA
JEDNORODZINNEGO

- tarcicę iglastą
- deski podłogowe
- szalówkę
- boazerie
- łaty wszelkiego typu
- skup dłużyc iglastych (sosna, świerk)
- skup papierówki

Posiadamy własny transport
poniedziałek - piątek od 7.00 do 15.00,
sobota od 8.00 do 13.00

16-030 SUPRAŚL
ul. BIAŁOSTOCKA 13
tel. 183-070, 183-290
fax 183-355

TARTAK SUPRAŚL

PRZYJDŹ! ZOBACZ! KUP!

OKNA I DRZWI DREWNIANE

DOMEX

NA ZAMÓWIENIE:

- KAŻDY KSZTAŁT
- RÓŻNE WYMIARY
- DOWOLNY KOLOR

OFERUJEMY:

- OKNA I DRZWI
- STOLARKĘ ALUMINIOWĄ I PCV
- PANELE PODŁOGOWE
- PARKIET, MOZAIKA, PŁYTKA HAJNÓWKA
- PARAPETY DREWNIANE, MARMUROWE, LAMINOWANE
- ŻALUZJE, ROLETY, WERTICALE
- BRAMY GARAZOWE
- DRZWI I ROLETY ANTYWŁAMANIOWE
- PIANKI, SILIKONY, KLEJE, KOTWY

Białystok, ul. Ciesielska 2, tel. 437-057, 437-155, 437-157, 437-159, fax 437-809

OKNA VELUX

HeBUD
Białystok, ul. Jana Pawła II 39 (dawna Zwycięstwa)
tel./fax 516-811
tel. 512-354 w. 44, godz. 7-16, sob. 8-14

DAEWOO - FSO TRUCKI

w każdej wersji:
□ cargo
□ przedłużone
□ 5-osobowe Citroën C-15

Pakiet Ubezpieczeniowy PZU OC gratis

Montaż zabudów
Białystok, Elewatorska 14, ☎ 520734
LEASING FABRYCZNY
BDK - DAEWOO LEASING
☎ 422-466 w. 355, 378
Białystok, ul. Składowa 10

Relaks na sportowo

Turniej z okazji 50-lecia KS „Włókniarz” Białystok w koszykówce kobiet. Piątek, 5 bm.: Agnella Włókniarz Białystok – Polonia Warszawa (godz. 17), Wilno – TSK Olsztyn (19), sobota, 6 bm.: Polonia – Wilno (16), Agnella – TSK Olsztyn (18); niedziela, 7 bm.: Polonia – TSK Olsztyn (10.30), Agnella – Wilno (12.30). Miejsce turnieju: hala „Włókniarz” przy ul. Antoniukowskiej 60 w Białymstoku.

III liga. Hetman Białystok – Tęcza Biskupiec (sobota, 6 bm. o godz. 16 na stadionie przy ul. Słonecznej 1 w Białymstoku), Jagiellonia Białystok – WKRA Żuromin (sobota, 6 bm. o godz. 16 na stadionie przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku), Olimpia Zambrów – Orleńka Reszel (sobota, 6 bm. o godz. 16 na stadionie przy ul. Wyszyńskiego 8 w Zambrowie).

IV liga. Sokół Sokółka – Warmia Grójec (sobota, 6 bm. o godz. 15 na stadionie przy ul. Mariańskiej 31 w Sokółce), Sparta Augustów – Polonia II Warszawa (niedziela, 7 bm. o godz. 15 na stadionie przy ul. Tytoniowej 1 w Augustowie).

Klasa okręgowa. Białystok: Hetman II Białystok – Cresovia Siemiatycze (niedziela, 7 bm. o godz. 12 na stadionie przy ul. Słonecznej 1 w Białymstoku).

Suwałki. Sobota, 6 bm. o godz. 16: Rominta Goldap – Nida Ruciane-Nida, Mazur Wydmyny – Pomorzanka Sejny, Czarni Olecko – Polonez Nowa Wieś Elcka, Mazur Pisz – STP Adidas Suwałki, Orzeł Stare Juchy – Pogoń Ryn; niedziela, 7 bm. o godz. 16: Orkan Drygały – Węgoria Węgorzewo, Mamry Giżycko – Kłobuk Mikołajki.

Łomża, niedziela, 7 bm. o godz. 15: Ziemowit Nowogród – Iskra Zaręby Kościelne, Wissa Szczuczyn – Orzeł Kolno, Kontakty Łomża – Unia Ciechanowiec,

Sparta Szepietowo – Biebrza Goniadz, Victoria Jedwabne – Skra Wizna, Orleńka Czyżew – GKS 1984 Rutki, Fortuna Andrzejewo – ŁKS II Łomża, Znicz Radziłów – Piorun.

Klasa „A”. Suwałki. Pogoń Banie Mażurskie – Płomień Elk – Woszczele (sobota, 6 bm. o godz. 16); niedziela, 7 bm.: KS Filipów – Unia Woźnice (16), Polonia Raczy – Huragan Olszewo (16), Mazur II Elk – Olimpia Miłki (14), MKS Orzysz – Druglin Rożyńsk (16).

Klasa „M” juniorów starszych. Sokół Sokółka – MKS Mława (sobota, 6 bm. o godz. 13 na stadionie przy ul. Mariańskiej 31 w Sokółce).

Turniej z okazji 50-lecia Włókniarza

Jak grają włókniarki?

Na tytułowe pytanie białostoczki kibice koszykówki będą mogli otrzymać odpowiedź w nadchodzący weekend. Już dziś w hali przy ul. Antoniukowskiej rozpocznie się turniej z udziałem Agnelli Włókniarza oraz II-ligowych zespołów Polonii Warszawa, TSK Olsztyn i zespołu z Wilna.

Podopieczne trenera Eugeniusza Hałaburdy uczestniczyły już w dwóch turniejach przed sezonem, w Gdyni i w Grodnie. Teraz ujrzemy je na własnym parkiecie. W drużynie nastąpiły istotne zmiany. Odeszła doświadczona Monika Bobka i Inna Smirnowa, a występ Anny Giedroja stoi pod dużym znakiem zapytania. W zespole pojawiła się natomiast Katarzyna Mi-

łoszewska z Polonii Warszawa oraz dobra znajoma sympatykom basketu w naszym mieście – Litwinka Rasa Kraivyte. Szczególnie liczymy na rozgrywającą Litwy, która powinna godnie zastąpić na pozycji „jedynek” Annę Giedroja.

Terminarz turnieju podajemy obok w relaksie na sportowo.

Dydek w Gdyni

Najstarsza z koszykarskiego tercetu sióstr Dydek – Katarzyna (rocznik 1970) postanowiła powrócić na polskie parkiety ligowe po 5-letnich występach w ojczyźnie koszykówki – Stanach Zjednoczonych, gdzie w ostatnim roku grała w zawodowej drużynie Colorado Xplosion – podał Polska Agencja Prasowa.

Dydek w połowie sierpnia podpisała jednoroczną umowę z zespołem wicemistrzyni Polski Fotą Basketball Investment Gdynia. Kasia Dydek zapytana o powody powrotu do kraju i wybór nowego klubu odpowiada: „Nie ukrywam, że tęskniłam już za rodziną, atmosferą domową i za Polską. Największą zwolenniczką mojego powrotu do kraju była oczywiście mama i to jej zawiaduję podjęcie ostatecznej decyzji.

Spośród kilku ofert, jakie otrzymałam z polskich klubów wybrałam grę w zespole z Gdyni, zarówno ze względów finansowych – czego nie ukrywam, jak i sportowych”.

Jutro startuje koszykarska ekstraklasa

Wielka feta w Pruszkowie

● Mazowszanka kontra Browar Dojlidy ● Sinielnikowa boli kolano

W Pruszkowie meczem otwarcia Mazowszanka PEKAES – Browar Dojlidy zainaugurowany zostanie 64. sezon koszykarskiej ekstraklasy mężczyzn. W sobotę, 6 września, o godz. 16 w obecności Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego i prezesa UKFiT Stanisława Stefana Paszczyka uroczyste oddana zostanie do użytku nowa hala,

mogąca pomieścić około 4 tysiące kibiców. Godzinę później rozpocznie się koszykarski mecz.

W dotychczasowych spotkaniach Mazowszanki i Browaru Dojlidy czterokrotnie górą byli pruszkowianie – aktualni mistrzowie Polski. W sezonie 1995/96 pokonali białostoczan 107:106 oraz 82:68, a rok później zwyciężyli 108:94 i 108:82.

Mazowszanka przed tegorocznymi rozgrywkami dokonała transferowego hitu, pozyskując do swego zespołu Dominika Tomczyka ze Śląska ESKI Wrocław. Jak podawały sportowe media, jednoroczny kontrakt wyniósł 150 tysięcy dolarów. Obecnie „Mineralni” mają skład, o jakim tylko może pomarzyć każdy klub w Polsce.

Rozgrywający Tyrice Walker, Krzysztof Sidor, skrzydłowi Dominik Tomczyk, Dariusz Parzeński czy centry Krzysztof Dryja, Piotr Szybalski mówią sam za siebie.

Na co stać białostoczan w konfrontacji z tak silnym zespołem? Czy podopieczni trenera Jacka Gembala nawiążą w miarę wyrównaną walkę z mistrzami Polski? Na pewno będzie bardzo ciężko, lecz dopóki piłka w grze...

Dużym osłabieniem białostoczan może być absencja Andrzeja Sinielnikowa, który uskarża się na bóle kolana. Dzisiaj lekarz zadecyduje, czy koszykarz pojedzie na mecz do Pruszkowa. W ostatnim pucharowym spotkaniu z Zagłębiem Sinielnikow nie grał, co odbiło się na grze Browaru Dojlidy i było jedną z przyczyn porażki. Takiego zawodnika, jakim jest Andrzej, trudno zastąpić innym graczem. Ponadto na pewno nie wystąpi kontuzjowany Kamil Zakrzewski, który być może wznowi treningi za dwa tygodnie.

Pierwszoligowa drużyna Zepter Śląsk Wrocław (dawna Śląsk Eska) – jak podaje PAP – ma nareszcie w pełni przygotowany skład do sezonu 1997/98. Ostatnim zawodnikiem, który doszedł do kadry jest Jarosław Krysiewicz, który powrócił do Wrocławia po trzyletnim okresie gry w Nobilesie Wrocław, Agrofazie Krasnik i Noteci Inowrocław.

Przełomowym momentem dla drużyny jest przede wszystkim znalezienie nowego strategicznego sponsora, znanego szwaj-

carskiej firmy Zepter International – poinformował na konferencji prasowej 4 bm. prezes sekcji Grzegorz Schetyński.

Zapytany jaki będzie wkład finansowy nowego sponsora firmy Zepter International w sekcję koszykówki prezes Schetyński stwierdził, że nieznacznie przekroczy on 1/3 ogólnych kosztów. Poza generalnym sponsorem będą także inni, a w pierwszym rzędzie prywatne Radio Eska, Cadbury i być może jeszcze wrocławski Browar Piast.

Swoje prawa do sekcji koszykówki utrzymuje także w 1/3 WKS Śląsk Wrocław – stwierdził Grzegorz Schetyński. Koszykarze Zeptera Śląsk w wyniku powodzi pozabawieni zostali na dłuższy czas hali należącej do WKS Śląsk przy ul. Mieszczańskiej. Wobec tego dwa pierwsze mecze ekstraklasy z PKK Wartą Szczecin i Polonią Partę Przemysł wrocławianie rozegrają w hali w Brzegu Dolnym. Później w październiku zaplanowano mecze wyjazdowe, a w Hali Ludowej (z uwagi na trwające targi) wrocławscy koszykarze będą mogli rozegrać swoje mecze dopiero w listopadzie.

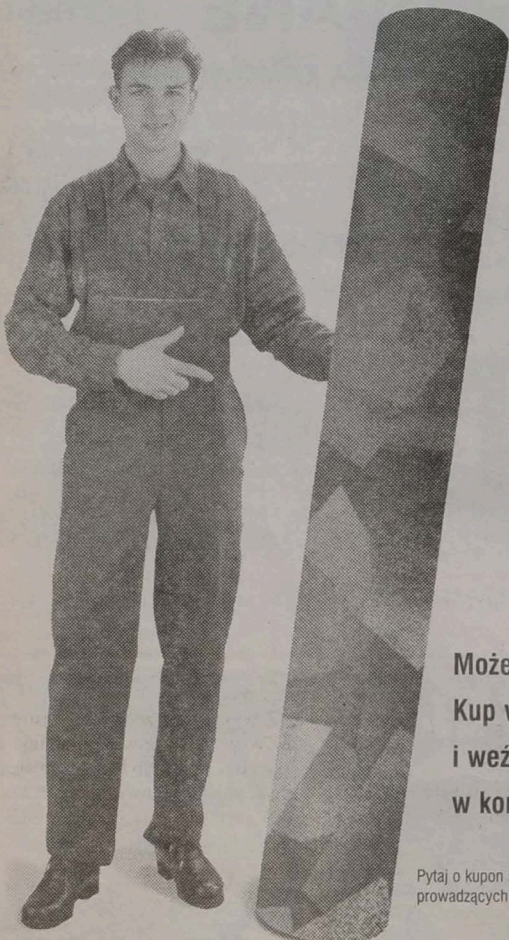
Program I kolejki spotkań koszykarskiej ekstraklasy:

Mazowszanka PEKAES Pruszków – Browar Dojlidy Białystok, Trefl Sopot – Polonia Parte Przemysł (sobota, 6 bm.) oraz w niedzielę, 7 bm.: Browary Tyskie Bobry Bytom – Zagłębie Maczki Bór Sosnowiec, Elana Toruń – Azoty Nobiles Wrocław, Komfort Forbo Stargard Szczeciński – Stal Stalowa Wola, Zepter Śląsk Wrocław – PKK Warta Szczecin, ITK Notec Inowrocław – Pogoń Ruda Śląska, Unia Tarnów pauzuje.

(mark)

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

Wykładzina za darmo!



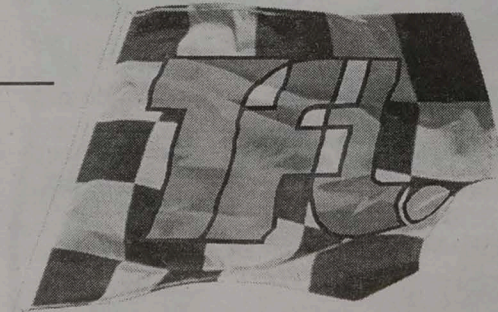
Może być Twoja!!!
Kup wykładzinę
i weź udział
w konkursie.

Pytaj o kupon konkursowy w sklepach prowadzących sprzedaż promocyjną.

Białystok: Gobelina ul. Malmęda 6, Klimat Szosa Północno-Obwodowa 38;
Suwałki: Lama: ul. Kościuszki 110, ul. Świerkowa 52

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

Plus
GSM



LEASING EXPRESS



SZYBKI. SPRAWNY. TANI. BEZPIECZNY.
LEASING EXPRESS TO NAJSZYBSZA PROCEDURA LEASINGOWA
DOSTOSOWANA DO POTRZEB ŚREDNICH I MAŁYCH FIRM.

Ta Szybkość Płaci



Towarzystwo Finansowo - Leasingowe S.A.

ZADZWOŃ BEZPŁATNA INFOLINIA
0-800-67-666

Białystok, ul. Szosa Północna Obwodowa 38, tel./fax (085) 75-30-22 wew.485, 585

Dzisiaj MKOl podejmie decyzję o przyznaniu Igrzysk Olimpijskich 2004

NA RYBY

Wolność
Tomku

Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu?

Dzisiaj, 5 bm., w Lozannie podczas 106. sesji MKOl zapadnie decyzja, kto będzie organizatorem Igrzysk Olimpijskich w 2004 roku. W marcu br. MKOl przeprowadził wstępny selekcję, wybierając z dwunastu miast pięć, które rywalizować będą o ten zaszczyt. Są to: Rzym (Włochy), Ateny (Grecja), Sztokholm (Szwecja), Kapsztad (RPA) i Buenos Aires (Argentyna).

Faworytem wydaje się być Rzym. Akcje stolicy Włoch stoją najwyżej u bukmacherów londyńskich. Rzym zyskał wielu znaczących orędowników. Także w kulturach lozańskich pałacu Beaulieu właśnie Wieczne Miasto jest wymieniane jako głów-

Przewodniczący MKOl Juan Antonio Samaranch zaapelował do delegacji pięciu miast, aby zachowały ducha „fair play”. Komitet Olimpijski RPA przyznał, że opłacił przelot pierwszą klasą do Szwajcarii „trzem lub czterem” żonom członków MKOl z Afryki. Kurt Hipper, skarbnik Komitetu Olimpijskiego RPA, stwierdził na konferencji prasowej, że zaproponowano żonom dwudziestu członków MKOl z Afryki bilety lotnicze do Genewy. „Trzy lub cztery przyjęły je. To nie była tajemnica” – dodał Hipper.

Oskarżenia o próbę przekupstwa odrzucił wiceprzewodniczący Szwedzkiego Komite-

tu Olimpijskiego Bjoern Unger. Podczas pobytu w Sztokholmie komisji MKOl zaoferowano ponoć meble działaczom ruchu olimpijskiego. Unger wyjaśnił, że zaszło nieporozumienie – członkowie MKOl byli zainteresowani szwedzkimi meblami, ułatwiono im tylko wizytę w sklepie firmy IKEA.

Wielcy nieobecni

Księżniczka Anna (członek MKOl z Wielkiej Brytanii) poinformowała, że nie weźmie udziału w sesji MKOl z powodu śmierci jej księżnej Diany.

Z przyjazdu do Lozanny zrezygnował także książę Faisal Fahd Abdul Aziz z Arabii Saudyjskiej ze względu na „problemy polityki wewnętrznej”. Liczba członków MKOl, którzy będą brać udział w głosowaniu, które wyłoni gospodarza IO 2004, zmalała więc do 107.

Natomiast prezydent Argentyny Carlos Menem waha się czy pojechać do Lozanny. Zdaniem dziennika „Clarín”, w ostatnich dniach w Argentynie nasiliły się doniesienia, że szanse Buenos Aires są niewielkie. Część Argentczyków uważa, iż prezydent Menem nie ma najlepszej ręki do sportu.

Przypomina się, że jego obecność podczas inauguracyjnego spotkania piłkarskich mistrzostw świata w Włoszech Argentyna-Kamerun nie przyniosła szczęścia drużynie, która została pokonana.

Lewicowi podpalacze

Nieznaną sprawę podpalili biuro Grecyjskiego Komitetu Olimpijskiego w Atenach. O dokonanie zamachu policja podejrzewa lewackie ugrupowanie przeciwne kandydowaniu stolicy Grecji do organizacji Igrzysk.

W eksplozji wywołanej podpaleniem trzech kanistrów z benzyną nikt nie odniósł obrażeń. Straty materialne także nie są znaczne, gdyż zniszczeniu uległy tylko drzwi neoklasykistycznego budynku, w którym mieści się siedziba komitetu.

Według zaskoczonych zamachem greckich działaczy olimpijskich, akt terroru miał na celu zdyskredytowanie wizerunku Aten przed dzisiejszą decyzją MKOl.

Kilka dni wcześniej eksplodowała bomba na stadionie w Goeteborgu, a na początku sierpnia wybuch zniszczył część trybun na starym stadionie olimpijskim w Sztokholmie. Także te przypadki policja łączy z „przedolimpijską gorączką”.

Zdaniem Bukmacherów

Kapsztad znalazł się na drugim miejscu wśród faworytów w „wyścigu” o Igrzyska Olimpijskie w 2004 r., w zakładach bukmacherskiej firmy William Hill. Według ostatnich notowań na pierwszym miejscu, jeśli chodzi o szanse organizacji Igrzysk, pozostaje Rzym 5-4, wyprzedzając Kapsztad 11-8, Ateny 7-2, Sztokholm 9-1, Buenos Aires 80-1.

Rzecznik firmy, Graham Sharpe, powiedział: „Jeśli przeważa argument pieniędzy, wygra Kapsztad, chociaż większość olimpijskich mędrców spisało go na straty jako realnego konkurenta”.

MKOl już niejednokrotnie swym działaniem pokazał (vide przyznanie IO w Atlancie), że z tradycją, w czasach tak wielkiej komercjalizacji, nie warto się liczyć. Ateny zapewne po raz kolejny dostaną policzek. Niestety (dla Greków), rację mają chyba bukmacherzy, którzy twierdzą, iż wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. (paw)

FOT. PAP/CAF



Słynny amerykański pływak Mark Spitz (po lewej) i znakomity szwedzki tenisista Stefan Edberg w towarzystwie maskotki Sztokholmu, który stara się o przyznanie Igrzysk XXVIII Olimpiady

ny pretendent w rywalizacji o prawo organizowania Igrzysk 2004 roku.

„Wydaje mi się, że te Igrzyska nie opuszczają Europy” – zapewnił książę Alexandre de Merode, szef komisji medycznej i wiceprzewodniczący MKOl. Jego zdanie podziela wielu innych notabli Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Dotychczas europejskie miasta gościły olimpijczyków 14 razy, tylko 9-krotnie inne kontynenty – Ameryka Północna i Środkowa (6), Azja (2) i Oceania, ale nigdy Igrzyska nie były organizowane w Ameryce Południowej i Afryce. Mimo iż w finałowej stawce znalazły się Kapsztad i Buenos Aires, oczekuje się, że właśnie stolica kraju europejskiego zostanie wyznaczona na gospodarza kolejnych – po Sydney – letnich Igrzysk Olimpijskich.

Zachować ducha fair play

Szefowie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKOl) oskarżyli Sztokholm i Kapsztad, że przedstawiciele tych miast oferowali członkom MKOl i ich żonom prezenty.

Nie ujawniający swego nazwiska, poważny działacz MKOl stwierdził, że oba miasta naruszyły tym samym olimpijskie przepisy. Sztokholm oferował członkom MKOl meble. Kapsztad proponował żonom członków MKOl darmowe podróże do Szwajcarii.

„Wiceprzewodniczący MKOl, Marc Holder wysłał do obu miast listy, przypominające o obowiązujących przepisach” – powiedział ów, występujący incognito, działacz MKOl.

W przeszłości, w procesie starań o Igrzyska, często zdarzały się tego rodzaju oskarżenia o próby przekupienia członków MKOl. Działacze sportowi ze Sztokholmu potwierdzili, że otrzymali list z MKOl na temat mebli, ale zaprzeczyli, iż mieli zamiar przekupić członków MKOl.

Eliminacje piłkarskich mistrzostw świata – Francja '98

Norwegia i Holandia w finałach?



Można powiedzieć, że eliminacje piłkarskich mistrzostw świata na kontynencie europejskim wchodzi w decydującą fazę. W najbliższym weekend zapewne poznamy kolejne ekipy – finalistów MŚ.

Największą szansę, by znaleźć się w tym gronie mają Norwegowie. Gdy pokonają na wyjeździe Azerbejdżan, to zajmą pierwsze miejsce w tabeli grupy 3.

Do ciekawej konfrontacji dojdzie w Holandii, gdzie gospodarze podejmą Belgię. Zwycięstwo „oranje” zapewni temu zespołowi awans.

Wciąż nie wiadomo, czy zaplanowany na sobotę mecz Szkocja – Białoruś zostanie rozegrany w terminie. Gospodarze nalegają, aby spotkanie, ze względu na uroczystości pogrzebowe Księżnej Walii Diany, przelożyć o jeden dzień.

Ogółem rozegranych zostanie 17 spotkań, w tym dwa na kontynencie Ameryki Północnej.

STREFA EUROPEJSKA

GRUPA 1.

Sobota (6.9): Chorwacja – Bośnia i Hercegowina.

Niedziela (7.9): Słowenia – Grecja.

1. Dania	6	13	11:5
2. Grecja	6	10	8:4
3. Chorwacja	5	9	10:6
4. Bośnia i Herc.	6	6	6:11
5. Słowenia	5	1	4:13

GRUPA 3.

Sobota (6.9): Szwajcaria – Finlandia, Azerbejdżan – Norwegia.

1. Norwegia	6	14	15:2
2. Węgry	6	8	6:6
3. Szwajcaria	5	7	5:5
4. Finlandia	6	7	8:10
5. Azerbejdżan	5	3	2:13

GRUPA 4.

Sobota (6.9): Austria – Szwecja, Łotwa – Estonia, Szkocja – Białoruś.

1. Szkocja	8	17	9:2
2. Austria	7	16	11:4
3. Szwecja	7	15	14:8
4. Łotwa	7	7	9:11
5. Białoruś	7	4	4:12
6. Estonia	8	4	4:14

GRUPA 5.

Niedziela (7.9): Luksemburg – Cypr.

1. Bułgaria	6	15	15:5
2. Rosja	6	14	15:2
3. Izrael	8	13	9:7
4. Cypr	6	4	5:14
5. Luksemburg	6	0	1:17

GRUPA 6.

Sobota (6.9): Wyspy Owcze – Czechy.

1. Hiszpania	8	20	21:4
2. Jugosławia	8	19	23:6
3. Słowacja	7	15	16:8
4. Czechy	7	7	10:6
5. Wyspy Owcze	8	6	9:26
6. Malta	8	0	2:31

GRUPA 7.

Sobota (6.9): Holandia – Belgia.

1. Holandia	6	15	23:3
2. Belgia	6	15	16:6
3. Turcja	6	10	16:9
4. Walia	7	7	18:18
5. San Marino	7	0	0:37

GRUPA 8.

Sobota (6.9): Liechtenstein – Rumunia, Islandia – Irlandia, Litwa – Macedonia.

1. Rumunia	7	21	24:2
2. Macedonia	8	13	21:14
3. Irlandia	7	11	15:4
4. Litwa	7	11	6:5
5. Islandia	7	6	5:8
6. Liechtenstein	8	0	2:40

GRUPA 9.

Sobota (6.9): Niemcy – Portugalia, Armenia – Albania.

1. Ukraina	9	17	8:6
2. Niemcy	7	15	14:5
3. Portugalia	8	15	10:3
4. Irlandia Płn.	8	7	6:8
5. Armenia	7	5	5:11
6. Albania	7	1	3:13

Do finałów MŚ '98 bezpośrednio zakwalifikują się zwycięzcy grup i najlepszy zespół z pomocniczej tabeli, sporządzonej dla uczestników. Cztery pozostałe miejsca obsadzą zwycięzcy spotkań barażowych z udziałem ośmiu innych uczestników grup.

STREFA CONCACAF

Niedziela (7.9): USA – Kostaryka, Jamajka – Kanada.

1. Meksyk	5	11	13:2
2. Kostaryka	6	8	7:6
3. USA	5	6	8:6
4. Salwador	6	6	3:4
5. Kanada	5	5	1:7
6. Jamajka	5	5	2:9

Do mistrzostw świata zakwalifikują się trzy czołowe zespoły tej grupy. (paw)

6 maja parlamentarzyści przegłosowali ustawę, na mocy której przestały obowiązywać karty pływackie. W takim układzie ustawa zwalnia osoby korzystające z łodzi przeznaczonych do połowu ryb, pomimo że pływają jak kowadło, z legitymowania się kartą pływacką przy poruszaniu się łodzią po rzecze lub jeziorze. Obowiązuje w dalszym ciągu rejestracja i oznakowanie łodzi.

Inną nowością, jaka dotyczy machających wędka, jest zniesienie wymiaru ochronnego dla płoci, a wprowadzenie wymiaru dla jelca 15 cm. W dalszym ciągu brak jest wymiaru ochronnego dla okonia. Jest to odległość ciała mierzona od początku głowy do najdalszego końca pletwy ogonowej. Tak stanowi rozporządzenie z 26 maja 1997 roku Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w porozumieniu z Ministrem Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o rybactwie śródlądowym.

Ustawa nie zakazuje łowienia spinningiem metodą trollingu występującego pod nazwą dorożki. I w tym momencie wędkarze łowią na wodach PZW są w tarapatkach. Czy mogą stosować dorożkę, czy nie? Regulamin amatorskiego połowu ryb PZW zakazuje trawowania. Wielu dzierżawców jezior w swoich ograniczeniach połowu wędka powołuje się na kanony zawarte w regulaminie PZW. Tam dorożka jest zakazana. Nadgorliwi stróże prawa mogą być bezwzględni. Mamy zatem, delikatnie mówiąc, galimatias. Czy dorożka jest kłusowniczą metodą? Karać za dorożkę, czy nie? Należy jednak oczekiwać, że do regulaminu PZW zostaną we wrześniu wprowadzone zmiany wynikające z rozporządzenia.

Jakkolwiekby się nie stało, faktem jest że w PZW nie dzieje się najlepiej. Wskazana jest zmiana procesora na szybszy w działaniu. Setki członków tego związku stanęło przed dylematem: stosować płoc długości 12 cm na żywcia? Czy okonia 13 cm można wsadzić do sadyzka, czy nie? Czy zostanie w PZW zniesiony wymiar ochronny płoci i okonia? Zanim to nastąpi na wodach PZW i innych, gdzie dzierżawca powołuje się na regulamin PZW, płoc i okoń mają wymiar ochronny.

Została jednoznacznie postawiona sprawa przeprowadzenia egzaminu w zakresie ochrony i połowu ryb w celu uzyskania karty wędkarskiej. Organizacją uprawnioną do egzaminowania jest Polski Związek Wędkarski, zaś wydawanie karty wędkarskiej na podstawie złożone-



czas się
zmienia

go egzaminu należy do Urzędu Wojewódzkiego. Wysokość opłaty za wydanie karty wędkarskiej wynosi 2 zł.

Nie jest też zakazane w najnowszym rozporządzeniu stosowanie w trakcie wędkowania urządzenia elektronicznego o nazwie echosonda. Zatem, na łodzi i na łodzi wędkujący może posługiwać się włączoną echosondą.

Z wyjaśnień rzecznika prasowego ZG PZW wynika, że w regulaminie amatorskiego połowu ryb będzie zmiana, na korzyść wędkarzy, uwzględniająca echosondę. REMIESZ

Redaktorzy wydania:
Konrad KRUSZCZYŃSKI
Zofia MICHAŁOWSKA



Złote usta – srebrne pióra – brązowe umysły

Ogłoszenia drobne

„Gazeta Wyborcza”: Wydmucharka pół-automat – do półproduktów?

Mówią politycy

Każdy głos na SLD czy PSL to więcej tego samego – czyli dużo socjotechniki, zbierania owoców wcześniejszych wysiłków, o wiele mniej autentycznego reformowania. Każdy głos na AWS przy tych preferencjach to większa szansa na koalicję z ROP i być może z PSL. Każdy głos na nas przybliża perspektywę reformatorskiego bloku posierpniowego – prof. **Leszek Balcerowicz**, przewodniczący UW.

Dla Polski pracuję każdego dnia. Nie sposób wyliczyć wszystkich moich inicjatyw i dokonań – senator **Rajmund Szwonder**.

Pawlak i jego koledzy muszą się zdecydować, czy chcą wpisać stronnictwo na listę „Księgi rekordów Guinnessa”, jak to, które pierwsze w historii próbuje miesiąc przed wyborami przeforsować wotum nieufności dla rządu, cztery lata przez nie współpracując – **Włodzimierz Cimoszewicz**, Premier rządu RP.

Mam wrażenie, że PSL dąży do tego, żeby Polska wieś pozostała taka jak dotychczas, czyli zdominowana przez biedne gospodarstwa rolne – **Władysław Frasyniuk**, poseł, UW.

Jerzy Jaskiernia jako odnotowany współpracownik wywiadu PRL w latach osiemdziesiątych mógł wchodzić w skład organizowanych przez wywiad komunistycznych grup dywersyjnych działających w USA – **Antoni Macierewicz**, działacz ROP o Jerzym Jaskierni, działacz SLD.

W gazetach piszą

Stanisław Taraszka, kandydat na senatora z Tarnowa, zmienił sobie nazwisko na Ablewicz, dzięki czemu znalazł się na pierwszym miejscu na układanej alfabetycznie liście wyborczej. Podczas konferencji prasowej S. Ablewicz (d. S. Taraszka) tłumaczył, iż zmiany dokonał bezinteresownie, w zasadzie tylko dlatego, że ma kłopoty z wymawianiem „r”, po-

za tym chciał w ten sposób uhonorować „inną osobę”, w domyśle – nieżyjącego b. ordynariusza diecezji tarnowskiej, biskupa Jerzego Ablewicza – „**Polityka**”.

Zawrzało w środowisku producentów lin i drutów. Dyrektor generalny „Drumetu” zrezygnował z pracy i przeszedł do największego konkurenta, zostając prezesem „Linodrutu”. Zainteresowany skromnie twierdzi, że fakt, iż przeszedł do konkurencji „to czysty przypadek” – **A.L.**, „**Przegląd Tygodniowy**”.

Artyści dywagują

Krzaklewski nie jest wystarczająco sprawny umysłowo, aby podjąć rzeczową polemikę polityczną – **Andrzej Szczypiorski**, pisarz.

Zdaniem byłych

Kiedyś przyglądałem się świeżo zbudowanej betonowej ścianie. Na ledwie zaschniętej powierzchni widać było odcisk desek służących do szalunku. Na nich zaś dało się zauważyć ślady słoików i sęków charakterystycznych dla tego właśnie drzewa przed pocięciem. (...) I patrzyłem na ścianę, na której odcisnęły się ślady nie znanych mi wicherów, jak przed wielu laty ginęły nie znane mi drzewa. Wtedy zrozumiałem, jak wielka jest siła przeszłości. Jak wielka jest moc bezwładu. Jak ogromną zdolność do odtwarzania się mają układy społeczne. Zobaczyłem, jakim niebezpieczeństwem jest rekonstrukcja starych powiązań i starego sposobu sprawowania władzy – **Lech Wałęsa**, były Prezydent RP.

Z kręgów kościelnych

Dla wielu osób choroba na marksizm nie była pierwszym schorzeniem. Niejednokrotnie była ona następstwem chorobliwej ambicji czy zwyczajnej tęsknoty za karierą – bp **Józef Żyćński**.

Nauka naucza

Nie dopracowaliśmy się żadnych osobliwych standardów życia politycznego. Cechuje nas raczej brak jakichkolwiek standardów – prof. **Jerzy Szacki**, socjolog.

Chora sprawa

MUSZE ODSZCZEKAĆ

Rozmowa z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słyhać, panie Czesiu?
– Zarez bende odszczekać.
– Słucham!?

– Sprostowanie musze zrobić oficjalnie, co sie naszej ostatniej rozmowy dotyczy.
– ?!

– Nie pamienta, o czym tydzień temu nadzamy my mówili?

– Nooooo...

– Znaczy pamienć ma już licho, albo guzik jego to obchodzi, co ja mówię. Gadam, a dla jego jednym uciem włata i zaodraz drugim wylatuje.

– Nic podobnego, panie Czesławie zlociutki, mówiliśmy o... to znaczy...

– Niech sie nie wysila, od wysilku jakas żyłka jeszcze trzasnie i bendzie mogila. A my mówili o białostockich ulicach, co ich wzięli do galopu w sensie naprawniczym, nu naprawy za duzo nie widać. Właśnie o tym ja tydzień temu nadzamy mówili, że jak jeździli, wszędzie rozkopane byli ulicy, a prawie nigdzie robotników nie było widać.

– AHA! No i rzeczywiście.

– Nu zesz jasne, że faktycznie. A terez musze odszczekać, bo Zenek wpadł do mnie w piontek, w ubiegły tydzień i od drzwi krzyczy: – Wujek! Robotniki sie już zjawili i nawet pracują!

– Nawet?

– Nu Zenek chiba nie bujał.

– Czyżby stał się cud po naszej rozmowie?

– Weźnie nie żartuje, za komuny czasów pisane sie słowa mocno liczyło, terez... ot choroba, w piontek sie gazeta pokazała, nu i w piontek na ulicy masa do pracy ruszyła... eee, przypadek to zwykły, nie inne.

– Tak czy owak nareszcie wszystko w porządku.

– Akurat!

– Znowu coś się panu nie podoba?

– Mniej dla mnie, a wienciej dla ludzi. Znaczy dla szoferów, co jak raz do pracy sie śpieszyli, bo jak Wasilkoskiej pół zostało zagrodzone ulicy, zaodraz straszne korki powstały. Rozumiecie?

– No rozumiem, ale zawsze coś musi być za coś.

– W tym przypadku guzik prawda i cale wszystko. Ja tam malo w takich sprawach obznajmiony osobiscie, ale Zenek we swiecie poniekond troszku obyty, w różnych cudzych krajach bywał zagranicznych, pare rzeczy widział nu i mówi, że jak kraj jest jaki cewilizowany, tam ulicy noco tylko reperujo, a jak coś wienkszego jest do zrobienia, wtenczas ruch bokami sie puszcza, a robota idzie dwadzieścia cztery na dobre godziny. Cała armia ludzi pracuje, raz dwa konczy i dalej ido. A u nas pod tym zgleniem beżmyśność panuje. Zamiast cale siłę pracujonce w jedne miejsce rzucić, szybko skonczyć i sie na drugi front pracy przesuwać, wszędzie sie rozbabruje, dzienki czemu tu sie pare facety pentajo z łopato, tam znowuś chodzą jakaś maszyna, a wszystko jak mucha w smole do miodu idzie.

– Chyba pan trochę przesadza.

– Tak mówi? Nu to weźnie na ten wiadukt na Wasilkoskiej, czy jak sie tam ona nazywa. Na górze coś robio, a w dole cale pół zagrodzone ulicy. Raz jedna strona,

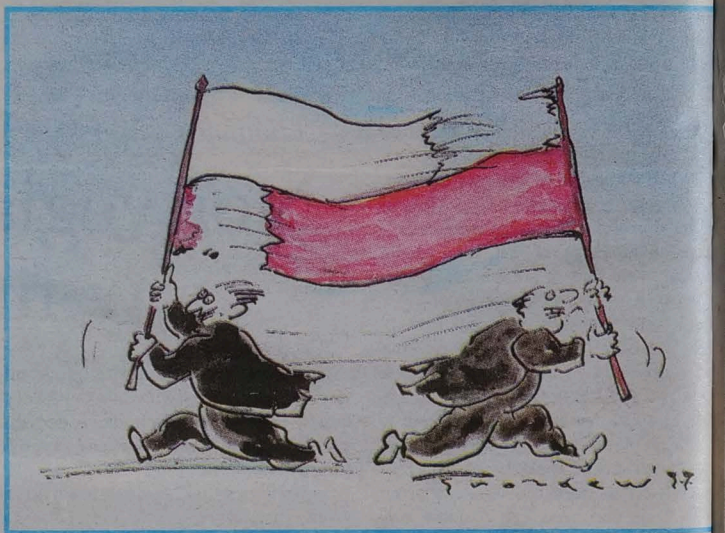
raz druga, a robotnika jednego nawet nie widać. Zenek mówi, że od wiosny taka polityka tam panuje, korki zawsze strasznie robio i nie tylko w szczycie, a i miejskich władz to zwisa.

– Krótko mówiąc, trochę pan odszczekał, ale nie do końca i nie ze wszystkim?

– Nu wszystkiego ja nie bende odszczekał. Robotniki sie faktycznie pojawili... zarez... może to był tylko taki podynce, jednodniowy wysyp robotniczy. Koniec sie miesionca zbliżał, nu to jakie premie chcieli może zasłużyć. Musze ja Zenka namówić, żep myśze jeden miejski objazd zrobili. Ja możliwe, że ja wtenczas to odszczekał, co przed chwilo odszczekał. Zaczę, szczekanie zrobie nieważne i wstętko.

– Panie Czesiu, a może lepiej było żeby się pan najpierw jakoś lepiej zeznał w całej sytuacji...

– Sie nie bende rozeznywał, bo ja fachowiec od ulic. To tylko mówię, widze, i też tak samo o czym ja słysze



A to feler – westchnął seler

– Wśród okazanych mi warzyw rozpoznaję marchewkę, pietruszkę oraz seler jako warzywa pochodzące z mojej piwnicy. Rozpoznaję warzywa po wielkości, gdyż pochodzą one z tej samej dostawy. Jeśli chodzi o kapustę kiszoną, to stwierdzam, że jest to moja kapusta, gdyż w beczce widoczne są braki kapusty, których dzień wcześniej nie było i dokładnie takiej ilości kapusty brakuje w beczce.

Tak brzmi fragment przytoczonego przez „Super Express” protokołu policyjnego. Zeznawał właściciel baru przy ul. Powiśle w Krakowie.

To się nazywa konfrontacja! Żeby rozpoznać własnego seler. A właściwie nie własnego, tylko z dostawy do baru. Ale naprawdę rewelacyjne jest rozpoznanie kapusty kiszzonej po jej charakterystycznych cechach. Zadziwiające jest to, że podczas konfrontacji oparto się jedynie na wizualnych cechach warzyw, a nie na ich smaku. Tu zeznający restaurator mógłby mieć więcej do powiedzenia.

Selera, marchewkę, pietruszkę i kiszoną kapustę podprowadził prawdopodobnie rencista Mieczysław K. Niewdzięcznik – okradł swojego dobrodzieja. Dobrodziej, właściciel tego baru przy ul. Powiśle, dawał mu czasami wylizać talerze. To znaczy kartofli gotowanych, a niekiedy nawet polanych sosem dawał pojeść. Jeśli konsumentom nie smakowało. Czyli resztki, jak psu.

I widocznie Mietkowi znudziło się to niezdrowe odżywianie. Zachciało mu się witamin. A witaminy są w warzywach. W pietruszce, marchwi i selerze najwięcej, a w kiszzonej kapuście – sama witamina C. Znaleźli u niego tej zieleniny na cale 10 zł (słownie: dziesięć nowych złotych polskich).

Teraz Mietek kibluje za tę kapustę już miesiąc. Jeden dzień jego odsiadki przy Montelupich kosztuje Skarb Państwa więcej niż to cale witaminizowane zielsko, którego nawet nie zdą-

żył zjeść. Koszty procesu, który, a jakże, też się rozpoczął, to już w dziesiątki tysięcy złotych.

A wszystko przez wścibskie sąsiadki. W zeszłym roku właściciel złożył doniesienie o włamaniu do piwnicy jego baru. I zaraz znalazły się uczynne sąsiadki, które wskazały sprawcę – rencistę Mietka. Dzielni funkcjonariusze nasłali Mietka w chatupie i zrobili mu regularny kipsz. Zielenina była reklamówce.

Rencista Mietek, oczywiście, do winy się nie przyznał.

– Jak te głupie babska mogły widzieć, że biorę jakieś jarz-

no – powiada – skoro w tej piwnicy było ciemno.

Logiczne. Mniej logiczne jest to, po co Mietek polaził do piwnicy. Niby się ogrzać, bo był dżdżysty listopad. A warzywa, które miał w chatupie, oczywiście, sobie kupił. Tak zeznał.

Zanim rencistę Mietka zaarrestowano, najpierw go ujęto. W dwóch miesiącach poszukiwań, bo nie stawiał się na kolejną rozprawę. Teraz na sali sądowej pojawia się przykutym kajdankami do policjanta. Koledzy renciści przypuszczają, że Mietek musi być jakimś mafioso, może nawet związanym z gangiem wotomińskim.

Wróćmy jednak do sąsiadek, które świadkują. Restaurator najchętniej wycofałby się z oskarżenia Mietka o kradzież kapusty kiszzonej, bo ma tylko kłopoty ze szwendaniem się po sądach, ale nie może, bo baby rozpoznały sprawcę. Więc proces musi się odbyć. A do tego wredne babska nie stawiają się na kolejną rozprawę. Tak że proces musi być odraczany. Następne posiedzenie jeszcze w tym miesiącu. Mietek posiedzi. Za kiszoną kapustę i seler. W przeciwnieństwie do wotomińskich gangsterów, którzy paradują po wolności. Są „slabego” zdrowia, sądy dbają o to, żeby się ono im w więzieniu nie pogorszyło.

A to feler...

Fotki – plotki



Chyba dla jeleni?